Więcej na: www.ebook4all.pl

ZMOWA PRODUCENTÓW?

10

WWW.PCWORLD.PL

PC WORLD

Uwaga! Sprzęt z obniżoną żywotnością

NAJLEPSZE

ANTYWIRUSY 2015

Testy nie kłamią – znamy topowe aplikacje ochronne 46

ZOSTAŃ BOGIEM WINDOWS 7

Ekstranarzędzia, sztuczki fachowców 70

Dawid Goliat VS.

– „niemarkowy" myPhone vs. „markowy" Sony 28

Megatest GPS-ów

13 nawigacji na każdą podróż i kieszeń 14

Więcej na: www.ebook4all.pl

INFINITY

myPhone

Nie lubisz ograniczeń?

Nowa seria myPhone Infinity

8.0 Mpx

SONY BSI F2.4

4,7" HD

4,4 KITKAT

3G/LTE

YouTube

www.myPhone.pl

Więcej na: www.ebook4all.pl

HITY WYDANIA

96

Czerwcowe wydanie „PC Worlda” to dwa programy przygotowanie specjalnie dla naszych czytelników. Pierwszym jest aplikacja AVG PC TuneUp, która służy do konserwacji i czyszczenia systemu, co pozwala na osiągnięcie jego maksymalnej wydajności. Umożliwia również optymalizację urządzeń przenośnych firmy Apple. Drugim z hitów czerwca jest jAlbum, przydatny zwłaszcza w okresie wakacji, kiedy robi się najwięcej zdjęć i nagrań wideo.

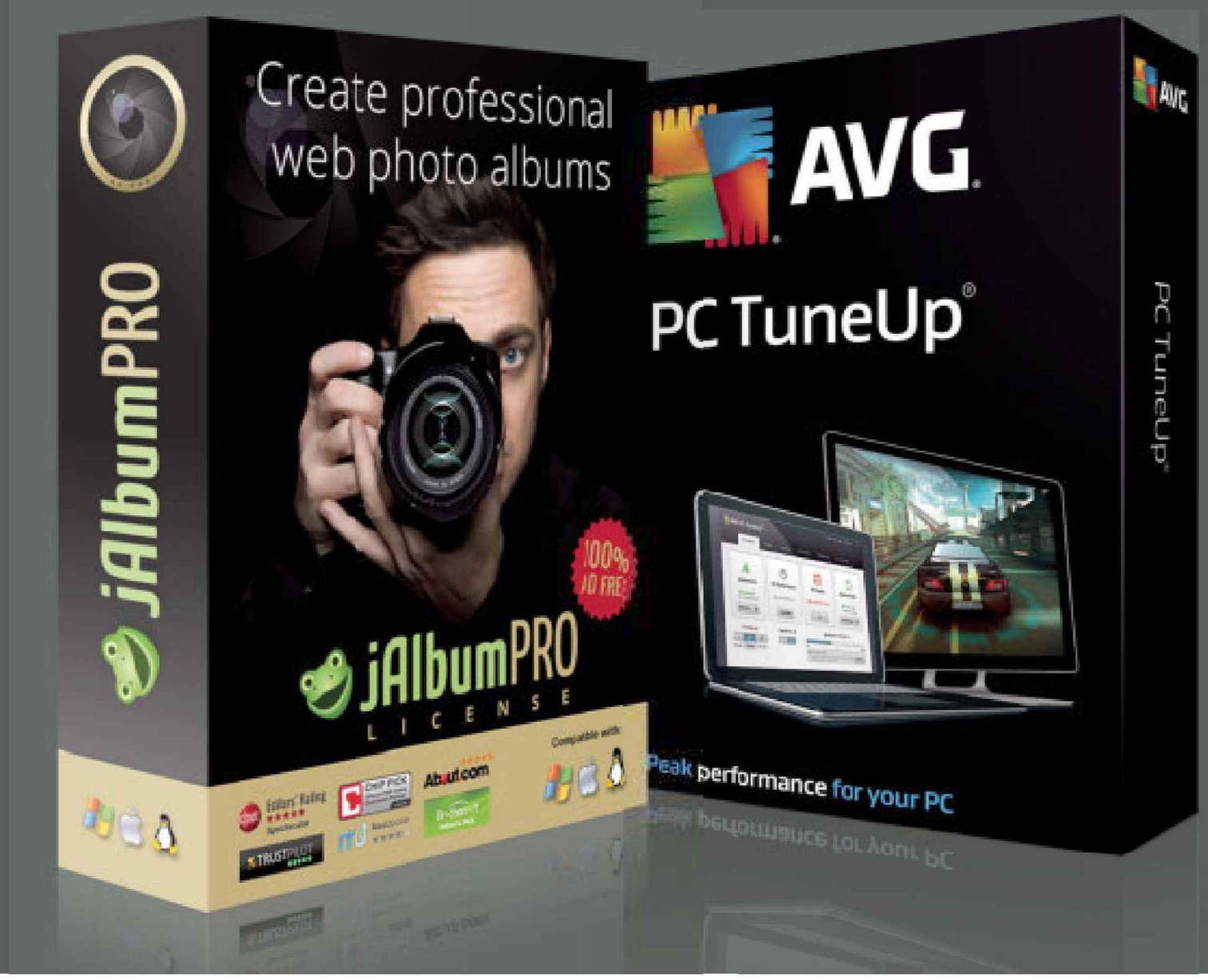

PC WORLD CZERWIEC

Starość nie radość

O celowym postarzaniu urządzeń elektronicznych krążą legendy, które w internecie padają na podatny grunt. Fora internetowe pełne są historii użytkowników dzielących się swoim doświadczeniami i podejrzeniami na temat sztucznie i celowo skracanej żywotności sprzętu. Trzeba uczciwie przyznać, że opinie w stylu: „Teraz już nie robi się takich laptopów jak przed 2006 r.” nie są nieuzasadnione i pozbawione merytorycznych podstaw.

Data – 2006 r. – nie jest tu przypadkowa. Od 1 lipca tego roku zaczęła bowiem na terenie Unii Europejskiej obowiązywać tzw. dyrektywa RoHS (Restriction of Hazardous Substances) ograniczająca stosowanie w urządzeniach elektronicznych sprzedawanych w UE substancji mogących wywierać negatywny wpływ na środowisko naturalne. Na cenzurowanym znalazły się takie pierwiastki, jak ołów, rtęć i kadm oraz niektóre związki, w tym polibromowane bifenyle. Konieczność dostosowania się do wymogów unijnych wymusiła na producentach zmiany w procesie produkcyjnym i zastąpienie wskazanych przez Brukselę substancji innymi. Jak się okazuje, z różnym skutkiem.

Znawcy tematu zwracają bowiem uwagę, że stosowane po 2006 r. lutowia bezołowiowe charakteryzują się dwu-, a nawet trzykrotnie mniejszą trwałością. Starsze urządzenia nie tylko psuły się rzadziej: nowsze – wykonane w nowszej technologii – trudniej naprawić. Jak można się domyślić, nie prowadzi to do specjalnego zmniejszenia ilości elektronicznych śmieci.

Podzielam pogląd, że w ostatnich latach da się zaobserwować pogorszenie jakości wielu typów produktów, równoznaczne ze skróceniem żywotności tych urządzeń. Są przesłanki, by sądzić, że to celowe, dyktowane względami ekonomicznymi zagrywki producentów (zwłaszcza że historia zna już takie przypadki, i to sprzed niemal stu lat!). Ale problem z elektrośmieciami nie polega tylko na tym, że coraz więcej urządzeń w coraz szybszym tempie trafia „na złom”. Chodzi również o to, że wiele osób wciąż woli wywieźć starą lodówkę do lasu niż do skupu. Powstaje zatem dylemat nierozstrzygalny: czy lepiej mieć mniej śmieci, ale groźniejszych, czy gdy jest ich więcej, ale nie tak niebezpiecznych? (Czy lepiej jest jeździć autem z silnikiem diesla, które spala mniej, ale wytwarza bardziej trujące spaliny, czy autem na benzynę palącym więcej, ale – jak twierdzi część ekspertów – mniej szkodliwie?). Skoro już jestem przy motoryzacyjnych porównaniach: chyba nikt nie kwestionuje wyeliminowania benzyny ołowiowej na rzecz bezołowiowej oraz stosowania biodomieszek, mimo że konsekwencją pierwszego jest gorsze spalanie, a drugiego szybsza degradacja silników.

Wypada mieć nadzieję, że więcej światła na kontrowersyjną sprawę skracania czasu życia produktów rzuci raport opracowywany przez niemiecką Federalną Agencję Ochrony Środowiska, badający ten trend w ostatnim dziesięcioleciu (więcej informacji w artykule na str. 10).

Jeremy Clarkson, słynny prezenter stacji BBC, do niedawna prowadzący program „Top Gear”, zwykł był określać ekologów i obrońców przyrody „ekoterrorystami”. Przewrotnie można by uznać, że ci tzw. ekoterroryści to wcale nie aktywiści organizacji pozarządowych, tylko unijni urzędnicy. Bo prawda jest taka, że każdy sprzęt przetrwa dłużej niż przewidywany dla niego okres żywotności, jeżeli będzie utrzymywany w odpowiednim stanie przez użytkownika i należycie konserwowany.

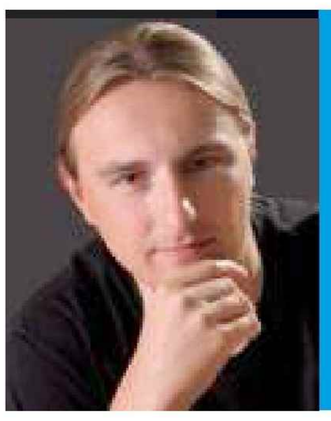

Ludwik Krakowiak
redaktor naczelny

Ludwik_Krakowiak@idg.com.pl

Więcej na: www.ebook4all.pl

28

Pojedynek smartfonów: „markowy” vs. „niemarkowy”

Lepszy tani markowy smartfon czy produkt o porównywalnej cenie, ale mniej znanego producenta? Postanowiliśmy odpowiedzieć na to pytanie, testując dwa najnowsze smartfony w cenie poniżej 1000 zł.

Temat numeru

70

Fachowe Windows 7

Wystarczy niewielki nakład pracy, aby w zaawansowany sposób zoptymalizować Windows 7. Przedstawiamy kilkanaście porad, które przydadzą się nie tylko fachowcom. Dzięki naszym wskazówkom znacznie ułatwisz dostęp do najpotrzebniejszych funkcji systemu.

WAŻNE I CIEKAWE

6 **Aktualności**

PRZEGLĄD

10 **Twój sprzęt zepsuje się szybciej, niż myślisz**

Minęły czasy, gdy sprzęt AGD i RTV kupowało się na kilkanaście lat. Panuje galopujący konsumpcjonizm, a producenci oczekują, że klienci będą częściej wymieniali swoje elektroniczne urządzenia. Czasem „pomagają” im w podjęciu decyzji zakupowych.

TOP 10

12 **Sprawy, które załatwisz przez internet**

Prezentujemy dziesięć najciekawszych usług i serwisów online, które sprawią, że twoje życie stanie się łatwiejsze.

SPRZĘT I OSPRZĘT

TEST

14 **Wszechstronne nawigacje GPS**

Aby utrzymać się na rynku, nawigacje GPS muszą być znacznie wszechstronniejsze niż dotychczas, w przeciwnym razie zostaną wyparte przez smartfony. Część producentów zauważyła już konieczność wzbogacenia swoich urządzeń nawigacyjnych o dodatkowe funkcje.

22 **Na lato jak znalazł: czytnik e-booków**

Czytniki e-booków zyskują coraz większe grono zwolenników – takie niepozorne urządzenie umożliwia wygodne czytanie i gromadzenie pod ręką tysięcy elektronicznych publikacji. W teście sprawdziliśmy możliwości najnowszych modeli.

POJEDYNEK

28 **Pojedynek smartfonów: „markowy” vs. „niemarkowy”**

Lepszy tani markowy smartfon czy produkt o porównywalnej cenie, ale mniej znanego producenta? Postanowiliśmy odpowiedzieć na to pytanie, testując dwa najnowsze smartfony w cenie poniżej 1000 zł.

PORADNIK

32 **Przewód sieciowy własnej roboty**

Choć łączenie urządzeń sieciowych za pomocą kabli LAN nie jest trudne, korzystanie ze sklepowych przewodów, które często okazują się zbyt długie, kończy się zazwyczaj jednym wielkim kłębowiskiem. Opisujemy krok po kroku, jak własnoręcznie zrobić kabel sieciowy dostosowany do potrzeb użytkownika.

PC WORLD PRO

TEST

36 **Tanie drukowanie w kolorze**

Kupując dobrej jakości alternatywne materiały eksploatacyjne, możesz oczekiwać nie tylko obniżenia kosztów druku, ale też dobrej jakości wydruków.

PRZEGLĄD

42 **Wszystko w jednym**

Do wykonywania większości zadań biurowych nie jest wymagane stosowanie przesadnie skomplikowanego sprzętu komputerowego. Jeżeli jednak zależy ci na prostocie obsługi i kompaktowych wymiarach, warto rozważyć inwestycję w komputery All in One.

INTERNET I BEZPIECZEŃSTWO

TEST

46 **Najlepsze antywirusy 2015**

Zobacz, które pakiety zabezpieczeń dla użytkowników domowych i biznesowych uzyskały najwyższe noty w najnowszym badaniu renomowanego laboratorium AV-Test.

PRZEGLĄD

52 **Najlepsze e-konto dla geeka**

Sprawdziliśmy, czy istnieje idealne konto bankowości elektronicznej dla fana nowoczesnych technologii. Ustaliliśmy najważniejsze funkcje, które powinny charakteryzować taki e-rachunek.

58 **„Komu VPS?”**

Serwer wirtualny to korzystne cenowo rozwiązanie skierowane do wymagających użytkowników, którym hosting współdzielony przestaje wystarczać. Czym

Więcej na: www.ebook4all.pl

kierować się przy wyborze dostawcy usługi i samej oferty, jakich narzędzi użyć do zarządzania serwerem VPS i jak serwery VPS mają się do maszyn wirtualnych uruchamianych w chmurze?

64 Najgłupsi cyberprzestępcy w historii IT

Groźby karalne wygłaszane publicznie w serwisie Twitter, kompromitujące zdjęcia gwiazd popkultury i pogawędki o nielegalnym pozyskiwaniu adresów e-mail na wielką skalę – przedstawiamy największe wpadki cyberprzestępców, którzy zostali za nie surowo ukarani przez wymiar sprawiedliwości.

PORADNIK

67 Google Maps w małym palcu

Niektóre funkcje w Google Maps zjawiają się niespodziewanie, np. nowy asystent pasa ruchu w aplikacji nawigowania. Wiele innych nowinek serwisu widać dopiero na drugi rzut oka. Przedstawiamy narzędzia, których możesz nie znać, i opisujemy, jak z nich korzystać.

SYSTEMY I PROGRAMY

TEST

78 Zamiast Chrome'a – najlepsze przeglądarki alternatywne

Przeglądarki internetowe wydają się bardzo do siebie podobne: są szybkie, bezpieczne (na ogół), często oferują możliwość instalacji rozszerzeń. Ale pozory mylą. Sprawdziliśmy popularne aplikacje oraz kilka ciekawych alternatyw i dzielimy się wnioskami.

PORADNIK

84 Okiełznaj Androida

Jeśli już masz Androida 5.0 Lollipop w swoim smartfonie lub tablecie, to z pewnością docenisz nowe funkcje, jakie przygotowało Google. Przedstawiamy kilkanaście najciekawszych.

86 Łowca botów

Za pomocą programu BotHunter przeszukasz sieć lokalną pod kątem podejrzanej komunikacji, która może świadczyć o infekcji złośliwym oprogramowaniem. W naszym poradniku objaśniamy krok po kroku, jak używać tej przydatnej aplikacji.

88 Pulpit nie do poznania

Rainmeter to bezpłatna aplikacja do personalizacji pulpitu, przeznaczona do systemu Windows. Jeśli chcesz zmienić wygląd pulpitu na atrakcyjniejszy, a przy okazji korzystać z przydatnych skórek (widżetów), nie ma lepszego narzędzia.

KNOW-HOW

PORADNIK

90 Najlepsze porady do Excela 2013

Przedstawiamy zestaw porad, które znacznie ułatwiają pracę w popularnym arkuszu kalkulacyjnym. Pomogą ci m.in. rozdzielać wartości zgromadzone w pojedynczych komórkach.

PC WORLD

IDG
INTERNATIONAL DATA GROUP POLAND SA

Redakcja
Ludwik Krakowiak redaktor naczelny
Wiesław Pawłowicz redaktor serwisów internetowych

Sekretariat
Jerzy Krupiński sekretarz redakcji
Danuta Sass korekta

Współpracownicy
Tomasz Chmielewski
Krzysztof Daszkiewicz
Piotr Grabiec
Grzegorz Kubera
Artur Pęczak
Robert Szyszka
Edward Wawrzyniak

Zgłoszenia sprzętu do testów
lab@idg.com.pl

Newsroom pcworld.pl
Krzysztof Lech

Zgłoszenia programów do działu Download
Henryk Tur

Wszystkie adresy mailowe tworzy się według schematu:
Imie_Nazwisko@idg.com.pl

Wydawnictwo
International Data Group Poland SA
02-092 Warszawa, ul. Żwirki i Wigury 18A
Tel.: 22 3217800, Faks: 22 3217888
Piotr Wtulich prezes zarządu
Tomasz Bitner kierownik połączonej redakcji IDG
Jerzy Michalski wydawca, dyrektor rozwoju biznesu
Dominik Błaszczykiewicz zastępca dyrektora pionu rozwoju biznesu

Biuro reklamy i marketingu
e-mail reklama@idg.com.pl
Marcin Renduda 22 3217915
Elżbieta Kurtyka 22 3217735
Anna Rosiczka Traffic Coordinator 22 3217896

Dział promocji
Łukasz Parkot 22 3217745

Dział prenumeraty
Tel.: +48 22 32 17 777
e-mail: kontakt@idg.com.pl lub prenumerata@idg.com.pl
www.pcworld.pl/kiosk

Prenumerata realizowana przez: Garmond Press SA
Tel./faks: 22 837-30-08
Prenumerata.warszawa@garmondpress.pl
www.garmondpress.pl

Prenumerata realizowana przez RUCH SA: Zamówienia na prenumeratę w wersji cacierowej i na e-wydania można składać bezpośrednio na stronie www.prenumerata.ruch.com.pl, e-mail: prenumerata@ruch.com.pl lub kontaktując się z Telefonicznym Biurem Obsługi Klienta pod numerem: 801 800 803 lub 22 717 59 59 – czynne w godzinach 7.00–18.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji materiałów. Niezamówionych materiałów nie zwracamy.

Studio Nowe Media
Agata Filipczak dyrektor artystyczny
Piotr Rodzeń skład i łamanie
Marcin Rosiczka skład i łamanie

Produkcja
e-mail produkcja@idg.com.pl
Marzena Samsel dyrektor
Małgorzata Majer specjalista ds. technicznych

Druk
ARTDRUK
www.artdruk.com

ISSN 1232-3004
Wydawca ostrzega, że zabroniona jest bezumowna sprzedaż numerów bieżących i archiwalnych „PC Worlda" po cenie niższej od ceny detalicznej ustalonej przez Wydawcę. Sprzedaż po cenie innej niż wydrukowana jest nielegalna i grozi odpowiedzialnością karną. Wszelkie prawa zastrzeżone. Copyright © 2013 International Data Group Poland SA. Powielenie w jakiejkolwiek formie w celu rozpowszechnienia za pośrednictwem dowolnych mediów całości lub części materiałów tekstowych i graficznych opublikowanych w „PC Worldzie" jest zabronione. W sprawie przedruków i oferty marketingu bezpośredniego prosimy o kontakt z Biurem Reklamy IDG Poland SA. Wszelkie znaki towarowe są zastrzeżone i należą do ich właścicieli, użyto ich w celach informacyjnych.

pbc polskie badania czytelnictwa Uczestniczymy w Polskim Badaniu Czytelnictwa

online PC WORLD ONLINE www.pcworld.pl

KODEKS WYDAWCÓW

Więcej na: www.ebook4all.pl

Prawo

Komisja Europejska oskarża Google

Za nadużywanie dominującej pozycji na rynku wyszukiwarek Google jest zagrożony karą w wysokości nawet 6 miliardów dolarów, a jednocześnie rozpoczyna się kolejne śledztwo dotyczące praktyk związanych z aplikacjami do Androida.

Komisja Europejska zdecydowała się na oskarżenie firmy Google o wykorzystywanie dominującej pozycji na europejskim rynku wyszukiwarek do faworyzowania własnych mechanizmów porównywania produktów oraz usług Google Shopping. Na tym samym posiedzeniu Komisja zdecydowała również o rozpoczęciu postępowania antymonopolowego dotyczącego mobilnego systemu operacyjnego Google Android i powiązanych z nim aplikacji. To kolejny problem dla tej amerykańskiej korporacji, choć na razie ucichły inicjatywy wymuszenia jej podziału na mniejsze firmy.

Postępowanie Google'a narusza obowiązujące w Unii Europejskiej przepisy prawa antymonopolowego, ogranicza konkurencję i szkodzi konsumentom – uznali członkowie Komisji i przedstawili firmie formalne zarzuty w dokumencie określanym jako „Statement of Objections". Google ma dziesięć tygodni na przedstawienie odpowiedzi.

Dopiero po jej „starannym przeanalizowaniu" zapadnie ostateczna decyzja, czy i jakiej wysokości kara może zostać nałożona na koncern. A może ona sięgać nawet 10% rocznych obrotów korporacji, a więc ok. 6 mld dol.

Przedstawienie „Statement of Objections" to nowy etap w śledztwie, które ciągnie się już od listopada 2010 roku. Amit Singhal, wiceprezes Google Search, napisał na blogu, że firma z szacunkiem podchodzi do europejskiego prawa, ale zdecydowanie się nie zgadza z oskarżeniami i ma nadzieję, że w ciągu kilku tygodni zarzuty zostaną oddalone. Decyzję Komisji Europejskiej z zadowoleniem przyjęły natomiast skarżące Google firmy i organizacje, do których należy m.in. Microsoft.

Można przypomnieć, że Google wielokrotnie próbował zawrzeć ugodę z Komisją Europejską. Ostatnio, w lutym 2014 roku, zaproponował wprowadzenie mechanizmu zapewniającego równoprawne traktowanie konkurencyjnych usług przez wyszukiwarkę. Komisja wydawała się skłonna zaakceptować takie rozwiązanie, ale zdecydowanie sprzeciwiły się temu firmy oskarżające Google'a. Po kilku miesiącach Komisja uległa ich naciskom i we wrześniu 2014 roku oznajmiła, że wymaga od Google'a większych ustępstw. Decyzja ta zapadła na krótko przed objęciem stanowiska komisarza ds. konkurencji przez Margrethe Vestager, która zastąpiła Joaquína Almunię.

Aplikacje i usługi do Androida też pod lupą

Jednocześnie Komisja podjęła decyzję o rozpoczęciu niezależnego postępowania antymonopolowego dotyczącego systemu Android. Śledztwo ma wyjaśnić, czy firma nie nadużywa swojej dominującej pozycji do takich działań jak naciski na producentów urządzeń pracujących pod kontrolą Androida, by preinstalowali w nich usługi i aplikacje oferowane przez Google'a.

Do Komisji wpłynęły dwie skargi w tej sprawie, a śledztwo będzie związane z trzema zarzutami. Pierwszy dotyczy oskarżenia, że Google wymaga od niezależnych producentów smartfonów i tabletów, by preinstalowali w nich

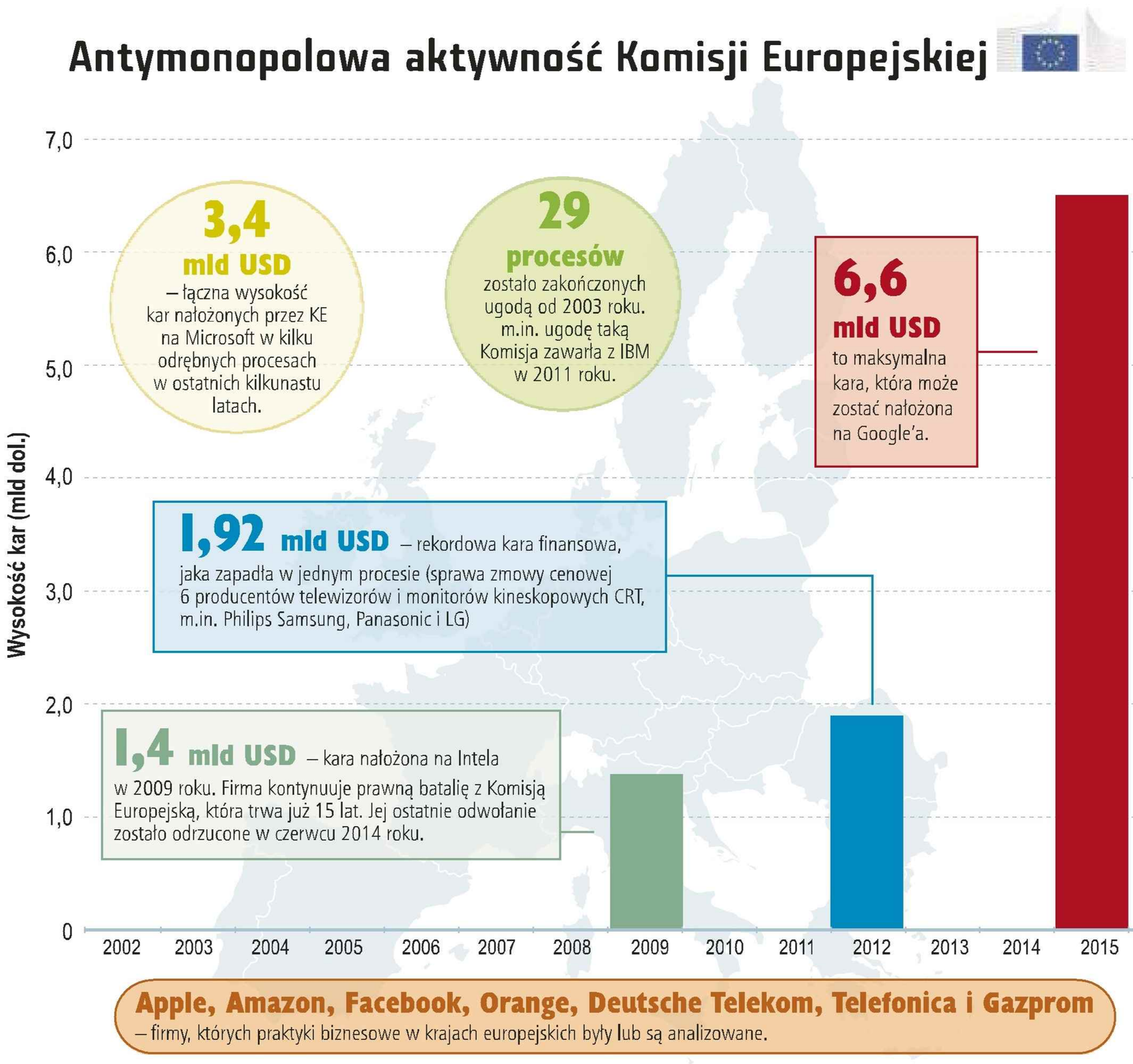

Więcej na: www.ebook4all.pl

wyłącznie jego aplikacje, co jest niedozwolonym działaniem ograniczającym wolną konkurencję.

Po drugie, Google jest podejrzewany o przeszkadzanie producentom urządzeń, którzy chcą instalować jego aplikacje, w rozwijaniu własnych wersji Androida. Z punktu widzenia europejskiego prawa taka praktyka jest niedozwolona, bo ogranicza możliwość wprowadzania na rynek systemów operacyjnych konkurencyjnych w stosunku do Androida.

Natomiast trzeci zarzut dotyczy nielegalnych metod konkurencji z aplikacjami firm trzecich przez wprowadzanie pakietów oprogramowania do systemu Android zawierających powiązane programy i usługi Google.

Przypomnijmy, że w lutym bieżącego roku podobne dochodzenie w sprawie wiązania Androida z aplikacjami Google rozpoczął urząd antymonopolowy Federacji Rosyjskiej na wniosek złożony przez firmę Yandex. W nieformalnej odpowiedzi Hiroshi Lockheimer, wiceprezes działu Google Engineering, napisał na blogu, że wszystkie umowy firmy z partnerami są dobrowolne, a system Android może być wykorzystywany bez korzystania z aplikacji i usług Google.

Jego zdaniem działania zapobiegające nadmiernej fragmentacji Androida są korzystne dla użytkowników, programistów i całego ekosystemu, bo powodują, że aplikacje do Androida mogą funkcjonować na różnych urządzeniach i pracować pod kontrolą różnych wersji systemu.

Natomiast preinstalowanie takich aplikacji jak klient pocztowy jest standardową praktyką stosowaną przez firmy konkurencyjne, m.in. Apple i Microsoft. Dlatego Google oczekuje na bardziej szczegółowe wyjaśnienie problemów i ich przedyskutowanie z członkami Komisji Europejskiej.

Z kolei Margrethe Vestager, komisarz ds. konkurencji, która jest odpowiedzialna za podjęcie tych dwóch śledztw przeciw Google'owi, powiedziała, że celem Komisji jest stosowanie prawa antymonopolowego do zapewnienia, by każda firma działająca w Europie, niezależnie od tego, gdzie ma swoją siedzibę, nie utrudniała konkurencji i nie ograniczała możliwości wyboru produktów i usług przez europejskich konsumentów. W przypadku Google'a są poważne podejrzenia, że firma nie stosuje się do tych zasad.

Jeśli chodzi o śledztwo dotyczące Androida, żadne terminy jego zakończenia nie zostały określone i może się ono ciągnąć przez wiele lat.

Raporty i analizy

Przez „podatek od piractwa" sprzęt jednak zdrożeje?

Wprowadzenie opłaty reprograficznej może spowodować znaczący wzrost cen smartfonów i tabletów z dolnej półki cenowej – wynika z badania Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową.

Pomysł rozszerzenia zakresu opłaty reprograficznej, nazywanej obiegowo podatkiem od piractwa, wywołuje od pewnego czasu duże poruszenie. Przypomnijmy: opłata ma rekompensować artystom to, że można legalnie kopiować ich dzieła na własny użytek, dlatego są nią objęte np. czyste nośniki, takie jak płyty CD oraz niektóre urządzenia (magnetowidy, skanery). Ponieważ jednak w obecnym kształcie ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych funkcjonuje od 1994 roku, a od tego czasu technologia znacznie poszła do przodu, stowarzyszenia zbiorowej ochrony praw autorskich zaproponowały, by opłatą objąć coraz popularniejsze urządzenia mobilne, takie jak smartfony i tablety.

Klienci obawiają się, że będzie to kolejna opłata, od której nie można w żaden sposób uciec (dlatego porównywana jest przez to do podatku), protestując przy tym przed traktowaniem wszystkich jak potencjalnych piratów. Zastrzeżenia zgłaszają też producenci i importerzy sprzętu elektronicznego, przekonując, że ciężar opłaty zostanie przeniesiony na nabywców – innymi słowy, wzrosną ceny urządzeń.

Z drugiej strony oficjalne stanowisko organizacji zbiorowego zarządzania prawami autorskimi, a przede wszystkim ZAIKS-u, brzmi, że opłata nie jest od „piractwa" i „piractwa" nie legitymizuje, a w wypadku objęcia tych urządzeń opłatami od czystych nośników prawdopodobieństwo podniesienia ich ceny jest znikome, gdyż może to obniżyć popyt.

Głos w debacie zabrał Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową, który – na zlecenie Związku Importerów i Producentów Sprzętu Elektrycznego i Elektronicznego – przeprowadził analizę zmian cen sprzętu po ewentualnym rozszerzeniu zakresu opłaty reprograficznej. Przy założeniu, że wyniesie ona 1,5% w przypadku smartfonów (liczone od ceny sprzedaży urządzenia, ustalonej przez producenta lub importera) oraz 2% w przypadku tabletów, sprawdzone zostały cztery grupy produktów: topowy i budżetowy smartfon oraz topowy i budżetowy tablet.

Wysokość cen analizowanych modeli została ustalona na podstawie danych ZIPSEE. Przyjęto, że w łańcuchu handlowym znajduje się pięć ogniw między producentem (importerem) a klientem końcowym – czterech dystrybutorów i sprzedawca detaliczny. Przyjęto również, że w każdym z etapów wartość brutto urządzenia (marża + VAT) zwiększa się średnio o 10%, przy czym w końcowym etapie sprzedawca detaliczny zaokrągla cenę sprzedaży w górę do końcówki 49 lub 99 (jest to założenie zgodne z powszechnie stosowaną praktyką rynkową).

Wnioski z analizy potwierdzają argumenty strony sprzeciwiającej się rozszerzaniu opłaty. Najbardziej widoczny wzrost cen dotyczył w modelu IBGP tabletów z niższej półki cenowej, wynosząc aż 7,7%. Ogólnie, zwiększenie ceny było bardziej odczuwalne w wypadku urządzeń tańszych, co sugeruje, że najbardziej po kieszeni zostaną uderzeni mniej zamożni nabywcy. (kl)

Opłata reprograficzna a ceny sprzętu

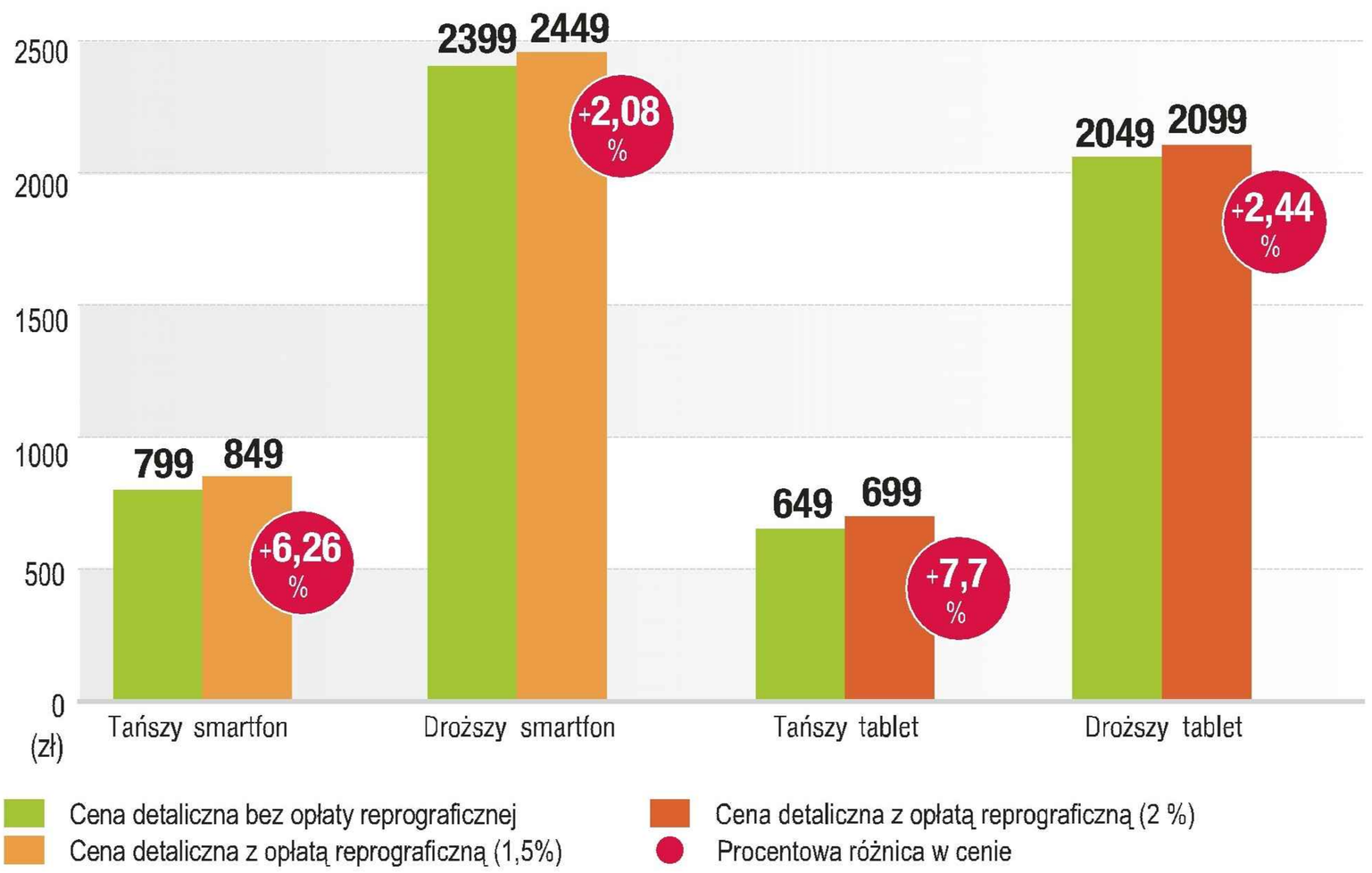

Źródło: Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową

Więcej na: www.ebook4all.pl

Komputery przenośne

Laptop bez kabli

Intel zaprezentował nowy mobilny produkt: laptop typu „no-wires", czyli pozbawiony kabli. Komputer można doładowywać drogą bezprzewodową, a komunikacja z urządzeniami peryferyjnymi jest obsługiwana wyłącznie przez układy radiowe.

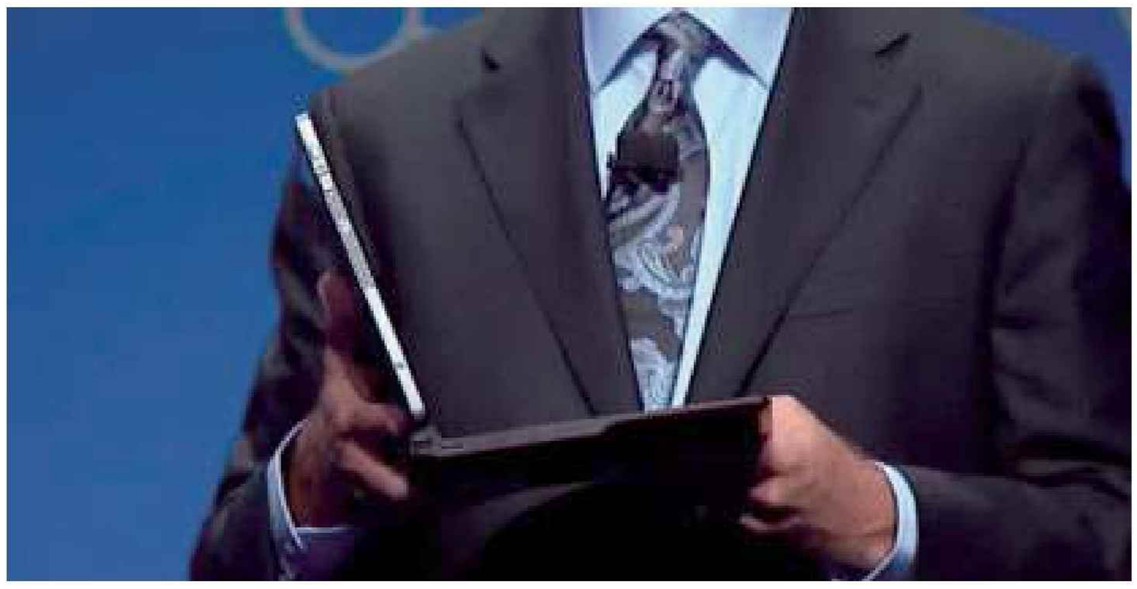

Użytkownicy laptopa nie muszą ze sobą nosić ładowarki. Wystarczy, że położą go na specjalnej podstawce, a znajdująca się w nim bateria będzie doładowana drogą bezprzewodową. W ten sam sposób – to znaczy drogą radiową – laptop komunikuje się z zewnętrznym wyświetlaczem. Całą komunikację obsługuje technologia Wi-Di (Wireless Display). Dlatego laptop nie ma portów HDMI oraz DisplayPort.

Laptop jest konstrukcją hybrydową: można odłączyć od niego wyświetlacz. W komputerze zastosowano procesor szóstej generacji, znany pod nazwą Skylake. Intel zapowiada, że kolejne modele laptopów bez kabli będą wspierać bezprzewodową technologię WiGig. Dzięki niej będą w stanie wymieniać dane z urządzeniami peryferyjnymi z szybkością dochodzącą do 7 Gb/s.

Pierwsze informacje o tym, że Intel pracuje nad laptopem bez kabli, pojawiły się w sieci w połowie zeszłego roku. Firma zaczęła niedawno dostarczać takie laptopy wybranym deweloperom, którzy piszą oprogramowanie wykorzystujące zastosowane w nim bezprzewodowe technologie. Producenci laptopów zapowiadają, że wkrótce w ich ofertach pojawią się pierwsze laptopy bez kabli. Będą to na początek urządzenia biznesowe. (cw)

Oprogramowanie

Aplikacje, które się nie zestarzeją

Amerykańska agencja DARPA pracuje nad projektem, który pozwoli na tworzenie oprogramowania o przydatności do użycia nawet do 100 lat.

Agencja Badawcza Zaawansowanych Systemów Obronnych opublikowała informację na temat interesującego projektu „Building Resource Adaptive Software Systems". Zakłada on, że w ciągu czterech lat naukowcy opracują model, który pozwoli na tworzenie oprogramowania mogącego nawet przez 100 lat zapewnić odpowiednią funkcjonalność pomimo zmieniającego się środowiska operacyjnego (nowe protokoły, interfejsy...).

„Technologia nieuchronnie ewoluuje, lecz bardzo często zmiany, jakie należy wprowadzić w bibliotekach, formatach danych, protokołach, zasadach wprowadzania danych i modelach elementów ekosystemu oprogramowania, mogą mieć negatywny wpływ na aplikacje" – mówi Suresh Jagannathan, kierownik projektu BRASS. W konsekwencji niemożność płynnego dostosowania się do nowych warunków pracy osłabia wydajność, utrudnia rozwój infrastruktury związanej z bezpieczeństwem i stwarza ryzyko, że w dłuższym terminie ze względu na starzenie się oprogramowania utracona zostanie przez nie zdolność dostępu do ważnych danych.

Chodzi o to, aby w odróżnieniu od obecnie wykorzystywanych systemów wymagających okresowego, niekiedy bardzo kłopotliwego dla administratorów aktualizowania udostępnić amerykańskim siłom zbrojnym oprogramowanie, które przez dekady się nie zestarzeje, płynnie dostosowując się przy niewielkim zaangażowaniu programisty do zmian i spełniając swoje zadanie w obszarach mających kluczowe znaczenie dla bezpieczeństwa kraju. A ponieważ sporo współczesnych wynalazków opracowywanych na potrzeby wojska znajduje w końcu zastosowania cywilne (na czele z internetem), można oczekiwać, że podobny los spotka najnowszy projekt DARPA. (kl)

P2P

„Gra o tron" w torrentach, a HBO ostrzega

Jeszcze przed premierą piątego sezonu „Gry o tron" do sieci trafiły pierwsze cztery odcinki skopiowane z recenzenckiej płyty DVD. Stacja HBO, producent serialu, postanowiła postraszyć internautów, którzy pobierają i udostępniają pliki z jeszcze niepublikowanymi oficjalnie epizodami.

Szefostwo stacji HBO spotkało niemiłe zaskoczenie, gdy na chwilę przed premierą piątego sezonu ich najbardziej kasowego serialu cztery pierwsze odcinki trafiły do internetu. O wyciek podejrzewany jest jeden z recenzentów, który dostał płyty DVD z serialem, nie wiadomo tylko, który. Faktem jest, że odcinki te zostały pobrane już przez miliony ludzi na całym świecie. Biorąc pod uwagę popularność „Gry o tron", nie jest zaskoczeniem, że fani – zamiast czekać na emisję na kanale HBO lub w usługach VOD takich jak HBO GO i HBO Now – rzucili się do pobierania udostępnionych nielegalnie kopii.

„Gra o tron" to jeden z najczęściej ściąganych seriali telewizyjnych – mnóstwo osób ogląda wyemitowane już odcinki serialu z plików pobranych z nieoficjalnych źródeł. Do tej pory jednak producenci nie byli przesadnie zaniepokojeni tą sytuacją. Co innego, gdy w sieciach torrent krążą pliki, które nie doczekały się jeszcze oficjalnej emisji.

Stacja HBO, niezadowolona z takiego obrotu spraw, postanowiła zareagować. Dzięki współpracy z firmą IP-Echelon, która zajmuje się identyfikacją adresów internetowych osób udostępniających chronione materiały w sieci, ustalono numery IP niecierpliwych fanów serialu. Następnie przedstawiciele IP-Echelon poprosili dostawców internetu o przekazanie listów z ostrzeżeniami od HBO użytkownikom przypisanym do tych adresów (ani IP-Echelon, ani HBO nie znały danych osobowych użytkowników, którzy nielegalnie udostępniali serial). Ostrzeżenia same w sobie nie miały mocy prawnej, a stacja apelowała tylko o zaprzestanie udostępniania odcinków.

Tymczasem w niecałe dwa tygodnie po oficjalnej premierze piątego sezonu serialu cztery ujawnione przedwcześnie odcinki były już pobrane ponad 32 mln razy z 18 mln różnych adresów IP, z czego sam odcinek nr 1 aż 13 mln. Tym samym pobity został rekord popularności produkcji HBO w torrentach – do tej pory największym zainteresowaniem użytkowników tych sieci cieszył się finałowy odcinek czwartego sezonu „Gry o tron", który pobrano 7,5 mln razy. (pg)

Więcej na: www.ebook4all.pl

Innowacje

Serwer, czyli grzejnik

Chociaż ostatnie zimy są (przynajmniej w Polsce) bardzo łagodne, to rachunki za ogrzewanie i tak stanowią istotne obciążenie dla domowego budżetu. Ciekawą propozycję, aby nieco je zmniejszyć, przedstawił holenderski start-up Nerdalize.

Spółka postanowiła wykorzystać ciepło generowane przez serwery – jak wiadomo, serwer obciążony dużą ilością zadań wydziela go całkiem sporo. Innowacyjność pomysłu polega na tym, że Nerdalize, przy współpracy z Eneco, największym holenderskim dostawcą energii, chce te serwery instalować w... domach użytkowników prywatnych. W pięciu holenderskich gospodarstwach domowych trwają już próby takich systemów.

Serwery zamknięte są w obudowach przypominających grzejniki. W czasie wzmożonej pracy ogrzewają wodę znajdującą się w układzie zamkniętym do temperatury 45–55 stopni Celsjusza. W obudowie „grzejnika" znajduje się gałka, którą można ustawiać poziom ciepła przekazywanego do pomieszczenia. Należy jednak pamiętać, że nie jest to źródło ciepła generujące taką samą jego ilość przez cały czas, ponieważ zależy to od aktualnego obciążenia.

Maksymalne zużycie energii przez taki serwer-grzejnik szacowane jest na 8 tys. kWh rocznie, jednak wydatki na elektryczność potrzebną do zasilania serwerów ma w całości pokrywać Nerdalize. Umieszczenie serwerów w prywatnym domu to oszczędność dla dostawcy – nie trzeba utrzymywać specjalnego centrum danych. Dzięki temu firma oferuje kontrahentom moc obliczeniową w cenie o 55% niższej niż konkurencja. A właściciel domu może się cieszyć z dodatkowego źródła ciepła oraz niższych rachunków za ogrzewanie (oszczędności szacowane na 400 euro w skali roku).

A co zrobić z ciepłem w lecie, gdy nie jest potrzebne, i jak wygląda kwestia hałasu generowanego przez serwer? Producent uspokaja: latem ciepło „wyrzucane" jest na zewnątrz budynku (wymaga to przebicia dodatkowego otworu w ścianie), a urządzenia pracują „bardzo cicho". Oferta holenderskiego start-upu nie jest jedyną tego typu inicjatywą. We Francji działa firma ViFiB, która chce obniżać koszty centrum danych, umieszczając serwery w domach, a w Niemczech podobne usługi oferuje Cloud&Heat. (kl)

All in One dla biznesu

ThinkCentre Z93e to jeden z ciekawszych modeli komputerów typu All in One do zastosowań biznesowych. Ekran komputera to 21,5-calowa matryca Full HD – opcjonalnie może to być panel dotykowy rozpoznający do 10 punków nacisku. Sercem sprzętu jest procesor Intel Core (do wyboru są jednostki z serii i5 oraz i7), wspomagany pamięcią RAM o pojemności od 4 do 16 GB, w zależności od konfiguracji. Pecet obsługuje najważniejsze interfejsy komunikacji bezprzewodowej (Wi-Fi 802.11ac i Bluetooth 4.0), a w jego obudowie znalazło się nawet miejsce na 2 głośniki 3-watowe.

EATON
Powering Business Worldwide

Nowa generacja energooszczędnych zasilaczy UPS o mocach 5 do 22 kVA przeznaczonych dla środowisk wirtualnych.
Wysoka efektywność – do 95% w trybie podwójnej konwersji oraz 98% w trybie podwyższonej sprawności, co przekłada się na obniżenie rachunków za zużywaną energię i chłodzenie.
UPS 9PX przy współczynniku mocy na poziomie 0,9 daje 28% mocy więcej w porównaniu z innymi UPS'ami tej samej klasy.

Szczegóły na **www.eaton.pl/IT**

Więcej na: www.ebook4all.pl

Twój sprzęt zepsuje się szybciej, niż myślisz

Pamiętacie czasy, gdy sprzęt AGD i RTV kupowało się na kilka czy kilkanaście lat? W niektórych domach stoi jeszcze zdobyta cudem pralka automatyczna czy przywieziony z „Reichu" japoński telewizor. Dziś jednak panuje galopujący konsumpcjonizm, a producenci oczekują, że klienci będą częściej wymieniali swoje elektroniczne urządzenia. Czasem „pomagają" im w podjęciu decyzji zakupowych.

Nowe modele topowych smartfonów są wprowadzane przez największych wytwórców co najmniej raz w roku. Towarzysząca temu kampania marketingowa kusi konsumentów na tyle skutecznie, że z niecierpliwością czekają na możliwość przeprowadzenia sprzętowego upgrade'u. Do perfekcji sztukę „usidlania" konsumenta opanowała firma Apple. Przed jej sklepami na kilka tygodni przed rozpoczęciem sprzedaży nowych iPhone'ów ustawiają się rekordowo długie kolejki rozentuzjazmowanych wielbicieli.

Rzecz jasna, nie można zabronić nikomu posiadania pięciu smartfonów czy odtwarzaczy muzycznych kolejnych generacji tej samej serii. Problem pojawia się wtedy, gdy dostawcy próbują sztucznie wykreować popyt – od pewnego czasu pojawiają sie doniesienia o praktyce

Przyczyny wymiany sprzętu AGD

Procentowy udział wymienionych wielkogabarytowych urządzeń gospodarstwa domowego (AGD) w łącznej wymianie sprzętu (z podziałem na powód wymiany i rok produkcji)

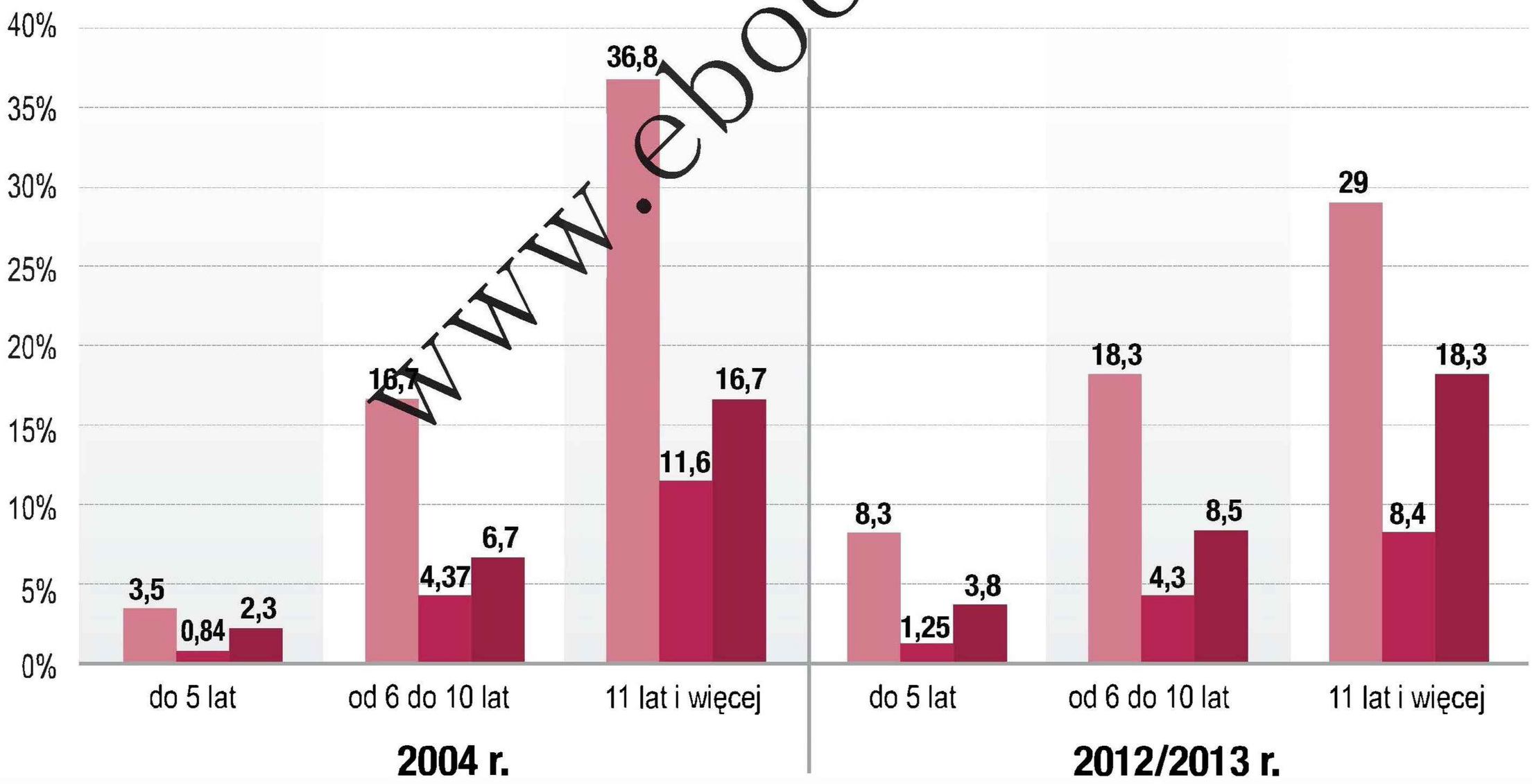

2004 rok: n = 2712; 2012 rok: n = 5664 - łączna liczba wielkogabarytowych urządzeń AGD

Źródło: Instytut Ekologii Stosowanej, Uniwersytet Bonn, obliczenia na podstawie danych zebranych przez GfK

www.ebook4all.pl

Więcej na: www.ebook4all.pl

celowego postarzania elektroniki, aby psuła się szybciej, co ma skłaniać konsumenta do ponownych zakupów. Bezpośrednich dowodów na takie działania nie było. Być może więcej światła na tę sprawę rzuci raport niemieckiej Federalnej Agencji Ochrony Środowiska (Umweltbundesamt), przygotowany we współpracy z Instytutem Ekologii Stosowanej i Uniwersytetem Bonn.

Agenci na tropie

Opublikowane niedawno przez agencję UBA dane wskazują, jak w ostatnich kilkunastu latach skracał się czas użytkowania różnych urządzeń. Weźmy na przykład telewizory: ustalono, że w latach 2005–2012 telewizory kineskopowe użytkowane były średnio 10–12 lat, a w 2012 roku żywotność „płaskich" telewizorów wyniosła średnio 5–6 lat. W tym samym roku 60% badanych kupiło nowy telewizor, pomimo że poprzedni jeszcze działał, a 25% badanych zmuszonych zostało do wymiany telewizora w wyniku awarii.

W segmencie wielkogabarytowych urządzeń gospodarstwa domowego (lodówki, pralki, zmywarki) żywotność sprzętu skróciła się w latach 2005–2012 r. o rok, do 13 lat. Jedna trzecia badanych wymieniła wciąż działające urządzenie na nowszy sprzęt, a dwie trzecie wymieniło urządzenie, które uległo awarii (2004 rok – 57,6%, 2012 rok – 55,6%). W latach 2005–2012 odsetek urządzeń, które musiały być wymienione w ciągu pierwszych 5 lat użytkowania z powodu awarii, wzrósł z 3,5% do 8,3%.

Zbadano też sytuację na rynku notebooków. W latach 2005–2012 „czas życia" komputerów przenośnych nie zmienił się, pozostając na poziomie 5–6 lat. O ile jednak w 2004 roku zaledwie 5% wymian notebooków związanych było z awarią, o tyle już w 2012 roku większość wymian notebooków wymuszona została przez usterkę sprzętową.

Przedstawione wnioski to jedynie pierwsza część opracowywanego przez UBA raportu. Nie ma w niej dowodów na celowe działania producentów polegające na tzw. postarzaniu sprzętu. Autorzy zapowiedzieli jednak, że druga część opracowania, która ukaże się do końca 2015 roku, zostanie poświęcona analizie przyczyn awarii. Zasugerowali też, że z dotychczas przeprowadzonych analiz wynika, iż w części może za nimi stać planowe postarzanie produktów. Raport ma także zawierać odpowiednie zalecenia dla producentów sprzętu oraz organów regulacyjnych, które miałyby zapewnić konsumentowi odpowiedni dostęp do informacji, m.in. na temat żywotności danego urządzenia.

Francja na pierwszej linii

W walkę z producentami sprzętu najbardziej zaangażowała się Francja. Na początku 2013 roku francuscy senatorowie poczynili pierwsze kroki, aby stworzyć przepisy walczące z takimi praktykami, ale ich propozycja trafiła do parlamentarnej „zamrażarki". W październiku 2014 roku tamtejsza frakcja „zielonych" dopięła swego: Komisja ds. Ekologii przyjęła kolejny projekt ustawy biorący na celownik postarzających sprzęt producentów. W marcu 2015 roku wspomniana ustawa weszła w życie, zobowiązując producentów do działań, takich jak informowanie konsumentów o żywotności urządzenia oraz o tym, jak długo będą produkowane części zamienne. Za niespełnienie tych wymogów grozi kara grzywny w wysokości do 15 tys. euro.

Twórcy ustawy mają nadzieję, że ustawa wymusi na producentach wydłużenie życia produktów. Niestety, akt nie przewiduje wdrożenia systemu pozwalającego na masowe kontrole, co oznacza, że trudno będzie udowodnić konsumentom, iż padli ofiarą „planowej awarii".

Co na to producenci?

Producenci sprzętu zarzekają się, że zjawisko planowego starzenia nie istnieje. Wydaje się jednak, że nie jest to prawidłowa diagnoza. Warto bowiem przypomnieć, że takie zarzuty padały już ponad 90 lat temu – chodzi o tzw. „spisek żarówkowy", gdy w 1924 roku przedsiębiorstwa Osram, Philips i General Electric rozpoczęły proces planowanego postarzania żarówek tak, aby działały zaledwie 1000 godzin. Informacje o podejrzanie krótkiej żywotności urządzeń napływają od samych użytkowników końcowych – szczególnie często przewija się w tym kontekście motyw urządzeń drukujących, zbyt szybko zgłaszających konieczność wymiany materiału eksploatacyjnego w związku z jego rzekomym wyczerpaniem.

Producentów elektroniki trzeba nieco usprawiedliwić. Po pierwsze, sprzęt obecnie produkowany jest nieporównywalnie bardziej skomplikowany od tego, który zjeżdżał z linii produkcyjnych kilka czy kilkanaście lat temu. Po drugie, sami użytkownicy mają wpływ na decyzje podejmowane przez producentów, prowadzące do skrócenia żywotności danego urządzenia. Na przykład smartfony z najwyższej półki – klienci oczekują najwyższej jakości wykonania, obudowy muszą być więc produkowane z materiałów klasy Premium takich jak szkło i metal. To powoduje, że na rynku pojawiły się m.in. aluminiowe obudowy *unibody*, które nie pozwalają na samodzielną wymianę akumulatora. Po trzecie, do skrócenia żywotności sprzętu mogą przyczyniać się ostre przepisy w zakresie ochrony środowiska. Chodzi np. o zakaz stosowania w procesie produkcji cyny zawierającej ołów – lutowie bezołowiowe jest gorszej jakości. To z pozoru bardzo dobre rozwiązanie okazuje się więc częściowo nieskuteczne, a być może nawet szkodliwe. Jedynym wyjściem wydaje się więc przede wszystkim ograniczenie konsumpcjonizmu oraz pracowanie nad rozwiązaniami wydłużającymi żywotność urządzeń.

O ile spełnienie pierwszego z tych postulatów wydaje się dziś mało realne, o tyle realizacja drugiego jest możliwa do osiągnięcia. Są już projekty, które na to pozwalają – należy do nich np. projekt Google Ara, który zakłada stworzenie smartfonowej platformy pozwalającej w razie potrzeby na wymianę przestarzałych modułów (wyświetlacz, aparat…) zamiast całego urządzenia.

Krzysztof Lech

Więcej na: www.ebook4all.pl

TOP 10

SPRAWY, KTÓRE ZAŁATWISZ PRZEZ INTERNET

Internet stał się istotną częścią życia wielu osób, które otwarcie mówią o tym, że nie mogłyby bez niego funkcjonować. Nieważne, kim jesteś, po co i jak korzystasz z sieci. Ważne, że pewne życiowe sprawy załatwisz teraz przez internet, bez wychodzenia z domu.

Mimo że e-administracja w Polsce kuleje, przez internet uda ci się załatwić także pewne sprawy urzędowe. Pokazujemy, jakie wnioski i skargi możesz złożyć przez platformę ePUAP, a kiedy powinieneś skorzystać z systemów dziedzinowych udostępnianych przez Ministerstwo Finansów (e-Deklaracje), ZUS (Platforma Usług Elektronicznych) i NFZ (Zintegrowany Informator Pacjenta). Masz nierzetelnego kontrahenta lub znajomego, który nie chce oddać pożyczki? E-sąd to prawdziwy bat na dłużników.

Nie pominęliśmy najciekawszych usług komercyjnych, dzięki którym założysz konto w banku, zrobisz zakupy na raty czy zautomatyzujesz opłacanie rachunków. Kupujesz samochód? Ministerstwo Spraw Wewnętrznych uruchomiło usługę Historia Pojazdu, która pomoże ci w ocenie wiarygodności oferty sprzedawcy.

Prezentujemy dziesięć najciekawszych usług i serwisów, które sprawią, że twoje życie stanie się łatwiejsze.

Artur Pęczak

1 Konto za przelew

Brak opłat za prowadzenie i kartę, nowoczesny serwis internetowy z funkcją menedżera finansów oraz aplikacja mobilna do smartfona – tak w artykule „Najlepsze e-konto dla geeka" (str. 52) piszemy o idealnym koncie bankowym dla fana nowoczesnych technologii. W tym miejscu dodajmy, że możesz otworzyć je bez wychodzenia z domu, także wtedy, gdy przebywasz za granicą.

Wypełnienie internetowego wniosku o konto, do którego obowiązkowo należy dołączyć skan dowodu osobistego, zajmuje nie więcej niż kilkanaście minut. Umowę do podpisania przywiezie ci kurier. Jeśli masz konto w innym banku, zawarcie umowy potwierdzisz za pomocą przelewu wykonanego z aktualnego rachunku. Pamiętaj, że dane nadawcy przelewu muszą być zgodne z informacjami podanymi we wniosku o otwarcie e-konta. To najwygodniejszy, a zarazem szybki sposób na założenie konta bez czekania na paczkę z dokumentami. Gdzie? W Banku Millennium, T-Mobile Usługi Bankowe, Credit Agricole, mBanku i kilku innych.

2 Zakupy na raty

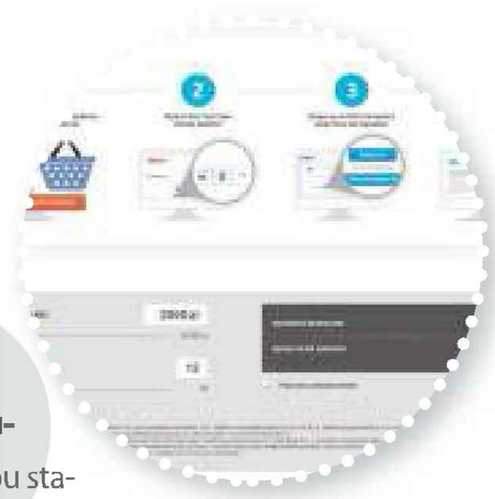

Jeszcze do niedawna zakupy przez internet wiązały się z koniecznością zapłaty za towar z góry lub gotówką przy odbiorze. Aby kupić na raty, musiałeś wybrać się do sklepu stacjonarnego oferującego sprzedaż ratalną.

Dzisiaj płatność za zakupy na Allegro i wielu sklepach możesz rozłożyć na raty. Kalkulator kredytowy pozwoli ci sprawdzić, ile będzie to kosztowało. W trakcie składania zamówienia wypełnij wniosek o kredyt. Podmiotem udzielającym pożyczki jest bank. W przypadku Allegro jest to Alior Bank lub mBank. Sklep Electro.pl współpracuje z Credit Agricole i Santander Consumer Bank. Aby przejść procedurę, musisz mieć zdolność kredytową i nie figurować w bazie dłużników (BIK). Wymagane będzie także zadeklarowanie dochodów lub przedłożenie wyciągu z rachunku. Jeśli otrzymasz pozytywną decyzję, bank poprosi cię o wykonanie przelewu weryfikacyjnego z konta, aby potwierdzić twoją tożsamość.

3 Pocztówka z internetu

W czasach MMS-ów i Facebooka wrzucanie kartek do skrzynki pocztowej wydaje się passe. Dzięki serwisowi **envelo.pl** uda ci się stworzyć własną widokówkę ze zdjęciem wykonanym smartfonem. Dodaj pozdrowienia i wyślij kartkę do przyjaciół w kraju i za granicą. envelo.pl zapewnia dostęp do tradycyjnych usług pocztowych realizowanych przez Pocztę Polską. W serwisie kupisz znaczek pocztowy, wyślesz kartkę i nadasz list polecony.

Aby wysłać list, załącz dokument PDF lub wprowadź jego treść bezpośrednio w edytorze tekstu. envelo.pl zajmie się wydrukowaniem listu, kopertowaniem i nadaniem, zaś Poczta Polska – jego dostarczeniem do adresata. Wszystko to już od 4,23 zł.

4 Rachunki online

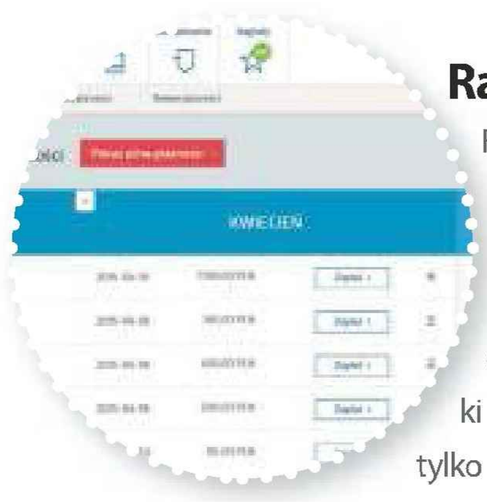

Firma Blue Media uruchomiła serwis **bm.pl**, dzięki któremu obowiązek płacenia rachunków można w całości zautomatyzować. Wystarczy w serwisie podać dane do E-BOK wystawcy faktury za prąd, gaz, telefon czy innej usługi, a system sam pobierze dane o wymaganych płatnościach i zapłaci za nie automatycznie. Jeśli wolisz, informacje o płatności (adresat, tytuł, kwota) możesz wprowadzić samodzielnie. Płatność za rachunki może obciążać saldo w serwisie lub kartę płatniczą. Oczywiście, dane karty podajesz tylko raz. Inna metoda to realizacja płatności ze swojego konta w bankowości elektronicznej.

SPRAWDŹ: PCWORLD.PL/KIOSK

Więcej na: www.ebook4all.pl

Sprawdzone, niekradzione

Właściciel samochodu cieszy się z niego dwa razy. Pierwszy raz, gdy go kupuje, a drugi raz, gdy sprzedaje. Aby zakup używanego pojazdu nie okazał się koszmarem, warto zasięgnąć języka w Centralnej Ewidencji Pojazdów. Teraz możesz to zrobić bez wychodzenia z domu. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych uruchomiło bezpłatną usługę Historia Pojazdu (**historiapojazdu.gov.pl**), która może pomóc w ocenie stanu technicznego pojazdu oraz potwierdzeniu wiarygodności oferty sprzedawcy. W bazie znajdziesz informacje o samochodach, motocyklach i innych pojazdach zarejestrowanych w Polsce. Aby wygenerować raport, wpisz numer rejestracyjny pojazdu, jego numer VIN oraz datę pierwszej rejestracji. Z raportu dowiesz się, czy pojazd jest zarejestrowany, czy ma ważne badanie techniczne, ubezpieczenie OC, ale przede wszystkim czy nie został wycofany z ruchu lub skradziony. Stan licznika zapisywany jest przez diagnostów dopiero od 2014 roku. Raport to także wiarygodne źródło informacji o dotychczasowych właścicielach pojazdu w Polsce.

PIT z komputera

e-PIT cieszy się szczególnym powodzeniem, bo pozwala wygodnie, bez wychodzenia z domu, rozliczyć się z fiskusem. Zeznanie drogą elektroniczną możesz złożyć na kilka sposobów: przy użyciu formularzy interaktywnych, za pomocą specjalnej aplikacji e-Deklaracje Desktop lub innego oprogramowania do rozliczania PIT, np. Rozliczenie Roczne 2014. Nie musisz mieć bezpiecznego podpisu elektronicznego, bowiem do zweryfikowania twojej tożsamości wystarczy wskazanie kwoty przychodu za poprzedni rok. Urzędowe Poświadczenie Odbioru (UPO) stanowi potwierdzenie, że deklaracja została poprawnie złożona w US. W ostatnim czasie MF udostępniło nową usługę pobrania wstępnie wypełnionego zeznania podatkowego PIT-37 (Pre-Filed tax Return, PFR). Dzięki temu nie musisz przepisywać danych z zeznań uzyskanych od płatników.

Pismo urzędowo doręczone

Elektroniczna Platforma Usług Administracji Publicznej (**epuap.gov.pl**) to serwis internetowy, który umożliwia załatwienie wielu spraw administracyjnych przez internet. Katalog spraw liczy kilkaset pozycji. Brzmi nieźle, ale to, czy uda ci się wnieść podanie, złożyć odwołanie lub skargę, w dużej mierze zależy od tego, gdzie mieszkasz. Sprawa wnoszona jest do urzędu lub instytucji właściwej do jej załatwienia, a urzędy gmin i starostwa powiatowe w różnym stopniu oferują możliwość komunikacji przez ePUAP. Potwierdzenie tożsamości odbywa się za pomocą Profilu Zaufanego (PZ). To odpowiednik podpisu elektronicznego. Aby uzyskać PZ, musisz wypełnić krótki wniosek i udać się do punktu potwierdzającego (Urząd Skarbowy, placówka ZUS) w celu potwierdzenia swojej tożsamości.

Wiem, ile wyniesie moja emerytura

Nielubiany ZUS ma też bardziej ludzką twarz, a pewne sprawy uda ci się załatwić na Platformie Usług Elektronicznych ZUS, bez wychodzenia z domu. Serwis **pue.zus.pl** udostępnia dane zapisane na kontach w ZUS, pozwala wygenerować i przesyłać drogą elektroniczną dokumenty zgłoszeniowe i rozliczeniowe oraz składać różnego typu pisma i wnioski. Do zarejestrowania w PUE użyj Profilu Zaufanego, certyfikatu kwalifikowanego lub odwiedź najbliższą jednostkę terenową ZUS.

To, co uda ci się załatwić drogą elektroniczną, zależy od tego, czy jesteś osobą ubezpieczoną, płatnikiem składek, świadczeniobiorcą albo lekarzem. Jako ubezpieczony możesz dowiedzieć się, czy pracodawca zgłosił ciebie i członków rodziny do ubezpieczeń, sprawdzić stan konta w ZUS oraz obliczyć prognozowaną wysokość emerytury. Płatnicy składek mogą zweryfikować listę osób zgłoszonych do ubezpieczeń, uzyskać zaświadczenie o niezaleganiu ze składkami oraz przekazywać dokumenty zgłoszeniowe i rozliczeniowe (dotyczy małych firm).

Kiedy i na co byłem chory

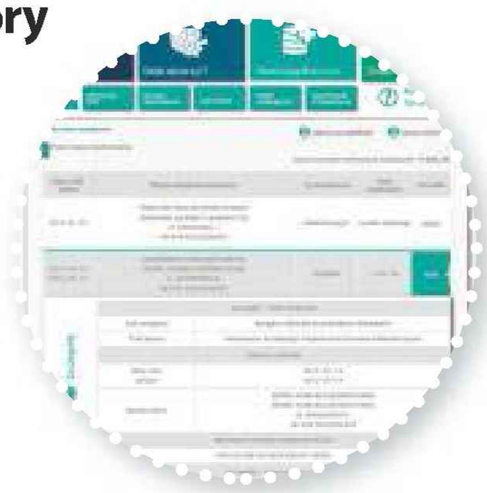

ZIP, czyli Zintegrowany Informator Pacjenta, to ogólnopolski serwis udostępniający użytkownikom historyczne dane o ich leczeniu i jego finansowaniu (od 2008 r.). W Rejestrze Usług Medycznych znajdziesz informacje o udzielonych świadczeniach medycznych, złożonej deklaracji POZ (wybór lekarza rodzinnego, pielęgniarki, położnej), zrealizowanych receptach refundowanych, pobytach w uzdrowiskach oraz refundacjach na zakup zaopatrzenia ortopedycznego. W portalu **zip.nfz.gov.pl** sprawdzisz także, czy masz prawo do darmowych świadczeń zdrowotnych. Dotychczas w ZIP-ie zarejestrowało się już milion użytkowników, którzy chcą mieć stały wgląd w historię leczenia. Rejestracja wymaga wypełnienia krótkiego formularza i osobistej wizyty w oddziale NFZ w celu weryfikacji tożsamości. Z uwagi na wrażliwe dane udostępniane w portalu nie ma możliwości złożenia „podpisu" za pomocą Profilu Zaufanego. Później wystarczy ci już tylko komputer…

Pozew przez internet

Jeśli wystawiłeś fakturę sprzedaży, zawarłeś umowę kupna-sprzedaży, umowy najmu, dzierżawy czy pożyczki, a druga strona nie wywiązała się ze swoich zobowiązań, możesz dochodzić roszczeń pieniężnych w postępowaniu sądowym, składając pozew przez internet. Służy do tego serwis **e-sad.gov.pl**. W ten sposób swoich praw mogą dochodzić osoby prywatne i przedsiębiorcy, w tym osoby prowadzące działalność gospodarczą. Elektroniczne Postępowanie Upominawcze (EPU) zostało wprowadzone jako odrębne postępowanie mające charakter wezwania do zapłaty w sprawach, w których stan faktyczny nie jest skomplikowany i nie wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego. Oznacza to, że w pozwie musisz wymienić listę dowodów, ale bez ich przedstawienia (innymi słowy, nie należy dołączać skanu umowy czy faktury), określić swoje żądania finansowe oraz przedłożyć podstawę (uzasadnienie) dochodzonego roszczenia. Pozwany po otrzymaniu nakazu zapłaty może zapłacić powodowi kwotę wskazaną przez sąd (to kończy sprawę) lub złożyć sprzeciw do e-sądu. W drugim przypadku nakaz utraci moc, a sprawa zostanie przekazana do tradycyjnego sądu właściwego do jej rozpatrzenia. Nakaz zapłaty uprawomocni się w razie niepodjęcia przez powoda żadnej czynności, a sąd nada mu klauzulę wykonalności. Z takim nakazem możesz udać się do komornika z wnioskiem o wszczęcie egzekucji.

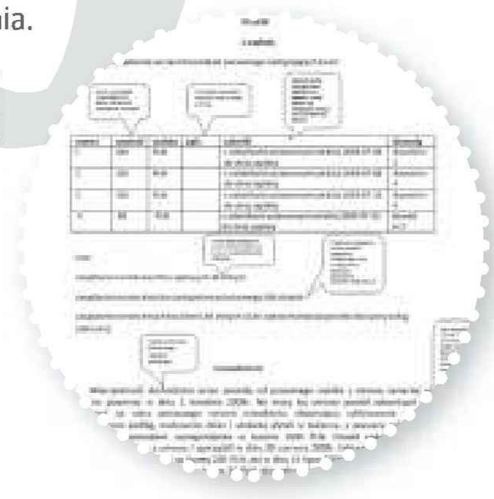

Więcej na: www.ebook4all.pl

SPIS TREŚCI

Test
Wszechstronne nawigacje GPS 14
Na lato jak znalazł: czytnik e-booków 22

Pojedynek
Pojedynek smartfonów: „markowy” vs. „niemarkowy” 28

Poradnik
Przewód sieciowy własnej roboty 32

Pytania, opinie i sugestie:
Ludwik_Krakowiak@idg.com.pl

Wszechstronne nawigacje GPS

Przenośne nawigacje wypierane są powoli przez smartfony i urządzenia na stałe wbudowane w samochodach. Aby utrzymać się na rynku, muszą być znacznie wszechstronniejsze. Część producentów zauważyła już konieczność wzbogacenia swoich modeli nawigacyjnych o dodatkowe funkcje.

Rynek nawigacji przenośnych nie należy do najłatwiejszych. Od kilku lat spada dynamika jego wzrostu, a ostatnio zmniejszyła się nawet liczba użytkowników tego segmentu. Coraz większą jego część zajmują smartfony oraz urządzenia wbudowane w deski rozdzielcze samochodów. Według prognoz w 2019 roku mapy w telefonach będą stanowiły trzy czwarte używanych platform nawigacyjnych, a zestawy samochodowe, których liczba w 2014 roku odpowiadała nawigacjom przenośnym, przewyższą te drugie siedmiokrotnie. Tradycyjnym nawigacjom pozostanie niewiele ponad 5% rynku. Dlatego tak ważna jest wszechstronność oferowanych dziś urządzeń. Nawet najlepsza mapa nie wystarczy, by zdobyć użytkownika, który oczekuje czegoś więcej, zwłaszcza gdy musi sporo zapłacić.

Część producentów nawigacji zaczyna dostosowywać się do nowych wymagań. Większość urządzeń wyposażonych jest w kamerę, która pozwala przekształcić urządzenie w rejestrator, część oferuje złącze AV umożliwiające podłączenie zewnętrznego sygnału wideo, opcję obsługi kamery cofania, a prawie każde ma wbudowaną pamięć i gniazda do jej rozszerzania, co pozwala w niej przechowywać wiele różnych plików. W wielu przypadkach zrezygnowano także z blokowania dostępu do systemu operacyjnego, dzięki czemu zwiększa się zakres możliwych zastosowań urządzenia. Wystarczy zainstalować odpowiednie programy. Szczególnie przydatne jest to w przypadku platform bazujących na Androidzie.

Tendencja do zwiększania funkcjonalności zaowocowała również wbudowanymi modułami Wi-Fi ułatwiającymi dostęp do internetu, a nawet złączami kart SIM po-

Więcej na: www.ebook4all.pl

zwalającymi używać nawigacji jak telefonu. Te wszystkie opcje oferuje na przykład lider naszego zestawienia NavRoad NEXO Mobi. W takim przypadku granica pomiędzy przenośną nawigacją a smartfonem jest już trudna do określenia. Mobi ma wszystkie udogodnienia konstrukcyjne nawigacji, lecz jako telefon byłby trochę nieporęczny. Bliżej mu do niewielkiego tabletu. Są jednak osoby, których nie przerażają tak duże rozmiary urządzeń komunikacyjnych i mogłyby potraktować to urządzenie nie jak nawigację z opcją dzwonienia, a jak telefon z wbudowanymi mapami.

Producenci się bronią

Najwolniej na zmiany reagują światowi liderzy w produkcji i sprzedaży przenośnych nawigacji. Garmin, TomTom czy Mio nadal oferują sprzęt z zablokowanym dostępem do systemu, brakiem możliwości instalowania dodatkowych programów, bez opcji obsługi multimediów. I choć są to doskonałe produkty, znajdują coraz mniej nabywców, tym bardziej że kosztują z reguły dwu- albo trzykrotnie więcej niż konkurencyjny model z Androidem. Nawet jeżeli oferują dożywotnią bezpłatną aktualizację map czy jak Garmin dopracowane w najdrobniejszych szczegółach urządzenie z rewelacyjnym ekranem, bezkonkurencyjnym uchwytem i przemyślanym wygodnym interfejsem obsługi. Sposobem pokonania problemów rynkowych, wybieranym przez największych graczy, jest tworzenie rozwiązań niszowych, takich jak nawigacje do samochodów ciężarowych, dla rowerzystów czy pieszych.

W wielu nawigacjach zrezygnowano z blokowania dostępu do systemu operacyjnego, dzięki czemu zwiększono zakres możliwych zastosowań urządzenia.

Tak testowaliśmy

Dobierając nawigacje do testu, staraliśmy się ograniczyć do produktów w miarę nowych. Jeżeli jakaś konstrukcja nie była ostatnio poddawana zmianom, testowaliśmy ją z nowymi mapami. Waga ocen za jakość map w stosunku do pozostałych parametrów była raczej nieduża. Wynika to z elastyczności i wszechstronności obecnych na rynku urządzeń. Tylko nieliczne mają zamknięty system operacyjny i nie pozwalają zainstalować własnych narzędzi. Domyślne mapy uwzględniane były za to podczas wyliczania opłacalności danego produktu. Koszt oprogramowania potrafi bowiem przewyższyć cenę sprzętu.

Główny nacisk w teście kładliśmy na wszechstronność modeli. Sama możliwość prowadzenia do celu to dziś zbyt mało, by zachęcić użytkownika do kupna urządzenia. Tym bardziej że nawigacje są coraz częściej oferowane wraz z pojazdami.

Funkcje nawigacyjne, interfejs obsługi oprogramowania, zainstalowane mapy oraz elementy mocowania zostały sprawdzone w trakcie jazdy. Z każdym modelem nawigacji udało się nam przejechać około 300 kilometrów po mieście, autostradach i drogach najniższej kategorii.

Robert Szyszka

NAVROAD NEXO MOBI

Jakość i uniwersalność

Ekran (cale / piksele)	6 / 960 × 540
Układ SoC	Dual-Core MTK MT8312 1,3 GHz
Mapa	AutoMapa
System operacyjny	Android 4.2
CENA	**595 zł**

NavRoad NEXO Mobi to nie tylko zwyczajna nawigacja, to rozbudowane urządzenie do komunikacji, nawigowania, przeglądania internetu, odbierania poczty i wielu innych zadań. To właściwie sześciocalowy tablet pracujący pod kontrolą Androida, wyposażony we wszystkie udogodnienia tego typu sprzętu. Obsługuje dwie karty SIM, technologię Bluetooth, ma wbudowany interfejs Wi-Fi. Będąca na wyposażeniu kamera w połączeniu z odpowiednim oprogramowaniem sprawia, że może pełnić rolę wideorejestratora. Jest tu wejście AV oraz gniazdo kart na kolejną pamięć, gdy skończy się miejsce w pamięci wbudowanej (8 GB). Można na nim instalować dowolne oprogramowanie przeznaczone dla zarządzającego urządzeniem systemu. Co ważne, dodatkowe możliwości idą w parze z wysoką jakością wykonania i nie oznaczają szokująco wysokiej ceny urządzenia. NEXO Mobi, wyposażony w oprogramowanie nawigacyjne AutoMapa kosztuje połowę tego co mające mniejsze wyświetlacze i dużo mniejsze możliwości produkty Garmina czy TomToma.

Zastosowany w nawigacji ekran niewiele ustępuje najlepszemu w tym zestawieniu Garminowi. Reprodukowane kolory są ładne, a jasność więcej niż wystarczająca. Zawodzi trochę rozdzielczość, która przy tej wielkości urządzenia mogłaby być większa. Pojemnościowy sposób sterowania pozwala oczywiście na obsługę wielodotykowych gestów, a kąty patrzenia są naprawdę dobre. Obecność aż dwóch gniazd kart SIM nie oznacza, że Mobi od razu zastąpi telefon. Jest po prostu za duży i nieporęczny, ale to kwestia przyzwyczajenia. W związku z szerokim zakresem zastosowań i otwartym systemem operacyjnym będącym podstawą urządzenia obsługa nawigacji jest trudniejsza od modeli specjalizowanych.

WERDYKT PC WORLDA PCW LAB

+
- doskonały ekran
- uchwyt wysokiej jakości
- dopracowana obudowa

–
- brak dodatkowych funkcji
- mało dokładne mapy

Więcej na: www.ebook4all.pl

NAVROAD MOVIO 2

Prawie jak tablet

6,7

Ekran (cale / piksele)	7 / 1024 × 600
Układ SoC	Allwinner A23, Dual-core 1,5 GHz
Mapa	Navigator Free
System operacyjny	Android 4.4
CENA	**314 zł**

Movio 2, mimo że także pracuje pod kontrolą Androida, nie oferuje już tak dużej liczby funkcji jak zwycięzca testu. Przede wszystkim brakuje w nim gniazd kart SIM. Sprawia to, że urządzenie można traktować bardziej jak mały tablet niż spory smartfon. Movio nie ma także łącza Bluetooth. Poza połączeniem USB jedynym interfejsem komunikacyjnym jest Wi-Fi. Nawigacja oferuje ekran sporych rozmiarów, o dużej rozdzielczości, ale, niestety, o niewielkich kątach patrzenia. Nie zachwyca także jego czułość. Mimo że wyświetlacz wykorzystuje pojemnościowy system pozycjonowania dotyku, często można odnieść wrażenie, że jest to sterowanie rezystancyjne, bo opornie reaguje na wielodotykowe gesty. Jasność ekranu także jest niewielka. W słoneczny dzień trudno zauważyć na nim szczegóły obrazu. Nie ma wejścia AV ani możliwości podłączenia kamery cofania.

Brak niektórych funkcji Movio rekompensuje szybkością działania. Gwarantuje to dwurdzeniowy procesor pracujący z taktowaniem 1,5 GHz oraz jeden gigabajt pamięci operacyjnej. Takie połączenie umożliwia płynne działanie zainstalowanych programów. Standardowo urządzenie ma wbudowany bezpłatny Navigator, ale równie wydajnie obsłuży AutoMapę. Wbudowana kamera pozwala przekształcić sprzęt w rejestrator czy aparat. Koniecznie jednak w takiej sytuacji trzeba rozbudować dodatkową kartą wewnętrzną pamięć. Wbudowane 8 GB pozwoli zapisać kilkanaście czy kilkadziesiąt zdjęć, ale niewiele więcej.

Movio to najcięższa nawigacja w teście. Pociąga to za sobą spore wymagania co do uchwytu. Jeżeli urządzenie ma działać również jako rejestrator, nie wystarczy, by uchwyt trzymał się szyby. Musi być także stabilny. W przeciwnym razie nagrania będą nieczytelne. Dołączony do nawigacji uchwyt nie zawodzi – trzyma mocno i pewnie.

WERDYKT PC WORLDA PCW LAB

- \+ • solidna obudowa • odblokowany system • wejście AV • duża rozdzielczość
- – • małe kąty widzenia • mało czuły ekran

PRESTIGIO GEOVISION 5850

Wciąż niezły

6,5

Ekran (cale / piksele)	5 / 800 × 480
Układ SoC	Allwinner A13 Cortex A8 1 GHz
Mapa	Navitel
System operacyjny	Android 4.0
CENA	**390 zł**

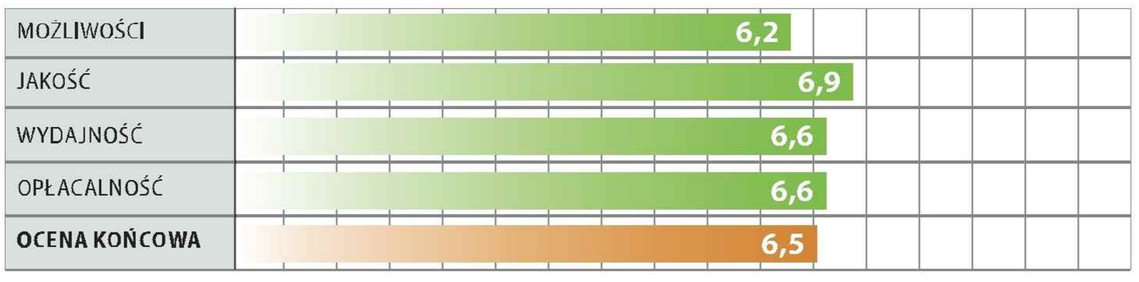

Prestigio GeoVision 5850 to znana i obecna już jakiś czas na rynku konstrukcja. Mimo to wiele nowszych modeli nie dorównuje jej możliwościami. Jasny pojemnościowy ekran, wydajny procesor i ilość pamięci gwarantują, że z nawigacji korzysta się przyjemnie i wygodnie. Do komfortowej pracy z zarządzającym urządzeniem Androidem przydałby się jednak jeszcze lepszy procesor i trochę więcej RAM-u. Wbudowany transmiter FM oraz wideorejestrator zwiększają za to zakres zastosowań urządzenia. Dobrze sprawdza się zwłaszcza szerokokątna kamera o rozdzielczości 1280 × 720 pikseli. Za komunikację Prestigio z internetem odpowiada natomiast interfejs Wi-Fi, który uzupełnia i tak niemałe możliwości tego modelu.

Dołączony do urządzenia uchwyt trzyma pewnie, ale jego konstrukcja wydaje się za mało sztywna. Mocowanie ugina się podczas zakładania urządzenia, a delikatne drgania na nierównej nawierzchni, które nie przeszkadzają podczas nawigacji, wpływają negatywnie na rejestrowanie trasy. Nie zachwyca także mapa. Wbudowane oprogramowanie Navitel spisuje się nieco gorzej niż wariant GeoVision z nawigacją iGo.

Irytujący jest brak ładowarki sieciowej. Producent ograniczył się do wyposażenia urządzenia jedynie w zasilanie samochodowe. Powoduje to bardzo często problemy, gdy chce się na przykład zaplanować trasę w domu albo po prostu skorzystać z jednego z wielu programów pracujących w systemie. Jeżeli GeoVision ma służyć do czegoś więcej niż zwykłe wytyczanie trasy, a świadczą o tym wszystkie dodatkowe funkcje, możliwość ładowania z gniazdka sieciowego jest koniecznością.

WERDYKT PC WORLDA PCW LAB

- \+ • wbudowany wideorejestrator • jasny ekran
- – • brak ładowarki sieciowej • małe kąty widzenia

Więcej na: www.ebook4all.pl

BLOW GPS580 DVR

Spore możliwości

Ekran (cale / piksele)	5 / 800 × 480
Układ SoC	Mstar MSB2531 800MHz
Mapa	AutoMapa
System operacyjny	Microsoft Windows 6.0 CE
CENA	**650 zł**

Pierwszą czwórkę zestawienia zamyka nawigacja Blow GPS580. Tym, co wyróżnia ją spośród modeli tego producenta, jest zewnętrzna kamera, która przekształca urządzenie w drogowy wideorejestrator. Zapis przeprowadzany jest na dodatkowej karcie pamięci, więc zanim skorzysta się z tej funkcji, trzeba pamiętać, by wyposażyć w nią urządzenie. W nagrywaniu przeszkadza trochę mało stabilny uchwyt. Zbyt mała sztywność powoduje drgania i obraz zapisany podczas jazdy po nierównej nawierzchni bywa czasami nieczytelny.

Ten model nawigacji jest najwyżej notowanym urządzeniem wyposażonym w rezystancyjny ekran. Choć technologia pojemnościowa obsługuje wielodotyk i jest wygodniejsza w użyciu, to ekran Blow spisuje się nadzwyczaj dobrze. Jest też dość jasny, co ułatwia korzystanie z nawigacji w pełnym słońcu.

Interfejs skonstruowano tak, aby obsługa palcem nie sprawiała kłopotów. Trzeba przyznać, że w przeciwieństwie do kilku konstrukcji konkurencji na tym polu osiągnięto bardzo dobre rezultaty. Polecenia są przyjmowane szybko i bez pomyłek. Nie da się w ten sposób oczywiście sterować systemem operacyjnym, do którego dostęp jest odblokowany, ale do takich zadań służy dołączony rysik.

Sercem nawigacji jest ośmiusetmegahercowy procesor Mstar MSB2531 i 128 megabajtów RAM-u. Przydałoby się więcej, tym bardziej że liczba wbudowanych funkcji jest całkiem spora.

Oprócz funkcji wideorejestratora Blow wyposażono również w transmiter FM, za którego pomocą komunikaty urządzenia przekazywane są do samochodowego radioodbiornika. W modelu Blowa zamontowano czytnik kart mikro-SD, wejścia AV oraz interfejs Bluetooth.

WERDYKT PC WORLDA PCW LAB

- wbudowana kamera
- czytelny interfejs
- dużo funkcji dodatkowych

- rezystancyjny ekran
- mało sztywny uchwyt

GARMIN NUVI 3597LMT

Doskonała jakość

Ekran (cale / piksele)	5 / 800 × 480
Układ SoC	b.d.
Mapa	City Navigator
System operacyjny	Garmin
CENA	**1050 zł**

Garmin to najwyższej jakości urządzenie w naszym teście. Uwagę zwraca doskonale zaprojektowana, metalowa obudowa, bardzo dobry, aktywny uchwyt i przede wszystkim rewelacyjny ekran. Od razu widać, że to sprzęt klasy premium. Wysoka jasność pojemnościowego wyświetlacza i doskonale odwzorowywane barwy gwarantują dobrą widoczność w każdych warunkach. Ekran precyzyjnie reaguje na sterowanie i można go ustawiać zarówno w pozycji poziomej, jak i pionowej. Efekt psują trochę refleksy świetlne pojawiające się na jego szklanym pokryciu. Aktywny uchwyt uzupełniony mocnym magnesem pozwala uniknąć, co zdarza się w innych konstrukcjach, czasami kłopotliwego, wciskania nawigacji w zatrzaski. Połączenie jest na tyle mocne, że niestraszne są mu nawet szybkie przejazdy wyboistymi drogami. Byłoby to prawie wzorcowe wykonanie, gdyby nie zawodząca czasami, główka uchwytu regulująca położenie nawigacji.

Interfejs urządzenia jest jednym z wygodniejszych. Bardzo dobry realistyczny asystent pasa ułatwia wybór właściwych zjazdów z autostrad, a odpowiednio dobrana skala mapy i sposób wyświetlania punktów użyteczności ułatwiają znalezienie dodatkowych informacji. Niestety, mapy, na których bazuje Garmin, nie należą do najlepszych. Nie ma na nich niektórych mniejszych dróg, a są za to nieoddane jeszcze do użytku fragmenty innych.

Szkoda, że funkcjonalność modelu ogranicza się jedynie do nawigacji. Nawet łącze z telefonem służy jedynie jako dostęp do płatnych usług. Gdyby pojawiła się funkcja rejestratora albo możliwość przeglądania na rewelacyjnym ekranie zewnętrznych multimediów, to być może cena, jaką trzeba zapłacić za tę nawigację, nie wydawałaby się tak wysoka.

WERDYKT PC WORLDA PCW LAB

- doskonały ekran
- uchwyt wysokiej jakości
- dopracowana obudowa

- brak dodatkowych funkcji
- mało dokładne mapy
- wysoka cena

Więcej na: www.ebook4all.pl

PC WORLD TESTY Nawigacje samochodowe

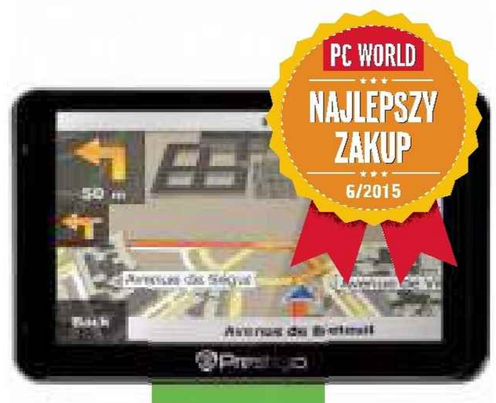

Miejsce w teście	1	2	3
Producent	**NavRoad**	**NavRoad**	**Prestigio**
Model	**NEXO Mobi**	**Movio 2**	**GeoVision 5850**
Informacje	www.navroad.pl	www.navroad.pl	www.prestigio.pl
Cena (zł)	**595**	**314**	**390**
OCENY			
Możliwości	6,8	5,7	6,2
Jakość	7,8	6,3	7,1
Wydajność	8,7	9,1	6,6
Opłacalność	5,0	8,6	6,6
OCENA KOŃCOWA	**7,5**	**6,7**	**6,5**
PARAMETRY TECHNICZNE			
Przekątna ekranu (cale)	6	7	5
Rozdzielczość ekranu (piksele)	960 × 540	1024 × 600	800 × 480
Jasność ekranu (cd/m²)	420	177	390
System pozycjonowania dotyku	pojemnościowy	pojemnościowy	pojemnościowy
Układ SoC	Dual-Core MTK MT8312, 1,3 GHz	Allwinner A23, Dual-core 1,5 GHz	Allwinner A13 Cortex A8, 1 GHz
Pamięć RAM (MB)	1024	1024	512
Pamięć na dane (GB)	8	8	8
Transmiter FM	nie	nie	tak
Wideorejestrator	tak	tak	tak
ZŁĄCZA I KONTROLERY			
USB	tak	tak	tak
Bluetooth	tak	nie	nie
Wi-Fi	tak	tak	tak
TMC	nie	nie	nie
Czytnik kart pamięci	tak	tak	tak
Aktywny uchwyt	nie	nie	nie
Wejście AV	nie	nie	nie
Czytnik kart SIM	tak	nie	nie
WYMIARY, MASA, ZASILANIE			
Masa z baterią (g)	240	327	150
Wymiary (mm)	88 × 168 × 10,9	191,5 × 115,5 × 12,6	135 × 84 × 12,5
Pojemność akumulatora (mAh)	2600	2200	1000
System operacyjny	Android 4.2	Android 4.4	Android 4.0
Blokada systemu	nie	nie	nie
MAPA			
Nazwa	AutoMapa	Navigator Free	Navitel
Zasięg	Europa	Polska	Europa
Liczba krajów na mapach	55	1	8
Bezpłatna aktualizacja map	ograniczona	nieograniczona	nie
Bezpłatna aktualizacja bazy fotoradarów	nie	nie	nie
WYNIKI TESTÓW (1-10 PKT)			
Obudowa	8	6	8
Uchwyt	7	7	6
Ekran	9	6	8
Obsługa	6	6	6
Mapa	9	7	6
Szybkość działania	8	8	7

bd. - brak danych

Więcej na: www.ebook4all.pl

	4	5	6
	Blow	**NavRoad**	**Blow**
	GPS580 DVR	**Vivo S6**	**GPS700 Sirocco**
	www.blow.pl	www.navroad.pl	www.blow.pl
	650	**575**	**490**
	6,4 OCENA KOŃCOWA: 6,6 / 6,6 / 5,7 / 4,0	**6,2** OCENA KOŃCOWA: 5,6 / 7,0 / 6,4 / 4,4	**5,9** OCENA KOŃCOWA: 5,7 / 6,6 / 5,7 / 4,8
	5	6	7
	800 × 480	800 × 480	800 × 480
	260	260	205
	oporowy	oporowy	oporowy
	Mstar MSB2531, 800 MHz	SiRF Atlas VI, 800 MHz + DSP 300 MHz	Mstar MSB2531, 800 MHz
	128	256	128
	4	2	4
	tak	tak	tak
	tak	nie	nie
	tak	tak	tak
	tak	tak	tak
	nie	nie	nie
	nie	nie	nie
	tak	tak	tak
	nie	tak	nie
	tak	tak	tak
	nie	nie	nie
	142	216	225
	134 × 85 × 13,5	158 × 99 × 12	181,5 × 112,5 × 13,5
	1100	1400	1300
	Mirosoft Windows 6.0 CE	Mirosoft Windows 6.0 CE	Mirosoft Windows 6.0 CE
	nie	nie	nie
	AutoMapa	AutoMapa	AutoMapa
	Europa	Europa	Europa
	55	55	55
	ograniczona	ograniczona	ograniczona
	nie	nie	nie
	7	7	7
	7	8	7
	6	6	6
	6	7	6
	9	9	9
	7	8	7

NOWOŚĆ!

Mio Combo 5207 LM

Nawigacja i wideorejestrator w jednym

NAWIGACJA

- Gwarancja dożywotniej i darmowej aktualizacji map
- Gwarancja dożywotniej aktualizacji bazy fotoradarów
- Mapy Tele Atlas dla całej Europy
- Opcjonalny tryb dla samochodów ciężarowych i kamperów
- Technologie IQ Routes™ & Learn Me Pro™

WIDEOREJESTRATOR

- Nagrywanie w rozdzielczości 720p
- Wbudowane 4 GB pamięci
- Automatyczne uruchomienie nagrywania po przekręceniu kluczyka
- Czujnik wstrząsów i Tryb Nagrywania Zdarzeń

www.mio.com/pl

mio™ explore more

Więcej na: www.ebook4all.pl

PC WORLD TESTY Nawigacje samochodowe

Miejsce w teście	7	8	9	
Producent	**NavRoad**	**Blow**	**Peiying**	
Model	**Reco 2**	**GPS580 Sirocco**	**PY-GPS7011**	
Informacje	www.navroad.pl	www.blow.pl	www.peiying.pl	
Cena (zł)	**395**	**510**	**480**	
OCENY				
Możliwości	6,2	5,2	5,3	
Jakość	6,4	6,6	6,0	
Wydajność	4,6	5,7	6,3	
Opłacalność	6,0	4,4	4,8	
OCENA KOŃCOWA	5,9	5,7	5,7	
PARAMETRY TECHNICZNE				
Przekątna ekranu (cale)	5	5	7	
Rozdzielczość ekranu (piksele)	800 × 480	800 × 480	800 × 480	
Jasność ekranu (cd/m²)	191	271	110	
System pozycjonowania dotyku	oporowy	oporowy	oporowy	
Układ SoC	Mstar MSB2531, 800 MHz	Mstar MSB2531, 800 MHz	SIRF Atlas VI, 800 MHz	
Pamięć RAM (MB)	128	128	256	
Pamięć na dane (GB)	4	4	8	
Transmiter FM	tak	tak	tak	
Wideorejestrator	tak	nie	nie	
ZŁĄCZA I KONTROLERY				
USB	tak	tak	tak	
Bluetooth	tak	tak	tak	
Wi-Fi	nie	nie	nie	
TMC	nie	nie	nie	
Czytnik kart pamięci	tak	tak	tak	
Aktywny uchwyt	nie	nie	nie	
Wejście AV	tak	tak	tak	
Czytnik kart SIM	nie	nie	nie	
WYMIARY, MASA, ZASILANIE				
Masa z baterią (g)	170	134	275	
Wymiary (mm)	134 × 84 × 13,6	133,5 × 84 × 10,5	179 × 109 × 15	
Pojemność akumulatora (mAh)	bd.	1100	950	
System operacyjny	Mirosoft Windows 6.0 CE	Mirosoft Windows 6.0 CE	Mirosoft Windows 6.0 CE	
Blokada systemu	nie	nie	nie	
MAPA				
Nazwa	Navigator Free	AutoMapa	AutoMapa	
Zasięg	Europa	Europa	Europa	
Liczba krajów na mapach	52	55	55	
Bezpłatna aktualizacja map	nieograniczona	ograniczona	ograniczona	
Bezpłatna aktualizacja bazy fotoradarów	nie	nie	nie	
WYNIKI TESTÓW (1-10 PKT)				
Obudowa	6	7	7	
Uchwyt	7	7	6	
Ekran	6	6	5	
Obsługa	7	6	6	
Mapa	7	9	9	
Szybkość działania	7	7	8	

bd. - brak danych

Więcej na: www.ebook4all.pl

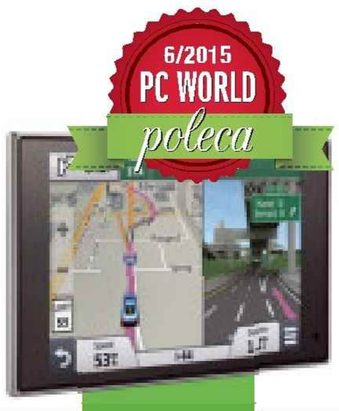

	10	11	12	13
	Garmin	Mio	GoClever	TomTom
	nuvi 3597LMT	Combo 5107 LM	NAVIO 520	GO 5000
	www.garmin.pl	www.mio.com	www.goclever.pl	www.tomtom.pl
	1 050	654	200	1 100
	5,3	5,1	5,0	4,5
	3,5	4,3	4,4	2,8
	8,7	7,2	5,7	7,3
	5,3	4,6	5,6	4,9
	OCENA KOŃCOWA 2,0	OCENA KOŃCOWA 3,2	OCENA KOŃCOWA 10	OCENA KOŃCOWA 1,6
	5	5	5	5
	800 × 480	800 × 480	480 × 272	480 × 272
	464	272	246	263
	pojemnościowy	oporowy	oporowy	pojemnościowy
	bd.	SIRF Atlas V 664 MHz	Mstar MSB2531, 800 MHz	bd.
	128	128	128	512
	8	bd.	4	bd.
	nie	nie	tak	nie
	nie	tak	nie	nie
	tak	tak	tak	tak
	tak	nie	nie	nie
	nie	nie	nie	nie
	tak	tak	nie	tak
	tak	tak	tak	tak
	tak	nie	nie	tak
	nie	nie	nie	nie
	nie	nie	nie	nie
	192	185	150	235
	138 × 77 × 13	135,7 × 84 × 18,6	135 × 84 × 12	144,5 × 90,5 × 22,2
	bd.	1000	950	bd.
	Garmin	Mirosoft Windows 6.0 CE	Mirosoft Windows 6.0 CE	TomTom
	tak	tak	nie	tak
	City Navigator	TeleAtlas	OpenStreet Map	TeleAtlas
	Europa	Europa	Europa	Europa
	7	44	35	46
	nieograniczona	nieograniczona	nieograniczona	nieograniczona
	nie	tak	nie	nie
	9	7	6	7
	9	6	6	7
	9	8	5	7
	8	8	6	9
	6	6	8	6
	8	6	7	9

BLOW

SAMOCHODOWE
NAWIGACJE
GPS

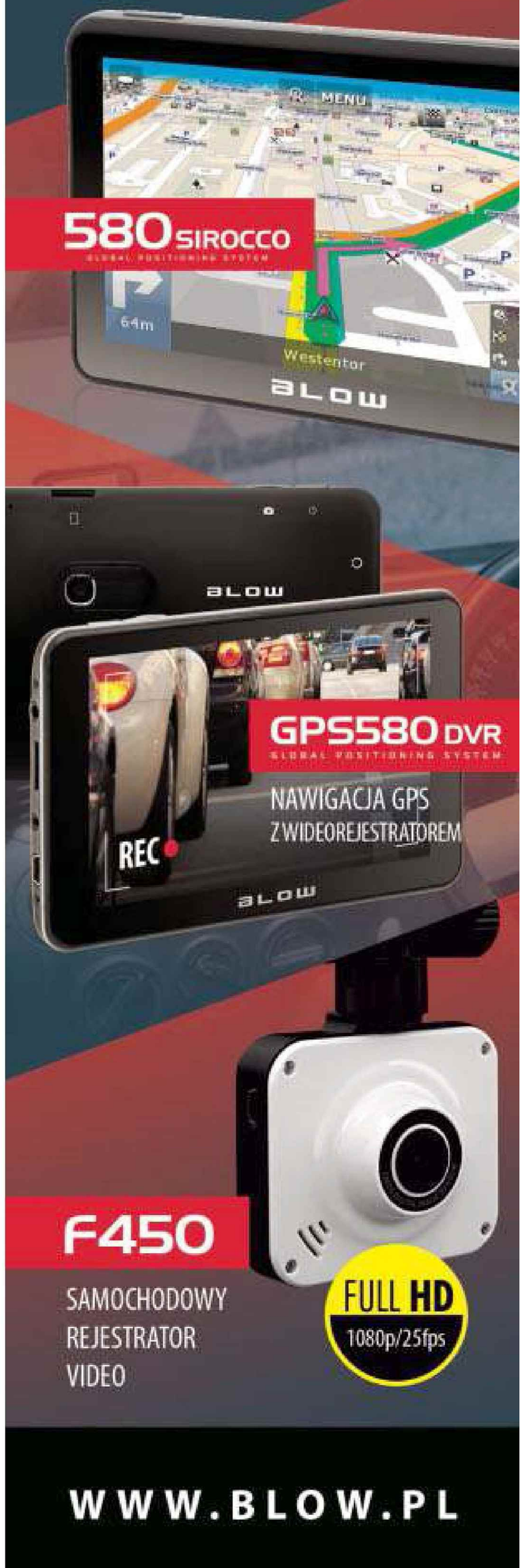

WWW.BLOW.PL

Więcej na: www.ebook4all.pl

Na lato jak znalazł: czytnik e-booków

Pakować do walizki stertę książek czy smukły, lekki i cienki czytnik e-booków? Ciekawiej przedstawia się opcja nr 2. Nic dziwnego, że czytniki e-booków zyskują coraz większe grono zwolenników – takie niepozorne urządzenie umożliwia wygodne czytanie i gromadzenie pod ręką tysięcy elektronicznych publikacji. W teście sprawdziliśmy możliwości najnowszych modeli.

W naszym laboratorium testowym znalazło się osiem nowych czytników książek w formatach elektronicznych. Nie mogło zabraknąć najnowszego czytnika Amazon Kindle Voyage, który premierę miał pod koniec 2014 roku. Zabrakło za to wersji Kindle Classic, która już nie jest produkowana. Mieliśmy nadzieję, że zgodnie z ostatnimi trendami Amazon zaoferuje przynajmniej jeden czytnik o nieco większej przekątnej, ale producent został przy 6-calowych ekranach. Amazon popracował nad rozdzielczością i jakością „elektronicznego papieru" i po raz kolejny to jego czytnik okazał się pod tym względem najlepszy. Gęstość pikseli w ekranie Kindle'a Voyage to aż 300 punktów na cal, dzięki czemu wyświetlane czcionki są gładkie i czytelne.

Konkurencja jednak nie śpi: PocketBook, Onyx czy Kobo mają w swojej ofercie czytniki, które pod wieloma względami mogą rywalizować z produktami Amazona. Część z nich, np. czytnik Onyx AfterGlow, oparta jest na Androidzie i ma zainstalowaną usługę Google Play. To świetna alternatywa dla hermetycznego środowiska Kindle.

Onyx Boox Classic, PocketBook Basic 2 i Kiano Booky Light kosztują poniżej 300 zł – to modele skierowane do użytkowników szukających produktów o najlepszym stosunku ceny do możliwości. Booky Light to jeden z nielicznych czytników do 300 zł, który ma wbudowane podświetlenie ekranu. Z kolei Onyx Boox Classic kusi bardziej zaawansowanym wyświetlaczem E Ink Pearl HD (1024 × 758 pikseli). PocketBook Basic 2 z uwagi na prostą i bezproblemową obsługę może być najlepszym wyborem dla osób, które nigdy wcześniej z czytnika nie korzystały.

Wszystkie modele oprócz modeli Kindle mają wbudowane czytniki kart pamięci

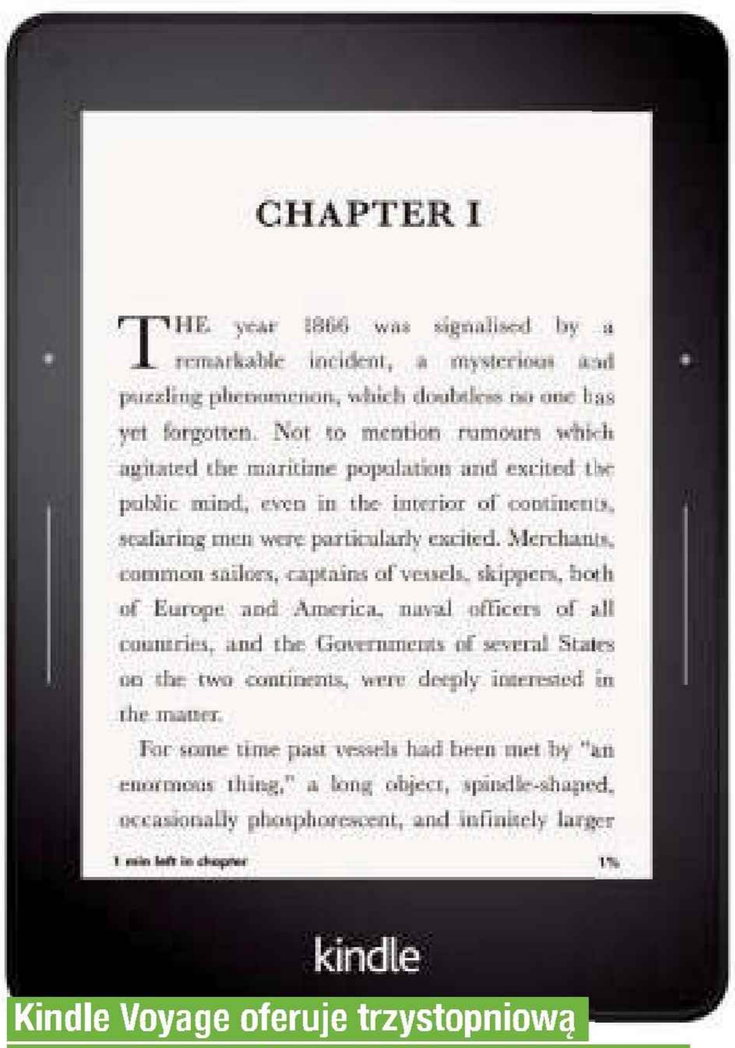

Kindle Voyage oferuje trzystopniową regulację reakcji przycisków na dotyk oraz zmiany natężenia „wibracji", która informuje użytkownika o dotknięciu przycisku (cztery stopnie).

Prestigio Multireader Supreme to najwyżej oceniony w naszym teście czytnik bez dotykowego ekranu. Ale jego wyświetlacz i tak zasługuje na pochwały.

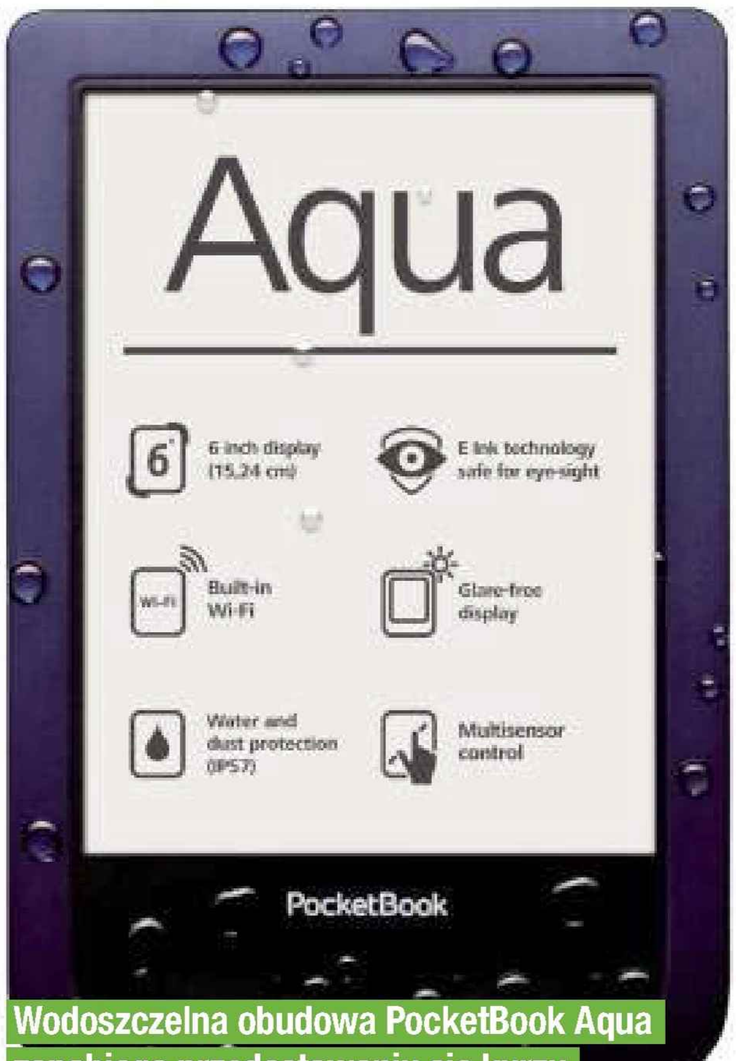

Wodoszczelna obudowa PocketBook Aqua zapobiega przedostawaniu się kurzu do wnętrza czytnika. Można z niego korzystać na plaży, basenie bez obawy, że jak wpadnie do wody, to przestanie działać.

Więcej na: www.ebook4all.pl

i umożliwiają przeglądanie książek zapisywanych w różnych formatach, bez konieczności ich konwertowania. Większość czytników wyposażona jest w 6-calowe ekrany, ale prawie każda firma ma w swojej ofercie przynajmniej jeden model z większym wyświetlaczem. Jednym z najlepszych modeli z nieco większym ekranem jest Kobo Aura H2O, który dysponuje 6,8-calowym wyświetlaczem E Ink HD Carta (1430 × 1080 pikseli).

Kobo Aura H2O podobnie jak PocketBook Aqua wyróżniają się też wodoszczelnymi obudowami, odpornymi również na kurz. Można ich używać w wannie, na plaży, bez obawy, że po zamoczeniu przestaną działać. Takiej cechy nie ma jak do tej pory żaden z czytników Kindle.

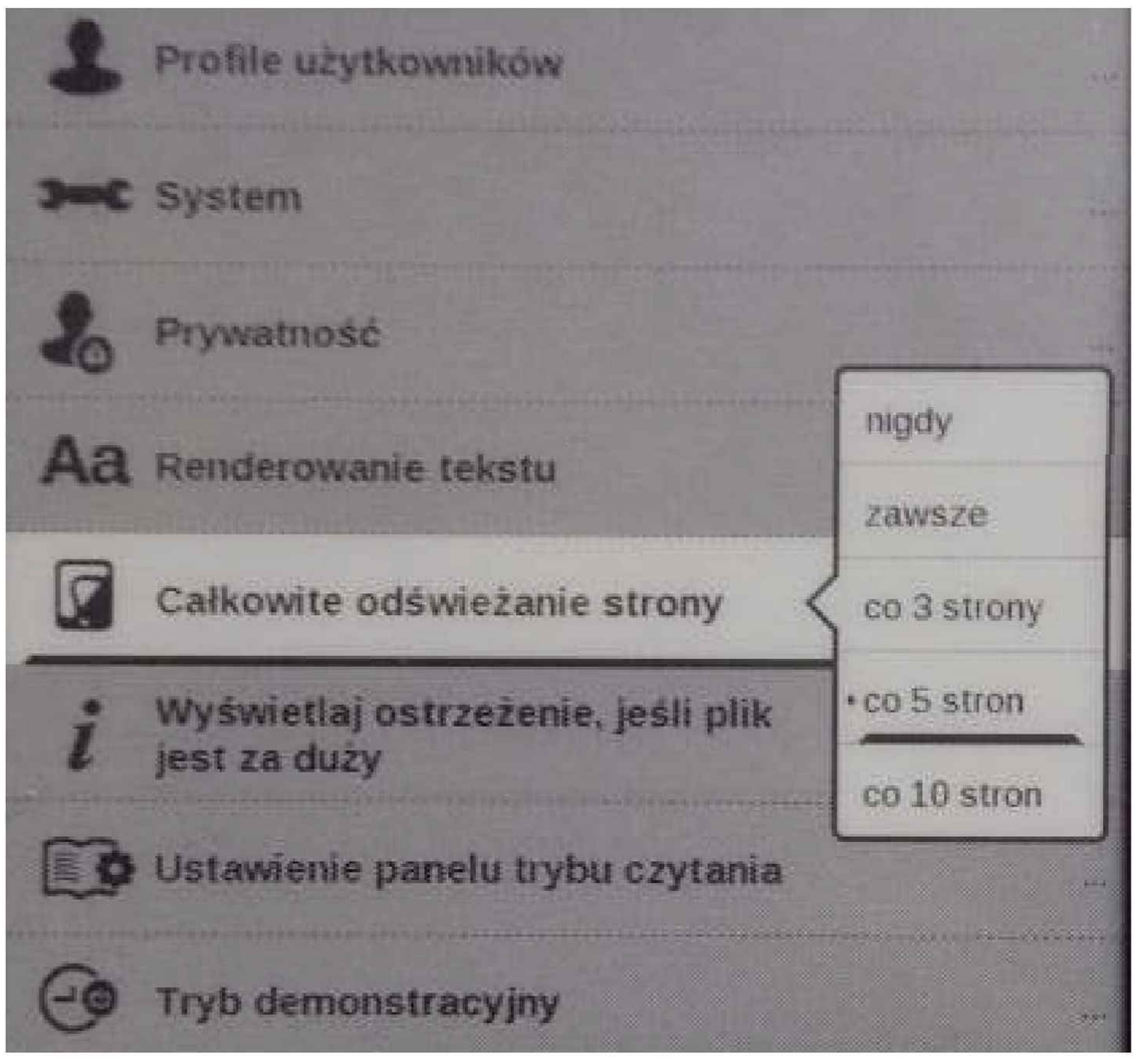

Ekran E Ink, aby uporządkować ułożenie cząsteczek w cyfrowym atramencie i zniwelować efekt *ghostingu*, wymaga co jakiś czas odświeżania całej strony. W większości czytników można ustawić, co ile stron ma nastąpić pełne odświeżenie ekranu.

Obsługa i sterowanie

Wszystkie czytniki uczestniczące w testach wyposażone są w ekrany E Ink. Tego typu wyświetlacze zostały stworzone jako cyfrowy odpowiednik tradycyjnego papieru. Zastosowane w nim rozwiązanie przyjęło się nawet nazywać „cyfrowym atramentem", bo do wyświetlania obrazu wykorzystywane są mikrokapsułki o średnicy ludzkiego włosa. Zawierają zawieszone w przezroczystym płynie białe i czarne cząsteczki naładowane przeciwnymi ładunkami elektrycznymi. Cząsteczki poddane oddziaływaniu pola elektromagnetycznego przesuwają się w górę lub w dół. Dzięki temu kapsułka zmienia kolor z białego na czarny i odwrotnie. W ekranach E Ink obraz zmienia się tylko podczas pojawienia się nowego elementu i nie znika po wyłączeniu prądu. Tego typu wyświetlacze nie atakują naszych oczu strumieniem fotonów tak jak ekrany ciekłokrystaliczne, które zwykle są odświeżane z częstotliwością 60 Hz.

Wyświetlany na ekranach E Ink obraz jest doskonale widoczny w słońcu, ale w nocy niewiele na nim zobaczycie. Producenci rozwiązali ten problem, montując w czytnikach dodatkowe podświetlenie ekranów. Jeszcze do niedawna było to domeną najdroższych modeli, teraz to rozwiązanie można znaleźć w większości urządzeń, nawet tych ze średniego przedziału cenowego. Ekrany E Ink z podświetleniem również nie męczą wzroku: to tak jakby czytać książkę przy zapalonej lampce.

Wyświetlany na ekranach E Ink obraz jest doskonale widoczny w słońcu, ale w nocy niewiele na nim zobaczycie. Producenci rozwiązali ten problem, montując w czytnikach dodatkowe podświetlenie ekranów.

Zaletą ekranów E Ink jest też minimalne zapotrzebowanie na energię. Dzięki temu czytnik nawet ze stosunkowo małym akumulatorem o pojemności 1300 mAh może działać kilka tygodni, podczas gdy tablet już po 2–3 dniach niezbyt intensywnego wykorzystywania trzeba naładować.

Coraz więcej czytników pozwala na sterowanie urządzeniem za pomocą dotykowych ekranów. Tanie modele najczęściej mają prosty system pozycjonowania dotyku, oparty na zestawie diod świecących w podczerwieni (przecięcie wiązki światła informuje o współrzędnych dotyku). Urządzenia z wyższej półki, np. Kindle Voyage czy PocketBook Ultra, wyposażone są w ekrany z pojemnościowym systemem dotyku.

W praktyce działanie dotykowych ekranów montowanych nawet w najdroższych czytnikach nie jest tak precyzyjne i szybkie jak w tabletach czy smartfonach. Podczas przeglądania książki trochę dłuższe „ładowanie" kolejnych stron nie przeszkadza, ale nawigowanie po menu, opcjach za pomocą dotykowego ekranu jest czasami frustrujące. Wynika to ze sposobu pracy cyfrowego papieru, który potrzebuje aż 450 milisekund (E Ink Pearl), aby odświeżyć obraz. Również procesory w czytnikach nie należą do najszybszych, a przez to reakcja systemu czytnika na dotyk jest dosyć wolna. Dlatego dobrym rozwiązaniem są czytniki wyposażone w przynajmniej podstawowe przyciski do nawigowania po stronach książki.

Edward Wawrzyniak

Więcej na: www.ebook4all.pl

AMAZON KINDLE VOYAGE

Wciąż na czele

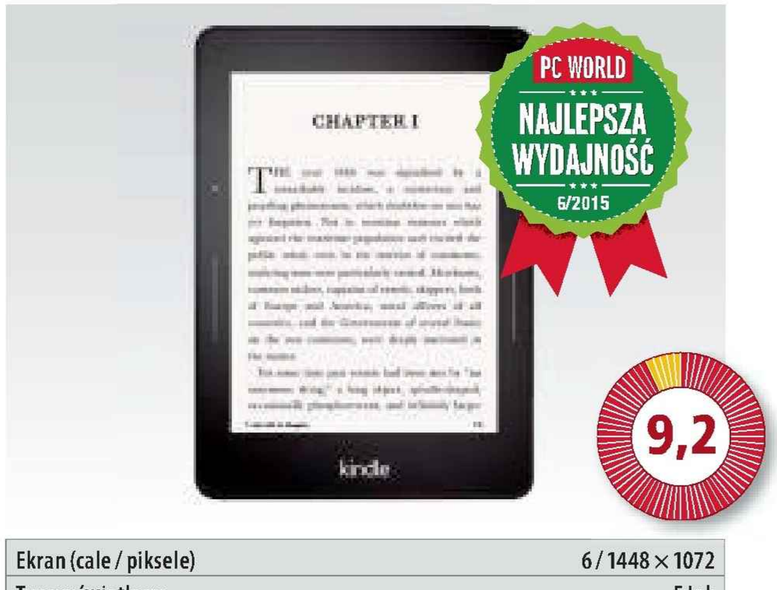

Ekran (cale / piksele)	6 / 1448 × 1072
Typ wyświetlacza	E Ink
Dotykowy ekran	tak
Czytnik kart pamięci	nie
CENA	**1000 zł**

MOŻLIWOŚCI	9,0
JAKOŚĆ	8,6
WYDAJNOŚĆ	10
OPŁACALNOŚĆ	3,5
OCENA KOŃCOWA	**9,2**

Urządzenia Amazon Kindle wyznaczają trendy w branży czytników e-booków. Voyage to najnowszy i najbardziej zaawansowany przedstawiciel tej rodziny. Ma 6-calowy ekran pracujący w rozdzielczości 1448 × 1072 pikseli. Oferuje gęste rozmieszczenie pikseli (300 dpi) i kontrastowy obraz.

To jeden z nielicznych czytników wyposażonych w funkcję automatycznej regulacji siły podświetlenia ekranu. W czytnikach e-booków to nowinka, która sprawia, że czytanie książek jest wygodniejsze. W ustawieniach czytnika można też ręcznie regulować siłę podświetlenia ekranu lub ją całkowicie wyłączyć.

Obudowa Voyage'a jest sztywna, odporna na wyginanie. Tył czytnika wyłożony jest antypoślizgowym materiałem. Po dwóch stronach ekranu zamontowano przyciski, które służą do przewracania kartek. Niestety, nie są podświetlane i w nocy trudno jest je zlokalizować, przez co można je przypadkowo wcisnąć. W ustawieniach czytnika można jednak je wyłączyć i korzystać tylko z dotykowego ekranu. Przycisk do uruchamiania urządzenia znajduje się z tyłu obudowy, jest duży i wygodny w obsłudze.

Voyage nie ma czytnika kart pamięci ani gniazda słuchawkowego. Na dolnej krawędzi obudowy umieszczono jedynie małe gniazdo USB (identyczne jak w smartfonach), które służy do przesyłania danych i ładowania akumulatora. W zestawie z czytnikiem jest przewód USB, niestety, zabrakło pokrowca i zewnętrznego zasilacza.

System pozycjonowania dotyku jest precyzyjny, a czytnik działa dosyć szybko. Po uruchomieniu pokazuje się klasyczny interfejs Kindle, który jest prosty i jednocześnie łatwy w obsłudze. Niestety, nie jest dostępny w polskiej wersji językowej. Pracując z Voyage'em, można skorzystać z opcji gromadzenia książek w chmurze Amazona. Oczywiście jest też opcja zapisywania książek w pamięci czytnika (dostępnych jest ok 3,5 GB z 4-gigabajtowego dysku flash). Urządzenie ma wbudowaną przeglądarkę internetową, ale chociaż działa ona lepiej niż w innych czytnikach, nie zapewnia wygodnego serfowania po internecie.

Kindle Voyage dostępny jest także w wersji z kartą sieciową Wi-Fi i z modemem 3G (droższa o ok. 400 zł).

WERDYKT PC WORLDA PCW LAB

- \+ jakość wykonania
- \+ jakość ekranu
- \+ podświetlenie ekranu
- − wysoka cena
- − problemy z dostępnością

KOBO AURA H2O

Największy ekran

Ekran (cale / piksele)	6,8 / 1430 × 1080
Typ wyświetlacza	E Ink Carta
Dotykowy ekran	tak
Czytnik kart pamięci	microSD
CENA	**819 zł**

MOŻLIWOŚCI	9,4
JAKOŚĆ	8,7
WYDAJNOŚĆ	9,1
OPŁACALNOŚĆ	4,1
OCENA KOŃCOWA	**9,0**

Kobo Aura H2O dysponuje 6,8-calowym ekranem E Ink. Wyświetlacz pracuje w rozdzielczości 1430 × 1080 pikseli (265 dpi). Większy ekran sprawia, że czytnik jest zarówno szerszy, jak i dłuższy od popularnych modeli z 6-calowym ekranem. Mimo że ekran zamontowany w urządzeniu charakteryzuje się gęstym rozmieszczeniem pikseli, wyświetlane czcionki, chociaż są wyraźne i czytelne, a cyfrowy atrament jest bardzo dobrej jakości, nie mają tak gładkich krawędzi jak w modelu Kindle Voyage. Wyświetlacz wolniej reaguje na dotyk niż Kindle Voyage, co widać podczas korzystania z wirtualnej klawiatury. Co ciekawe, jest wodoodporny – Kobo to jeden z nielicznych czytników, który wytrzymuje zanurzenie do głębokości jednego metra przez 30 minut.

Do czytnika dołączany jest przewód USB, nie ma pokrowca ani zewnętrznego zasilacza. Obudowa wykonana jest z grubego i mocnego plastiku. Tył czytnika wyłożony jest antypoślizgowym materiałem. Przycisk do uruchamiania zasilania znajduje się na górnej krawędzi obudowy (bliżej prawej strony). Gniazda kart pamięci (microSD) i USB zamontowane są na dolnej krawędzi i „ukryte" za specjalną zatyczką, która blokuje przedostawanie się do nich wody. Dodatkowych przycisków w urządzeniu brak. Wszystkie potrzebne opcje dostępne są z poziomu ekranu i można szybko z nich skorzystać.

System nie jest spolszczony, ale wyświetla polskie znaki. Interfejs programowy czytnika jest logicznie poukładany i jednocześnie przejrzysty. Na głównym ekranie jest pasek z wyszukiwarką, okienko sklepu z książkami, moduł wyświetlający nowe książki zapisane na czytniku i skróty do biblioteki, sklepu i dodatkowych aplikacji. Na górze ekranu jest pasek ze skrótami do ustawiania siły podświetlenia ekranu i pracy sieci Wi-Fi. W ustawieniach czytnika można regulować sposób wyświetlania stron i nawigacji pomiędzy nimi, jest też zakładka *Beta Features*, w której umieszczono m.in. skróty do gier i przeglądarkę internetową. Tuż po pierwszym uruchomieniu i zalogowaniu do sieci Wi-Fi czytnik automatycznie sprawdza, czy są dostępne aktualizacje i je instaluje.

Aura H2O umożliwia sortowanie książek z uwzględnieniem tytułów, autorów, rozmiarów czy formatów plików. Można też szybko wybrać książki.

WERDYKT PC WORLDA PCW LAB

- \+ wodoodporna obudowa
- \+ jakość ekranu
- \+ podświetlenie
- − wysoka cena

Więcej na: www.ebook4all.pl

POCKETBOOK ULTRA

Z fotoaparatem

Ekran (cale / piksele)	6 / 1024 × 758
Typ wyświetlacza	E Ink Carta
Dotykowy ekran	tak
Czytnik kart pamięci	microSD
CENA	**669 zł**

MOŻLIWOŚCI	9,0
JAKOŚĆ	8,2
WYDAJNOŚĆ	8,0
OPŁACALNOŚĆ	4,6
OCENA KOŃCOWA	**8,3**

PocketBook Ultra to lekki, zaawansowany czytnik e-booków, który pod względem możliwości z powiedzeniem może rywalizować z Kindle'm Voyage. Dzięki cienkiej ramce wokół ekranu obudowa czytnika jest mała i poręczna. Tuż pod ekranem umieszczono cztery przyciski do nawigacji i wywoływania opcji, a po bokach ekranu dodatkowe klawisze do „przewracania" kartek.

PocketBook Ultra nie ma tak sztywnej obudowy jak Kindle Voyage czy Kobo Aura H2O, ale jest równie starannie wykonany. Ma wyjście słuchawkowe i wbudowany odtwarzacz muzyczny. Na dolnej krawędzi umieszczono też gniazdo USB i czytnik kart microSD. Tuż obok nich jest przycisk do uruchamiania zasilania.

System zainstalowany w czytniku jest spolszczony. Na głównym ekranie wyświetlane są informacje o nowych książkach i tych dodanych w ostatnich sześciu dniach. Jest też skrót do cyfrowej biblioteki. Książki można wyszukiwać wg autorów, gatunków i formatów plików. Można też tworzyć księgozbiory. Czytnik ma dostęp do konta w usłudze DropBox i słownik angielsko-polski Abby Lingvo.

PocketBook Ultra wyposażony jest w 6-calowy ekran E Ink Carta, który pracuje w rozdzielczości 1024 × 758 pikseli (212 dpi), z możliwością płynnej regulacji siły podświetlania ekranu. Pod względem jakości wyświetlanego obrazu pozostawia w tyle wszystkie 6-calowe wyświetlacze pracujące w rozdzielczości 800 × 600 pikseli. Cyfrowy atrament nie oferuje jednak takiej czerni jak Kindle Voyage. Cyfrowy papier przy wyłączonym podświetleniu ma jaśniejszy odcień niż w PocketBooku Aqua, a czcionki z uwagi na wyższą rozdzielczość ekranu są mniejsze i na stronie mieści się więcej tekstu.

Ciekawostką jest wbudowany 5-megapikselowy aparat fotograficzny z lampą błyskową. Za jego pomocą można np. zrobić zdjęcie strony książki i przerobić ją na e-book. Jednak to tylko teoria. W praktyce już na etapie wykonywania zdjęcia trzeba uzbroić się w anielską cierpliwość i próbować do skutku. A to nie wszystko – późniejsza analiza i przerabianie zdjęcia działają wolno, a efekt końcowy nie zawsze spełnia oczekiwania. Czytnik ma też oprogramowanie OCR do rozpoznawania tekstu, ale i tutaj pojawiają się problemy z aparatem (zdjęcia muszą być ostre, aby tekst mógł zostać prawidłowo rozpoznany).

WERDYKT PC WORLDA PCW LAB

- \+ rozdzielczość ekranu
- \+ podświetlenie ekranu
- \+ czytnik kart pamięci
- – aparat słabej jakości

ONYX BOOX CLASSIC

Tani i dobry

Ekran (cale / piksele)	6 / 1024 × 758
Typ wyświetlacza	E-ink Pearl HD
Dotykowy ekran	nie
Czytnik kart pamięci	microSD
CENA	**269 zł**

MOŻLIWOŚCI	6,1
JAKOŚĆ	7,8
WYDAJNOŚĆ	7,1
OPŁACALNOŚĆ	10
OCENA KOŃCOWA	**7,2**

Onyx udowodnił, że tanie czytniki nie muszą być budowane z gorszych jakościowo komponentów. Boox Classic kosztuje niecałe 300 zł i ma niezły, 6-calowy ekran E Ink Pearl HD, który pracuje w rozdzielczości 1024 × 758 pikseli. Jakość wyświetlanych czcionek jest wyraźnie lepsza niż w tanich czytnikach z ekranami 800 × 600 pikseli. Wyświetlacz nie jest dotykowy, wskutek czego wszystkimi funkcjami urządzenia zarządza się za pośrednictwem przycisków rozmieszczonych wokół ekranu. Klawisze na dłuższych krawędziach obudowy służą do przewracania wirtualnych kartek, a czterokierunkowy przełącznik pod ekranem służy do poruszania się po interfejsie programowym urządzenia i wybierania opcji. Jest on mały i głęboko osadzony, co wymaga cierpliwości w obsłudze.

Onyx Boox Classic ma wbudowaną kartę łączności bezprzewodowej, dysk flash o pojemności 4 GB oraz pojemną jak na tego typu urządzenie baterię (1700 mAh). Procesor Freescale MX Cortex A8 1 GHz i 512 MB pamięci RAM nie czynią z niego mistrza wydajności, ale szybkość działania nie odbiega od średniej. Boox Classic ma czytnik kart pamięci (microSD) i obsługuje wszystkie najważniejsze formaty książek (PDF, EPUB, MOBI) bez konieczności ich konwertowania. Radzi sobie również z plikami z zabezpieczeniami DRM Adobe, dokumentami DOC, TXT i DJVU.

Urządzenie umożliwia też przechowywanie plików, tworzenie i edycję prostych dokumentów tekstowych. Po skonfigurowaniu kanałów RSS (aplikacja Midiapolis News) można przeglądać wiadomości z serwisów internetowych. Czytnik działa pod kontrolą systemu Android, ale jego możliwości są ograniczone.

Boox Classic ma zdecydowanie mniejsze możliwości niż drożsi konkurenci. To dobry wybór dla osób szukających budżetowych rozwiązań, o ile na początku poświęcą trochę czasu na naukę obsługi. Mamy nadzieję, że producent wkrótce pokusi się o stworzenie bardziej obszernej instrukcji obsługi –użytkownicy mający do czynienia z czytnikami po raz pierwszy nie zawsze będą wiedzieć, jak wybrać daną opcję lub zmienić określone ustawienie. Najważniejsze, że ekran czytnika ma dużo lepsze parametry niż inne urządzenia w tym przedziale cenowym, co sprawia, że sprzęt – mimo kilku niedociągnięć – wart jest swojej ceny.

WERDYKT PC WORLDA PCW LAB

- \+ rozdzielczość ekranu
- \+ przystępna cena
- – obsługa
- – brak podświetlenia ekranu

Więcej na: www.ebook4all.pl

PC WORLD TESTY Czytniki e-booków

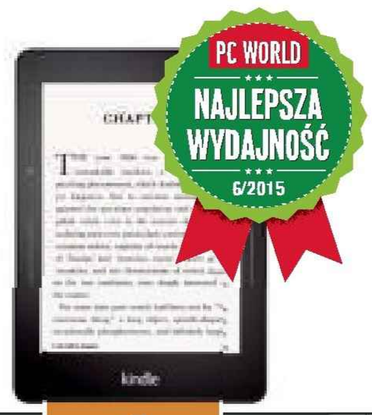

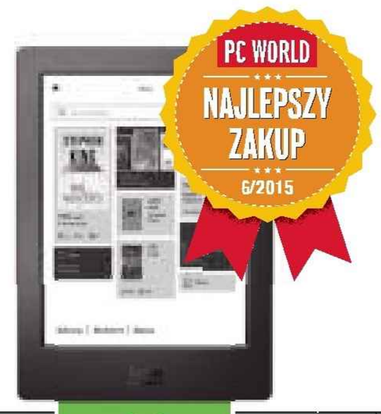

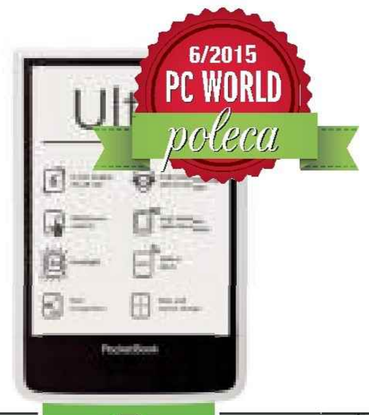

Miejsce w teście	1	2	3
Producent	**Kindle**	**Kobo**	**PocketBook**
Model	**Voyage**	**Aaura H20**	**Ultra**
Informacje	www.kindle-24.pl	www.kindle-24.pl	www.pocketbook-reader.pl
Cena (w zł)	**1000**	**819**	**669**
OCENY			
Możliwości	9,0	9,4	9,0
Jakość	8,6	8,7	8,2
Wydajność	10	9,1	8,0
Opłacalność	3,5	4,1	4,6
OCENA KOŃCOWA	9,2	9,0	8,3
PARAMETRY TECHNICZNE			
Przekątna ekranu (cale)	6	6,8	6
Rozdzielczość ekranu (piksele)	1448 × 1072	1430 × 1080	1024 × 758
Technologia wykonania ekranu	E Ink	E Ink HD Carta	E Ink Carta
Liczba wyświetanych kolorów	16 odcieni szarego	16 odcieni szarego	16 odcieni szarego
Dotykowy ekran	tak	tak	tak
Podświetlenie ekranu	tak	tak	tak
Pamięć wbudowana (GB)	4	4	4
Częstotliwość taktowania procesora	1 GHz	1 GHz	1 GHz
Czytnik kart pamięci	nie	microSD	microSD
Moduł Wi-Fi	tak	tak	tak
Modem 3G	nie	nie	nie
Bluetooth	nie	nie	nie
Pojemność akumulatora (mAh)	bd.	bd.	1500
Gniazdo słuchawkowe	nie	nie	tak
Wymiary (mm)	162 × 115 × 7,6	179 × 129 × 9,7	162,7 × 106,7 × 7,9
Masa (g)	180	233	175
WYPOSAŻENIE			
Przewód USB	tak	tak	tak
Zewnętrzny zasilacz	nie	nie	nie
Pokrowiec	nie	nie	nie
WYNIKI TESTÓW (1-10 pkt)			
Obudowa	9	9,5	8
Wykonanie	9	9	8
Ekran	10	10	8
Jakość obrazu[1]	10	9	8,5
Obsługa	10	8	8

[1] – oceniano działanie technologii E Ink w zakresie wyświetlania tekstu i obrazu, bd. - brak danych.

4	5	6	7	8
Prestigio	**PocketBook**	**Onyx**	**Kiano**	**PocketBook**
Multireader Supreme	**Aqua**	**Boox Classic**	**Booky Light**	**Basic 2**
www.prestigio.pl	www.pocketbook-reader.pl	onyx-ereader.pl	kiano.pl	www.pocketbook-reader.pl
469	**448**	**269**	**289**	**279**
7,7 OCENA KOŃCOWA: 8,2 / 7,8 / 7,3 / 6,2	**7,4** OCENA KOŃCOWA: 7,4 / 7,8 / 7,1 / 6,2	**7,2** OCENA KOŃCOWA: 6,1 / 7,8 / 7,1 / 10	**7,1** OCENA KOŃCOWA: 6,7 / 7,5 / 6,9 / 9,2	**7,0** OCENA KOŃCOWA: 6,4 / 7,5 / 6,9 / 9,5
6	6	6	6	6
1024 × 758	800 × 600	1024 × 758	800 × 600	800 × 600
E Ink Pearl HD	E Ink Pearl	E Ink Pearl HD	E Ink	E Ink Pearl
16 odcieni szarego	16 odcieni szarego	16 odcieni szarego	16 odcieni szarego	16 odcieni szarego
nie	tak	nie	nie	nie
tak	nie	nie	tak	nie
4	4	4	4	4
600 MHz	1 GHz	1 GHz	bd.	1 GHz
microSD	microSD	microSD	microSD	microSD
tak	tak	tak	nie	tak
nie	nie	nie	nie	nie
nie	nie	nie	nie	nie
1500	1300	1700	bd.	1300
tak	nie	nie	tak	nie
180 × 123 × 11	114,6 × 174,4 × 9	170 × 117 × 8,7	169 × 117 × 9	174,4 × 114,6 × 8,3
226	170	212	155	188
tak	tak	tak	tak	tak
nie	nie	nie	nie	nie
tak	nie	nie	nie	nie
7	8,5	7	7	7
7	8	7	8	8
8	7	8	7	7
7	7	8	7	7
7	8	6,5	7	7

Więcej na: www.ebook4all.pl

Pojedynek smartfonów: „markowy" VS. „niemarkowy"

Lepszy tani markowy smartfon czy produkt o porównywalnej cenie, ale mniej znanego producenta? Postanowiliśmy odpowiedzieć na to pytanie, testując dwa najnowsze smartfony w cenie poniżej 1000 zł. Sony Xperia E4 to budżetowy smartfon od japońskiego giganta. Infinity 3G to stylowy smartfon polskiego myPhone'a.

Coraz więcej mniejszych wytwórców oferuje smartfony dobrej jakości i w atrakcyjnej cenie, które pod względem stylistyki mogą konkurować ze znacznie droższymi, „markowymi" modelami. Z kolei większość dużych producentów ma też w swojej ofercie niedrogie smartfony w cenie poniżej 1000 zł. Wybór odpowiedniego urządzenia nie jest więc prosty. Sytuację tę świetnie ilustrują na przykład smartfony myPhone Infinity 3G, który kosztuje 849 zł, a wygląda jak produkt z najwyższej półki cenowej, oraz Sony Xperia Z4 w cenie 700 zł. Za Infinity 3G przemawia świetna obudowa, ekran HD i dobra specyfikacja z ośmiordzeniowym procesorem. Sony Xperia E4 kusi z kolei niższą ceną, lepszym zapleczem serwisowym producenta i panującym wśród klientów przekonaniem, że awaryjność smartfonów Sony jest dużo niższa niż produktów myPhone.

myPhone Infinity dostępny jest w dwóch wersjach: tańszej z modemem 3G i ośmiordzeniowym procesorem (uczestnicząca w teście 849 zł) i droższej z modemem LTE i czterordzeniowym procesorem (899 zł).

Oba urządzenia są dostępne na rynku od niedawna, trudno więc na forach internetowych znaleźć informacje dotyczące problemów z ich działaniem, a sami producenci nie upubliczniają takich danych. Podczas testów smartfonów mieliśmy jednak nieodparte wrażenie, że gdyby usunąć z ich obudów nazwy marek i logotypy, nawet eksperci mieliby problem z identyfikacją sprzętów. Oczywiście, sam wygląd to nie wszystko, dlatego chcąc sprawdzić, które z urządzeń jest obiektywnie lepsze, zorganizowaliśmy pięciorundowy pojedynek, w którym oceniliśmy ich obudowy, ekrany, wydajność, wyposażenie i czas pracy na akumulatorze.

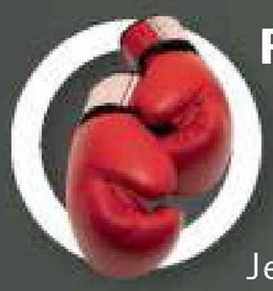

Runda 1. Obudowa

Obudowa Xperii E4 wykonana jest z matowego plastiku, przez co nie są na niej widoczne odciski palców i drobne ryski. Jest inaczej skonstruowana niż droższe i stylowe smartfony z rodziny Xperia Z4. Jedyny aspekt, który łączy E4 z Z4, to okrągły metalowy przycisk zasilania. Boki obudowy są wyraźnie zaokrąglone, a smartfon ma gruby profil (wymiary obudowy: 137 × 74,6 × 10,5 mm). Xperia E4 nie jest odporna na zanurzenia w wodzie, ale obudo-

Więcej na: www.ebook4all.pl

Sony Xperia E4 nie jest demonem szybkości, ale za to długo działa na baterii. Obudowa pozwala na szybką wymianę akumulatora.

wa ma odpinaną tylną klapkę i pozwala na szybkie wyciągnięcie i wymianę akumulatora.

Przyciski zasilający i do regulacji głośności umieszczone są na prawej krawędzi obudowy. Gniazdo słuchawkowe zamontowane jest na górnej krawędzi i gdyby nie to, że port USB umieszczony jest na lewej krawędzi, a nie na dolnej, rozmieszczenie przycisków i gniazd byłoby optymalne.

Infinity 3G oferuje całkowicie inną stylistykę niż Xperia E4. Paradoksalnie, przypomina stylowe i płaskie smartfony Xperia Z4. Obudowa ma proste krawędzie i jest idealnie płaska. Zarówno tylny, jak i przedni panel obudowy wykończone są „na wysoki połysk", jedynie boki są matowe (aluminiowa ramka).

Produkt myPhone'a wygląda nowocześnie i stylowo, a szkło Gorilla Glass 3 chroni ekran oraz tył obudowy przed porysowaniem i zadrapaniami. Tego typu powłoki ochronne stosowane są przeważnie w najdroższych smartfonach. W tańszych modelach spotyka się je sporadycznie, a jeszcze rzadziej spotkać można smartfony w cenie poniżej 1000 zł, które mają powłokę ochronną tak jak w Infinity zamontowaną zarówno na ekranie, jak i obudowie.

Nie łudźcie się jednak, że smartfon będzie całkowicie odporny na porysowanie i można go będzie nosić w kieszeni razem z kluczami. Dzięki specjalnej powłoce rysek i zadrapań będzie po prostu zdecydowanie mniej niż na smartfonie bez powłoki ochronnej. Gorilla Glass chroni też do pewnego stopnia ekran przed uderzeniami. Infinity ma zwartą i mocną obudowę, ale bez odpinanej klapki, tak więc demontaż akumulatora lepiej zlecić serwisowi.

Przyciski zasilania i regulacji głośności umieszczone są na prawej krawędzi obudowy, gniazdo słuchawkowe – na górnej krawędzi, a USB – na dolnej. Nawet gdy smartfon podłączony jest do zasilacza, przewód nie przeszkadza podczas rozmów – jest wystarczająco długi. To ważne, bo np. Xperia E4 wyposażona jest w bardzo krótki, zaledwie kilkunastocentymetrowy przewód USB.

Oba smartfony wyposażone są w czytnik kart pamięci microSD. W Xperii E4 zamontowany jest on obok akumulatora (trzeba zdjąć tylną klapkę, aby się do niego dostać), a w Infinity znajduje się z boku obudowy i jest współdzielony z czytnikiem kart SIM.

Wynik rundy: wygrywa myPhone Infinity. Xperia E4 na pierwszy rzut oka niczym się nie wyróżnia. Biało-czarna obudowa nie wygląda źle, ale pozbawiona jest jakichkolwiek wzmocnionych powłok chroniących ekran czy obudowę. myPhone Infinity 3G od razu wpada w oko, do tego ma cienką obudowę chronioną szkłem Gorilla Glass 3.

Runda 2. Ekran

Xperia E4 ma 5-calowy ekran, który pracuje w rozdzielczości 960 × 540 pikseli. Zagęszczenie pikseli jest niezbyt duże i wynosi 220 ppi. To klasyczna matryca IPS, ale o przeciętnej głębi czerni – ma się wrażenie, że jest raczej ciemnoszara niż czarna. Kąty widzenia nie odstają od średniej.

myPhone Infinity ma mniejszy, bo 4,7-calowy, ekran, który pracuje w rozdzielczości HD (1280 × 720 pikseli). To też matryca IPS o przeciętnej czerni i kątach widzenia, które są porównywalne do ekranu zamontowanego w Sony Xperii E4.

Jakość czcionek, filmów i zdjęć wyświetlanych na ekranie Infinity 3G jest za to zauważalnie lepsza niż w Xperii E4. To zasługa wyższej rozdzielczości i gęstszego rozmieszczenia pikseli (mniejsza plamka). Co ważne, ekran Infinity oferuje też wyższą jasność od

Więcej na: www.ebook4all.pl

myPhone Infinity ma nowoczesną stylistykę i płaską obudowę wykonaną na wysoki połysk, która podobnie jak ekran chroniona jest specjalną powłoką Gorilla Glass 3. Pod względem stylistyki przypomina „topowe" smartfony Sony z rodziny Xperia Z4.

wyświetlacza zamontowanego w Xperii E4 (odpowiednio 460 i 330 cd/m^2).

Wynik rundy: myPhone znowu górą. Do przeglądania stron internetowych ekrany zamontowane w obu smartfonach są w zupełności wystarczające. Jakość wyświetlanego obrazu jest jednak lepsza na ekranie myPhone Infinity. Ma on też wyższą szczegółowość (gęściej rozmieszczone piksele) i wysoką jasność, a to wpływa na komfort pracy na smartfonie w słoneczne dni.

Runda 3. Wydajność

Infinity 3G wyposażony jest w układ Mediatek MT6592 z ośmiordzeniowym procesorem ARM Cortex-A7 (1,4 GHz) i kartą graficzną Mali-450 MP4. Sony Xperia E4 wykorzystuje chipset Mediatek MT6582 z czterordzeniowym procesorem ARM Cortex-A7 (1,3 GHz) i akceleratorem graficznym Mali-400 MP2.

Widać, że w urządzeniu myPhone'a zastosowano wyraźnie mocniejszą i nowszą platformę sprzętową. W teście CPU Prime, który sprawdza wydajność procesora w operacjach jedno- i wielowątkowych, Infinity 3G uzyskał wynik 5267 pkt, podczas gdy smartfon Sony był o ok. 40% wolniejszy (3241 pkt).

Antutu Benchmark potwierdził wyższość Infinity 3G nad Xperią E4 (27 655 i 18 496 pkt). Największą różnicę zanotowaliśmy w teście 3DMark Unlimited, który sprawdza wydajność smartfona pod kątem nowoczesnych gier (Infinity – 6177 pkt, Xperia E4 – 2867 pkt). Zamontowany w myPhone układ Mali-450 jest dwukrotnie szybszy od Mali-400.

Smartfon Sony ma słabszą konfigurację, ale nie znaczy to, że sprzęt działa znacznie wolniej. Należy pamiętać, że zamontowany w nim ekran pracuje w niższej rozdzielczości, dzięki czemu procesor i układ graficzny są mniej obciążone. Oba smartfony wyposażone są w gigabajt pamięci RAM i dobrze radzą sobie z przeglądaniem stron internetowych i obsługą systemu operacyjnego. Pod względem wydajności w grach wygrywa jednak myPhone Infinity.

Wynik rundy: zwycięstwo myPhone'a. Infinity ma nowoczesny ośmiordzeniowy procesor o sporym potencjale. Akcelerator graficzny nie należy do najszybszych, ale i tak jest dużo wydajniejszy od tego zamontowanego w Xperii E4. Chociaż daleko mu do najwydajniejszych smartfonów, pod względem opłacalności to dobra inwestycja.

Runda 4. Wyposażenie i oprogramowanie

W obu smartfonach znalazły się modemy komórkowe 3G. Xperia E4 ma 8 GB pamięci wewnętrznej (to obecnie niezbędne minimum), a myPhone Infinity 3G – 16 GB. Smartfony obsługują karty micro-SIM i karty pamięci microSD o pojemności do 32 GB. Teoretycznie mają takie samy karty Wi-Fi (802.11 b/g/n), ale myPhone umożliwia nawiązywanie bezprzewodowego połączenia również w mniej zatłoczonym paśmie 5 GHz (współpracuje z dwuzakresowymi routerami). Xperia E4 ma standardową kartę pracującą w częstotliwości 2,4 GHz.

Xperia E4 nadrabia za to bogatszym oprogramowaniem. Opcje w ustawieniach urządzenia pozwalają np. na szybkie włączenie i wyłączenie synchronizacji kont. W ustawieniach połączeń można wybrać np. tryb *Narastający dzwonek* i wzmocnienie głośności, który oferuje lepszą jakość przekazywania dźwięku podczas połączeń. Jest też funkcja automatycznej sekretarki, która odbiera połączenia za użytkownika i nagrywa wiadomości od rozmówców na smartfonie. Działa jednak tylko wtedy, gdy smartfon podłączony jest do internetu. Sporym atutem Xperii E4 jest też instalowany przez producenta odtwarzacz muzyczny.

Smartfon Sony ma dodatkowe możliwości dostosowania jakości wyświetlanego na ekranie obrazu. W ustawieniach wyświetlacza można regulować siłę nasycenia trzech pod-

Więcej na: www.ebook4all.pl

Sony Xperia E4 ma 5-calowy ekran, który pracuje w rozdzielczości 960 × 540 pikseli. Zagęszczenie pikseli jest niezbyt duże i wynosi 220 ppi.

stawowych barw, a przez to zmieniać temperaturę barwową wyświetlanego obrazu. Jest też funkcja *Inteligentny obrót ekranu,* która – na podstawie sposobu trzymania urządzenia – automatycznie ustala, kiedy należy obrócić ekran. Zapobiega to niepożądanemu obrotowi ekranu. Funkcja inteligentnego podświetlenia ekranu zapobiega wyłączaniu podświetlenia w czasie, gdy akurat użytkownik korzysta ze smartfona, ale automatycznie je wyłącza, gdy smartfon zostanie odłożony. Niestety, zarówno w Xperii E4, jak i Infinity 3G nie ma opcji zwiększenia czułości ekranu tak, aby można było sterować smartfonem w rękawiczkach. Oba smartfony mają opcje automatycznej aktualizacji oprogramowania i systemu.

Wynik rundy: remis. myPhone ma lepsze sprzętowe wyposażanie, ale Sony oferuje więcej dodatkowych programowych funkcji, które istotnie wpływają na komfort pracy.

Runda 5. Czas pracy na akumulatorze

myPhone Infinity ma zintegrowany z obudową akumulator o pojemności 2000 mAh. W Xperii E4 akumulator można szybko wyciągnąć i wymienić, ma on też większą pojemność (2300 mAh). Ponieważ oba urządzenia wykorzystują energooszczędne układy Mediateka, byliśmy ciekawi, który z nich będzie dłużej działał. W tym celu na obu skalibrowaliśmy ekrany do tej samej jasności (200 cd/m²) i uruchomiliśmy w pętli skrypt przeglądający strony internetowe. Podczas testu wyłączyliśmy wszystkie opcje wydłużające czas pracy urządzenia. W myPhone w ustawieniach zasilania można zaznaczyć tryb oszczędzania energii, który ogranicza maksymalną wydajność procesora.

Rezultat: myPhone wyłączył się po 463 minutach, Xperia E4 pracował o ponad godzinę dłużej (550 minut). Xperia E4 ma aż kilka trybów oszczędzania energii, jest też opcja oszczędzania wyczerpującej się baterii oraz funkcja kolejkowania danych w tle, która oszczędza energię, wysyłając je określonych interwałach czasowych.

Wynik rundy: zwycięstwo Xperii E4. Większa bateria i energooszczędna platforma sprawiły, że Xperia E4 długo działa na baterii. Co ważne, do dyspozycji użytkownika są też zaawansowane ustawienia, które pozwalają znacznie ograniczyć pobór prądu.

Edward Wawrzyniak

WERDYKT PC WORLDA – „NIEMARKOWE" NIE ZNACZY „GORSZE"

RUNDA 1. OBUDOWA	MYPHONE INFINITY 3G
RUNDA 2. EKRAN	MYPHONE INFINITY 3G
RUNDA 3. WYDAJNOŚĆ	MYPHONE INFINITY 3G
RUNDA 4. WYPOSAŻENIE I OPROGRAMOWANIE	REMIS
RUNDA 5. CZAS PRACY NA AKUMULATORZE	SONY XPERIA E4

Sony udowadnia, że potrafi robić dobrej jakości smartfony w umiarkowanej cenie, a myPhone, że potrafi produkować efektowne i niedrogie smartfony, które mają swój styl i charakter. Oba urządzenia są atrakcyjne pod względem stosunku ceny do wydajności.

To jednak Infinity 3G wygrał ten pojedynek, oferując lepszą wydajność, ekran i obudowę. Chwaląc zwycięzcę, nie można jednak pominąć zalet Xperii E4. Choć nie jest tak widowiskowa, w codziennym użytkowaniu sprawuje się dobrze, a wytrzymałość akumulatora należy uznać za więcej niż zadowalającą.

Więcej na: www.ebook4all.pl

Przewód sieciowy własnej roboty

Choć łączenie urządzeń sieciowych za pomocą kabli LAN nie jest trudne, korzystanie ze sklepowych przewodów, które często okazują się zbyt długie, kończy się zazwyczaj powstaniem trudnego do zaakceptowania kłębowiska. Opisujemy krok po kroku, jak własnoręcznie zrobić kabel sieciowy dostosowany do potrzeb użytkownika.

Założenie domowej sieci kablowej wiąże się ze sporym nakładem pracy, za to sieci tego typu zapewniają optymalną wydajność i wysoki poziom bezpieczeństwa przesyłanych danych. Sam zakup potrzebnych przewodów raczej nie stanowi problemu, lecz gotowe kable nie zawsze okazują się trafnym rozwiązaniem. Są dostępne w określonych długościach, niekoniecznie odpowiadających potrzebom użytkownika. Zbyt krótkie trzeba dosztukowywać, korzystając ze specjalnych złączek, zbyt długie zaś upinać za pomocą pasków z rzepami, gumek lub opasek zaciskowych, a następnie upychać w zakamarkach, aby nie plątały się pod nogami. Rezultaty wyglądają przeważnie okropnie, szpecąc okolice sieciowych przełączników, routerów i koncentratorów.

Na szczęście nie musisz godzić się na taki stan rzeczy – wystarczy wziąć sprawy we własne ręce. Znacznie lepszym rozwiązaniem okazują się kable LAN wykonane na miarę – a więc o długości dostosowanej do konkretnej sieci lokalnej. Mając odpowiednie informacje i narzędzia, możesz stosunkowo łatwo zrobić własny kabel ethernetowy. W poniższej instrukcji opisujemy krok po kroku, jak

W zestawie do zarabiania kabli sieciowych powinna znaleźć się zaciskarka i tester kabli. Niektóre komplety są wyposażone ponadto w ściągarkę izolacji i przecinak kabli.

docinać przewody sieciowe i opatrywać je wtyczkami. Ponadto objaśniamy, jak naprawić wtyczkę kabla sieciowego, w której obłamał się zatrzask utrzymujący ją w gnieździe.

Przygotowania

Zanim zabierzesz się do dzieła, musisz nabyć kabel ethernetowy, tzw. skrętkę. Możesz zdecydować się na kabel kategorii 5, 5e lub 6 (CAT 5, 5e, 6). Poszczególne kategorie określają właściwości kabla, a zarazem jego przepustowość danych. Oprócz tego potrzebne będą wtyczki 8P8C (zwane powszechnie RJ45), szczypce zaciskające do końcówek kablowych RJ11/45 (tzw. zaciskarka), szczypce do cięcia przewodów i szczypce do zdejmowania izolacji. Warto mieć ponadto urządzenie do testowania kabli. Za jego pomocą sprawdzisz, czy kabel działa bez zarzutu (ew. ustalisz maksymalną prędkość transmisji danych). Choć nie jest wymagany do wykonania poniższych czynności, tester kabli pozwoli ci zaoszczędzić czas, bo nie będziesz musiał z trudem poszukiwać wadliwego połączenia lub uszkodzonej żyły przewodu.

Na pierwszy rzut oka wydaje się, że zarabianie kabli sieciowych wymaga dużych nakładów finansowych. Jednak pozory mylą. Sama zaciskarka kabli kosztuje ok. 20–40 zł. Podobną cenę zapłacisz za tester kabli. Gotowy zestaw wyposażono ponadto w przecinak kabli, ściągarkę izolacji i etui lub walizkę to wydatek przekraczający nieco 100 zł. Na dłuższą metę kable własnej roboty wychodzą taniej niż konfekcjonowane kable o określonej dłu-

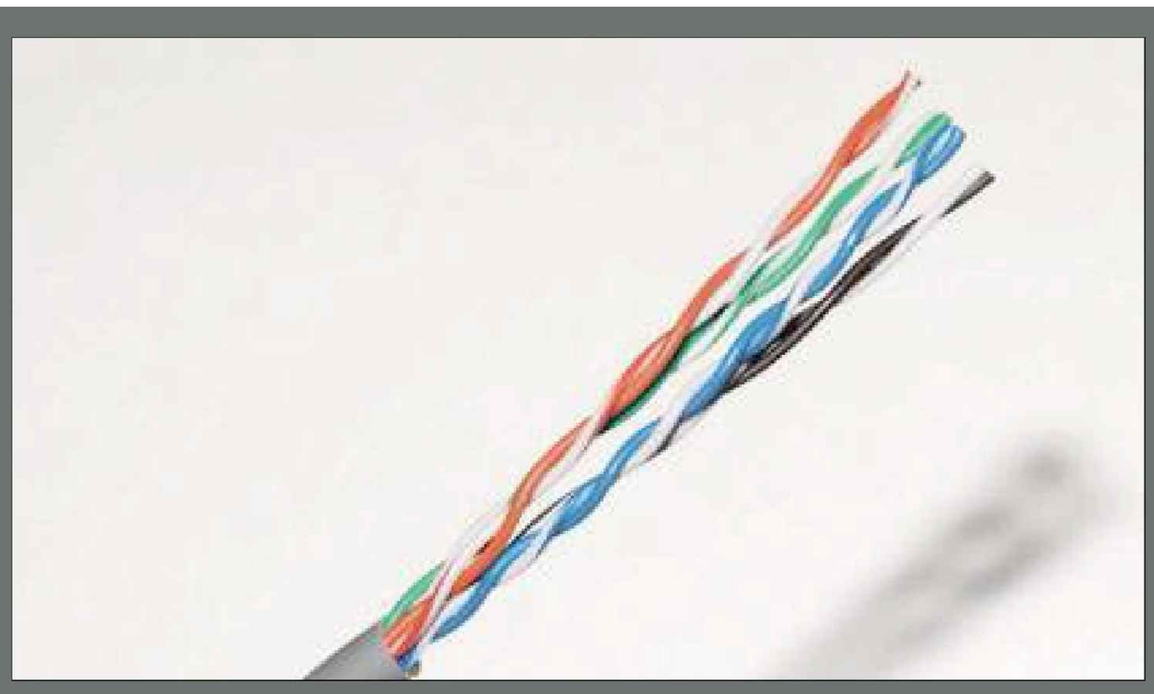

Należy odciąć i zdjąć kawałek otuliny izolującej kabel na długości ok. 1,5 do 2 centymetrów.

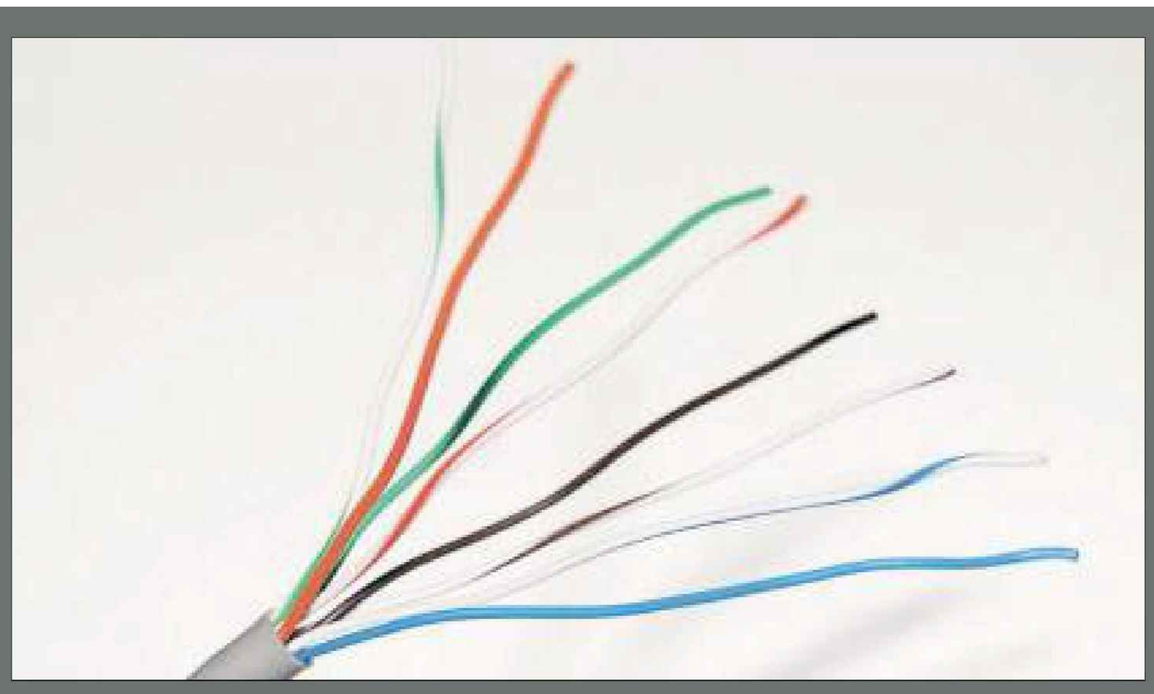

Porozkręcaj pary splecionych ze sobą kolorowych żył, po czym rozprostuj przewody i ułóż w rządku.

Więcej na: www.ebook4all.pl

Schemat przedstawiający kolejność kolorowych żył we wtyczce zgodnej ze standardem T568A.

Schemat przedstawiający kolejność kolorowych żył we wtyczce zgodnej ze standardem T568B.

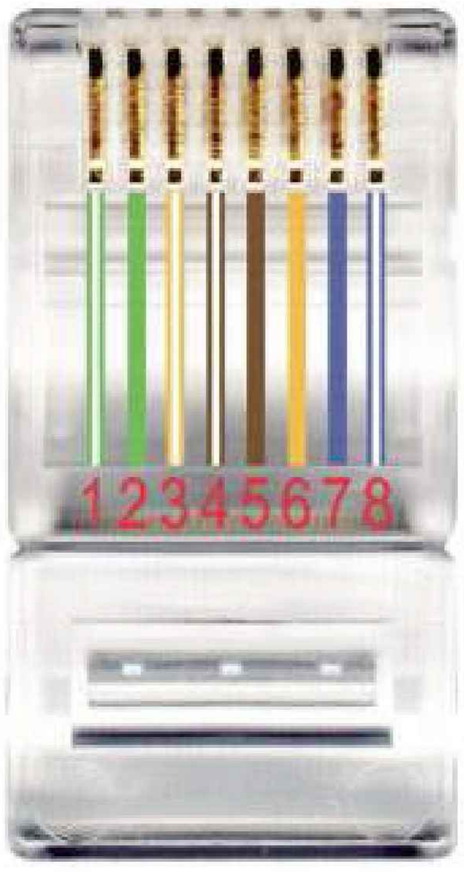

Schemat przedstawiający kolejność kolorowych żył w kablu skrosowanym.

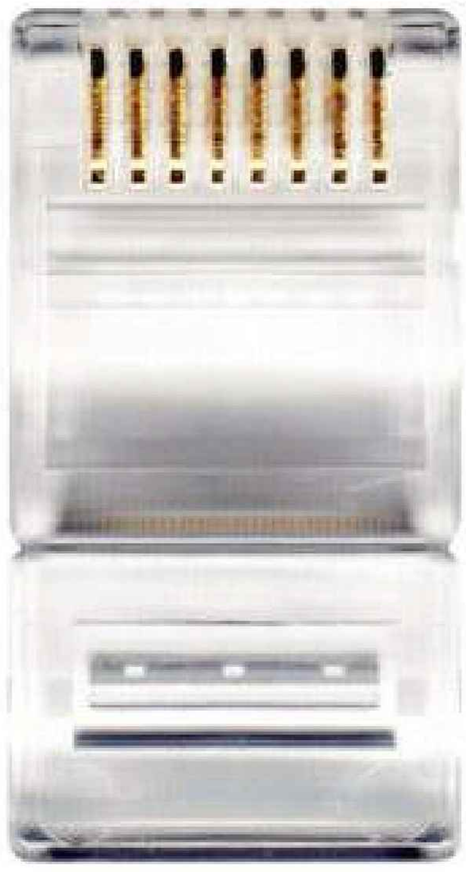

Ośmiostykowy wtyk zaciskowy RJ45. Pin nr 1 znajduje się z lewej strony.

gości. Na dodatek pozwalają uzyskać optymalnie ułożoną infrastrukturę sieciową.

Standardy okablowania i końcówek

Organizacja Telecommunications Industry Association (Stowarzyszenie Przemysłu Telekomunikacyjnego) ustala standardy urządzeń telekomunikacyjnych i okablowania przeznaczonego do przesyłania danych. Normy T568A i T568B określają kolejność poszczególnych żył kabla ethernetowego w ośmiostykowych wtyczkach i gniazdach 8P8C. Zależnie od potrzeb możesz wykonać kabel krosowany lub niekrosowany. Objaśniamy różnice pomiędzy tymi dwoma typami kabli. Ilustracje przedstawiają właściwą kolejność żył w końcówkach kabli.

W większości sieci domowych można zastosować kable niekrosowane (zwane także kablami prostymi, kablami bez przeplotu i kablami typu *straight-through*) z końcówkami T568B. Kable tego typu służą do podłączania takich urządzeń, jak: modem szerokopasmowy, router, komputer czy odtwarzacz mediów do przełącznika sieciowego (switcha). Kable z końcówkami T568A stosuje się natomiast do budowania gotowych infrastruktur sieciowych, np. w biurowcach lub budynkach mieszkalnych. Według naszych obserwacji większość niekrosowanych kabli sieciowych dostępnych w handlu detalicznym jest wyposażona w końcówki zarobione zgodnie ze schematem T568B.

Przewody krosowane są znane także pod pojęciem kabli typu cross-over. Nie nadają się do budowania sieci lokalnej. Używa się ich do bezpośredniego podłączania pokrewnych urządzeń wymieniających się danymi, np. dwóch komputerów bez zastosowania takich składników sieci jak przełącznik lub koncentrator. Lata temu kabel krosowany był wymagany do bezpośredniego podłączenia dwóch przełączników sieciowych. Nowoczesne urządzenia sieciowe, takie jak przełączniki, koncentratory, routery i podobne, są wyposażone w porty z funkcją Automatic MDI/MDI-X. Potrafią wykrywać typ urządzenia podłączonego z drugiej strony kabla i ustalić, czy jest konieczny kabel skrosowany. Zależnie od typu urządzenia samodzielnie konfigurują się jako port MDI lub MDIX.

Wewnątrz kabla kategorii 5, 5e lub 6 znajdują się cztery pary skręconych ze sobą żył w różnych kolorach: pomarańczowym, biało-pomarańczowym, zielonym, biało-zielonym, niebieskim, biało-niebieskim, brązowym i biało-brązowym. W kablu mogą być jeszcze inne włókna, które mają zwiększać jego wytrzymałość na rozciąganie. Możesz je obciąć w trakcie zarabiania kabla, bo nie przepływa przez nie prąd (nie są przeznaczone do przesyłania sygnałów elektrycznych).

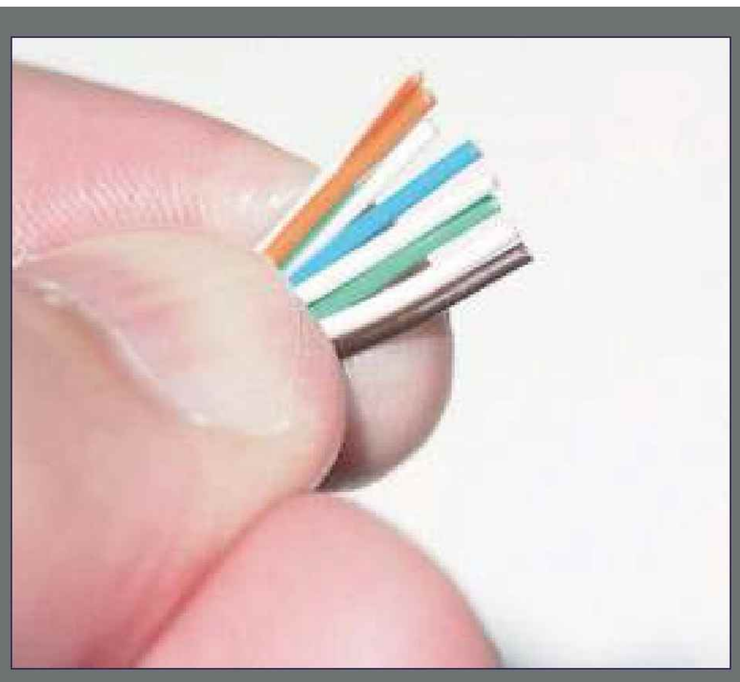

Ułóż końcówki kabli we właściwej kolejności i przytnij je na jednakową długość.

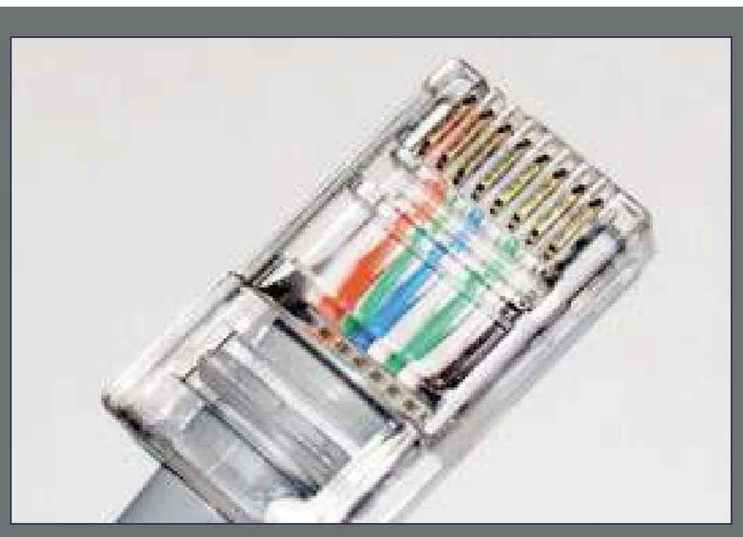

Wsuń kable do wnętrza wtyczki, dosuwając do samego końca. Przed zaciśnięciem sprawdź raz jeszcze kolejność żył. Otulina kabla powinna sięgać nieco poza miejsce zaciskania.

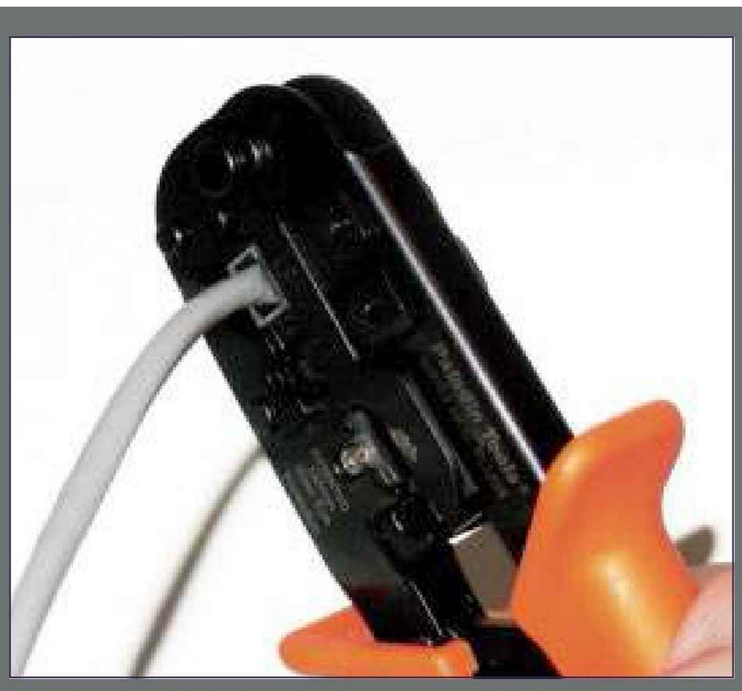

Umieść wtyczkę w otworze szczypiec i solidnie zaciśnij, aby umocować kabel.

Więcej na: www.ebook4all.pl

Prowizoryczna naprawa kabli sieciowych

Zatrzaski wtyczek RJ45 w kablach sieciowych i telefonicznych, które nie są wyposażone w gumową osłonkę, można bardzo łatwo odłamać, a wówczas kabel może niespodziewanie wysuwać się z gniazda. Nie ulega wątpliwości, że w zaistniałej sytuacji najlepiej jest wymienić kabel z uszkodzoną wtyczką na nowy – ewentualnie wyposażony w elastyczną osłonkę zatrzasku. Jednak zanim uda ci się zdobyć drugi kabel, możesz naprawić prowizorycznie wtyczkę tak, aby nie wysuwała się z gniazda. Są do tego celu potrzebne typowe opaski zaciskowe z tworzywa sztucznego o szerokości od 2,5 do 3,6 milimetra. Ważne jest, aby główka z zębatką nie była szersza niż 4 milimetry. Poniżej opisujemy dokładnie poszczególne czynności.

1 Upewnij się, że końcówka z zębatką mieści się we wgłębieniu gniazda ethernetowego, w które wsuwa się zazwyczaj zatrzask wtyczki. Główka nie musi być dopasowana dokładnie, nie może być jednak zbyt duża.

2 Za pomocą noża użytkowego (introligatorskiego, segmentowego lub przeznaczonego do cięcia wykładzin i dywanów) odetniesz z wierzchu 2 lub 3 milimetry plastiku, aby zmniejszyć wysokość główki. Nie może wystawać z wgłębienia w gnieździe. Jeśli musisz w tym celu pozbyć się mechanizmu zębatkowo-zapadkowego, nie przejmuj się, bo nie jest potrzebny do prowizorycznej naprawy. Jeżeli nie masz pod ręką noża, od biedy możesz użyć nożyc biurowych.

3 Przytnij opaskę na długość ok. 40 milimetrów i zagnij taśmę w dół, jednak nie w połowie długości, bo dopasowana uprzednio końcówka powinna wystawać na ok. 10 milimetrów.

4 Ułóż końcówkę opaski zaciskowej na wtyczce tak, aby znajdowała się dokładnie w miejscu odłamanego zatrzasku. Przymocuj go w tej pozycji drugą opaską, którą zapniesz wokół kabla i dobrze zaciśniesz.

Jeśli udało ci się wykonać opisane czynności, odpowiednio przycięty fragment opaski przebiega wzdłuż kabla sieciowego, a szersza główka znajduje się w miejscu języczka przytrzymującego wtyczkę w gnieździe sieciowym. Zagięty do dołu kawałek taśmy jest przytwierdzony do kabla drugą opaską. Ma właściwości sprężyste, więc po naciśnięciu wraca do pierwotnego położenia. Spreparowany w ten sposób kabel ethernetowy wsuń ostrożnie do gniazda, aż usłyszysz kliknięcie. Dźwięk oznacza, że wtyczka jest zablokowana w gnieździe, co uniemożliwi niespodziewane wysunięcie. Opisane rozwiązanie jest dość solidne, jednak należy traktować je jako doraźne i tymczasowe.

Zamiast zatrzasku, gdy odłamie ci się języczek blokujący wtyczkę w gnieździe ethernetowym, a nie masz do dyspozycji drugiego kabla, możesz stworzyć imitację zatrzasku z dwóch opasek zaciskowych.

Plastikowa taśma opaski nie powinna być szersza niż 4 milimetry, a główkę należy ściąć do ok. połowy wysokości, aby mieściła się w zagłębieniu gniazda.

Dobrze siedzi – plastikowa główka opaski wsunięta w zagłębienie gniazda pełni funkcję blokady, uniemożliwiając niezamierzone wysuwanie kabla.

Aby wykonać kabel prosty, należy wybrać odpowiedni schemat (T568A lub T568B – zależnie od potrzeb) i ułożyć kolorowe żyły obu końcówek kabla w tej samej kolejności. Jeśli potrzebny ci kabel skrosowany w wersji podstawowej, ułóż żyły jednej końcówki wg schematu T568A, zaś żyły drugiej końcówki wg schematu T568B. Tak przygotowane kable nie nadają się jednak do sieci Gigabit Ethernet. W tym celu trzeba skrzyżować wszystkie pary żył, a więc żyły jednej końcówki powinny być ułożone wg schematu T568B, zaś drugiej wg schematu Cross-over.

Przygotowanie kabla

W sieci domowej znajdują zastosowanie kable niekrosowane (proste). Aby wykonać taki przewód podłączeniowy, ustal najpierw wymaganą długość i odmierz ją na kablu (kupionym na metry). Zanim go odetniesz, uwzględnij nadmiar kilku do kilkunastu centymetrów, bo niewielki odcinek trzeba odizolować i wsunąć we wtyczki. Pamiętaj, że po podłączeniu urządzeń kabel nie powinien być napięty. Po ucięciu kabla odetnij półtora do dwóch centymetrów otuliny izolującej z końca kabla. Możesz użyć do tego celu specjalnej ściągarki izolacji lub ostrza, w które jest wyposażona większość zaciskarek. Wykonaj tę czynność ostrożnie, aby nie uszkodzić przewodów wewnątrz otuliny. W przeciwnym razie odetnij je w miejscu naruszenia izolacji i raz jeszcze spróbuj naciąć oraz zdjąć wierzchnią izolację. Następnie porozkręcaj ze sobą pary przewodów, aby zminimalizować zakłócenia transmisji. Porozdzielaj je i naprostuj, po czym ułóż poszczególne żyły w rządku zgodnie z żądanym schematem. W naszym przykładzie stosujemy schemat T568B, a więc kolejność kolorowych żył powinna być następująca:

1. biało-pomarańczowy,
2. pomarańczowy,
3. biało-zielony,
4. niebieski,
5. biało-niebieski,
6. zielony,
7. biało-brązowy,
8. brązowy.

Uwaga. We wtyczkach typu 8P8C (RJ45) pin nr 1 znajduje się po lewej stronie, gdy trzymasz końcówkę stykami do góry, a otworem na kabel do siebie.

Docinanie i zaciskanie kabla

Po ułożeniu żył we właściwej kolejności przytrzymaj je palcami i przytnij je na równą dłu-

Więcej na: www.ebook4all.pl

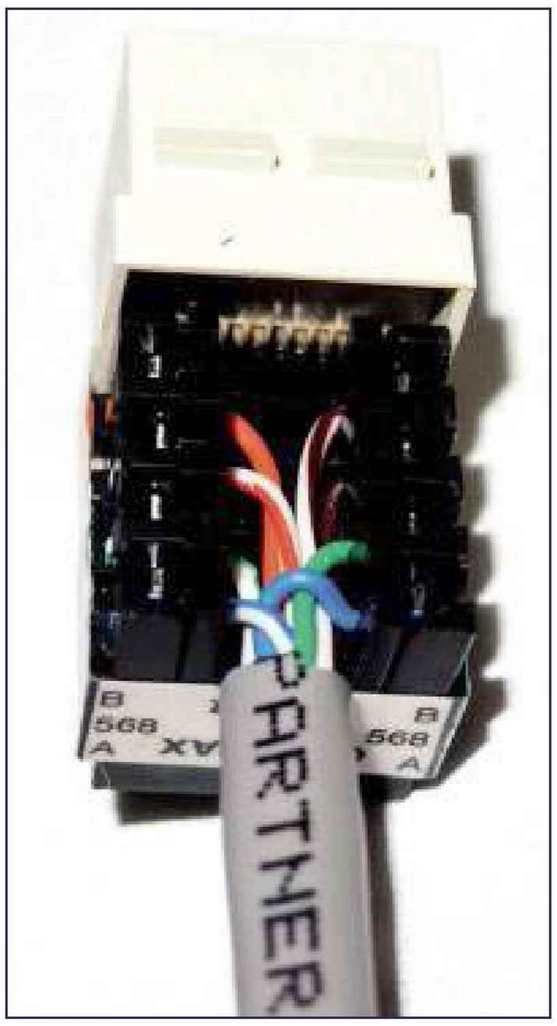

Otwarte gniazdo sieciowe – gniazda tego typu można nabyć w sklepach z akcesoriami elektrotechnicznymi i w marketach budowlanych.

Po odcięciu nadmiaru przewodów uzyskasz wtyczkę ethernetową własnej roboty.

gość. Możesz zrobić to za pomocą ostrzy w zaciskarce. Końcówki żył wystające z otuliny powinny mieć długość ok. 10 do 12 milimetrów. Trzymając wtyczkę zatrzaskiem do dołu, wsuń w nią rządek przewodów. Gdy nabędziesz wprawy, zauważysz, że najwygodniej wsuwać przewody, korzystając z górnej, wewnętrznej powierzchni jako z prowadnicy. Upewnij się, że przewody są dosunięte do samego końca wtyczki. Powinny dotykać tylnej ścianki. Około pół centymetra otuliny izolującej powinnoznaleźćsięwewnątrzwtyczki, aby po zaciśnięciu końcówki kabel był dobrze przymocowany.

Teraz sprawdź, czy poszczególne żyły są ułożone we właściwej kolejności. Jeśli tak, włóż wtyczkę z kablem w otwór zaciskarki i mocno ściśnij jej ramiona. W podobny sposób opatrz we wtyczkę drugi koniec kabla. W ten sposób wykonałeś kabel sieciowy dostosowany do własnych potrzeb. Jeśli masz do dyspozycji tester, warto zbadać nim sprawność kabla. Pomoże ci to też ustalić, czy właściwie dobrałeś kolejność kolorowych przewodów. Jeśli kabel zda egzamin, jest gotowy do użycia.

Wskazówka. Przed włożeniem końcówek przewodów do wtyczki i zaciśnięciem ich możesz nasunąć na kabel elastyczną osłonkę. Osłonki te zapobiegają nieumyślnemu wyłamaniu języczka blokującego wtyczkę w gnieździe, jednak z czasem materiał, z którego są wykonane, sztywnieje, co utrudnia zwalnianie blokady i wyciąganie wtyczki z gniazda.

Gniazda sieciowe własnej roboty

Dysponując powyższymi informacjami i opisanymi narzędziami, możesz w podobny sposób wykonywać gniazda sieciowe. Po ściągnięciu kawałka otuliny izolującej i wyprostowaniu przewodów umieść je w otworach gniazda, zachowując właściwą kolejność. Obetnij nadmiar przewodów. Stosowne gniazda sieciowe są dostępne w sklepach z akcesoriami elektrotechnicznymi i w niektórych marketach budowlanych. Schemat układu kolorowych żył powinien być wyszczególniony na dołączonej naklejce.

Marco Chiappetta, David Wolski, tłum. i oprac. Krzysztof Daszkiewicz

BLACK POINT

NAJLEPSZY
LONG DRINK
DLA TWOJEJ DRUKARKI

Tusze i tonery klasy premium.

www.blackpoint.pl

Więcej na: www.ebook4all.pl

PC WORLD PRO

Wybór alternatywnych materiałów eksploatacyjnych to efektywny sposób obniżania kosztów druku. Oczywiście, nie w smak to producentom drukarek, którzy wszelkimi sposobami starają się przekonać użytkowników do droższych, ale oryginalnych produktów. Stawka jest niebagatelna, w końcu gros przychodów producentów drukarek pochodzi właśnie ze sprzedaży materiałów eksploatacyjnych.
Walka producentów drukarek z alternatywnymi tuszami trwa na wielu frontach – od prostego przypominania przez oprogramowanie o tym, że zamienniki mogą spowodować uszkodzenie mechanizmu drukującego, po „blokowanie" ich pracy. Wystarczy, że producent drukarki zaktualizuje oprogramowanie lub wypuści nową partię teoretycznie identycznych urządzeń, ale z nowym firmwarem, aby przestały one działać z większością zamienników. Użytkownik nie jest w tej sytuacji bez szans – może w opcjach sterownika drukarki lub programu instalacyjnego wyłączyć funkcję automatycznej aktualizacji oprogramowania. Dobrze też sprawdzić, czy dany zamiennik będzie działać z naszą drukarką. Producenci alternatywnych materiałów zamieszczają informacje, czy zamiennik działa tylko z drukarkami wyprodukowanymi np. do czerwca ub. roku.

Edward Wawrzyniak

TANIE DRUKOWANIE W KOLORZE

W najnowszym teście alternatywnych materiałów eksploatacyjnych zbadaliśmy możliwości wkładów atramentowych. Do testowania zamienników wykorzystaliśmy dwie drukarki: HP DeskJet 1150 i Brother MFC-J470DW. Obie wyposażone są w czteroatramentowe mechanizmy drukujące. Tusze do drukarki HP (301/301XL) mają zintegrowaną głowicę drukującą i elektronikę, a tusze kolorowe umieszczone są w jednym naboju. W drukarce Brothera kompatybilnej z tuszami LC123 głowica jest integralną częścią mechanizmu drukarki, wymieniamy jedynie pojemniki z tuszem.

Sprawdziliśmy, który zamiennik pozwala na wydrukowanie największej liczby stron przy zaczernieniu 5%. W tym celu wykorzystaliśmy dokument składający się z setek stron A4 zawierających paski w czarnym kolorze. Testy uznaliśmy za zakończone w momencie pojawienia się objawów wyczerpywania się tuszu lub po zablokowaniu przez drukarkę możliwości dalszego drukowania. Uzyskane wyniki wydajności oraz cena posłużyły do obliczenia kosztu wydrukowania pojedynczej strony. Do oceny jakości przygotowaliśmy specjalną planszę testową składającą się z czcionek różnej wielkości, elementów graficznych i gradientów. Testy przeprowadziliśmy z użyciem przynajmniej trzech egzemplarzy jednego zamiennika, tak aby sprawdzić, czy występują pomiędzy nimi różnice. Wynik następnie uśrednialiśmy.

Wszystkim producentom zamienników należą się pochwały. W poprzednich testach stwierdzaliśmy, że jakość wydruków jest akceptowalna do zastosowań biurowych. Teraz widać, że gradienty są bardziej pełne, a tekst, nawet przy małej czcionce, czytelny i ostry. Dotyczy to szczególnie wydruków uzyskanych tuszami Action i BlackPoint na drukarce Brothera, które niewiele ustępowały wydrukom uzyskanym za pomocą oryginalnych materiałów eksploatacyjnych.

Zamienniki w praktyce

O ile oryginalne wkłady do drukarki HP i Brothera dostępne są w dwóch wersjach (zwykłe i XL), o tyle alternatywne dostępne są w trzech, a nawet czterech pojemnościach. Przykładowo, do drukarki HP można kupić zamienniki o pojemności 21 ml (BlackPoint), 20 ml (ActiveJet), 19 ml (PriNTT) czy 15 ml (Asarto, Unil). Różnice w wydajności pomiędzy mniejszymi zamiennikami Asarto (364 stron), Unil (355 stron) a największymi (BlackPoint – 512 stron) są spore. Pamiętajcie jednak, że o kosztach drukowania decyduje nie tylko wydajność, ale i cena zamiennika. Wówczas okazuje się, że przewaga BlackPointa (15 gr za stronę) nie jest taka duża (Asarto, Uni 1 – 18 gr).

Zamienniki do drukarki HP, aby nie łamać praw patentowych, wykonane są z oryginalnych i regenerowanych części. Rozpoznawane są jako używane wkłady, ale drukarka nie monitoruje poziomu tuszu, bo producenci nie mogą ingerować w elektronikę zużytego kartridża.

W 2014 roku sporo producentów zamienników musiało wymieniać całe partie produktów, bo kartridże działały w drukarkach ze starszą wersją oprogramowania, ale z nowszymi już nie. W najbliższym czasie można oczekiwać kolejnej aktualizacji oprogramowania drukarek i kolejnych problemów. Kupując zamiennik, warto wiec ustalić, w jaką wersję chipa jest on wyposażony i czy będzie działać z drukarką. Można też wyłączyć opcję aktualizacji oprogramowania i firmware drukarki.

Więcej na: www.ebook4all.pl

Co ważne, każdy zamiennik jest niemal wierną „kopią" oryginalnego odpowiednika. Większe różnice zaobserwowaliśmy w budowie zamienników do drukarki Brothera. Dotyczy to nie tylko „drobnych" elementów, takich konstrukcja dźwigni blokującej kasetę w drukarce, ale też kształtu obudowy kartridżów. W większości zamienników widać gołym okiem (szczególnie w przezroczystych żółtych tuszach) niewielki element unoszący się w tuszu (pływak). W pojemnikach BlackPoint jest on niewidoczny, a tusze istotnie różnią się od swoich oryginalnych odpowienników. Niezależnie od kształtu obudowy każdy z testowanych zamienników bez problemów współpracował z testowaną drukarką.

Podczas testów z wykorzystaniem drukarki HP widać było, że drukarka nie ma czym drukować lub drukuje resztkami tuszu – wówczas musieliśmy przerywać drukowanie. Drukarka Brothera monitorowała poziom tuszów w pojemnikach i najczęściej nie pozwalała na drukowanie do jego całkowitego wyczerpania. Wyświetlała komunikat, że kartridż jest pusty i należy go wymienić, chociaż na wydrukach nie było żadnych oznak, że tusz się kończy. Z jednej strony obniżało to wyniki wydajności, które np. w przypadku tuszów Asarto mogłyby być jeszcze lepsze, bo tuszu wystarczyłoby na wydrukowanie jeszcze kilkudziesięciu stron. Z drugiej strony taki sposób pracy drukarki zapobiega np. drukowaniu resztkami tuszu i w efekcie zatykaniu dyszy, co negatywnie wpływa na żywotność głowicy drukującej.

Niestety, producenci zamienników często nie podają na opakowaniach dokładnych informacji o wydajności i pojemności tuszów. To spore zaniedbanie. Na wszystkich pudełkach znaleźliśmy za to dokładne informacje o zawartości (czarny, kolorowy) i kompatybilności. Wszystkie tusze były też odpowiednio zabezpieczone i starannie zapakowane.

Kupując dobrej jakości alternatywne materiały eksploatacyjne, możesz oczekiwać nie tylko niskich kosztów druku, ale też dobrej jakości wydruków. Szukając tylko najtańszych ofert, nierzadko natkniesz się na produkty, które sprawią więcej problemów niż pożytku.

Wnioski z testów

Testując najnowszą partię zamienników do drukarek atramentowych, byliśmy zaskoczeni ich bezproblemową pracą oraz dobrą jakością wydruków. Sporadycznie zdarzały się sytuacje, gdy drukarka przestawała rozpoznawać tusz, ale wystarczyło wyjąć wszystkie kasetki i ponownie je włożyć, żeby problem zniknął. Zatem kupując dobrej jakości alternatywne materiały eksploatacyjne, możesz oczekiwać nie tylko niskich kosztów druku, ale też dobrej jakości wydruków.

Szukając tylko najtańszych ofert, nierzadko natkniesz się na produkty, które sprawią więcej problemów niż pożytku. W naszych testach porównawczych nie znajdziecie najtańszych zamienników, które często sprzedawane są przez małe sklepy na Allegro. Postanowiliśmy jednak porównać ich jakość pracy z zamiennikami, które uczestniczyły w teście. W tym celu kupiliśmy trzy najtańsze

Cena to nie wszystko

Krzysztof Modrzewski
National Sales Manager, Epson

Klienci decydują się na zamienniki skuszeni obietnicą wydruku podobnej ilości stron za znacznie niższą cenę. Takie myślenie nie uwzględnia jednak czynników mniej oczywistych, takich jak: gwarancja powtarzalnej efektywności i jakości i niebezpieczeństwo złej współpracy zamiennika z danym modelem drukarki, aż do uszkodzenia sprzętu włącznie. Na popularność zamienników wpływa jednak polityka niektórych producentów sprzętu, którzy, oferując tanie drukarki, starają się maksymalizować przychód z tuszów, których częste uzupełnianie wymusza dodatkowo niewielka wydajność pojedynczego kartridża.
Firma Epson wprowadzając rodzinę drukarek z systemem stałego zasilania w atrament – Ink Tank System wybrała inną drogę: fabryczne zasobniki na tusz mając pojemność 70 ml pozwalają na wydruk ponad 6 000 stron tekstu. Oryginalne butelki z tuszem do samodzielnego uzupełniania zużytego koloru nabyć można za ok. 28 zł za 70 ml, co – pamiętając o gwarancji 100% zgodności i jakości – jest propozycją bezkonkurencyjną względem alternatywnych materiałów eksploatacyjnych.

Więcej na: www.ebook4all.pl

tusze do drukarki HP. Zakup wyglądał na udany, bo średnia cena czarnych tuszów uczestniczących w naszym teście wynosiła ponad 60 zł, to nam udało się kupić trzy tusze po 12–13 zł. Ich możliwości sprawdziliśmy, drukując 10 kopii tej samej strony o zaczernieniu 30%, zawierającej 12 czarnych prostokątów. Drukarka podczas tego testu pracuje intensywnie i szybko można sprawdzić, czy zamiennik to tusz niskiej jakości lub czy zintegrowana z katridżem głowica jest zużyta. Dwa z trzech zamienników „no name" już po wydrukowaniu jednej kartki zamiast czarnych prostokątów drukowały szare linie (to efekt zapchanych dysz głowicy). Trzeci zamiennik z Allegro „poległ" na szóstej kopii.

Teoretycznie zatkanie dyszy nie stanowi problemu: wystarczy włączyć funkcję czyszczenia głowicy i drukować dalej. Niestety, korzystanie z niskiej jakości atramentów powoduje, że do odetkania głowicy czynność tę należy powtarzać kilkukrotnie. A i tak nie zawsze przynosi to pożądany efekt. Trzeba wówczas korzystać z „intensywnego" trybu czyszczenia, który zużywa jeszcze więcej atramentu. Najbardziej frustrujące jest to, że po wyczyszczeniu głowicy i wydrukowaniu kilku lub kilkunastu stron problem powraca. W efekcie tusz, który miał zostać wykorzystywany do drukowania, marnuje się na czyszczenie głowicy. Oszczędności są więc iluzoryczne, a użytkownik zaczyna wtedy doceniać oryginalne materiały eksploatacyjne. W efekcie cierpi na tym nie tylko jakość wydruków i żywotność urządzenia, ale również opinia o tuszach alternatywnych.

Firm oferujących alternatywne tusze jest mnóstwo, jednak tylko nieliczne dbają o jakość swoich produktów. Te najmniejsze często sprzedają materiały wykonane najtańszym sposobem, na czym cierpi jakość wydruków i żywotność urządzenia. W niektórych przypadkach tani tusz może spowodować trwałe uszkodzenie głowicy drukującej. Niestety, koszt jej wymiany niekiedy dorównuje cenie nowego urządzenia drukującego.

ACTION ACTIVEJET AH-301

Solidny zamiennik

Wydajność (liczba stron): **bd.**; Pojemność (ml): **20**;
Zintegrowana głowica: **tak**; Komplet informacji na pudełku: **nie**
Cena: **70 zł**

Dobrej jakości zamiennik do drukarek HP DeskJet 1000, 1050, 1510, 2000, 2050, 2510, 3000, 3050, 3054. Tusze są odpowiednio zapakowane i dobrze zabezpieczone przed wysychaniem i uszkodzeniami mechanicznymi. W środku pudełka jest ulotka z instrukcją instalacji w drukarce i specjalna plastykowa osłonka na głowicę drukującą. Instalacja kartridżów nie sprawia żadnych problemów, kasetki są dobrze oznaczone i starannie wykonane. Podczas testów tusze działały bez konieczności czyszczenia głowicy, a wydruki były bardzo dobrej jakości (8/10 pkt). Drukarka zgłaszała, że pracuje na używanych tuszach, ale tak powinno być.

Action ActiveJet AH-301 to jedne z największych wkładów alternatywnych kompatybilnych z tuszami HP 301 XL, dostępne obecnie w sprzedaży. Pojemność tuszu czarnego to 20 ml, a kolorowych 21 ml. Producent, niestety, nie podaje informacji o ich wydajności na opakowaniu, ale w testach wypadły bardzo dobrze, umożliwiając wydrukowanie średnio o około 100 stron więcej niż większość tuszów konkurencyjnych. Lepszy pod względem wydajności okazał się jedynie zamiennik BlackPoint BPH 301 XLBK. Produkt Action charakteryzuje się jednak nieznacznie niższym kosztem eksploatacji.

PCW LAB Ocena końcowa **9,3**

Opakowanie 9,0 • Wydajność 9,5 • Koszt druku 9,7 • Jakość 8,7

\+ • wysoka wydajność • niskie koszty drukowania • bezproblemowa praca

– • brak informacji o wydajności tuszów

BLACKPOINT BPH 301 XLBK

Bardzo wydajny

Wydajność (liczba stron): **700**; Pojemność (ml): **21**;
Zintegrowana głowica: **tak**; Komplet informacji na pudełku: **tak**
Cena: **79 zł**

Najwydajniejszy w teście zamiennik do drukarki HP. Jest starannie wykonany, a na pudełku umieszczono komplet informacji, włącznie z pojemnością i listą kompatybilnych drukarek. Tusze zamknięte są w szczelnym foliowym opakowaniu, a głowica drukująca chroniona jest specjalną zaślepką. W pudełku znajduje się ołówek z gumką do czyszczenia styków elektronicznych i instrukcje, jak prawidłowo takie czyszczenie przeprowadzić i zainstalować tusz w drukarce. W razie problemów można też zadzwonić na infolinię (numer podany jest na opakowaniu). Zarówno pudełka, jak i tusze są bardzo dobrze oznaczone, co ułatwia zakupy oraz montaż kartridżów w drukarce.

Tusze podczas testów nie wymagały czyszczenia głowicy drukującej, a wydruki były bardzo dobrej jakości. Te tusze bez problemów sprawdzą się zarówno podczas drukowania dokumentów tekstowych, jak i graficznych. Czarny wkład pozwalał na wydrukowanie rekordowej liczby stron (ponad 500 przy zaczernieniu 5%), za co otrzymał znaczek najlepsza wydajność. Koszt wydruku pojedynczej strony to 15 groszy, co również jest bardzo dobrym wynikiem.

PCW LAB Ocena końcowa **9,2**

Opakowanie 9,5 • Wydajność 10 • Koszt druku 9,1 • Jakość 8,7

\+ • wysoka wydajność • niskie koszty drukowania • komplet informacji na pudełku

– • wyższa cena

Więcej na: www.ebook4all.pl

POLCAN ASARTO AS-B123BK

Tani druk

Wydajność (liczba stron): **800**; Pojemność (ml): **bd.**; Zintegrowana głowica: **nie**; Komplet informacji na pudełku: **nie**

Cena: **24 zł**

Wydajny wkład do drukarek Brothera. Nie sprawiał żadnych problemów z montażem i działaniem. Asarto AS-B123BK jest wyraźnie cięższy od pozostałych wkładów (48 g) i oferuje ponadprzeciętną wydajność. Pozwalał na wydrukowanie średnio 649 stron przy zaczernieniu 5%, czyli o ok. 100 stron więcej niż większość konkurencyjnych modeli. Kartridż z tuszem został zapakowany w grubą folię i został dobrze zabezpieczony przed wysychaniem i uszkodzeniami mechanicznymi. Każdy z tuszów jest wyraźnie oznaczony, więc trudno o pomyłkę podczas ich montażu. Producent nie podaje jednak na opakowaniu, jaka jest pojemność wkładów kolorowych. Jest tylko informacja o ich przybliżonej wydajności (800 stron) i lista kompatybilnych drukarek. Wykorzystanie tego samego pudełka do pakowania tuszów kolorowych i czarnego to nic nowego, ale producent, firma Polcan, jako jedyna nie umieszcza na nich żadnego kolorowego oznaczenia, które sugerowałoby, z jakim kolorem kartridża mamy do czynienia. Trzeba przeczytać nazwę modelu i zwrócić uwagę na ostatnie literki symbolizujące dany kolor. Jakość wydruków jest dobra (oceniliśmy ją na 8 pkt na 10 możliwych), a tusz nadaje się zarówno do wydruków tekstowych jak i grafik.

PCW LAB — Ocena końcowa **9,3**

Opakowanie 8,0 • Wydajność 10 • Koszt druku 10 • Jakość 8,0

\+ • wysoka wydajność • wyraźnie oznaczone tusze • bezproblemowa praca

– • brak informacji o pojemności tuszów

NTT PRINTT NAB123B

Bardzo pojemny

Wydajność (liczba stron): **790**; Pojemność (ml): **20**; Zintegrowana głowica: **nie**; Komplet informacji na pudełku: **tak**

Cena: **23 zł**

Jeden z najpojemniejszych zamienników, który można polecić każdemu użytkownikowi urządzeń drukujących Brothera – w testowanej drukarce spisywał się wzorowo. Mieści aż 20 ml tuszu, co według producenta pozwala na wydrukowanie 790 stron. W czasie testu okazało się, że cztery pojemniki z czarnym tuszem pozwalały na wydrukowanie średnio 617 stron przy 5-proc. zaczernieniu. To bardzo dobry rezultat, choć trzeba przyznać, że mniej wydajne tusze były niewiele gorsze i różnica była niewielka (średnio 50 stron).

Nabój zamknięty jest w zgrzewanym foliowym worku, podczas rozpakowywania nie zauważyliśmy, aby tusz gdziekolwiek wyciekał. Duży zaczep i mocna sprężyna sprawiają, że łatwo można go wsadzić do drukarki i wyciągnąć, z czym mają problemy np. tanie tusze z Allegro, których zaczepy często nie odblokowywały tuszu i trzeba je było „wyłuskiwać" z gniazda.

Wydruki uzyskiwane za pomocą tego zamiennika są dobrej jakości (ocena – 8/10 pkt). Lepsze pod tym względem były tylko zamienniki ActiveJet i BlackPointa.

PCW LAB — Ocena końcowa **9,3**

Opakowanie 9,0 • Wydajność 9,5 • Koszt druku 9,9 • Jakość 8,3

\+ • duża pojemność • komplet informacji na pudełku • bezproblemowa praca • przystępna cena

– • brak

Więcej na: www.ebook4all.pl

PC WORLD TESTY

Zamienniki tuszów

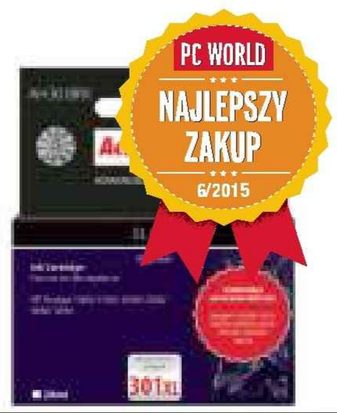

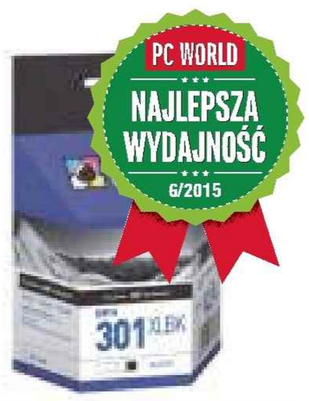

Miejsce w teście	1	2	3	4
Producent	**Action**	**Black Point**	**NTT**	**Polcan**
Model	**ActiveJet AH-301BRX**	**BPH 301 XLBK**	**PriNTT NAH301BXLR**	**Asarto AS-H301BKXL (CH563EE)**
Zamiennik dla drukarki	**HP 301/XL**			
Informacje	www.activejet.pl	blackpoint.pl	www.ntt.pl	www.asarto.pl
Cena (zł)	**70**	**79**	**64**	**64**
OCENY				
Opakowanie	9,0	9,5	9,5	9,0
Wydajność	9,5	10	8,2	7,1
Koszt druku	9,7	9,1	9,2	7,9
Jakość	8,7	8,7	8,2	8,0
OCENA KOŃCOWA	**9,3**	**9,2**	**8,7**	**7,8**
PARAMETRY TECHNICZNE				
Zintegrowana głowica	tak	tak	tak	tak
INFORMACJE NA OPAKOWANIU				
Pojemność - czarny tusz (ml)	20	21	19	15
Wydajność - czarny tusz (strony)	nie	700	500	680
Pojemność - kolorowy tusz (ml)	21	14	18	nie
Wydajność - kolorowy tusz (strony)	nie	350	350	332
Kompatybilność z drukarkami	tak	tak	tak	tak
TEST 1				
Waga kartridża przed rozpoczęciem testu (g)	**40,43**	**41,45**	**40,06**	**35,81**
Waga kartridża po wyczerpaniu się tuszu (g)	**25,35**	**22,55**	**28,40**	**23,46**
Zużyty tusz (g)	**15,08**	**18,90**	**11,67**	**12,35**
Liczba wydrukowanych stron przy zaczernieniu 5%	**471**	**510**	**394**	**366**
TEST 2				
Waga kartridża przed rozpoczęciem testu (g)	**40,69**	**41,32**	**39,81**	**35,97**
Waga kartridża po wyczerpaniu się tuszu (g)	**24,61**	**22,77**	**24,84**	**23,00**
Zużyty tusz (g)	**16,08**	**18,55**	**14,97**	**12,97**
Liczba wydrukowanych stron przy zaczernieniu 5%	**498**	**514**	**444**	**369**
TEST 3				
Waga kartridża przed rozpoczęciem testu (g)	**40,56**	**41,38**	**39,94**	**35,01**
Waga kartridża po wyczerpaniu się tuszu (g)	**24,98**	**22,66**	**26,62**	**23,46**
Zużyty tusz (g)	**15,58**	**18,72**	**13,32**	**11,55**
Liczba wydrukowanych stron przy zaczernieniu 5%	**486**	**512**	**419**	**354**
PODSUMOWANIE				
Średnia liczba stron wydrukowanych przy zaczernieniu 5%	485	512	419	363
Średnia waga zużytego atramentu przy zaczernieniu 5%	15,6	18,7	13,3	12,3
Koszt wydruku strony (zł)	0,14	0,15	0,15	0,18
Ocena jakości wydruków (zwykły papier, 1-10 pkt)				
Tekst	9	9	8	8
Gradienty, elementy graficzne	8	8	7,7	7
Jakość działania zamiennika	9	9	9	9

Więcej na: www.ebook4all.pl

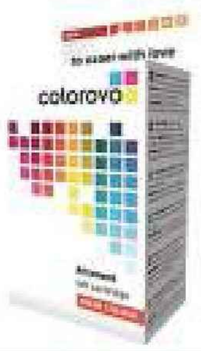

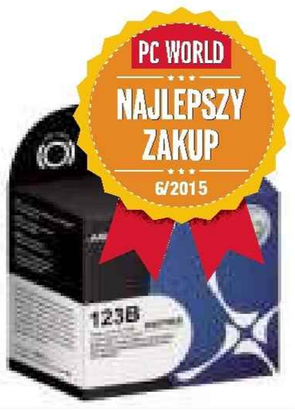

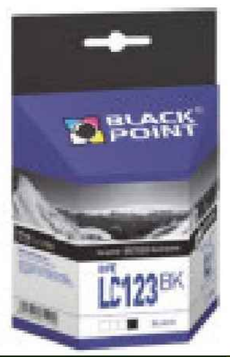

	5	6	1	1	3	4	5
	Polcan	ABC Data	Polcan	NTT	Polcan	Action	Black Point
	UNI1 U-HCB563E	Colorovo CRH-301-XL	Asarto AS-B123BK	PriNTT NAB123B	UNI1 U-BLC123BN	ActiveJet AB-123BN	LC123BK
			Brother LC123				
	www.uni-1.pl	www.colorovo.pl	www.asarto.pl	www.ntt.pl	www.uni-1.pl	www.activejet.pl	blackpoint.pl
	64	69	24	23	22,9	25	34
	7,7 OCENA KOŃCOWA	7,2 OCENA KOŃCOWA	9,3 OCENA KOŃCOWA	9,3 OCENA KOŃCOWA	9,2 OCENA KOŃCOWA	8,6 OCENA KOŃCOWA	7,7 OCENA KOŃCOWA
	8,5	9,0	8,0	9,0	8,0	8,0	10
	6,9	6,5	10	9,5	9,1	8,6	8,6
	7,8	6,7	10	9,9	9,6	8,3	6,1
	8,0	8,2	8,0	8,3	9,3	9,3	8,3
	tak	tak	nie	nie	nie	nie	nie
	15	11	nie	20	20	nie	18
	nie	nie	800	790	nie	nie	600
	nie	14	nie	14	10	10	10,5
	nie	nie	800	770	nie	nie	755
	tak	tak	tak	tak	tak	tak	tak
	35,31	**36,87**	**48,08**	**44,23**	**44,89**	**42,05**	**43,95**
	24,01	**25,57**	**31,09**	**27,98**	**28,01**	**28,44**	**30,20**
	11,31	**11,30**	**16,99**	**16,25**	**16,88**	**13,61**	**13,75**
	354	**332**	**640**	**610**	**602**	**554**	**546**
	35,89	**36,43**	**48,15**	**44,11**	**44,11**	**42,18**	**44,80**
	24,11	**25,83**	**31,10**	**27,83**	**28,88**	**28,69**	**30,27**
	11,78	**10,61**	**17,04**	**16,28**	**15,23**	**13,49**	**14,52**
	348	**324**	**652**	**629**	**582**	**562**	**574**
	35,90	**36,67**	**48,17**	**44,13**	**43,73**	**42,12**	**44,15**
	24,06	**25,69**	**31,83**	**27,97**	**28,28**	**28,56**	**30,46**
	11,84	**10,98**	**16,34**	**16,16**	**15,45**	**13,56**	**13,69**
	364	**336**	**655**	**612**	**591**	**558**	**564**
	355	331	649	617	592	558	561
	11,6	11,0	16,8	16,2	15,9	13,6	14,0
	0,18	0,21	0,04	0,03	0,04	0,04	0,06
	8	8	8	8	9	9	8
	7	7,5	8	8	9	9	8
	9	9	8	9	10	10	9

Więcej na: www.ebook4all.pl

PC WORLD PRO

WSZYSTKO W JEDNYM

Do wykonywania większości zadań biurowych nie jest wymagane stosowanie przesadnie skomplikowanego sprzętu komputerowego. Wsparcie aplikacji biurowych i nawet specjalistycznego oprogramowania, o połączeniu z siecią i dostępie do firmowych zasobów nie wspominając, zapewni każdy pecet. Jeżeli jednak zależy ci na prostocie obsługi i kompaktowych wymiarach, warto rozważyć inwestycję w komputery All in One. Cechą charakterystyczną konstrukcji AiO, najbardziej odróżniającą je do typowych modeli stacjonarnych, jest integracja podzespołów z panelem wyświetlacza – wszystkie komponenty schowane są za ekranem LCD. Producenci najczęściej stosują energooszczędne wersje procesorów i zintegrowane układy graficzne. Nie są one tak szybkie jak ich pełnonapięciowe odpowiedniki, ale też nie wymagają stosowania dużych układów chłodzących i dobrze znoszą pracę w ciasnym wnętrzu monitora. To istotna cecha, bo w obudowie monitora przepływ powietrza jest minimalny, a w niektórych miejscach nie ma go wcale. Takie warunki pracy nie są też obce podzespołom montowanym w laptopach, dlatego są one często wykorzystywane do budowy komputerów AiO.

Edward Wawrzyniak, Ludwik Krakowiak

Komputery All in One mają w swojej ofercie frimy: Lenovo, HP, Acer, Samsung, MSI, Dell i Asus. W tym gronie pierwsi trzej producenci zdecydowali się na wyodrębnienie biznesowych serii.

Wyposażenie komputerów AiO

Trudno nakreślić wyraźną linię podziału między biznesowym a domowym komputerem AiO. Jeśli chodzi o wydajność, to z pewnością komputery do pracy należą do najtańszej grupy urządzeń, ale nie jest to regułą.

Najtańsze komputery AiO wyposażone są w matryce TN o przekątnej od 15 do 19 cali, pracujące w rozdzielczości 1366 × 768 pikseli. Za ich wydajność odpowiedzialne są procesory Intela z rodziny Atom lub energooszczędne jednostki z rodziny Pentium Celeron. Oferowana przez nie moc obliczeniowa nie jest zbyt wielka, zwłaszcza jak na dzisiejsze standardy, ale zapewnia odpowiedni poziom „mocy” do obsługi podstawowych zadań.

Acer Veriton Z4810G – AiO z 23-calowym ekranem 1080p i procesorem Core i5-4460T.

Droższe wersje to już lepsze podzespoły, z procesorami Core i3, i5 i nawet i7 – układy oferują dobry stosunek ceny do wydajności i można je wykorzystywać do bardziej zaawansowanych zadań, np. do tworzenia prezentacji multimedialnych. Podnoszą się również parametry monitora: pojawiają się matryce IPS wyświetlające obraz w rozdzielczości 1600 × 900 lub 1920 × 1080 pikseli. Część modeli wyposażona jest nawet w dotykowe matryce. W środowisku firmowym wydaje się to jednak zbędnym wydatkiem – charakter pracy biurowej, w przeciwieństwie do mobilnej, nie wymaga operowania dłońmi po ekranie, a ponadto nie wynaleziono jeszcze lepszej metody wprowadzania tekstu niż fizyczna klawiatura.

Kluczowe przy wyborze komputera All in One jest za to wyposażenie w gniazda i interfejsy.

Więcej na: www.ebook4all.pl

Najlepiej, gdy sprzęt ma przynajmniej kilka portów USB 3.0 umieszczonych z przodu obudowy, tak aby użytkownik miał do nich wygodny dostęp. Standardowym wyposażeniem komputerów AiO do pracy w firmach jest też gniazdo Kensington Lock, czyli zabezpieczenie antykradzieżowe, które umożliwia przymocowanie komputera do biurka lub innego elementu za pomocą stalowej linki.

Warto też zwrócić uwagę na interfejsy sieciowe – w tańszych modelach często stosowane są wolniejsze karty 10/100 MB, a karta Wi-Fi jest opcjonalnym wyposażeniem. Oczywiście, moduł łączności bezprzewodowej można dołożyć później, ale w tym wypadku akurat dopłacenie do konfiguracji nieco na wyrost ma więcej sensu. Pozwoli to przynajmniej częściowo zminimalizować problemy związane z trudną, ze względu na konstrukcję, rozbudową komputera.

Kupując komputer do pracy w firmie, należy pamiętać o matowym wykończeniu ekranu, co pozwoli uniknąć przeszkadzających w pracy refleksów i odbić światła. Warto też pomyśleć o uniwersalnej podstawce, która zapewni wygodną regulację położenia ekranu monitora. W tego typu podstawki wyposażone są np. niektóre komputery firm Lenovo i Acer. Takie modele należą jednak do wyjątków – większość konstrukcji All in One umożliwia regulację ekranu w poziomie tylko w niewielkim zakresie.

Wady i zalety

Komputer AiO zajmuje tyle samo miejsca co monitor, dlatego nie sprawia większych problemów przy aranżacji przestrzeni biurowej (a już na pewno, w przeciwieństwie do desktopa, nie trzeba się schylać ani wychylać, by go włączyć czy skorzystać z napędu optycznego). Niemal wszystkie przewody ukryte są w środku obudowy, na zewnątrz wyprowadzony jest jedynie przewód zasilający. To sprawia, że każdy komputer AiO można szybko odłączyć, przenieść w inne miejsce i ponownie uruchomić (wystarczy tylko podłączyć go do sieci zasilającej i podpiąć przewód ethernetowy, mysz i klawiaturę). Poradzą sobie z tym niedoświadczone osoby, a montaż na docelowych stanowiskach pracy nawet kilkunastu komputerów można szybko przeprowadzić.

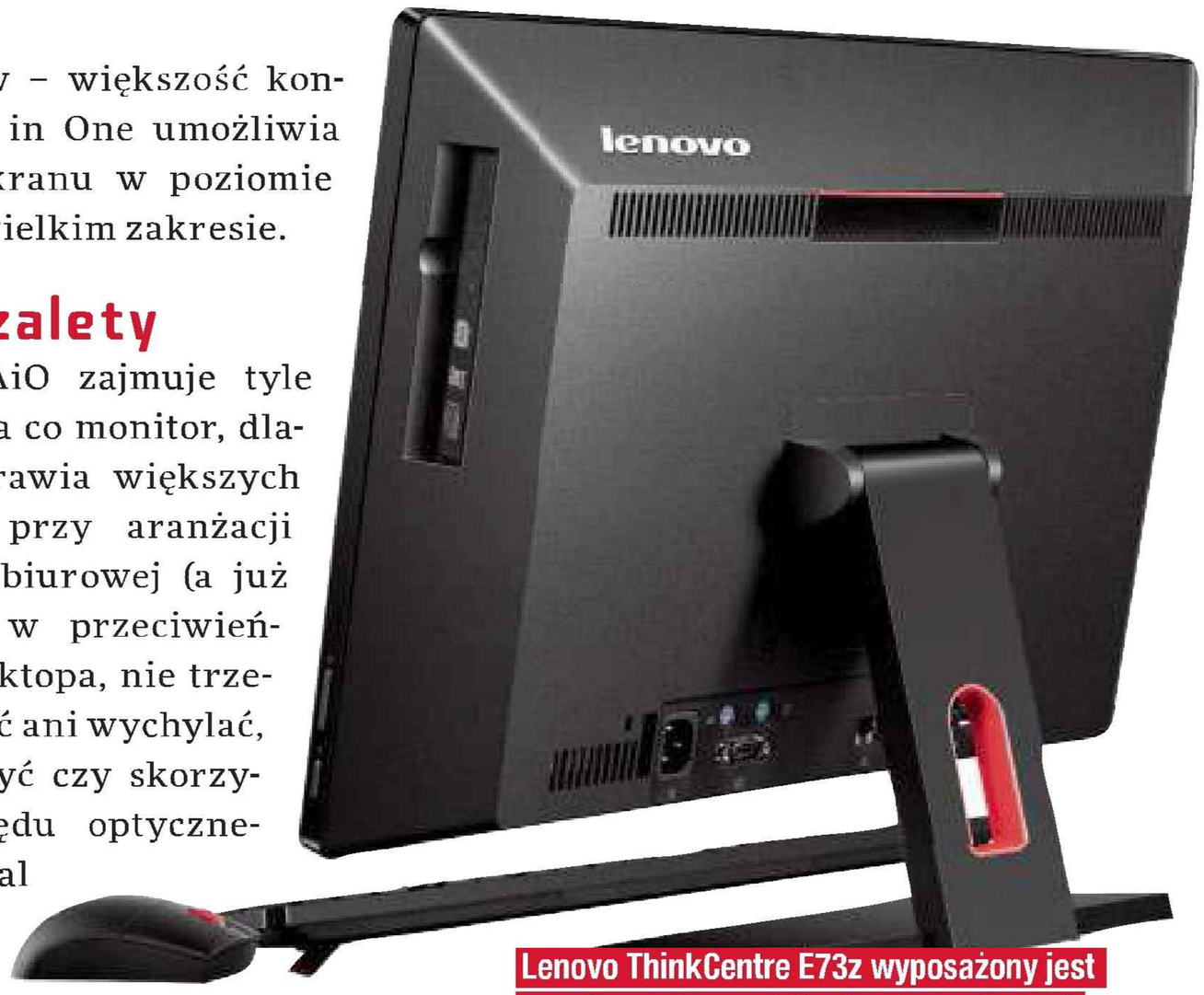

Lenovo ThinkCentre E73z wyposażony jest w uniwersalną podstawkę do swobodnej regulacji kąta nachylenia ekranu oraz specjalny uchwyt ułatwiający przenoszenie komputera.

Kupując komputer AiO, można ograniczyć dodatkowe wydatki. Monitor jest jego integralną częścią, a do większości modeli dodawana jest też mysz oraz klawiatura. Do tańszych komputerów dołączane są bardzo proste przewodowe klawiatury i myszy, a do droższych – ich bezprzewodowe odpowiedniki.

Dzięki wykorzystaniu energooszczędnych podzespołów komputery AiO pobierają niewielkie ilości prądu. Najlepsze pod tym względem są modele wyposażone w niewielkie

Najważniejsze trendy w rozwoju i konstrukcji komputerów biznesowych

Łukasz Rutkowski
Business Development Manager SMB Poland

Na przełomie ostatnich 10 czy nawet 5 lat komputery stacjonarne znacznie się zmieniły. Stało się tak, ponieważ zmienił się sposób ich użytkowania, a co za tym idzie, oczekiwań co do ich funkcjonalności. Rynek wymagał innego kierunku rozwoju, co zostało potwierdzone wzrostem popularności komputerów stacjonarnych w coraz mniejszych obudowach lub urządzeń typu All in One.

Komputery All in One (AiO) to jedna obudowa zawierająca monitor oraz jednostkę. Dzięki temu całość zajmuje tyle samo miejsca co sam monitor. Wybierając AiO, możemy dobrać indywidualnie konfigurację parametrów, określając przekątną monitora (od 19, 5 cala do 23 cali), procesor aż do Intel i7, dysk talerzowy lub SSD oraz pamięć RAM do 16 GB. Procesory używane w AiO zapewniają niskie zużycie energii oraz umożliwiają tworzenie coraz cieńszych urządzeń.

Ergonomię tego rozwiązania widać również w dwóch innych kwestiach. Przede wszystkim w instalacji – możemy wybrać podstawę lub zamontować AiO na specjalnym wysięgniku na ścianie za pomocą popularnego systemu Vesa. Drugi aspekt to łatwość i wysoki komfort obsługi – komputery typu AiO są bardzo wygodne dzięki 10-punktowej dotykowej matrycy. Tradycjonalistów usatysfakcjonuje możliwość podłączenia klawiatury i myszki bezprzewodowej.

Kolejną propozycją, która wyznacza nowe standardy, jest obudowa Tiny, czyli miniPC o objętości tylko 1L. W tej małej obudowie (17 x 18 x 3,5 cm) można zmieścić wyposażenie o tak samo zaawansowanych parametrach jak w klasycznym desktopie. Mnogość portów, obsługa wielu monitorów, technologia zdalnego zarządzania vPRO, układ TPM podnoszący bezpieczeństwo danych oraz wiele systemów montażu pozycjonują ten typ komputera na najwyższej półce biurowych rozwiązań.

Na rynku dostępne jest także nowatorskie rozwiązanie AiO – Tiny in One – z możliwością wymiany całej jednostki obliczeniowej. Dzięki temu możemy w ciągu minuty całkowicie zmienić wydajność i porty rozwiązania typu All in One lub zmienić monitor, pozostawiając jednostkę obliczeniową.

Zmiany, jakie zaszły w komputerach stacjonarnych, to ogromny skok jakościowy. Nigdy dotąd sprzęt IT nie dawał takich możliwości. Dzięki tak rozwiniętej funkcjonalności i elastyczności rozwiązań komputery All in One maksymalne ułatwiają dostosowanie urządzenia do wymagań użytkownika. Ergonomia rozwiązań AiO w połączeniu w dbałością o bezpieczeństwo sprawia, że są to komputery, które zapewniają nie tylko komfort pracy, ale również wysokie wrażenia estetyczne.

Więcej na: www.ebook4all.pl

monitory i niskonapięciowe procesory Atom i Pentium Intela. Komputery są też bardzo ciche. Co prawda, są też dostępne modele całkowicie pozbawione wentylatorów, w których podzespoły chłodzone są pasywnie, jednak kupno takiej konfiguracji na dłuższą metę się nie opłaca. Wersje z aktywnym chłodzeniem w postaci wentylatorów są po prostu praktyczniejsze: newralgiczne podzespoły nie pracują na granicy dopuszczalnej temperatury, co pozytywnie wpływa na ich żywotność.

Trudna decyzja?

Skoro powiedzieliśmy o zaletach komputerów AiO, musimy też wspomnieć o wadach. Do tych ostatnich należy przede wszystkim zaliczyć utrudnioną rozbudowę. Specyfika budowy sprawia, że są to w dużym stopniu urządzenia o konstrukcji zamkniętej, podobnie jak laptopy. O ile w pececie stacjonarnym wymienić można wszystko, o tyle w AiO utrudniona jest chociażby wymiana płyty głównej – nowa musi być wykonana nie tylko w tym samym standardzie, ale też mieć identyczne rozmieszczenie gniazd i podstawki procesora. Ponadto, chociaż większość montowanych w komputerach AiO płyt głównych jest wyposażona w odpowiedni slot do włożenia dodatkowej karty graficznej, ograniczenia obudowy w praktyce to uniemożliwiają, bo po prostu nie ma miejsca na ponadplanowy podzespół.

Większość gniazd w komputerach zamontowana jest z tyłu obudowy. Wszystkie modele biznesowe mają jednak też przynajmniej dwa gniazda USB zamontowane z przodu monitora.

W aranżacji nowoczesnego biura dobrze się sprawdzają komputery AiO. Ze względu na zwartą budowę potrzebują mniej miejsca i łatwej je wkomponować w wyposażenie stanowiska pracy.

Trzeba też przyznać, że prace serwisowe są czasochłonne – wszystkie podzespoły komputera umieszczone są bardzo blisko siebie. Nawet, wydawałoby się, prozaiczna wymiana dysku czy dołożenie kolejnej „kości" pamięci wymaga demontażu kilku innych elementów. Co ważne, uszkodzenie monitora sprawia, że cały komputer musi zostać wysłany do serwisu. W klasycznych pecetach można wysłać do naprawy monitor, a komputer podłączyć do innego wyświetlacza i dalej z niego korzystać. W komputerach AiO nie da się wymienić monitora na większy, a w niektórych modelach nie można też podłączyć innego monitora z uwagi na brak wyjścia wideo.

Paradoksalnie, podstawowe pytanie stojące przed dyrektorem ds. IT rozważającym zakup komputerów AiO do firmy nie brzmi: „Sprzęt jakiej firmy wybrać?", tylko: „Czy postawić na estetykę i i komfort pracy użytkowników biurowych czy łatwość serwisowania i rozbudowy?".

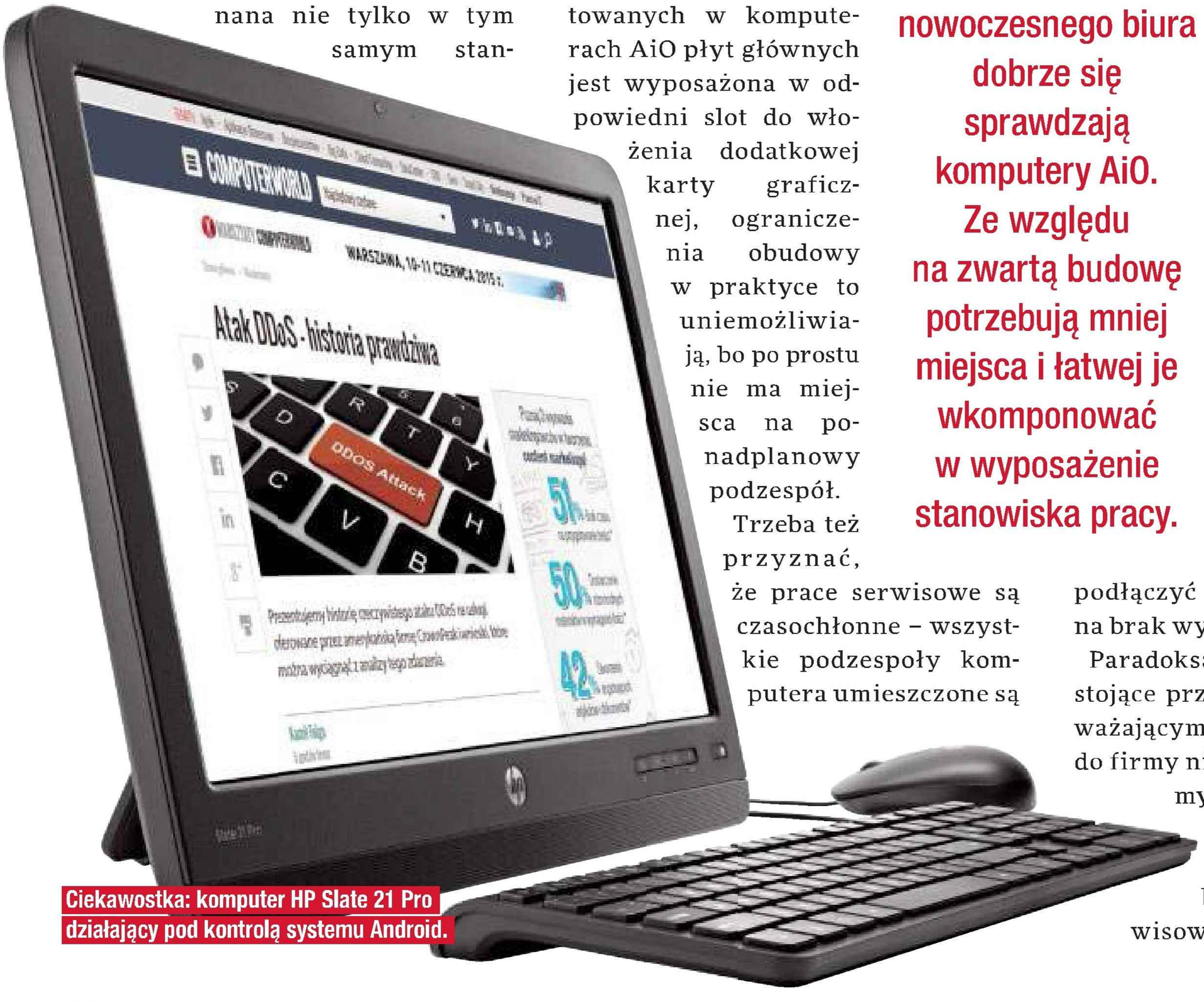

Ciekawostka: komputer HP Slate 21 Pro działający pod kontrolą systemu Android.

Więcej na: www.ebook4all.pl

Desktop wraca na biurka

Czy ktoś pamięta jeszcze te czasy, gdy komputer składał się z pudełka stojącego na biurku (najczęściej tylko ze stacją dyskietek), a bezpośrednio na nim stał monitor? Nie? To będzie jeszcze okazja, gdyż te czasy wracają… Oczywiście, niezupełnie – bo to już nie te same pudełka, nie te same monitory, a otwór na dyskietki zastąpiły sloty na USB. Jak taki trend ma się odnaleźć w realiach wciąż rozwijającej się mobilności? Komu potrzebne tego rodzaju komputery?

Początkowo to desktopy królowały na biurkach, ale niedługo później trafiły już pod blaty – konstrukcje typu Tower stały się popularne ze względu na możliwość umieszczenia większych podzespołów, które gwarantowały większą moc, stabilność i bezpieczeństwo pracy. Niestety, ze względu na większą liczbę elementów potężne i energochłonne zasilacze zajmowały również więcej miejsca, zużywały więcej energii, a także wymagały podłączenia jednocześnie bardzo wielu kabli. Rozwiązaniem okazały się komputery All-In-One, czyli tzw. AIO.

Wygoda ponad moc?

AIO są najczęściej komputerami jednoelementowymi – składają się z szerokiego płaskiego monitora, który zawiera wszystkie podzespoły potrzebne do funkcjonowania komputera. Jeśli dodać do tego bezprzewodową klawiaturę i mysz, to okazuje się, że jedynym kablem, o jaki musimy się martwić, jest zasilacz sieciowy.

Ktoś mógłby zatem powiedzieć: dobrze, pozbyliśmy się kabli, oszczędzamy prąd, nasz komputer jest elegancki i cichy. Jednak cóż z tego, skoro ma o wiele mniejszą moc od klasycznych desktopów? Odpowiedź stanowią nie tylko najwydajniejsze AIO, takie jak choćby Lenovo C50-30, lecz także linia komputerów Tiny, czy też Tiny-In-One. Komputer typu Tiny to właśnie wspominany wcześniej następca desktopa, który wraca na biurka – jest na tyle mały, że może swobodnie zmieścić się na blacie, udając np. zewnętrzny dysk sieciowy. Atrakcyjny wygląd zewnętrzny samego komputera, niewielkie wymiary (pojemność 1l) oraz najnowsze wydajne procesory Intela sprawiają, że urządzenie to stanowi alternatywę dla tradycyjnego desktopa.

Co z tą mobilnością?

Pracownicy dużo podróżujący czy wykonujący część swoich obowiązków w biurze, a część w domu faktycznie potrzebują laptopów, tabletów i innych sprzętów, których można używać w różnych miejscach. Jednak urzędnicy, pracownicy zajmujący się bankowością, reklamą czy grafiką będą bardziej usatysfakcjonowani z komputerów o większych ekranach i bardziej wydajnych podzespołach – cechą szczególną wielu Tiny-In-One jest możliwość operowania jednocześnie na trzech różnych monitorach. Klasyczny AIO czy wydajny Tiny-In-One z dobrym monitorem może także służyć jako domowe centrum multimedialnej rozrywki. Dokąd to zmierza?

Oczywiście, rozwoju urządzeń mobilnych nie można powstrzymać – jednak AIO czy Tiny-In-One to zupełnie inna kategoria sprzętu. Jakkolwiek wiele osób będzie pracować mobilnie, to jednak pozostaną także tacy, którzy chcą pracować w biurze. To właśnie dla nich tworzone są komputery, które nie tylko zajmują mniej miejsca, lecz także są łatwo skalowalne, czyli można dopasowywać różne modele ze względu na potrzeby, wydajność czy budżet danej firmy. Jeśli dodać do tego wygodę i bezpieczeństwo pracy oraz inne cechy cenione w biznesie, to trudno wskazać bardziej konkurencyjne rozwiązanie w tym obszarze.

Łukasz Rutkowski
Business Development Manager SMB Poland

Więcej na: www.ebook4all.pl

SPIS TREŚCI

Test
Najlepsze antywirusy 2015 46
Najlepsze e-konto dla geeka 52

Przegląd
Przewodnik po serwerach VPS 58
Najgłupsi hakerzy 64

Poradnik
Google Maps - porady 68

Pytania, opinie i sugestie:
Ludwik_Krakowiak@jidg.com.pl

Najlepsze antywirusy 2015

Bitdefender, Kaspersky i chiński Qihoo 360 to najlepsze pakiety zabezpieczeń dla użytkowników domowych – wynika z najnowszego badania AV-Test. Wśród rozwiązań dla firm i korporacji najwyższą łączną notę uzyskały Bitdefender z konsolą zarządzania w chmurze oraz produkty Symantec i Trend Micro.

Niemiecki AV-Test regularnie publikuje wyniki badania aplikacji zabezpieczających dla stacji roboczych i laptopów. W ostatnim teście wykonanym w pierwszych miesiącach tego roku na 64-bitowej platformie Windows 8.1 analizie poddano 29 pakietów zabezpieczeń przeznaczonych dla użytkowników indywidualnych oraz 9 rozwiązań skierowanych do firm i korporacji.

Ochrona

Test skuteczności AV-Test daje odpowiedź, czy pakiet ochronny w pełni zabezpiecza komputer przed aktualnymi zagrożeniami w sieci. W ostatnim badaniu AV-Test w tej kategorii najwyższe noty uzyskało oprogramowanie firm F-Secure, Kaspersky, Symantec, Bitdefender, Trend Micro oraz Avast. Oprogramowanie tych producentów w pełni (99–100% skuteczności) poradziło sobie z wykrywaniem i blokowaniem ataków typu 0-day (przeanalizowano 208 próbek) oraz 12 207 próbek malware'u.

To znakomity wynik, biorąc pod uwagę fakt, że średnia ochrony przed nieznanymi atakami (0-day) dla wszystkich 27 objętych badaniem produktów wyniosła 97% oraz 99% w odniesieniu do szkodliwego oprogramowania, które pojawiło się w sieci w ostatnim czasie. Niechlubnym wyjątkiem w zestawieniu okazał się Microsoft Windows Defender, czyli darmowy program zabezpieczeń instalowany na komputerach z Windows. Aktualna wersja 4.6 zapewnia skuteczność ochrony na poziomie 69–77%, co jest wynikiem skrajnie nieakceptowalnym. To najważniejszy powód, przez który Windows Defender jako jedyny nie uzyskał certyfikatu AV-Test.

Wydajność

Oprogramowanie zabezpieczające ma negatywny wpływ na wydajność komputera. Im starsze urządzenie, tym spadek wydajności bardziej odczuwalny dla użytkownika. I nie mamy tutaj na myśli jedynie sytuacji, w której program wykonuje aktualizację bazy sygnatur lub zaplanowane skanowanie całego systemu. Silnik antywirusowy działa w tle

Więcej na: www.ebook4all.pl

i skanuje każde uruchomienie aplikacji oraz próby dostępu do pliku pod kątem złośliwego oprogramowania, które mogłoby wyrządzić szkodę w systemie. Badanie AV-Test analizuje wpływ modułu zabezpieczającego na wydajność komputera w trakcie codziennego korzystania z niego, a więc przeglądania stron WWW, pobierania plików, instalowania i uruchamiania plików oraz kopiowania danych. W badaniu AV-Test w tej kategorii najlepiej wypadły pakiety Qihoo, Kaspersky i Bitdefedner; najgorzej Windows Defender.

Użyteczność

Dobry, a właściwie użyteczny pakiet zabezpieczeń to taki, który zapewnia pełną ochronę przed szkodliwym oprogramowaniem, a przy tym nie generuje nadmiernej liczby fałszywych alarmów. Innymi słowy, niedopuszczalne, aby skaner AV blokował pliki i aplikacje niezawierające złośliwego kodu, ale także niepotrzebnie ostrzegał użytkownika przez możliwością zainfekowania komputera wirusem, którego nie ma. Badanie AV-Test obejmuje cztery niezależne testy użyteczności, w których trakcie zliczana jest liczba fałszywych ostrzeżeń i blokad wygenerowanych przez program antywirusowy podczas przeglądania stron internetowych, skanowania komputera oraz instalowania i używania oprogramowania.

Jak wygląda to w praktyce? Żaden z 14 ujętych w tabeli pakietów zabezpieczeń nie wygenerował fałszywego alarmu przy próbie otwarcia każdej z 500 wiarygodnych stron internetowych. Drugi test polegał na przeskanowaniu ponad 525 tysięcy próbek „czystych" aplikacji i sprawdzeniu, czy oprogramowanie antywirusowe nie oznaczy którejś z nich jako szkodliwej. W tej kategorii najwyższą notę uzyskały produkty Kaspersky Lab (brak ostrzeżeń i blokad) oraz Windows Defender, choć odnosząc się do skuteczności wykrywania wirusów, wynik programu udostępnionego przez Microsoft należy interpretować z dużą ostrożnością. Najwięcej fałszywych alarmów wywołały natomiast aplikacje Panda Free Antivirus (10), Trend Micro (8), F-Secure (5 razem). Cóż, czasem nadgorliwość szkodzi.

Aplikacje, które uzyskają w testach łącznie co najmniej 10 punktów, otrzymają certyfikat jakości AV-Test.

Wiele fałszywych alarmów pojawia się w trakcie instalowania i używania oprogramowania. Każdy taki komunikat może wprawić nawet doświadczonego użytkownika w zakłopotanie, a więc ważne jest, aby nie było ich wcale lub było jak najmniej. Duża liczba programów AV zdała ten test znakomicie (patrz: tabela), ale są i takie, które na tle konkurencji wypadły blado. W trakcie analizy 38 próbek legalnego, a więc niezawierającego wirusów, oprogramowania Comodo Internet Security Premium wygenerował jedno ostrzeżenie i jednocześnie zablokował aż cztery aplikacje w trakcie próby ich instalacji i używania na testowym komputerze. Biorąc pod uwagę przeciętną skuteczność w wykrywaniu najnowszego malware oraz aż trzech błędnie oznaczonych aplikacji w trakcie skanowania komputera, dało to programowi Comodo łączną notę jedynie 13,5 punktu.

Firmy i korporacje

Badanie poziomu zabezpieczeń oferowanego przez pakiety przeznaczone dla firm i korporacji prowadzone jest według tej samej procedury jak w przypadku aplikacji skierowanych na rynek konsumencki. W grupie 9 aplikacji najwyższą łączną notę w badaniu AV-Test uzyskały produkty: Bitdefender Endpoint Security (18), Symantec Endpoint Protection (17) oraz Trend MicroOffice Scan (17). Podobnie jak Windows Defender, z uwagi na nieakceptowalnie niski poziom skuteczności ochrony, certyfikatu AV-Test nie uzyskało rozwiązanie zabezpieczeń Microsoft System Center Endpoint Protection 4.6.

100-proc. skutecznością wykrywania nowych i nieznanych zagrożeń wykazał się program F-Secure Client Security, ale ogólny wynik (16) nieco przyćmiło większe niż u konkurencji obciążenie komputera oraz duża liczba aplikacji fałszywie oznaczonych jako szkodliwe w trakcie skanowania systemu (6 błędów razem). Z wyników badania widać, że aplikacje dla firm w większym stopniu obciążają komputer niż produkty przeznaczone dla użytkowników domowych. Tylko Bitdefender otrzymał w tym teście najwyższą możliwą notę (6).

Testowane programy dobrze poradziły sobie z identyfikacją oprogramowania instalowanego i uruchamianego na komputerze. W wynikach badania można zauważyć jedynie pojedyncze przypadki wygenerowania fałszywego ostrzeżenia lub przeniesienia do kwarantanny aplikacji, która w rzeczywistości nie zawierała złośliwego kodu. Nieco częściej oprogramowanie antywirusowe generowało fałszywsze ostrzeżenia w trakcie skanowania komputera, choć i próba tego testu była dużo wyższa. W przypadku tej kategorii aplikacji ww. wskaźnik może mieć mniejsze znaczenie, bowiem pracownicy firm zawsze mogą zwrócić się o pomoc lub wyjaśnienia do lokalnego informatyka.

Artur Pęczak

Najlepsza ochrona antywirusowa dla Windows 8.1

Pakiet dla użytkowników domowych (styczeń/luty 2015 - av-test.org)

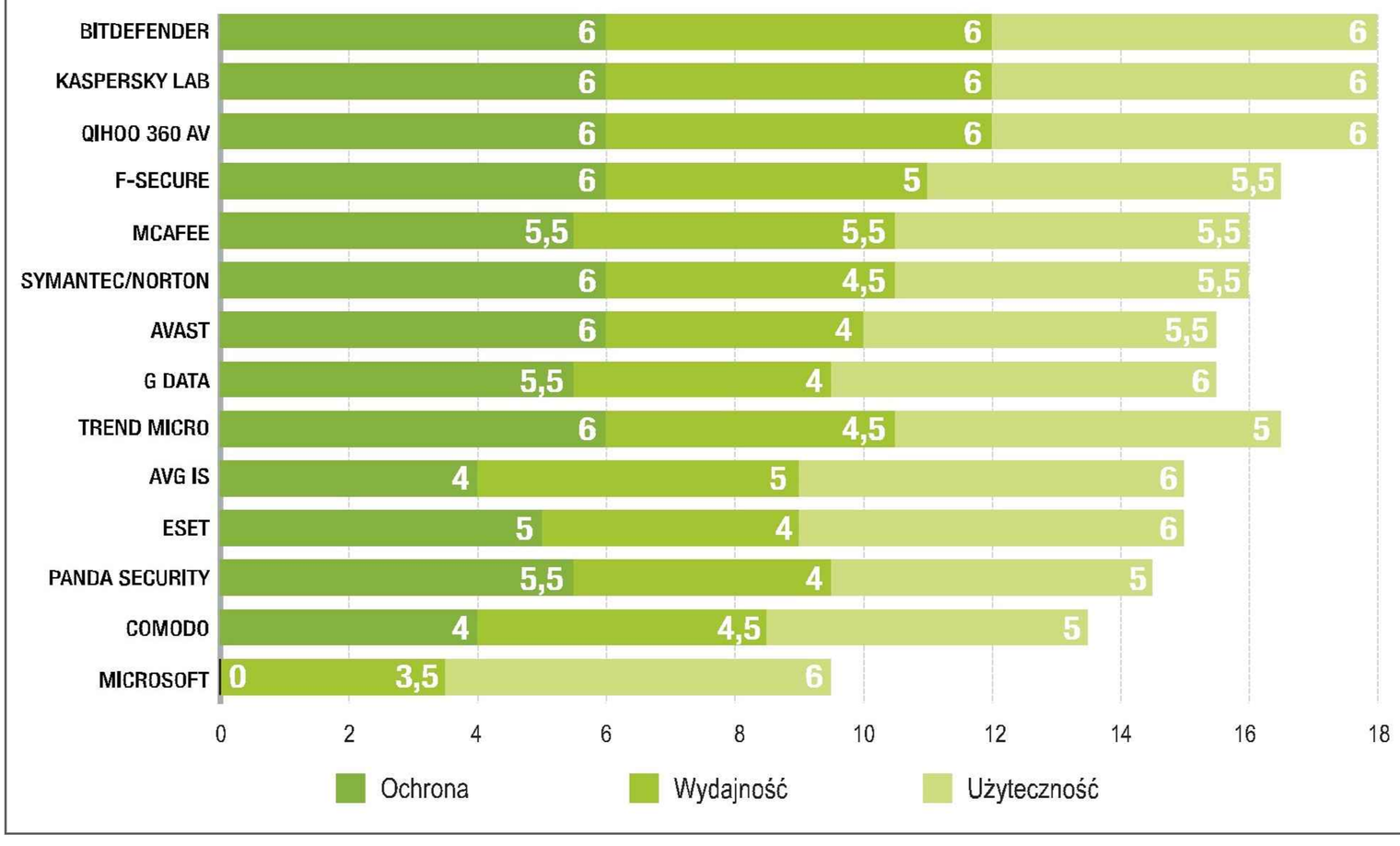

Więcej na: www.ebook4all.pl

UŻYTKOWNICY DOMOWI

Bitdefender Internet Security 2015

Ocena łączna AV-Test: 18

Bitdefender to nowoczesny pakiet zabezpieczeń, który zapewnia wymagany poziom ochrony osobom robiącym zakupy w sieci oraz aktywnie korzystającym z sieci społecznościowych i bankowości elektronicznej. W tym celu program skanuje odnośniki na Facebooku oraz monitoruje ustawienia prywatności użytkownika. Strony e-bankowości otwierane są w bezpiecznej przeglądarce, aby ochronić wrażliwe informacje przed ujawnieniem. Wszystkie poświadczenia logowania mogą być przechowywane w zaszyfrowanym Portfelu i automatycznie uzupełniane w polach formularzy.

Skuteczność ochrony podnoszą dwukierunkowa zapora sieciowa, moduł skanowania pamięci USB i skaner podatności, który pozwala wykryć zainfekowane lub przestarzałe oprogramowanie zainstalowane na komputerze, brakujące aktualizacje zabezpieczeń oraz błędy w konfiguracji systemu. Mechanizm wykrywania i kasowania spamu w pełni oparty na technologii chmury pomaga skutecznie pozbywać się niechcianych wiadomości. Z kolei funkcja *Photon* poprawia szybkość i wydajność pracy poprzez stopniowe „uczenie się" komputera. W kategorii wydajność pakiet Bitdefendera uzyskał najwyższą możliwą notę: 6.

UŻYTKOWNICY DOMOWI

Kaspersky Lab Internet Security 2015

Ocena łączna AV-Test: 18

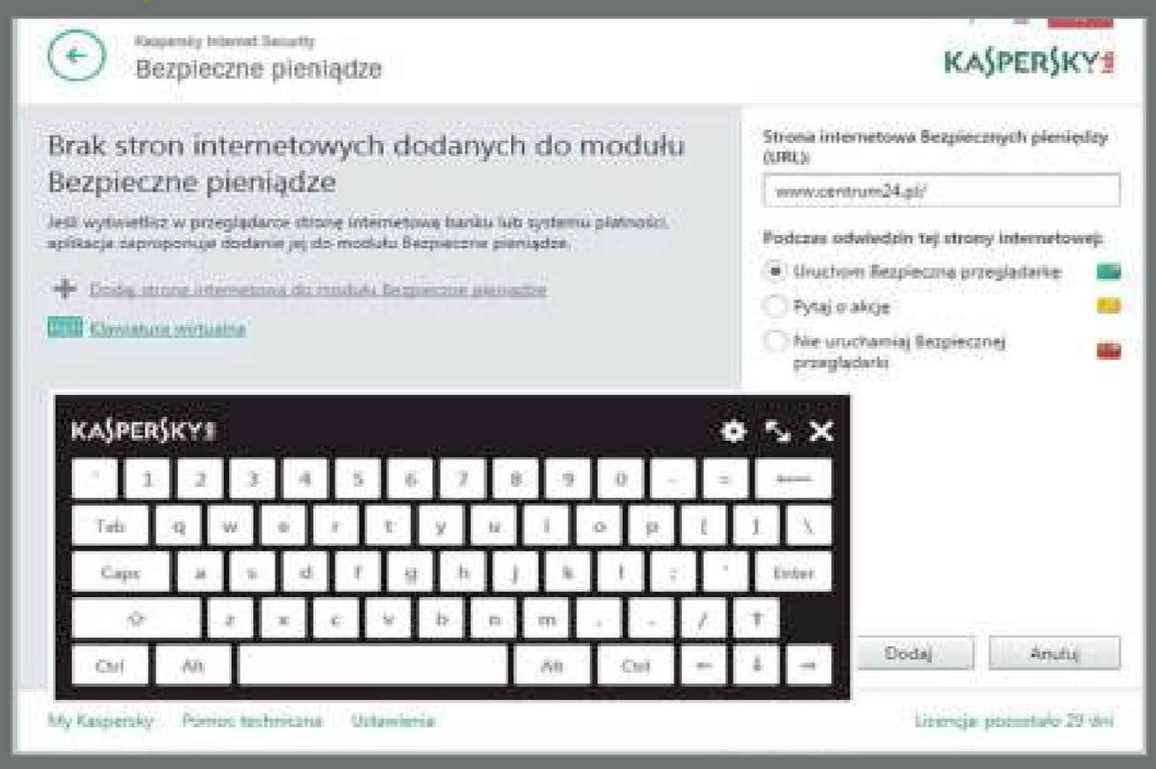

Najnowsza wersja pakietu Kaspersky Internet Security – multi-device oferuje kompleksową ochronę komputerów PC, Mac oraz smartfonów i tabletów z systemem Android. Oprogramowanie ma wbudowanych wiele funkcji, które wyróżniają je na tle konkurencji. Moduł Bezpieczne pieniądze weryfikuje, czy strona banku lub obsługi płatności jest bezpieczna, a jeśli tak, uruchamia ją w specjalnym trybie chronionym.

Aplikacja zawiera rozszerzone mechanizmy ochrony tożsamości, w tym technologię uniemożliwiającą uzyskanie dostępu do kamery internetowej przez osoby trzecie i funkcję skanowania potencjalnie niebezpiecznych sieci Wi-Fi oraz komórkowych, do których spróbujesz uzyskać dostęp.

W wersji do systemu Android program automatycznie skanuje wszystkie aplikacje pobierane ze sklepu Google Play oraz zawiera funkcje antykradzieżowe. Te ostatnie mogą się przyczynić do zlokalizowania i zablokowania skradzionego lub zagubionego urządzenia. Pozwalają zdalnie usunąć zawarte na nim dane, uruchomić alarm czy uaktywnić aparat, by zrobić zdjęcie nieuprawnionemu użytkownikowi.

UŻYTKOWNICY DOMOWI

Qihoo 360 Total Security Essential
(aka Internet Security)

Ocena łączna AV-Test: 18 (AntiVirus); 17 (Internet Security)

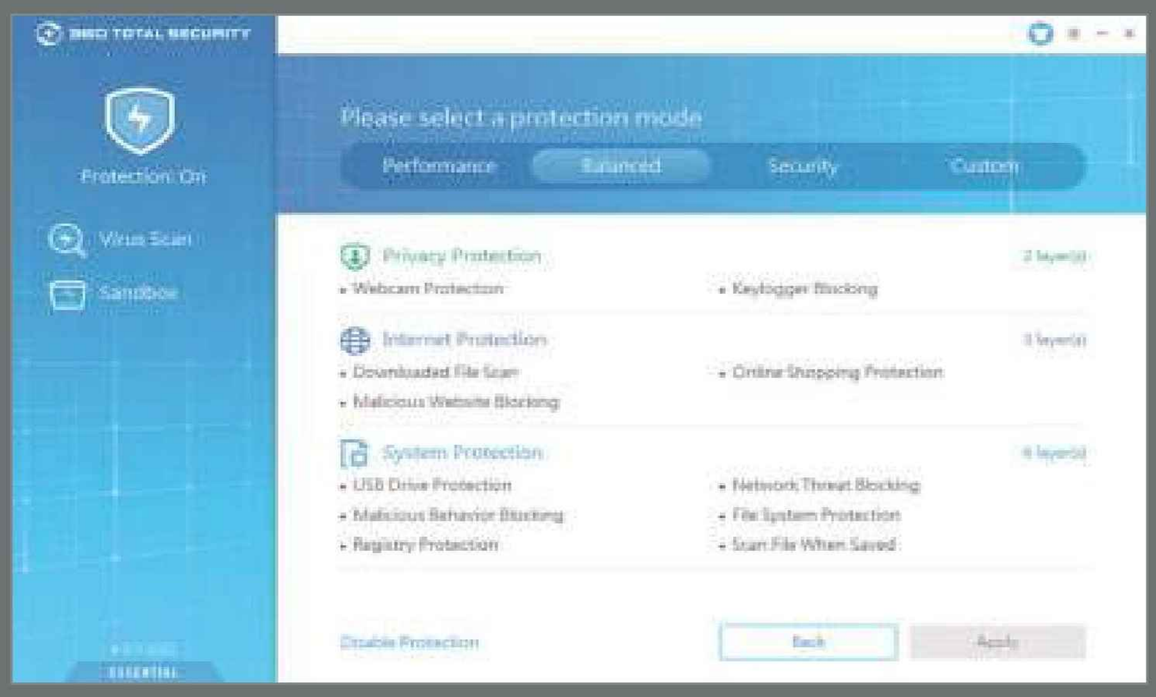

360 Total Security Essential, znany także jako 360 Internet Security, to darmowy pakiet zabezpieczeń chińskiego producenta Qihoo, z którego korzysta ponad 500 mln użytkowników, głównie w Azji, choć sam produkt coraz częściej doceniany jest w Europie, także w Polsce. Jeszcze większą popularnością cieszy się aplikacja 360 Security dla urządzeń z Androidem, która oprócz ochrony antywirusowej ma wbudowane funkcje monitorowania transferu danych, optymalizacji pamięci RAM oraz oczyszczania telefonu z plików tymczasowych.

W oprogramowaniu Qihoo dla komputerów zintegrowano kilka silników ochrony, w tym dwa własne: 360 QVMI oraz 360 Cloud Engine, które w połączeniu z technologią Avira i Bitdefender zapewniają kilka warstw ochrony przed malware, phishingiem i wykradaniem danych, nie obciążając przy tym nadmiernie komputera. Pakiet w wersji Total Security zawiera dodatkowe narzędzia do uruchamiania aplikacji w izolowanym środowisku (*snadbox*), przyspieszania i oczyszczania komputera, cztery profile ochrony przed zagrożeniami z zewnątrz oraz moduł WiFi Checker, który analizuje ustawienia routera sieci lokalnej pod kątem poprawności zabezpieczeń.

Więcej na: www.ebook4all.pl

FIRMY I KORPORACJE

Symantec Endpoint Protection 12.1

Ocena łączna AV-Test: 17

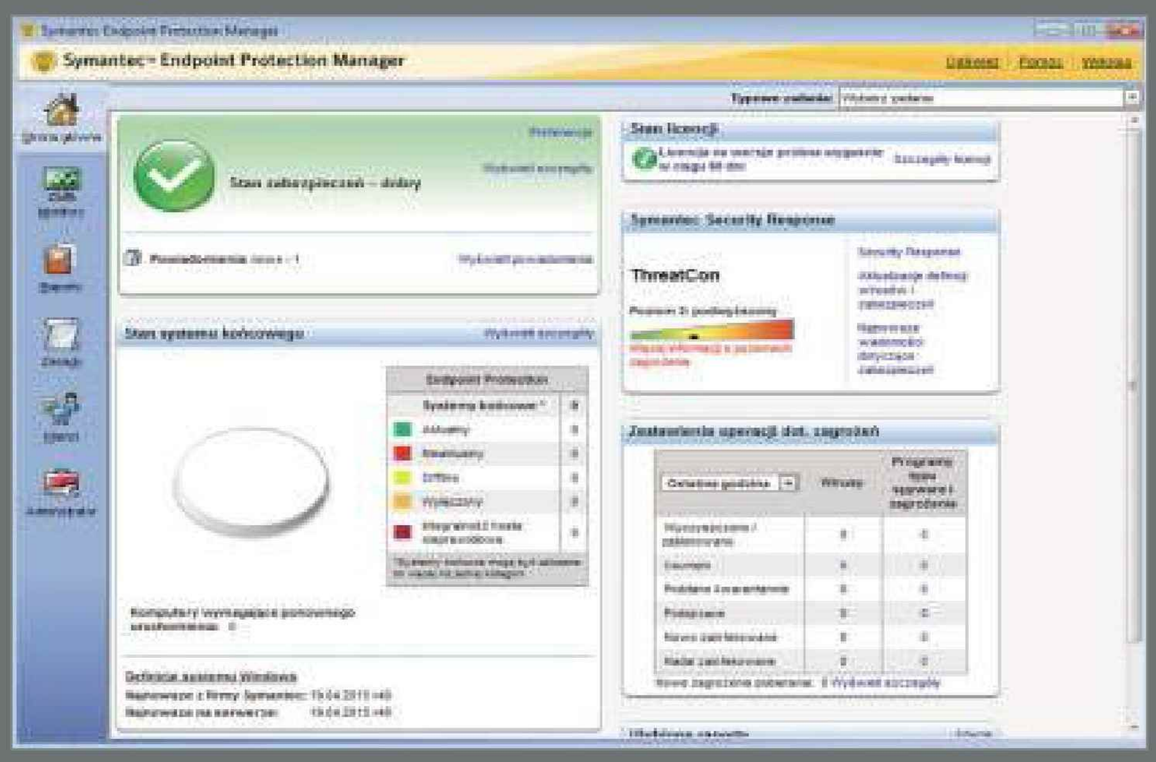

Symantec Endpoint Protection to rozwiązanie bezpieczeństwa klasy korporacyjnej, które wykorzystuje chmurę Global Intelligence Network oraz autorskie technologie Insight i SONAR w zakresie analizy i klasyfikacji podejrzanych obiektów, aby chronić punkty końcowe i maszyny wirtualne przed różnego rodzaju zagrożeniami. Pakiet zabezpieczeń obejmuje klasyczny moduł antywirusowy, zaporę sieciową oraz system wykrywania włamań IPS.

Mechanizm Network Threat Protection analizuje strumienie danych i proaktywnie blokuje faktyczne zagrożenia. Najnowsze funkcje Symantec Endpoint Protection obejmują możliwość ochrony klientów z systemem Linux, dzięki którym administrator może definiować polityki ochrony AV tak samo jak w przypadku urządzeń z Windows i iOS oraz mechanizmy weryfikacji zgodności konfiguracji zabezpieczeń punktów końcowych z wymaganiami przedsiębiorstwa, kiedy te uzyskują dostęp do sieci lokalnej, np. czy na komputerze zainstalowano aktualny moduł antywirusowy. Oprogramowanie zostało zintegrowane z narzędziem Power Eraser, które pozwala administratorom zdalnie oczyszczać komputery z trudnych do usunięcia programów typu crimeware.

FIRMY I KORPORACJE

Trend Micro OfficeScan 12.0

Ocena łączna AV-Test: 17

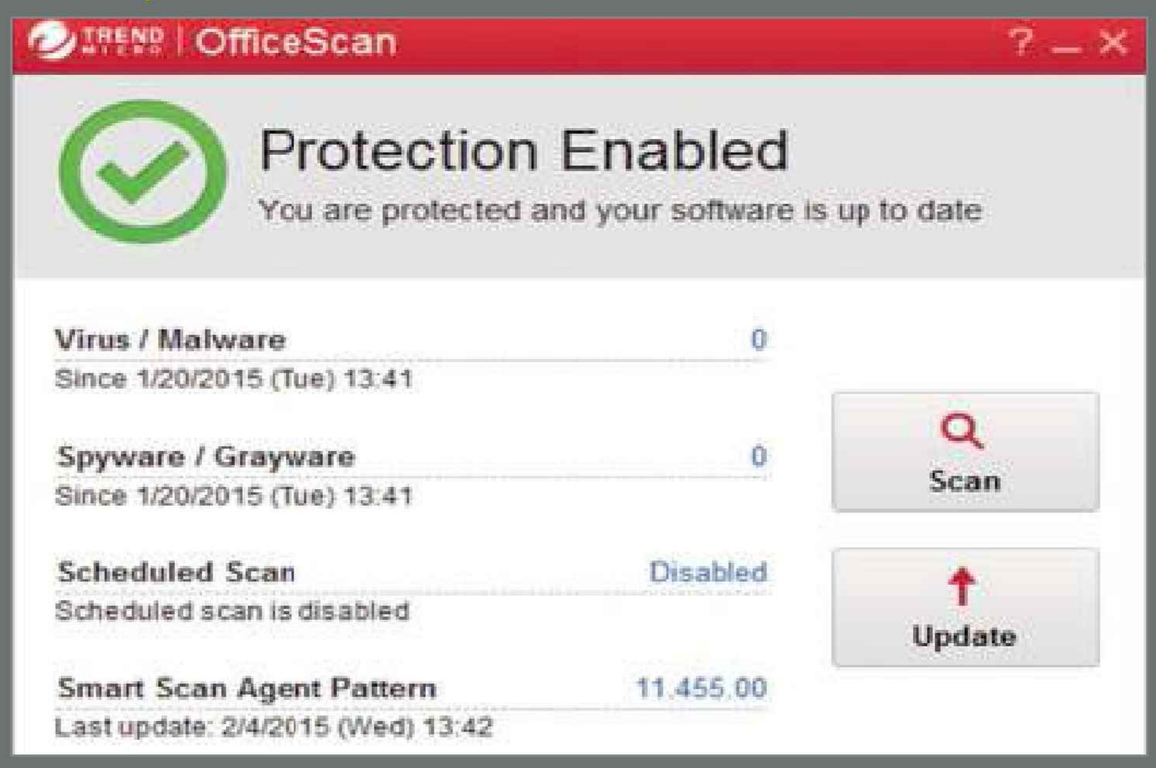

Trend Micro OfficeScan to rozwiązanie zabezpieczeń do ochrony punktów końcowych w środowisku fizycznym i wirtualnym, które do wykrywania różnego typu zagrożeń wykorzystuje lokalny silnik antywirusowy, moduł kontroli aplikacji oraz elementy wsparcia w postaci rozwiązań chmurowych.

Wbudowany moduł Host Intrusion Prevention System (HIPS) rozszerza funkcje zapory sieciowej w zakresie wykrywania szkodliwego oprogramowania typu zero-day. Ważnym elementem całego systemu jest moduł szyfrowania danych, który zabezpiecza informacje przechowywane na dyskach komputera, lokalizacjach wspólnych i pamięciach przenośnych. Oprogramowanie ma budowę modularną, co pozwala administratorowi wdrażać dodatkowe funkcje ochrony za pomocą dołączanych wtyczek. W ten sposób dostarczane są mechanizmy ochrony danych przed wyciekiem (Data Loss Prevention, DLP), moduł zabezpieczeń dla komputerów Mac oraz rozwiązania ochrony wirtualnych pulpitów (virtual desktop) przy użyciu przeznaczonego do tego celu agenta zoptymalizowanego do pracy w maszynie wirtualnej.

FIRMY I KORPORACJE

Bitdefender Endpoint Security 5.3

Ocena łączna AV-Test: 17

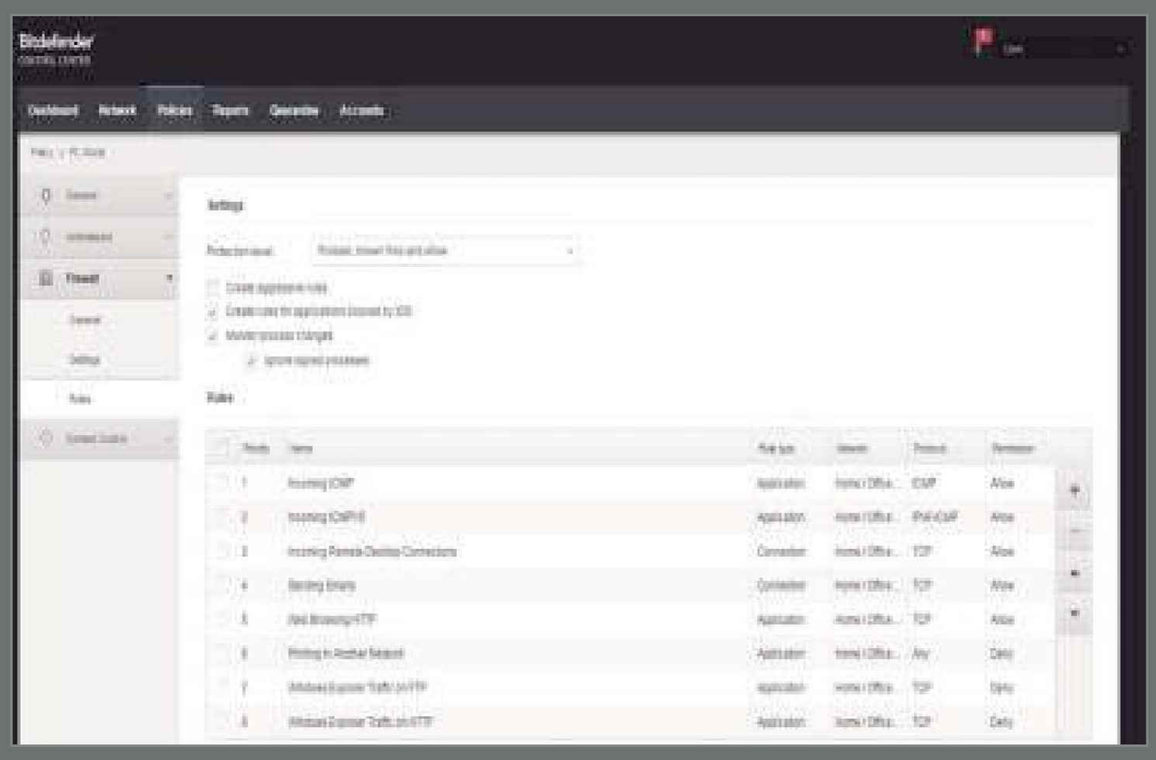

Endpoint Security to kluczowy komponent oprogramowania Bitdefender dla produktów biznesowych w wersji instalowanej lokalnie (*on premise*) oraz w chmurze (*cloud*).

Rodzina produktów Security for Endpoint zapewnia ochronę przed złośliwym oprogramowaniem i zagrożeniami z sieci komputerom PC i Mac oraz serwerom. Silnik AV wyposażono w zaawansowane rozwiązania heurystyczne, mechanizmy filtrowania WWW oraz asystenta wyszukiwania, aby sprawnie blokować malware i uniemożliwić mu dostanie się do chronionego komputera. Aplikacja ma wbudowane funkcje kontroli użytkowników, WWW i aplikacji, co pozwala administratorowi blokować pracownikom dostęp do wybranych stron i programów.

Bitdefender Security for Endpoints dostarczany jest z konsolą, która może zostać zainstalowana lokalnie, a więc na serwerze w przedsiębiorstwie lub w modelu chmury na serwerach producenta. To drugie ułatwia wdrażanie całego rozwiązania i zarządzanie nim, a przy tym gwarantuje poufność informacji, bowiem poza raportami żadne pliki i dane nie są przesyłane do chmury.

Więcej na: www.ebook4all.pl

Skuteczność działania aplikacji bezpieczeństwa w ocenie laboratorium AV-Test

Pakiety dla użytkowników indywidualnych

Producent	AVAST Software		AVG Technologies		Bitdefender		Comodo		ESET		F-Secure		
Nazwa pakietu	**Free AntiVirus**		**Internet Security**		**Internet Security**		**Internet Security Premium**		**Smart Security**		**Internet Security**		
Wersja pakietu	2015		2015		2015		8.0 & 8.1		8.0		2015		
Miesiąc badania	Styczeń	Luty	Styczeń	Luty	Styczeń	Luty	Styczeń	Luty	Styczeń	Luty	Styczeń	Luty	
OCHRONA													
Ochrona przed atakami typu 0-day (%, na 208 próbek)	100	99	95	100	99	100	100	100	97	100	100	100	
Wykrywanie najnowszego malware, które ujawniono w ciągu ostatnich czterech tygodni (%, na 12 207 próbek)	100	100	98	98	100	100	99	95	99	99	100	100	
WYDAJNOŚĆ													
Wpływ AV na szybkość pracy komputera (s, na 5 próbek)[1]	4		2		0		3		4		2		
UŻYTECZNOŚĆ													
Liczba fałszywych alarmów w trakcie przeglądania stron internetowych (na 500 próbek)[1]	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	
Liczba aplikacji błędnie oznaczonych jako fałszywe w trakcie skanowania komputera (na 525 920 próbek)[1]	2	2	0	3	1	0	0	3	2	0	4	1	
Liczba fałszywych ostrzeżeń wygenerowanych w trakcie instalowania i używania uprawnionego oprogramowania (na 38 próbek)[1]	0		0		0		1		0		0		
Liczba fałszywych blokad niektórych czynności wykonywanych w trakcie instalowania i używania uprawnionego oprogramowania (na 38 próbek)[1]	0		0		0		4		0		0		
WYNIKI													
OCHRONA	6,0		4,0		6,0		4,0		5,0		6,0		
WYDAJNOŚĆ	4,0		5,0		6,0		4,5		4,0		5,0		
UŻYTECZNOŚĆ	5,5		6,0		6,0		5,0		6,0		5,5		
OCENA KOŃCOWA	15,5		15,0		18		13,5		15		16,5		
Certyfikat AV-TEST (co najmniej 10 punktów łącznie oraz co najmniej 1 punkt w każdej kategorii)	tak		tak		tak		tak		tak		tak		

Pakiety dla firm i korporacji

Producent	Bitdefender		F-Secure		G-Data	
Nazwa pakietu	**Endpoint Security**		**Client Security**		**Antivirus Business**	
Wersja pakietu	5.3		11.60		13.1	
Miesiąc badania	Styczeń	Luty	Styczeń	Luty	Styczeń	Luty
OCHRONA						
Ochrona przed atakami typu 0-day (%, na 208 próbek)	99	100	100	100	95	100
Wykrywanie najnowszego malware, które ujawniono w ciągu ostatnich czterech tygodni (%, na 12 207 próbek)	100	100	100	100	100	100
WYDAJNOŚĆ						
Wpływ AV na szybkość pracy komputera (s, na 5 próbek)[1]	0		3		4	
UŻYTECZNOŚĆ						
Liczba fałszywych alarmów w trakcie przeglądania stron internetowych (na 500 próbek)[1]	0	0	0	0	0	0
Liczba aplikacji błędnie oznaczonych jako fałszywe w trakcie skanowania komputera (na 525 920 próbek)[1]	0	0	5	1	1	2
Liczba fałszywych ostrzeżeń wygenerowanych w trakcie instalowania i używania uprawnionego oprogramowania (na 38 próbek)[1]	0		0		0	
Liczba fałszywych blokad niektórych czynności wykonywanych w trakcie instalowania i używania uprawnionego oprogramowania (na 38 próbek)[1]	1		0		0	
WYNIKI						
OCHRONA	6,0		6,0		5,5	
WYDAJNOŚĆ	6,0		4,5		4,0	
UŻYTECZNOŚĆ	6,0		5,5		6,0	
OCENA KOŃCOWA	18		16		15,5	
Certyfikat AV-TEST (co najmniej 10 punktów łącznie oraz co najmniej 1 punkt w każdej kategorii)	tak		tak		tak	

Test został przeprowadzony przez AV-Test w styczniu i lutym 2015 roku na 64-bitowej platformie systemowej Windows 8.1.; [1] - mniej = lepiej

Więcej na: www.ebook4all.pl

	G Data		Kaspersky Lab		McAfee		Microsoft		Panda Security		Qihoo		Symantec		Trend Micro	
	InternetSecurity		Internet Security		Internet Security		Windows Defender		Free Antivirus		360 AntiVirus		Norton Security		Internet Security	
	2015		2015		2015		4.6		15.0		5.0		2015		2015	
	Styczeń	Luty	Styczeń	Luty	Styczeń	Luty	Styczeń	Luty	Styczeń	Luty	Styczeń	Luty	Styczeń	Luty	Styczeń	Luty
	95	100	99	100	97	98	69	77	100	100	98	100	100	100	100	100
	100	100	100	100	100	100	74	74	99	99	100	100	100	100	100	100
	4		0		1		5		4		0		3		3	
	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0
	1	1	0	0	0	3	0	0	3	7	0	0	3	1	4	4
	0		0		0		0		0		0		0		1	
	0		0		1		0		0		0		0		1	
	5,5		6,0		5,5		0,0		5,5		6,0		6,0		6,0	
	4,0		6,0		5,5		3,5		4,0		6,0		4,5		4,5	
	6,0		6,0		5,5		6,0		5,0		6,0		5,5		5,0	
	15,5		18		16,5		9,5		14,5		18		16		15,5	
	tak		tak		tak		nie		tak		tak		tak		tak	

	Kaspersky Lab		McAfee		Microsoft		Sophos		Symantec		Trend Micro	
	Endpoint Security		VirusScan Enterprise with EPO		System Center Endpoint Protection		Endpoint Security and Control		Endpoint Protection		Office Scan	
	10.2		8.8		4.6		10.3		12.1		12.0	
	Styczeń	Luty	Styczeń	Luty	Styczeń	Luty	Styczeń	Luty	Styczeń	Luty	Styczeń	Luty
	99	100	96	98	65	76	86	96	100	100	100	100
	100	100	100	100	74	76	100	99	100	100	100	100
	3		3		6		2		2		2	
	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0
	0	0	0	3	0	0	0	0	2	0	2	0
	0		0		0		0		0		1	
	0		1		0		1		0		0	
	6,0		5,0		0,0		4,0		6,0		6,0	
	4,5		4,5		3,5		5,0		5,0		5,0	
	6,0		5,5		6,0		6,0		6,0		6,0	
	16,5		15		9,5		15		17		17	
	tak		tak		nie		tak		tak		tak	

Więcej na: www.ebook4all.pl

Najlepsze e-konto dla geeka

Sprawdziliśmy, czy istnieje idealne konto bankowości elektronicznej dla fana nowoczesnych technologii. Ustaliliśmy najważniejsze funkcje, które powinny charakteryzować taki e-rachunek.

Znalezienie idealnego konta to niełatwe wyzwanie, bo oferty banków są bardzo zbliżone, a jak zwykle diabeł tkwi w szczegółach. Dlatego spróbowaliśmy zidentyfikować najważniejsze innowacje e-bankowości, które powinien docenić fan nowoczesnych technologii. Wybraliśmy kilkanaście najlepszych ofert, usług, narzędzi, jakie mogą przypaść do gustu osobom, które lubią korzystać z nowoczesnych rozwiązań.

W naszym przeglądzie porównaliśmy aktualną ofertę bankową dla osób, które większość spraw załatwiają przez internet, przyjrzeliśmy się też innowacjom w bankowości elektronicznej (płatności zbliżeniowe i mobilne) oraz metodom autoryzacji transakcji w systemach bankowych.

Bank w kieszeni

Wiele mówi się o tym, że smartfon i tablet mogą w przyszłości zastąpić tradycyjne komputery. W odniesieniu do bankowości mobilnej idea ta już dzisiaj staje się faktem. W wielu bankach do wyboru masz serwis mobilny, czyli uproszczoną wersję serwisu transakcyjnego, także obsługiwany przez przeglądarkę internetową, ale dostosowany do niewielkich wyświetlaczy urządzeń przenośnych, oraz specjalną aplikację mobilną na smartfon lub tablet z dostępem do internetu.

Bank Millennium oferuje aplikację mobilną do urządzeń z Androidem, iOS-em, Windows Phone'em 8 i BlackBerry 10, serwis Millenet Mobilny czyli „lekką" wersję serwisu bankowości internetowej banku dla telefonów komórkowych, usługę MilleSMS, dzięki której będziesz otrzymywać automatyczne powiadomienia na telefon o operacjach wykonywanych na rachunkach i kartami płatniczymi, oraz specjalną aplikację dla urządzeń z systemem Windows 8 (tablety, laptopy, komputery stacjonarne). Wybór mobilnych kanałów i narzędzi dostępu jest naprawdę imponujący.

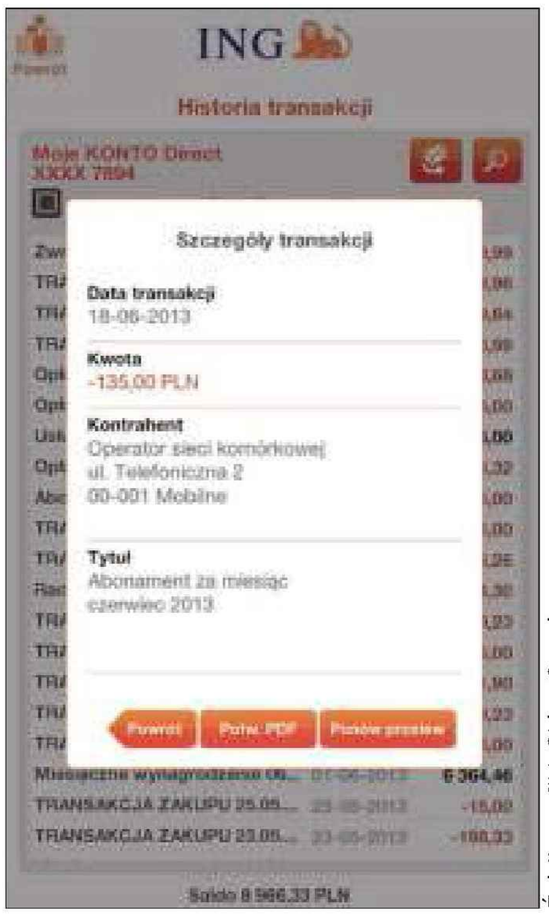

Źródło grafiki: Sklep Google.

Szczegóły pojedynczej przykładowej transakcji. W tle historia transakcji w aplikacji mobilnej banku ING.

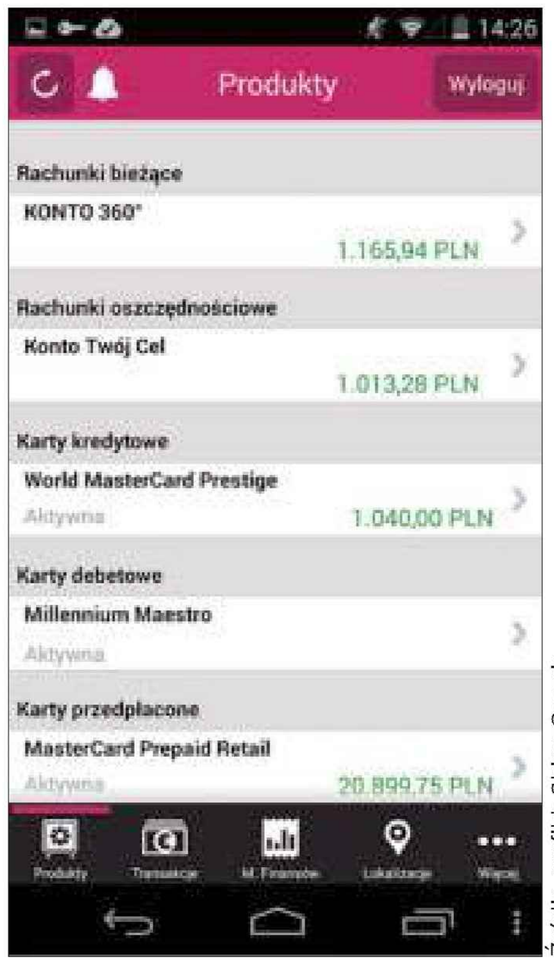

Źródło grafiki: Sklep Google.

Lista produktów bankowych w aplikacji mobilnej banku Millennium.

Aplikacja mobilna Banku Millennium umożliwia sprawdzenie salda rachunków i historii transakcji, dokonywanie przelewów i spłatę karty kredytowej, złożenie wniosku o pożyczkę gotówkową lub zwiększenie limitu w koncie lub na karcie. Ma wbudowaną obsługę płatności mobilnych BLIK (wypłaty kodem lub czekiem). Aplikację wyposażono także w funkcję, która pozwoli ci odnaleźć adres najbliższej placówki banku lub bankomatu. Wszystkie te usługi masz ze sobą w kieszeni.

Smartfony i tablety mają w przyszłości zastąpić tradycyjne komputery. W odniesieniu do bankowości mobilnej idea ta już dzisiaj staje się faktem.

Z kolei aplikacja mobilna BZ WBK umożliwia zdefiniowanie uproszczonego hasła PIN mobile, które pozwoli na szybsze logowanie do systemu. Inne ciekawe funkcje tej aplikacji to: doładowania telefonów, możliwość wykonywania przelewów na komórkę oraz opłacania rachunków poprzez zeskanowanie QR kodu z faktury.

Bank SMART, będący częścią FM Bank PBP, to pierwszy w Polsce bank mobilny, którego twórcy założyli sobie, że wszystkie produkty i usługi bankowe będą dostępne w urządzeniach mobilnych, takich jak smarfon, tablet czy komputer osobisty. Brak oddziałów nie powinien stanowić problemu, bo to konto otwarte dla mobilnych Polaków, podróżujących i zarabiających w strefie euro. Oprócz podstawowego SMART Konta z bezwarunkowym brakiem opłat oferta banku obejmuje SMART Konto EU denominowane w euro dla osób, które zarabiają w tej walucie, dokonują wielu przelewów i wypłat za granicą, ale przede wszystkim chcą uniknąć niekorzystnych opłat za przewalutowanie. Nie to jest jednak najważniejsze. Aplikacja mobilna do SMART Konta została zaprojektowana w taki sposób, abyś mógł realizować pełną obsługę rachunków przez telefon. Konto otworzysz za pomocą smartfona, robiąc zdjęcie dowodu osobistego wbudowanym w urządzenie aparatem. Aby potwierdzić swoje dane, wykonaj przelew weryfika-

Więcej na: www.ebook4all.pl

cyjny z konta w innym banku lub podpisz umowę przesłaną kurierem. Wygodnie i na odległość. Do logowania i potwierdzania operacji używasz prostego kodu PIN – wszak wprowadzenie skomplikowanego hasła na smartfonie jest zbyt czasochłonne. Aplikacja mobilna Banku SMART może być obsługiwana za pomocą komend głosowych! W ten sposób możesz zapytać system o aktualny stan rachunku i oszczędności, ostatnie wpływy lub historię transakcji. Odpowiedź zostanie wyświetlona na ekranie smartfona i odczytana na głos.

Płatności mobilne

Idea zastąpienia karty płatniczej smarfonem nie jest nowa – dość wspomnieć o technologii Near Field Communication w smartfonach czy różnych rozwiązaniach płatności mobilnych. Żadne z nich nie stało się jednak na tyle powszechne, aby wyprzeć plastik z portfeli klientów. BLIK ma szansę to zmienić.

W 2013 roku sześć działających w Polsce banków: Alior Bank, Bank Millennium, Bank Zachodni WBK, ING Bank Śląski, mBank i PKO Bank Polski, postanowiło stworzyć wspólny standard płatności mobilnych o nazwie BLIK. Pozwala on na dokonywanie płatności w sklepach i punktach usługowych, wypłacanie gotówki w bankomatach oraz płacenie za zakupy w internecie. Jak to działa? W momencie płacenia za zakupy uruchom w smartfonie aplikację mobilną swojego banku i naciśnij ikonę BLIK. Wyświetlony na ekranie kod BLIK wprowadź w terminalu, na stronie WWW lub w bankomacie. Na koniec potwierdź transakcję w telefonie. Nie mowy o pomyłce, bowiem w trakcie zatwierdzania płatności na ekranie smartfona zobaczysz kwotę płatności oraz nazwę punktu akceptacji. Dodajmy, że dodatkowe funkcje systemu BLIK to czeki oraz natychmiastowe przelewy na numer telefonu komórkowego pomiędzy klientami różnych banków.

Aplikacja do SMART Konta może być obsługiwana za pomocą komend głosowych. To prawdziwa innowacja w bankowości mobilnej.

BLIK nie był pierwszym rozwiązaniem płatności mobilnych. PeoPay, opracowany przez Bank Pekao SA, był przez pewien czas jedynym rozwiązaniem płatności bezgotówkowej w sklepach Biedronka i być może byłby dzisiaj bardziej popularny, gdyby sieć ta nie zdecydowała się na obsługę kart płatniczych. PeoPay to całkiem niezłe rozwiązanie mobilne, które umożliwia wykonywanie płatności bezgotówkowych w sklepach i punktach oznaczonych logo PeoPay, płacenie za zakupy w internecie, zlecanie szybkich przelewów pieniędzy między użytkownikami aplikacji PeoPay oraz wypłaty telefonem z bankomatów Banku Pekao. Najważniejsze jest jednak to, że aplikacja PeoPay umożliwia dokonywanie płatności we wszystkich terminalach zbliżeniowych. Aby to zadziałało, musisz mieć smartfon z Androidem w wersji 4.4 (KitKat) lub nowszej, z funkcją NFC. Sprzedawca wpisuje kwotę do zapłaty na terminalu. Wszystko, co musisz zrobić, to odblokować ekran swojego telefonu, zbliżyć go do terminalu i zatwierdzić transakcję ePIN-em. Jeśli jesteś klientem Banku Pekao możesz podłączyć Eurokonto jako rachunek do płatności mobilnych w aplikacji PeoPay. Ale jeśli nie masz Eurokonta, możesz utworzyć techniczny rachunek do wpłat lub powiązać usługę PeoPay z kartą przedpłaconą (pre-paid) Banku Pekao. Wpłaty na rachunek do płatności mobilnych możesz dokonywać na wiele sposobów: przelewem z dowolnego banku, przelewem od innego użytkownika PeoPay lub gotówką w placówce banku.

Aplikacja PeoPay Banku Pekao umożliwia dokonywanie płatności mobilnych w punktach oznaczonych logo usługi. Z PeoPay możesz także płacić zbliżeniowo, o ile masz telefon z Androidem 4.4 lub wyższym i funkcją NFC.

Płatności zbliżeniowe szturmem wdarły się do handlu detalicznego, a zdecydowana większość wydawanych dzisiaj kart płatniczych pozwala na szybkie płacenie za zakupy o niskiej wartości, bez konieczności wprowadzania PIN-u. Tego samego nie da się powiedzieć o płatnościach zbliżeniowych realizowanych przy użyciu telefonów wyposażonych w moduł NFC, ale pomimo dużej konkurencji, choćby w postaci BLIK-a, błędem byłoby skazywanie tej technologii na wymarcie.

Zabezpieczenia bankowości elektronicznej w Polsce stoją na najwyższym poziomie. Wystarczy przestrzegać kilku zaleceń, aby mieć pewność, że pieniądze na koncie są bezpieczne.

MyWallet to usługa sieci T-Mobile, która umożliwia płacenie telefonem z wykorzystaniem technologii zbliżeniowej MasterCard PayPass. Wymaga telefonu z funkcją NFC, np. Samsung Galaxy Alpha lub Sony Xperia Z3 z zainstalowaną aplikacją MyWallet oraz karty SIM NFC w sieci T-Mobile. Standardowo, jak w przypad-

Więcej na: www.ebook4all.pl

ku płatności zbliżeniowych, transakcje do kwoty 50 zł nie muszą być zatwierdzane PIN-em. Z usługi MyWallet mogą korzystać klienci Alior Banku, T-Mobile Usługi Bankowe, Banku BHP, Eurobanku, mBanku, Getin Banku, Noble Banku oraz Raiffeisen Polbanku.

Karta kredytowa Raiffeisen Polbank T-Mobile oprócz funkcji płacenia zbliżeniowo telefonem w usłudze MyWallet zapewnia 56-dniowy okres bezodsetkowy, zwrot części kosztów zakupów nawet do 750 zł rocznie oraz możliwość rozłożenia płatności na raty. Karta pozwala na dokonywanie transakcji w aplikacji MasterCard Mobile, aby wygodnie płacić za bilety komunikacji miejskiej, parkowanie czy kino. Wniosek? Możesz śmiało korzystać z pełnej oferty bankowej (tutaj: kredyt na karcie) w połączeniu z dostępem do najnowszych technologii.

MasterCard Mobile

Usługa MasterCard Mobile pozwala w bezpieczny sposób połączyć numer telefonu z kartą płatniczą, aby szybko dokonywać płatności w aplikacjach mobilnych różnych dostawców. Aplikacja MasterCard Mobile Polska integruje w sobie różne systemy mikropłatności, m.in. CallPay, inPost, iPlay mPay, Multikino, uPaid (aplikacje mPotwór, Sprytny Bill, Zaradna Hania) i SkyCash. Dzięki niej szybko sprawdzisz, za co możesz zapłacić telefonem w swojej okolicy. A wybór jest całkiem spory. Z poziomu aplikacji wygodnie zapłacisz za bilety komunikacji miejskiej i kolejowej, bilety do kina, parkowanie, doładowania telefonów pre-paid oraz inne usługi. W ten sposób możesz także opłacać swoje rachunki. Wystarczy, że zarejestrujesz się u jednego z partnerów MasterCard Mobile, a będziesz mógł dokonywać płatności u innych dostawców biorących udział w programie, bez konieczności każdorazowego podpinania karty. Klienci Alior Banku, T-Mobile Usługi Bankowe, Getin Banku oraz Raiffeisen Polbanku mogą włączyć usługę MasterCard Mobile i zarządzać nią za pośrednictwem bankowości internetowej.

Dzięki aplikacji MasterCard Mobile szybko sprawdzisz, za co możesz zapłacić telefonem w swojej okolicy. Do wyboru m.in.: bilety komunikacji miejskiej i kolejowej, bilety do kina, opłaty za parkowanie, doładowania telefonów pre-paid i płatności za rachunki. Wymaga instalacji aplikacji partnerów. Na ilustracji aplikacja Multikino.

Z kolei Karta Visa NFC wydawana do konta osobistego w ING Banku Śląskim umożliwia osobom mającym telefon w sieci Orange dokonywanie płatności za zakupy w Polsce i na całym świecie oraz wypłacanie pieniędzy w bankomatach zbliżeniowych tego banku. Visa NFC ma postać karty wirtualnej zakodowanej na karcie SIM operatora. Aby zapłacić, przyłóż telefon do terminala oznaczonego logiem Visa PayWave i poczekaj chwilę, aż zawibruje. W odróżnieniu od usługi MyWallet nie musisz uruchamiać żadnej aplikacji.

Nowoczesne zabezpieczenia

Zabezpieczenia bankowości elektronicznej w Polsce stoją na najwyższym poziomie. Wystarczy przestrzegać kilku zaleceń, aby mieć pewność, że pieniądze na koncie są bezpieczne. Zabezpieczenia po stronie banku obejmują szyfrowanie transmisji danych (certyfikat SSL), wielopoziomowe mechanizmy zabezpieczeń etapu logowania oraz narzędzia do autoryzacji transakcji w serwisie transakcyjnym, aplikacji mobilnej czy serwisie telefonicznym.

Hasło maskowane, obrazek bezpieczeństwa oraz wirtualna klawiatura to dodatkowe mechanizmy stosowane w Alior Banku, które zabezpieczają proces uwierzytelniania użytkownika w systemie bankowości elektronicznej. Hasło maskowane wykorzystywane jest podczas logowania do serwisu transakcyjnego. System, zamiast pełnego hasła, wymaga od użytkownika podania jedynie wskazanych, za każdym razem innych, znaków z hasła. Z kolei dzięki wirtualnej klawiaturze możesz wprowadzić hasło logowania za pomocą myszy lub dotyku, nie używając przy tym klawiatury komputera. Oba te mechanizmy chronią

Token programowy iPKO banku PKO BP w formie aplikacji mobilnej to niezła alternatywa dla kodów SMS. Oprócz potwierdzania operacji umożliwia dodatkowe zabezpieczenie etapu logowania do systemu.

hasło przed przechwyceniem przez programy szpiegujące zainstalowane na komputerze. W trakcie logowania, zaraz po wpisaniu identyfikatora na ekranie, wyświetlany jest obrazek bezpieczeństwa. Jeśli jest taki sam jak wskazany przez ciebie w ustawieniach serwisu transakcyjnego, możesz być pewny, że logujesz się do prawdziwej strony Alior Banku, a nie witryny spreparowanej przez fałszerzy próbujących przechwycić twoje dane logowania.

Każda transakcja bankowa (dyspozycja przelewu, spłata karty kredytowej, zawarcie umowy ubezpieczenia) wymaga autoryzacji po stronie użytkownika. Kody SMS to najczęściej wykorzystywana obecnie metoda autoryzacji transakcji w bankowości internetowej. Metoda ta promowana jest przez banki jako tania, wygodna, a przy tym bezpieczna. Ale czy na pewno? Wyobraź sobie sytuację, w której kod SMS wysyłany jest na ten sam telefon, z którego wykonujesz przelew w aplikacji mobilnej. Wybór alternatywnych metod autory-

Więcej na: www.ebook4all.pl

zacji transakcji oferowanych przez banki jest niewielki, ale i tutaj znajdziesz rozwiązania, które będą odpowiadać twoim wymaganiom.

Klienci bankowości elektronicznej iPKO w PKO Banku Polskim mogą wybrać dowolne narzędzie do autoryzacji operacji spośród trzech dostępnych: kody SMS, token programowy lub karta kodów jednorazowych. Token programowy działa na podobnej zasadzie co zwykły token sprzętowy, ale jednorazowe kody autoryzacyjne generowane są w aplikacji mobilnej zainstalowanej na smartfonie, zamiast w urządzeniu kryptograficznym. W iPKO hasło z tokena może być wykorzystane jako dodatkowe zabezpieczenie procesu logowania. Dostęp do aplikacji Token iPKO chroniony jest kodem PIN znanym tylko tobie. Co ważne, jeśli podasz błędny PIN, aplikacja będzie generowała niewłaściwe kody i hasła, a logowanie do serwisu transakcyjnego i autoryzacja transakcji nie będą możliwe.

Konto za zero

10 zł za prowadzenie konta, 5 zł za kartę i kilka kolejnych za przelewy? To razem daje ponad 200 zł opłat rocznie, które mógłbyś wykorzystać lepiej. Granica między tradycyjnymi bankami detalicznymi a internetowymi została zatarta już dawno temu i jedyny podział, jaki można dzisiaj dostrzec, to e-konta za „zero złotych" skierowane dla osób, które aktywnie korzystają z usług bankowych, a przy tym wszystkie lub co najmniej większość spraw załatwiają przez internet.

Posiadacz Konta 360° w Banku Millennium zostanie zwolniony z opłat za prowadzenie konta i karty oraz wypłaty z bankomatów, jeśli w ciągu miesiąca zasili rachunek kwotą co najmniej 1000 zł i dokona co najmniej jednej płatności kartą. W Deutsche Banku otwarcie i prowadzenie konta internetowego dbNET jest bezpłatne, tak samo jak krajowe przelewy przez internet oraz wypłaty z bankomatów na całym świecie. Opłata za korzystanie z karty IQ z prestiżowym programem lojalnościowym MasterCard Rewards wynosi 5 zł, ale nie będzie ona pobrana przez bank, jeśli w ciągu miesiąca wykonasz transakcje bezgotówkowe na kwotę co najmniej 200 zł. Od czerwca 2015 r. prowizja za kartę wyniesie już 10 zł, a minimalna wartość transakcji, które należy wykonać, aby jej uniknąć, wzrośnie do 700 zł. Dlaczego o tym piszemy? Wraz z obniżką stawek interchange pobieranych przy płatnościach kartami wiele banków rezygnuje z bezwarunkowego oferowania darmowych kont. Oferta za zero pozostaje aktualna tylko dla tych, którzy aktywnie korzystają z rachunku i wydawanych do nich kart płatniczych.

Serwis transakcyjny Banku Millennium (na ilustracji wersja demo) w widoku podsumowania grupuje informacje o rachunkach oraz wydanych kartach płatniczych.

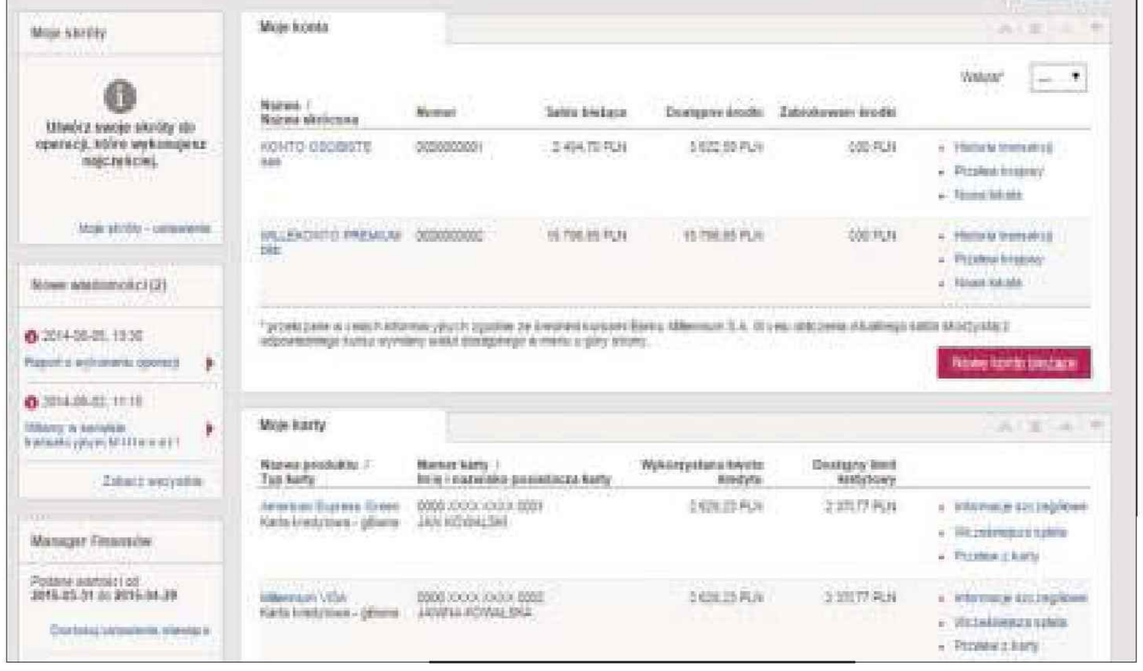

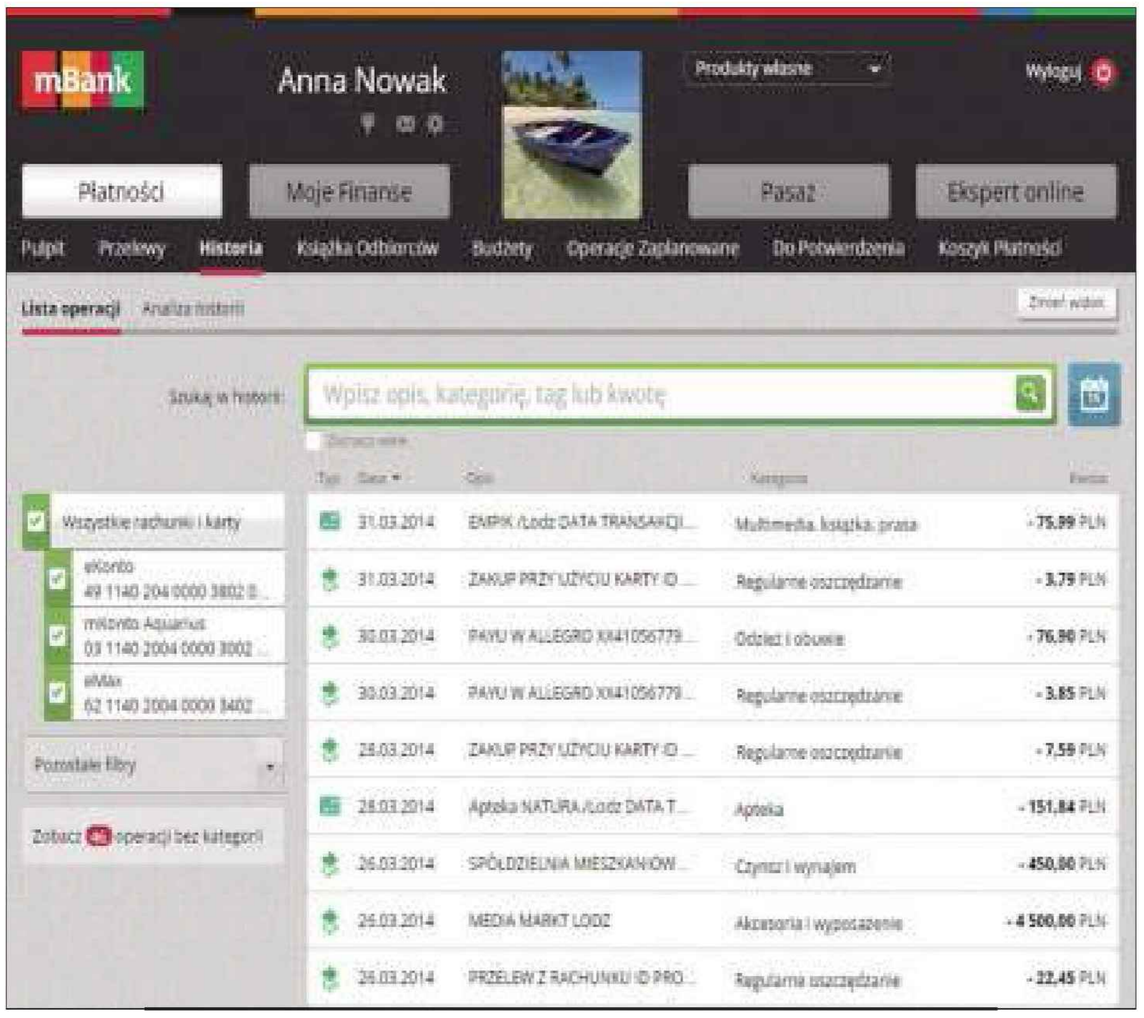

Serwis transakcyjny (na ilustracji wersja demo) mBanku. Widok historii wszystkich rachunków i kart. Wbudowana wyszukiwarka pozwala odnajdywać transakcje według opisu, kategorii, tagów lub kwoty.

Wygoda serwisu transakcyjnego

Ważnym kryterium wyboru konta w banku jest wygoda i funkcjonalność serwisu transakcyjnego. W naszej ocenie na wyróżnienie zasługują systemy mBanku i T-Mobile Usługi Bankowe.

Serwis transakcyjny mBanku z jednego miejsca zapewnia dostęp do wszystkich produktów bankowych. Przełączanie się między rachunkami osobistymi i firmowymi odbywa się przy użyciu profili. To duże ułatwienie dla osób prowadzących działalność gospodarczą, które chcą z tego samego panelu zarządzać swoimi finansami. Ważnym elementem systemu mBanku jest nowy moduł historii, grupujący transakcje z wszystkich rachunków i kart klienta. Widok ten wyposażono w rozbudowane mechanizmy filtrowania i wyszukiwania transakcji według wartości, rodzaju i etykiet (tagów). Aby ułatwić poruszanie się po historii rachunku, każda transakcja jest automatycznie przypisywana do kategorii, np. Wypłata gotówki, Jedzenie poza domem, TV, internet, telefon itd. To nie wszystko. Zaznacz wybrane operacje, aby podsumować wydane kwoty. Serwis transakcyjny mBanku wyposażono także w funkcję ułatwiającą planowanie wydatków. Aplikacja porównuje dotychczasowe płatności z założonym budżetem, aby pokazać, ile jeszcze możesz wydać na jedzenie,

Więcej na: www.ebook4all.pl

Wybrane oferty bankowych kont osobistych dla fana nowych technologii

Nazwa banku	Bank Millennium	T-Mobile Usługi Bankowe dostarczane przez Alior Bank	mBank	ING Bank Śląski	PKO Bank Polski	BZ WBK
Konto	**Konto 360°**	**T-Mobile konto**	**eKonto mobilne plus**	**Konto z Lwem Direct**	**Inteligo - konto indywidualne**	**Konto 1|2|3**
Prowadzenie konta	0 zł	0 zł	0 zł	0 zł	0 zł	0 zł
Karta do konta	0 zł	0 zł	0 zł	0 zł	0 zł	0 zł
Bankomaty w Polsce i na świecie	0 zł	0 zł	0 zł	0 zł / 3% kwoty za granicą	0 zł za wypłaty z bankomatów PKO Banku Polskiego i BZ WBK	0 zł za wypłaty z bankomatów BZ WBK oraz PKO BP, 1 zł Millenium, 5 zł pozostałych w kraju i za granicą
Przelewy krajowe przez internet	0 zł	0 zł	0 zł	0 zł	0 zł	0 zł
Zlecenie stałe	0 zł	0 zł	0 zł	0 zł	0 zł	0 zł
Polecenie zapłaty	0 zł	0 zł	0 zł [1]	0 zł	0 zł	0 zł
Warunki prowadzenia „darmowego" konta	Zwolnienie z opłat za prowadzenie konta i karty oraz wypłaty z bankomatów w przypadku zaksięgowania na koncie min. 1000 zł wpływów zewnętrznych i min. 1 płatności kartą do konta w miesiącu.	nie [2]	Zwolnienie z opłat za prowadzenie konta jeśli suma wpływów na rachunek eKonto mobilne plus i/lub eMax wyniesie min. 1 000 zł miesięcznie. Zwolnienie z opłat za kartę debetową w przypadku wykonania transakcji na kwotę min. 200 zł miesięcznie.	Miesięczna opłata za kartę wynosi 7 zł, chyba, że wartość transakcji bezgotówkowych wykonanych dowolną kombinacją kart posiadanych przez użytkownika wydanych do jednego rachunku wyniesie co najmniej 300 zł.	Zwolnienie z opłat za kartę, jeżeli suma wykonanych transakcji bezgotówkowych w miesiącu wyniesie 100 zł. W przeciwnym przypadku opłata za kartę wynosi 4 zł.	Wpływ na rachunek w wysokości minimum 2000 zł. Rozliczenie bezgotówkowych transakcji kartą na kwotę co najmniej 500 zł.
Elektroniczne kanały dostępu	serwis transakcyjny, mobilny serwis transakcyjny, aplikacja mobilna, aplikacja dla Windows 8	serwis transakcyjny, mobilny serwis transakcyjny, aplikacja mobilna	serwis transakcyjny, mobilny serwis transakcyjny, aplikacja mobilna, aplikacja dla Windows 8	serwis transakcyjny, mobilny serwis transakcyjny, aplikacja mobilna	serwis transakcyjny, mobilny serwis transakcyjny, aplikacja mobilna	serwis transakcyjny, mobilny serwis transakcyjny, aplikacja mobilna
Metody uwierzytelniania transakcji	kody SMS	kody SMS, token programowy	kody SMS, lista kodów jednorazowych	kody SMS, serwis telefoniczny HaloŚląski	kody SMS, lista kodów jednorazowych, token programowy	kody SMS
Menedżer finansów	tak	tak	tak	tak	nie	nie
Aplikacja mobilna	Android, iOS, Windows Phone, BlackBerry	Android, iOS, Windows Phone	Android, iOS, Windows Phone	Android, iOS, Windows Phone, BlackBerry	Android, iOS, Windows Phone, Java, Symbian, Blackberry	Android, iOS, Windows Phone
Płatności NFC	nie	tak, T-Mobile	tak, Orange oraz T-Mobile	tak, Orange	nie	nie
BLIK	tak	nie	tak	tak	tak	tak
Wybrane opcje dodatkowe	Przelew na e-mail lub telefon, Happy Hours (lokaty z promocyjnym oprocentowaniem dostępne w wybranych godzinach), Aukcje lokat. Pakiet ubezpieczeń.	Wirtualny oddział, Świnka skarbonka, MasterCard Mobile, Asystent płatności, Przelewy na Facebooku, Integracja z kontami na Facebooku, Autodoładowanie telefonu. Korzyści dla klientów sieci T-Mobile.	Profil firmowy. Wyszukiwarka operacji. mOkazje i Pasaż. W promocji 2% zwrotu za zakupy. Atrakcyjne warunki realizacji wybranych usług w placówce banku.	Usługa Moje faktury. Programie bankujesz-zyskujesz. Oferta na klik. Paragony w ING BankMobile z opcją dzielenia się wydatkami. Moja karta na życzenie (personalizacja karty).	QuickMoney, MobileMoney, EmailMoney, CardMobile, Invoobill. Zakupy złota online. Możliwość składania dyspozycji do konta w formie elektornicznej opatrzonych podpisem kwalifikowanym.	Koszyk przelewów. E-Faktura. Doradca online (wideo, audio, czat). Elektroniczna Wymiana Walut. Zamawianie produktów online. Przelewy na komórkę oraz opłacanie rachunków QR kodem w aplikacji mobilnej.
Demo systemu transakcyjnego	www.bankmillennium.pl/demo/LoginSignIn	nie	nowedemo.mbank.pl	nie	nie	www.bzwbk.pl/bankowosc-elektroniczna/bzwbk24-internet/bzwbk24-internet.html

[1] - brak opłat przy tej czynności dotyczy eKonta mobilnego plus. (obowiązuje do 05.05.2015 r.). Poza tym 2 zł miesięcznie. [2] - od 1 czerwca 2015 r. miesięczna opłata za kartę do konta nie będzie pobierana w przypadku dokonania transakcji bezgotówkowych na kwotę co najmniej 200 zł miesięcznie. W przeciwnym razie opłata ta wyniesie 6 zł miesięcznie.

Więcej na: www.ebook4all.pl

paliwo czy rozrywkę. Moduł planowania pozwala uwzględnić w domowym budżecie większe wydatki przyszłe, takie jak ubezpieczenie samochodu lub zakup świątecznych prezentów.

Mocną stroną serwisu transakcyjnego w T-Mobile Usługi Bankowe jest menedżer finansów. Moduł ten pozwala na tworzenie złożonych reguł przypisywania dochodów i wydatków do kategorii i podkategorii, na których podstawie możesz definiować dwupoziomowe budżety. Dla przykładu, w ustawieniach menedżera określisz kwotę, którą zamierzasz przeznaczyć na jedzenie, wskazując jednocześnie górny limit, jaki planujesz wydać na alkohol. Z kolei asystent płatności pełni funkcję organizera, który pozwala zdefiniować listę przypomnień o jednorazowych i cyklicznych płatnościach, dzięki czemu nigdy nie zapomnisz opłacić rachunków w terminie. Serwis transakcyjny T-Mobile Usługi Bankowe może zostać zintegrowany z kontem na Facebooku. W rezultacie zdjęcia twoich znajomych z Facebooka pojawią się przy szablonach przelewów, których będą oni adresatami. To funkcja dla prawdziwych internetowych wyjadaczy.

T-Mobile Usługi Bankowe to przykład nowego oblicza banków internetowych (wirtualnych) w Polsce. Wraz z pojawieniem się na rynku, wówczas jeszcze jako Sync, usługa wniosła powiew świeżości do nieco skostniałej bankowości elektronicznej. W T-Mobile Usługi Bankowe wszystkie sprawy załatwisz bez wychodzenia z domu. Wirtualny oddział oferuje trzy możliwości kontaktu z konsultantem banku: rozmowę wideo, audio oraz czat. W trakcie konsultacji online możesz uzyskać informacje o produktach, otworzyć konto, a nawet wziąć pożyczkę. Wybierz połączenie wideo, jeśli cenisz sobie kontakt wzrokowy z doradcą. Komunikator tekstowy to świetna opcja dla bardziej nieśmiałych osób, które wolą zachować dystans w trakcie rozmowy.

Czy istnieje konto idealne?

Brak opłat za prowadzenie rachunku i darmowe wypłaty kartą z wszystkich bankomatów w Polsce i na świecie, a do tego nowoczesny serwis internetowy z funkcją menedżera finansów oraz aplikacja mobilna do smartfona, aby sprawdzić stan konta w dowolnym miejscu i o każdej porze. Właśnie tak powinno wyglądać najlepsze e-konto dla fana nowoczesnych technologii. Sprawdź, czy warunki darmowego prowadzenia konta odpowiadają twoim możliwościom finansowym, pomyśl, w jaki sposób chcesz płacić za zakupy (płatności mobilne, NFC) oraz wybierz funkcje bankowości elektronicznej (menedżer finansów, przelewy na komórkę). Wskazaliśmy ci najlepsze opcje – porównanie konkretnych ofert znajdziesz w tabeli „Wybrane oferty bankowych kont osobistych dla fana nowych technologii". Reszta zależy od ciebie.

Artur Pęczak

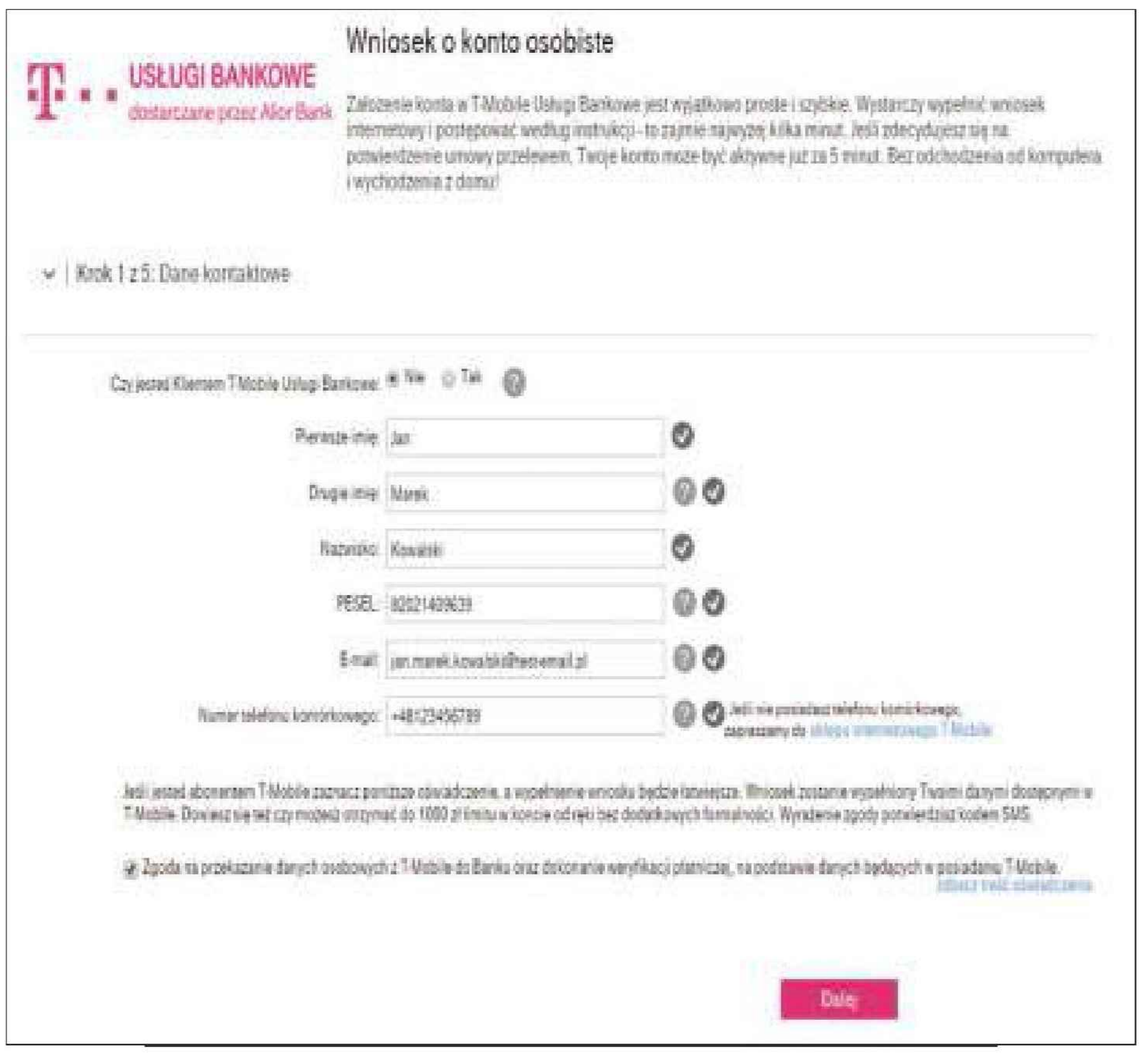

Wniosek o konto internetowe złożysz przez internet. Na ilustracji wniosek o konto osobiste w T-Mobile Usługi Bankowe dostarczane przez Alior Bank. Zawarcie umowy potwierdzisz przelewem z innego banku. Jeśli go nie masz, kurier przywiezie umowę do podpisania.

DOŁĄCZ DO GRONA EKSPERTÓW IT

Zamów prenumeratę i zyskaj

- wiarygodne i aktualne źródło informacji o sieciach komputerowych i telekomunikacji
- praktyczne porady i wskazówki będące wsparciem w twojej codziennej pracy
- bezpłatną wysyłkę każdego wydania
- **tematyczne dodatki specjalne**

ATRAKCYJNY PREZENT: pendrive w smyczy

ZAMÓW

tel.: (+48 22) 32 17 777
e-mail: prenumerata@idg.com.pl
www.pcworld.pl/ kiosk

Więcej na: www.ebook4all.pl

„Komu VPS?”

Serwer VPS to korzystne cenowo rozwiązanie, skierowane do wymagających użytkowników, którym hosting współdzielony przestaje wystarczać, a nie potrzebują jeszcze fizycznej maszyny na wyłączność. Podpowiadamy, czym kierować się przy wyborze dostawcy usługi i samej oferty, jakich narzędzi użyć do zarządzania serwerem VPS i jak serwery VPS mają się do maszyn wirtualnych uruchamianych w chmurze.

VPS stanowi pomost pomiędzy klasycznym hostingiem współdzielonym a serwerem specjalnym. W ramach usługi otrzymasz w pełni funkcjonalny serwer internetowy z gwarancją zasobów oraz dostępem do powłoki systemu operacyjnego. W praktyce oznacza to większą moc niezbędną do uruchamiania bardziej wymagających rozwiązań i pełną swobodę w zarządzaniu konfiguracją systemu oraz zainstalowanych w nim aplikacji i bibliotek.

Standardowa oferta VPS dostawcy hostingu obejmuje trzy lub cztery predefiniowane konfiguracje, różniące się gwarantowanymi zasobami serwera i, co oczywiste, ceną. Wraz ze wzrostem wymagań istnieje możliwość przejścia na wyższy plan VPS, aby zagwarantować odpowiednią moc obliczeniową. Wybrani dostawcy umożliwiają dostosowanie każdego z parametrów serwera (procesor, RAM, dysk) oddzielnie, zgodnie z wymaganiami wdrażanego rozwiązania.

Serwery VPS oferowane są w dwóch wariantach: Root VPS (bez administracji) oraz Managed VPS (z administracją). W najczęściej wybieranej opcji Root VPS masz pełną kontrolę nad serwerem, a z konta administratora możesz wdrażać własne konfiguracje systemu oraz instalować potrzebne oprogramowanie i biblioteki. Serwer Managed VPS, nazywany także hostingiem dedykowanym, zarządzany jest przez dostawcę hostingu. To propozycja dla klientów, którzy przenoszą swoje strony z hostingu współdzielonego, a nie znają się na administrowaniu serwerami. Serwery Managed VPS znajdziesz m.in. w ofercie HitMe.pl oraz IQ.PL.

Platforma e-biznes w Kei.pl łączy w sobie wydajność i elastyczność serwerów VPS z funkcjonalnością i łatwością zarządzania hostingiem współdzielonym. To pewien rodzaj serwera typu Managed VPS. W ramach usługi otrzymasz gotowy do pracy serwer internetowy z gwarantowanymi zasobami, które możesz zmieniać wraz z rozwojem swojego biznesu. Administracja usługą odbywa się z poziomu autorskiego panelu Webas, a wiec tego samego, który klienci hostingu współdzielonego używają do zarządzania domenami, WWW, bazami danych i pocztą. Nie musisz znać komend wiersza poleceń i składni reguł zapory sieciowej, aby sprawnie zarządzać swoim serwerem. Dzięki aplikacji Reseller (opcja dodatkowo płatna 69 zł miesięcznie) będziesz mógł zaoferować usługi hostingowe pod własną marką. To doskonała propozycja dla osób zajmujących się tworzeniem stron internetowych, agencji interaktywnych oraz firm z branży IT, które chcą uruchamiać strony WWW klientów na własnym serwerze.

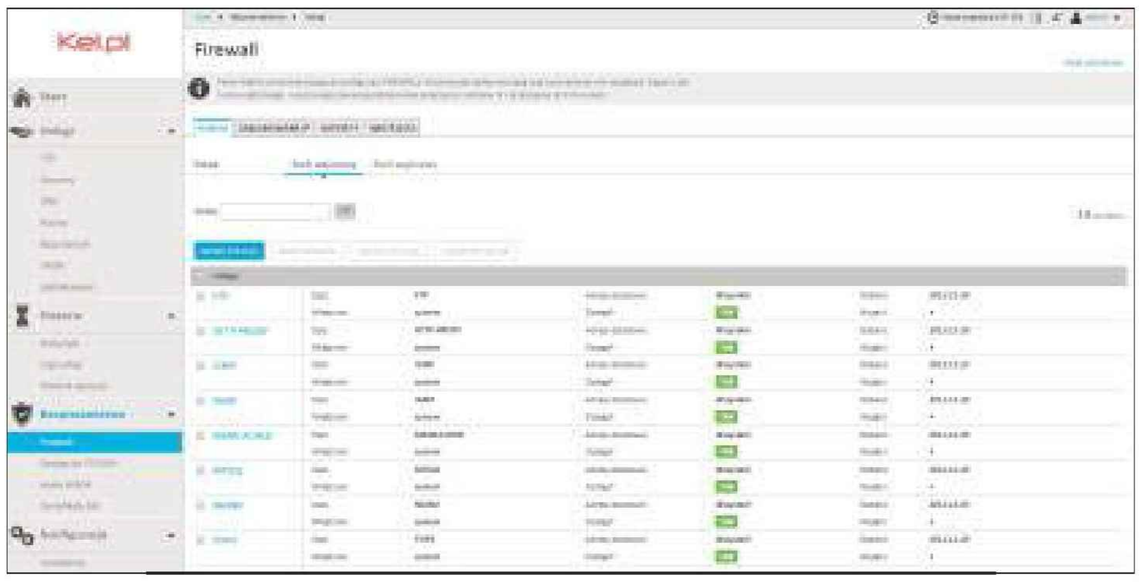

Zarządzanie regułami zapory sieciowej w panelu Webas firmy Kei.pl

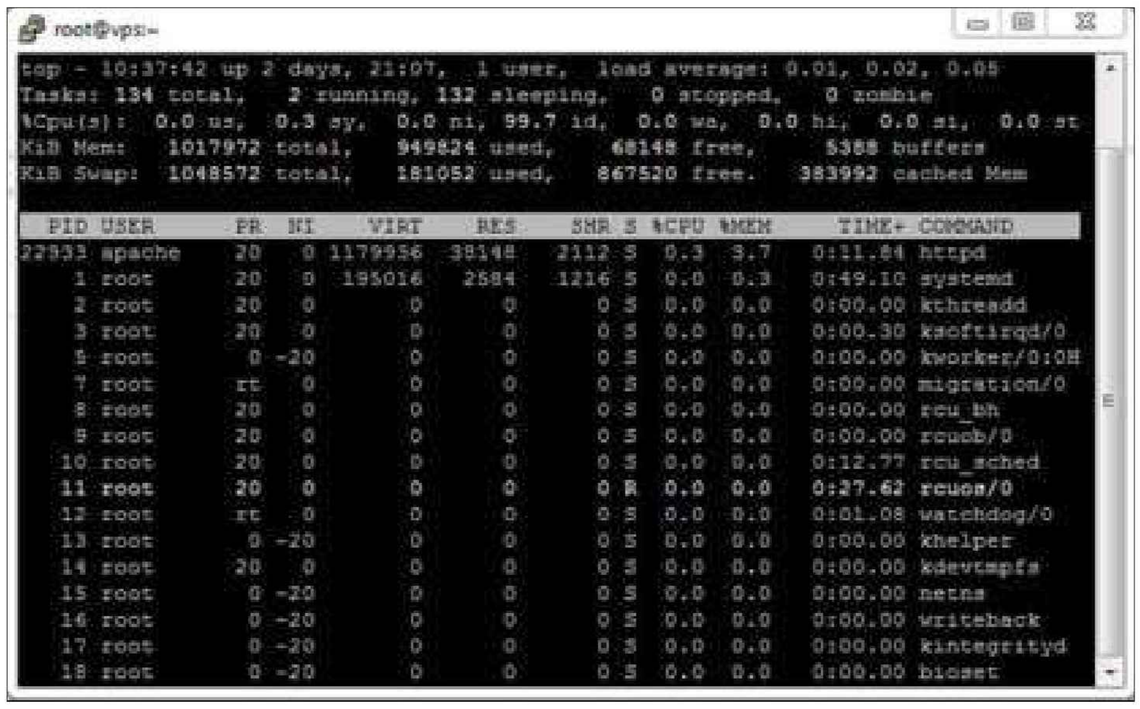

Dostęp root umożliwia administrację i monitorowanie VPS-a z poziomu wiersza poleceń systemu. Na ilustracji ekran programu top, który pokazuje zużycie zasobów serwera oraz listę uruchomionych procesów.

Kilku dostawców oferuje serwery VPS z etykietą cloud – nie są one „prawdziwą” chmurą obliczeniową, ale mają kilka cech, na które należy zwrócić uwagę. Unikatowość takiego rozwiązania polega na tym, że zmiana zasobów maszyny wirtualnej nie wymaga restartowania serwera. W usłudze Cloud firmy Kylos zasoby dyskowe serwera VPS przechowywane są na szybkiej macierzy SAN. W przypadku awarii sprzętu wszystkie maszyny wirtualne zostaną automatycznie przeniesione na inny serwer, aby zapewnić ciągłość działania usługi. Mocną stroną oferty serwerów VPS w NetDC.pl są macierze dyskowe w całości zbudowane na dyskach SSD. W połączeniu z mechanizmami wirtualizacji i nadmiarowości zasobów podejście to zapewnia wysoką wydajność całego rozwiązania, którego szybkość jest

Więcej na: www.ebook4all.pl

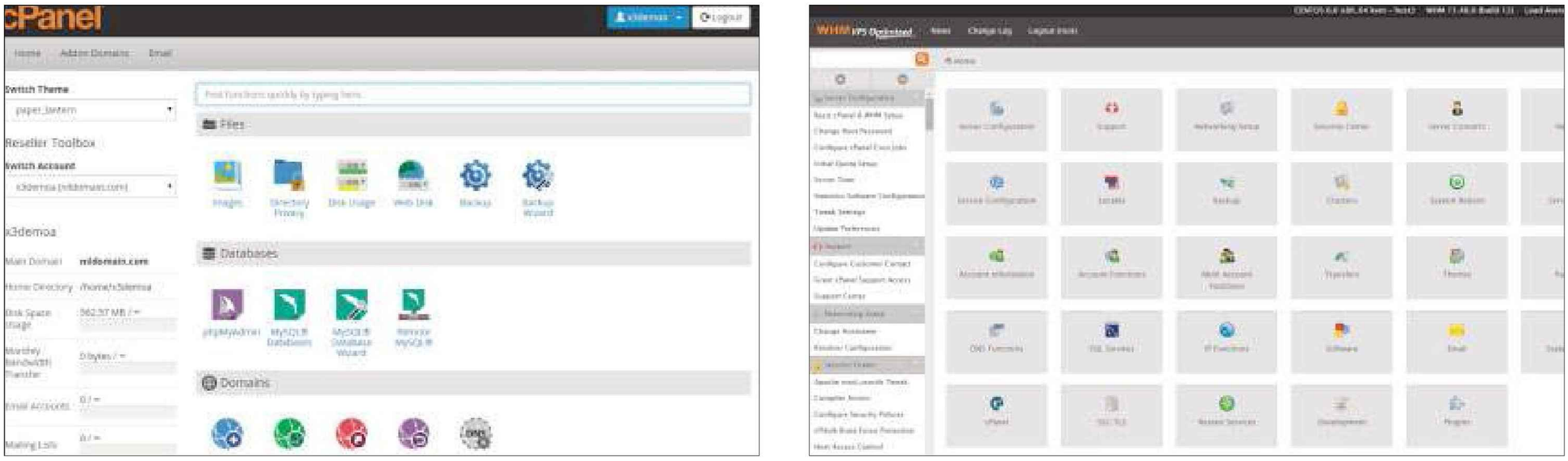

cPanel umożliwia administrowanie opcjami hostingowymi, a WebHost Manager (WHM) konfigurację systemu operacyjnego zainstalowanego na serwerze wirtualnym.

porównywalna lub nawet wyższa od standardowych serwerów dedykowanych.

Typy wirtualizacji

VPS to usługa hostingowa, która polega na podziale zasobów fizycznej maszyny na kilka mniejszych serwerów wirtualnych. Podejście to pozwala dostawcom hostingu oferować klientom funkcjonalne serwery internetowe z gwarancją zasobów i pełnym zarządzaniem w cenie niewiele wyższej od hostingu współdzielonego. Dostawcy usług VPS stosują dwie podstawowe technologie wirtualizacji: pełną wirtualizację ze wsparciem sprzętowym, uruchamianą na podstawie hiperwizorów KVM, Xen czy VMware ESXi, oraz wirtualizację na poziomie systemu operacyjnego na bazie oprogramowania OpenVZ i jego komercyjnej odmiany Parallels Virtuozzo Containers (PVC).

W technice pełnej wirtualizacji ze wsparciem sprzętowym hiperwizor umożliwia wirtualnemu serwerowi bezpośredni dostęp do zasobów fizycznego komputera. To oczywiście duże uproszczenie, ale pozwala ono zilustrować fakt, że system operacyjny gościa widzi wirtualne zasoby jak prawdziwy sprzęt. Pełna wirtualizacja pozwala uruchamiać na komputerze gościa dowolny system operacyjny, bowiem nie jest wymagana modyfikacja jądra systemu. Technologia ta zapewnia także wysoki poziom izolacji wirtualnych środowisk uruchamianych w ramach jednego fizycznego serwera.

Wirtualizacja na poziomie systemu operacyjnego (wariant parawirtualizacji) polega na uruchamianiu systemu operacyjnego serwera gościa w wydzielonych, izolowanych kontenerach. Technika ta gwarantuje wysoką wydajność środowiska wirtualnego, a dostawcom hostingu pozwala bardziej efektywnie wykorzystywać zasoby fizycznego serwera. System operacyjny gościa korzysta z tego samego jądra co system hosta oraz pozostałych maszyn wirtualnych. Administrator serwera wirtualnego nie ma możliwości instalacji własnego jądra systemu oraz ładowania dodatkowych modułów. Implementacja OpenVZ zapewnia pełne wsparcie dla zapory sieciowej (*iptables*) oraz wirtualnych interfejsów sieciowych TUN/TAP, używanych w celu zestawienia tuneli VPN do hosta, ale niekiedy wdrożenie tych opcji jest niemożliwe lub wymaga kontaktu z dostawcą VPS-a.

Druga wada tej technologii związana jest ze sposobem alokacji pamięci. Specyfikacja serwera VPS zawiera dwie składowe: gwarantowaną pamięć RAM, dostępną zawsze dla użytkownika, oraz pamięć RAM w trybie *boost*, przydzielaną maszynie wirtualnej, kiedy inne hosty nie korzystają ze wszystkich przypisanych im zasobów. Wyobraź sobie serwer wirtualny, który generuje duże obciążenie, zajmując wszystkie dostępne dla niego zasoby pamięci, a więc pamięć gwarantowaną oraz pamięć „pożyczoną" w trybie *boost* od innej maszyny w czasie jej bezczynności. Problem się pojawi, gdy maszyna zwiększy swoje zapotrzebowanie na pamięć RAM, a na fizycznym serwerze zabraknie zasobów, które mogłyby zostać jej przydzielone. Zmiana alokacji pamięci wymaga czasu, a skutkiem ubocznym jest spowolnienie pracy serwera (paradoksalnie, tego, który żąda dostępu do swoich gwarantowanych zasobów), a nawet możliwość jego awarii. Efekt ten da się zauważyć, gdy dostawca hostingu umieści na jednym fizycznym serwerze zbyt wiele VPS-ów (nadsprzedaż produktu), a więc źle skalkuluje ilość potrzebnej pamięci RAM do udostępniania zasobów w trybie *boost*.

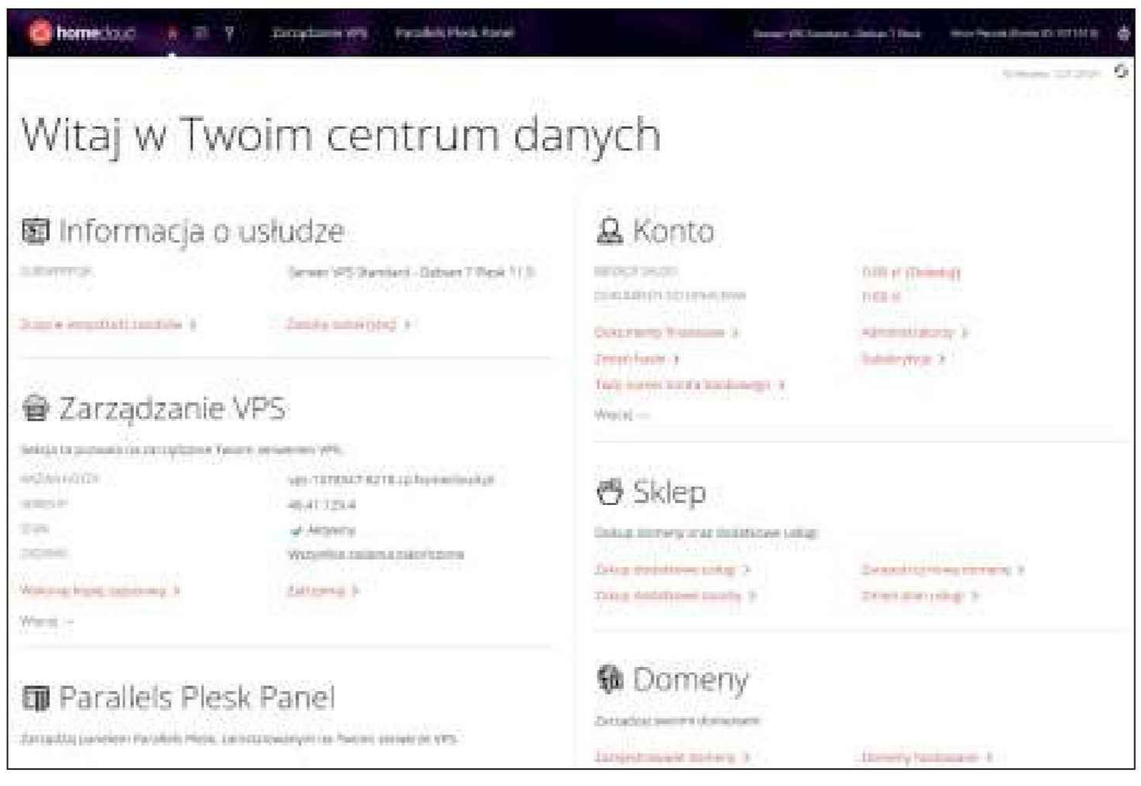

Panel klienta umożliwia zamawianie i rezygnację z usług hostingowych, wyświetlenie poświadczeń logowania, a także ponowną instalację systemu operacyjnego na serwerze wirtualnym oraz jej restart. Na ilustracji panel klienta usługi homecloud.pl

Więcej na: www.ebook4all.pl

Zarządzanie serwerem VPS z panelem Plesk może być równie wygodne jak administracja hostingiem współdzielonym. Administratorowi przydadzą się jednak informacje na temat konfiguracji serwera i usług internetowych.

Dostęp root

Kolejnym parametrem, który decyduje o wyborze dostawcy usługi, są dostępne opcje zarządzania. Administrator może zdalnie zarządzać serwerem VPS z poziomu wiersza poleceń powłoki systemu przez bezpieczny protokół SSH, środowiska graficznego serwera z zastosowaniem narzędzi zdalnego dostępu VNC albo przez przeznaczony do tego panel zarządzania w przeglądarce internetowej.

Wiersz poleceń (powłoka) systemu Linux umożliwia konfigurowanie oraz monitorowanie serwera VPS w pełnym zakresie. Dostęp do powłoki w serwerach typu Root VPS pozwala na wygodne instalowanie bibliotek i oprogramowania na serwerze, zarządzanie konfiguracją usług sieciowych i zabezpieczeń systemu, przeglądanie dzienników zdarzeń itp. Zmiana ustawień systemu oraz usług sieciowych odbywa się tutaj przez edycję tekstowych plików konfiguracyjnych, ale powtarzające się zadania administracyjne uda ci się zautomatyzować za pomocą skryptów powłoki Bash, Perl lub Python. To szczególnie ważne, jeśli musisz zarządzać farmą serwerów w klastrze.

Zdalny dostęp do wiersza poleceń serwera odbywa się przez bezpieczny protokół SSH (następca Telnetu). Komunikacja między komputerem administratora a serwerem – w tym etap logowania – jest zaszyfrowana silnym algorytmem AES (rzadziej Blowfish), który gwarantuje poufność i integralność transmisji danych. Uwierzytelnianie użytkownika w serwerze odbywa się z wykorzystaniem klasycznych poświadczeń typu nazwa użytkownika – hasło, kluczy cyfrowych (RSA, DSA) lub rzadziej w protokole Kerberos. Klucze cyfrowe pozwalają zautomatyzować proces logowania do zdalnego hosta, aby uniknąć każdorazowego wprowadzania hasła dostępu do konta. Mechanizm ten pozwala na uruchamianie skryptów na odległość bez udziału administratora. Sam protokół SSH wykorzystywany jest także do bezpiecznego przesyłania plików (SCP, SFTP) oraz tunelowania ruchu innych protokołów (m.in. VNC).

Do wyboru masz wielu klientów usługi SSH dla różnych systemów operacyjnych, z których najpopularniejsze to darmowe PuTTY oraz mRemoteNG. PuTTY ceniony jest za stabilność, wiele opcji ustawień oraz szereg zaawansowanych mechanizmów tunelowania ruchu w protokole SSH czy rejestrowania sesji. mRemoteNG obsługuje wiele protokołów zdalnego dostępu (SSH, VNC, RDP, ICA), a wbudowany menedżer połączeń pozwoli ci zapamiętać adresy IP i poświadczenia logowania do zarządzanych serwerów.

Protokół VNC pozwala przejąć zdalnie graficzną konsolę serwera. To opcja dla administratorów, którzy lubią pewne rzeczy „wyklikać" za pomocą narzędzi środowiska graficznego (KDE, Gnome, Xfce itd.) albo po prostu potrzebują dodatkowego biurka pracy do uruchamiania swoich aplikacji. Komunikacja VNC nie jest szyfrowana, a sam protokół nie zawiera żadnych wiarygodnych mechanizmów uwierzytelniania. Aby obejść te ograniczenia, zdecydowana większość (mądrych) administratorów tuneluje ruch VNC w protokole SSH. Wybrani dostawcy umożliwiają dostęp do tekstowej konsoli serwera z poziomu przeglądarki internetowej i klienta VNC napisanego w Javie.

DirectAdmin to niedrogi funkcjonalny panel zarządzania, który oferuje trzy poziomy dostępu do konfiguracji serwera: Administrator, Reseller oraz Użytkownik.

Specjalny panel zarządzania

Dedykowany panel zarządzania ułatwia konfigurowanie, administrowanie i monitorowanie serwera internetowego. Trzy najpopularniejsze panele zarządzania serwerami VPS i specjalnymi to: Direct Admin, Parallels Plesk Panel oraz cPanel używany w połączeniu z narzędziem Web Host Manager (WHM). Do wyboru mamy także darmowe aplikacje Webmin do administracji serwerem oraz Kloxo (wcześniej Lxadmin) dla dystrybucji Red Hat i CentOS do zarządzania usługami hostingowymi.

cPanel to jeden z najlepszych dostępnych na rynku paneli do zarządzania serwerami Linux. Oprogramowanie jest uniwersalnym i bardzo elastycznym narzędziem wykorzystywanym przez

Więcej na: www.ebook4all.pl

użytkowników indywidualnych oraz dużych dostawców świadczących usługi hostingowe klientom końcowym. Aplikacja jest stabilna, prosta i łatwa do nauczenia. Najnowsza wersja cPanelu działa wyraźnie szybciej niż poprzednie, a nowy zestaw zgrupowanych logicznie ikon pomaga szybko odnajdywać potrzebne ustawienia i narzędzia konfiguracyjne. cPanel służy do administrowania opcjami hostingowymi na serwerze (domeny, strony WWW, konta e-mail, bazy danych, statystyki). Z kolei zarządzanie konfiguracją serwera odbywa się z poziomu interfejsu WebHost Manager (WHM). Moduł ten pozwala na instalację pakietów oprogramowania, wprowadzanie zmian w ustawieniach systemu operacyjnego, usług sieciowych i zabezpieczeń oraz monitorowanie serwera. Wbudowany moduł Security Center umożliwia optymalizację ustawień SSH, PHP, narzędzia ModSecurity i innych opcji serwera pod kątem jego zabezpieczeń.

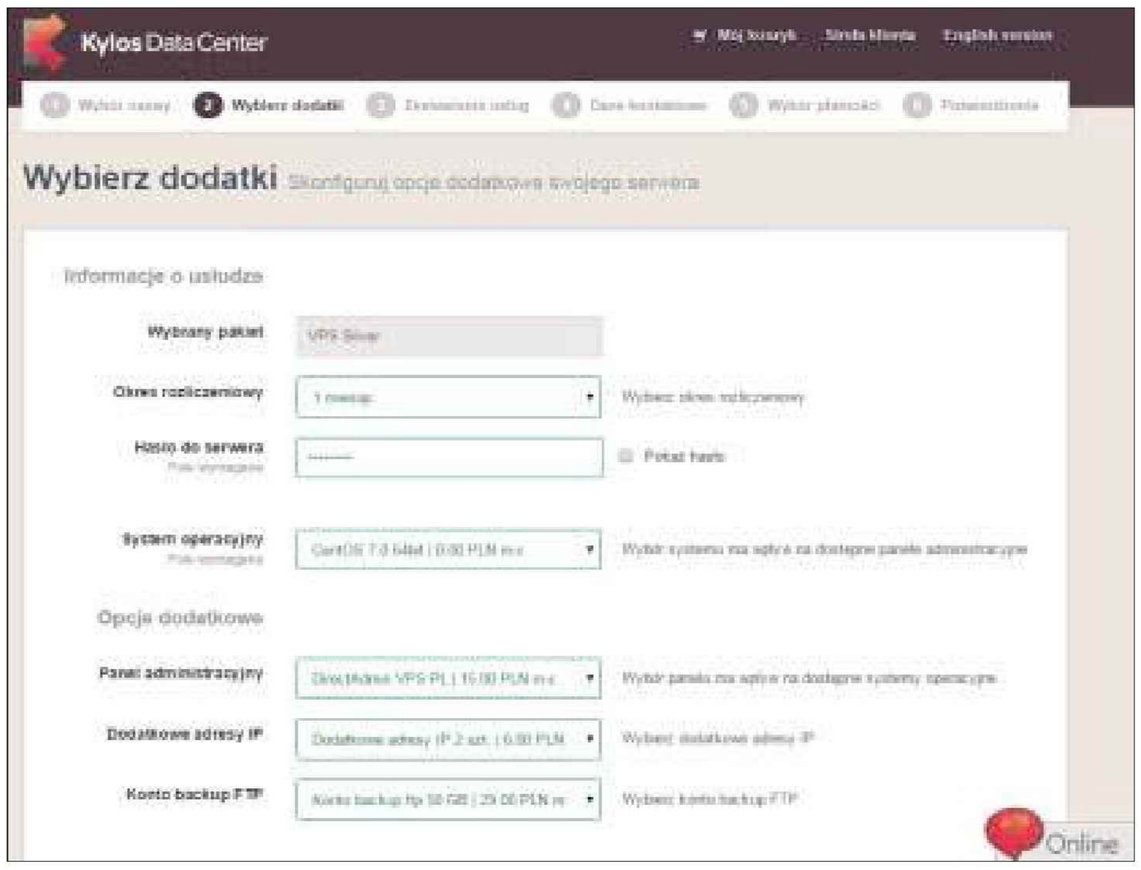

Na etapie zamawiania usługi VPS wskażesz system operacyjny oraz panel administracyjny, który zostanie zainstalowany na serwerze. Na zrzucie formularz zamówienia serwera w Kylos.pl.

Plesk Panel firmy Parallels wyróżnia się czytelnym intuicyjnym interfejsem użytkownika, który znacznie ułatwia zarządzanie konfiguracją serwera oraz uruchamianych na nim usług hostingowych. Jako jedyny w zestawieniu Plesk Panel dostępny jest w wersji dla systemów Linux oraz Windows Server. Oprogramowanie ma wbudowany autoinstalator aplikacji, który usprawnia instalację popularnych skryptów webowych (m.in. WordPress, Joomla!), i moduł menedżera plików z funkcją współdzielenia danych między pracownikami. W ramach izolowanych przestrzeni (*webspaces*) Plesk Panel umożliwia obsługę na tym samym hoście wielu stron internetowych, z których każda ma przydzielony własny adres IP oraz zdefiniowaną listę użytkowników z uprawnieniami dostępu do serwera przez FTP lub SSH. Administrator ma do dyspozycji aplikację mobilną Mobile Server Monitor for Parallels Plesk Panel, która umożliwia śledzenie kluczowych wskaźników pracy

Czy twoja firma powinna już przejść na VPS?

Tomasz Urbański,
CEO NetDC.pl sp. z o.o
www.NetDC.pl/

Serwer VPS jest szczególnym typem rozwiązania informatycznego, które łączy w sobie zalety hostingu współdzielonego oraz serwera dedykowanego. Jego wdrożenie szczególnie powinny rozważyć podmioty, które z jednej strony dynamicznie rozwijają swoją działalność, z drugiej zaś strony nie chcą angażować większych środków finansowych w droższe serwery dedykowane. To ostatnie rozwiązanie wymaga przecież nie tylko wyższych nakładów finansowych na sam hosting, ale też niekiedy zatrudnienia kompetentnych osób do jego obsługi czy rozbudowy firmowego działu IT.

VPS wychodzi naprzeciw oczekiwaniom firm, które wymagają nie tylko niezawodności, lecz także najwydajniejszej pracy serwisów WWW przy zachowaniu atrakcyjnej optymalizacji cenowej. Jest to rozwiązanie skrojone na miarę potrzeb dynamicznej, rozwijającej się firmy, poszerzającej komercyjną działalność w sieci, zwiększającej liczbę klientów. W jaki sposób można dowiedzieć się, czy nadeszła już pora na przejście z serwera współdzielonego na VPS? Jeśli czas ładowania witryny bądź jej poszczególnych podstron jest coraz dłuższy, pojawiają się pierwsze błędy lub czasowe niedostępności strony w godzinach wzmożonego ruchu, wybór usługi VPS może okazać się strzałem w dziesiątkę. Każda stracona sekunda oznacza 7-procentowy ubytek na konwersji, co w przypadku sklepów internetowych jest znaczące. Serwery VPS mają tutaj dużą przewagę nad standardowym hostingiem współdzielonym, w których podobnie jak w znacznie droższych usługach dedykowanych użytkownik otrzymuje konkretne zasoby sprzętowe na wyłączność, co jest gwarantem pełnej autonomii oraz jednolitej szybkości pracy. Dodatkowym atutem usług VPS jest także indywidualna adresacja IP mająca korzystny wpływ nie tylko na widoczność witryn w wyszukiwarkach internetowych, lecz przede wszystkim pozwalająca na sprawne i niezależne funkcjonowanie poczty firmowej. Własna adresacja IP to pewność skutecznego dostarczania wiadomości do odbiorców (wraz z ich prawidłową klasyfikacją do skrzynki odbiorczej) oraz gwarancja braku wpisów na listy antyspamowe lub osiągnięcia niskiej reputacji adresacji IP nie z naszej winy.

Decydując się na rozwiązanie VPS na potrzeby hostingowe, trzeba wziąć pod uwagę jeszcze kilka istotnych parametrów, które w perspektywie korzystania z usługi będą mieć decydujący wpływ na stabilne funkcjonowanie zlokalizowanych serwisów WWW oraz bezpieczeństwo danych. Warto zapytać dostawcę o oferowane wsparcie techniczne, dostępność i częstotliwość wykonywania kopii zapasowych oraz stosowane środki bezpieczeństwa, co będzie miało kluczowe znaczenie np. przy chęci zgłoszenia zbioru danych do GIODO. Istotne mogą być także zdefiniowane dodatkowe ograniczenia (prócz zasobów sprzętowych), takie jak liczba utrzymywanych domen, kont pocztowych, baz danych oraz limity ich wielkości. Biorąc pod lupę element szybkości, warto zauważyć, że już niemal standardem są oferty z przepustowością łącza na poziomie 100 Mbit/s oraz macierzami opartymi w całości lub części (SSD-Cached) na dyskach SSD. Także dostępna ilość pamięci RAM ewoluuje w stronę coraz wyższych wartości, np. nikogo nie dziwi już usługa z pamięcią na poziomie 4 GB w cenie poniżej 100 zł miesięcznie. Na koniec warto wspomnieć o ergonomii i wygodzie użytkowania serwera. Często przedsiębiorca, który zamierza lub właśnie wdraża VPS w swojej firmie, nie posiada wiedzy informatycznej na poziomie eksperta IT. Dlatego właśnie coraz więcej dostawców oferuje usługi VPS opatrzone nie tylko pełnym wsparciem technicznym, lecz także wyposażone w intuicyjne panele administracyjne pozwalające na swobodną obsługę nawet przez laika. Popularność tego typu rozwiązań wraz z coraz większym zapotrzebowaniem na moc obliczeniową w ostatnich latach rośnie w sposób logarytmiczny, co pozwala wysnuć śmiałą teorię o stopniowym wypieraniu standardowych kont hostingowych na rzecz znacznie wydajniejszych usług VPS.

Więcej na: www.ebook4all.pl

serwerów z poziomu smartfona lub tabletu. W ostatnich dniach firma Parallels wprowadziła na rynek nową markę Odin, pod którą zamierza dostarczać swoje produkty (Plesk, Virutozzo) dla dostawców usług w chmurze i hostingu.

Direct Admin to szybki, stabilny i przyjazny w użyciu panel do zarządzania serwerem VPS, którego dość surowy interfejs wymaga jednak poznania i przyzwyczajenia. Obsługuje najważniejsze dystrybucje Linuksa oraz FreeBSD, ale w porównaniu z Pleskiem i cPanelem ma wyraźnie mniejszy zestaw opcji i dostępnych funkcji. Direct Admin oferuje trzy poziomy dostępu: Administrator pozwalający na wprowadzanie zmian w konfiguracji serwera, Reseller do definiowania kont użytkowników (klientów) oraz Użytkownik w zakresie zarządzania usługami hostingowymi VPS-a (WWW, e-mail, domeny, bazy danych) na serwerze. Ma wbudowanego menedżera, który ułatwia zarządzanie plikami na dysku.

Zamawianie usługi

W trakcie zamawiania VPS-a wybierz wariant usługi lub samodzielnie dostosuj parametry serwera w wariancie „cloud". Na tym etapie musisz wskazać system operacyjny oraz panel zarządzania do zainstalowania na serwerze, oczywiście, o ile jest on wymagany. W **homecloud.pl** masz do wyboru CentOS 6 oraz Debian 7. Lista dostępnych systemów operacyjnych w serwerach VPS firmy Kylos jest dłuższa i obejmuje kilka dystrybucji Linuksa w różnych wersjach (CentOS, Debian, Fedora, Ubuntu) oraz system Windows Server 2008.

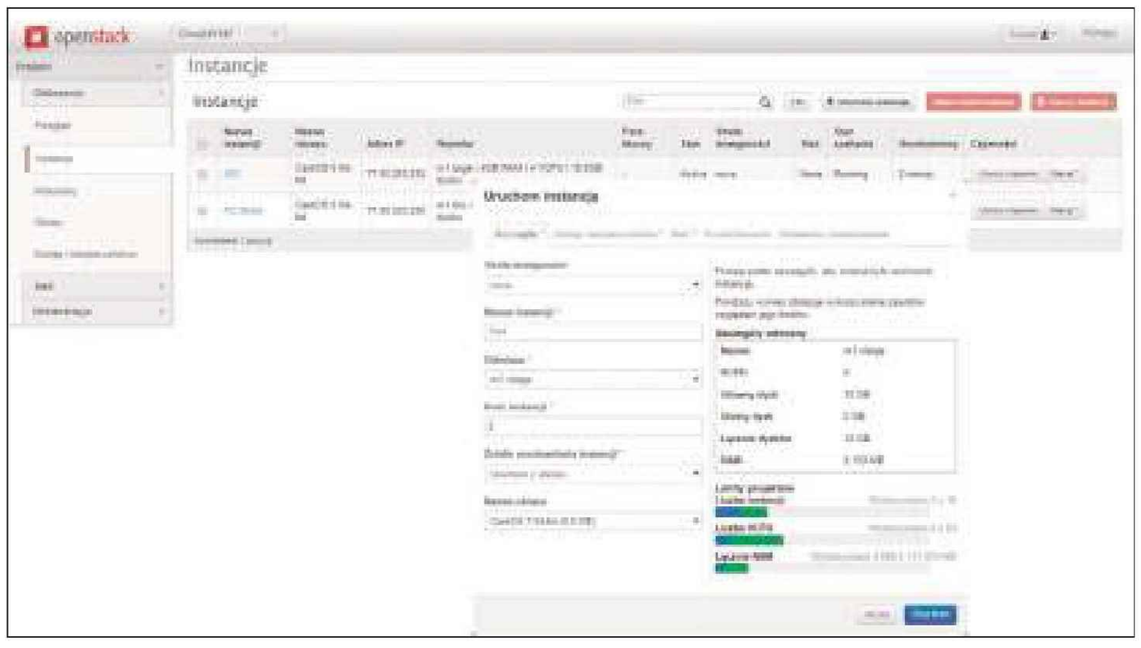

Tworzenie nowej instancji wirtualnej w chmurze infrastrukturalnej serwery.pl

Sprawdź, czy panel zarządzania został wliczony w cenę VPS-a, czy jest opcją dodatkowo płatną (abonament miesięczny, licencja wieczysta). Plesk Panel licencjonowany jest ze względu na liczbę przypisanych do serwera domen (do 10, do 100 lub bez limitu).

Zwróć uwagę na indywidualne, niestandardowe cechy serwerów VPS. Oferta NetDC.pl obejmuje serwer VPS z panelem DirectAdmin z pakietem WebDeveloper. Jest to autorski zestaw narzędzi ułatwiający wdrażanie zaawansowanych stron internetowych. W ramach serwera masz ponad 4 wersje interpretera PHP do wyboru dla każdej z zarejestrowanych domen, ponad 20 dodatkowych modułów tego języka (m.in: apc, imagick, memcached, ioncube loader) oraz możliwość swobodnego wyboru adresów IP i opcji wildcard domeny dla każdej witryny uruchamianej na serwerze.

Gwarancja zasobów serwera VPS obejmuje moc procesora, pamięć RAM oraz przestrzeń dyskową, a więc ilość miejsca na dysku na własne pliki. Standardowo parametr moc procesora opisywany jest jako liczba rdzeni lub częstotliwość zegara per serwer. Zajrzyj głębiej do specyfikacji serwera, aby dowiedzieć się, jaka jest jego konfiguracja sprzętowa oraz model i typ procesora. Zwróć uwagę, że dyski serwera są współdzielone między maszyny wirtualne, zatem spadek wydajności może być zauważalny, jeśli inni klienci wykonują intensywne operacje zapisu i odczytu danych. W tym ujęciu VPS gwarantuje ilość miejsca na dysku na dane, ale nie czas dostępu do nich.

VPS kontra chmura

Serwer wirtualny w chmurze obliczeniowej IaaS nazywany jest instancją. Taka instancja serwera wirtualnego ma pewne cechy wspólne z klasycznym VPS-em (wirtualizacja, gwarancja zasobów, dostęp root), ale w odniesieniu do całego środowiska chmury oferuje dużo, dużo więcej.

W chmurze masz możliwość zmiany parametrów serwera zgodnie z aktualnym zapotrzebowaniem na moc obliczeniową. Skalowalność VPS-a ograniczona jest zasobami fizycznego serwera. Chmura zapewnia tutaj dużo większą elastyczność, a dzięki mechanizmom autoskalowania zwiększanie lub zmniejszanie dostępnych zasobów odbywa się w pełni automatycznie, bez udziału administratora. Po drugie dane w chmurze obliczeniowej przechowywane są na szybkich pamięciach masowych z gwarantowanym czasem dostępu do macierzy. Chmura dostarcza wiele mechanizmów, które ułatwiają wdrażanie złożonych projektów internetowych m.in. opcje zarządzania serwerami i dostępu do danych przez API programistyczne, funkcje równoważenia obciążeń między serwerami w klastrze (*load balancing*) czy możliwość tworzenia sieci prywatnych zapewniających bezpieczną komunikację między serwerami, poza siecią publiczną. Instancje w chmurze rozliczane są w cyklu godzinowym, choć istnieje możliwość zamówienia planu miesięcznego. Podejście to pozwala włączać i wyłączać serwery internetowe, bez konieczności wnoszenia opłaty za dłuższy czas z góry.

Konkurencja na rynku polskich chmur obliczeniowych robi się coraz większa i obok Oktawave (**oktawave.com**) oraz **e24cloud.com** w ten segment rynku inwestycje poczyniły **home.pl** z usługami Pro Cloud oraz NetArt (**serwery.pl**), który udostępnia usługi chmury infrastrukturalnej wdrożonej na bazie oprogramowania OpenStack. Czy w kontekście tych wszystkich zalet chmura może zastąpić klasyczne serwery VPS? Zdecydowanie tak, chociaż z uwagi na różnorodność rynku VPS (mali i duzi dostawcy), niewygórowane oczekiwania oraz dotychczasowe przyzwyczajenia klientów zajmie to jeszcze nieco czasu.

Artur Pęczak

Więcej na: www.ebook4all.pl

DOŁĄCZ DO GRONA PRENUMERATORÓW

JESTEŚMY Z WAMI JUŻ 22 LATA!

ODBIERZ BON O WARTOŚCI 100 ZŁ NA ZAKUPY W NASZYM KIOSKU!

pcworld.pl

e-BON O WARTOŚCI 100 zł

dla przedłużających prenumeratę

KOD DOSTĘPU

BĄDŹ NA BIEŻĄCO

- wiarygodne, aktualne i wyselekcjonowane informacje
- otrzymasz nowy numer zanim pojawi się w kioskach

KORZYSTAJ Z NARZĘDZI

- praktyczne wskazówki i porady
- rzetelne testy ułatwiające zakupy

OSZCZĘDZAJ

- gwarancja najniższej ceny
- darmowa wysyłka każdego wydania

ZAMÓW: www.pcworld.pl/kiosk
e-mail: prenumerata@idg.com.pl tel. (+48 22) 321 77 77

Więcej na: www.ebook4all.pl

Najgłupsi cyberprzestępcy w historii IT

Publikowanie gróźb karalnych w serwisie Twitter, udostępnianie wykradzionych prywatnych zdjęć gwiazd popkultury i pogawędki o nielegalnym pozyskiwaniu adresów e-mail na wielką skalę – przedstawiamy największe wpadki cyberprzestępców, którzy zostali za nie ukarani przez wymiar sprawiedliwości.

Jeśli internet to Dziki Zachód naszych czasów, cyberprzestępców można przyrównać do bandytów poszukiwanych listami gończymi. I tak jak w przypadku zbirów, którzy w mgnieniu oka pociągali cyngiel rewolweru, nadal wystarcza jeden fałszywy ruch, aby wylądować za kratkami. Tyle że w obecnych czasach margines błędu mierzy się w bitach, a globalny zasięg internetu sprawia, że śladami wyjętych spod prawa podąża cała armia szeryfów.

Pomyłki leżą w naturze człowieka, a cyberprzestępcy to też tylko ludzie. Przeprowadzając ataki internetowe, niektórzy z nich popełniali tak niesłychane błędy, że sami wskazali organom ścigania drogę do swoich drzwi. Opisujemy przykłady nieprawdopodobnie nierozsądnych kryminalistów, których dosięgnęła ręka sprawiedliwości.

Najbardziej niebezpieczni cyberprzestępcy zbili fortuny na oszustwach internetowych. Poszukiwani są przez amerykańskie Federalne Biuro Śledcze (FBI). Za pomoc w schwytaniu jednego z nich wyznaczono nawet nagrodę w wysokości 3 mln dolarów. Delikwenci, których godne pożałowania wyczyny opisujemy, mogą tylko pomarzyć o takim wyróżnieniu.

Niektórych cyberprzestępców zgubiło to, że nie mogli powstrzymać sie przed pochwaleniem się swymi wyczynami w internecie. W ten sposób sami oddali się w ręce organów ścigania.

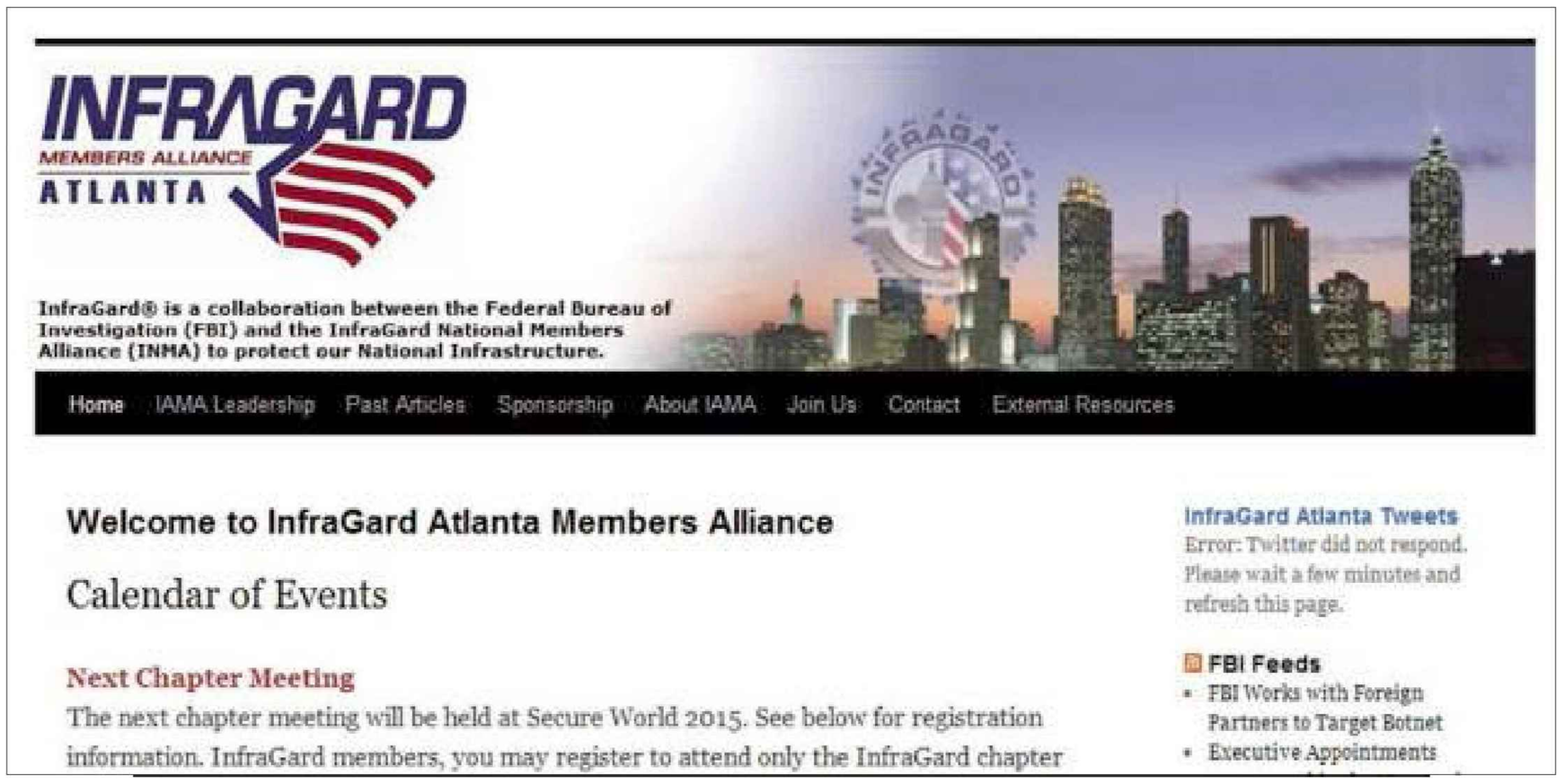

Wśród cyberprzestępców znalazł się nawet śmiałek, który włamał się do serwisu objętego patronatem FBI.

Autodonos do FBI

Podejrzany: Scott Arciszewski

Wykroczenie: włamanie do witryny objętej patronatem FBI.

Akt oskarżenia: podejrzanemu zarzuca się dokonanie włamania do internetowej witryny InfraGard – portalu prowadzonego przez FBI w celu przeciwdziałania przestępczości internetowej. Inaczej mówiąc, gdyby ktoś prowadził listę serwisów internetowych, z którymi nie należy zadzierać, InfraGard zajmowałby pierwszą pozycję, i to z dużą przewagą nad konkurentami.

Wbrew zdrowemu rozsądkowi znalazł się śmiałek, który postanowił wedrzeć się do witryny objętej patronatem FBI. Być może chciał w ten sposób wyrazić swój sprzeciw wobec powiązań tej organizacji z rządem Stanów Zjednoczonych. W czerwcu 2011 r. znana grupa hakerów LulzSec przyznała się do sparaliżowania witryny InfraGard Atlanta (**infragardatlanta.org**). Jako powód przeprowadzenia ataku podali niechęć do ustawodawstwa regulującego kwestie karalności przestępczości internetowej. Jednak do wydarzenia, które naprowadziło organy ścigania na ślad Arciszewskiego, doszło miesiąc później, a więc w lipcu 2011 r. Arciszewski, wówczas 21-letni student inżynierii komputerowej na UCF (University of Central Florida), włamał się do witryny wydziału InfraGard w Tampa Bay, wgrał na jej serwer animowane obrazki GIF z kotkami, po czym pochwalił się swoim dokonaniem w serwisie Twitter słowami: „InfraGard Tampa ma poważny problem". Wiadomość opatrzył linkiem do skompromitowanej przez siebie witryny. To wystarczyło śledczym z FBI, aby trafić na trop prowadzący prosto do Arciszewskiego.

Zatrzymanie: Agenci FBI niezwłocznie podjęli poszukiwania włamywacza, który miał czelność przedrzeć się przez zabezpieczenia ich organizacji. Funkcjonariusze nie musieli się jednak zbytnio wysilać, bo Arciszewski kontynuował rozsyłanie swojego szyderczego

Więcej na: www.ebook4all.pl

komunikatu. Nie omieszkał także powiadomić biura prasowego FBI. Porównano adres IP, z którego dokonano ataku na witrynę InfraGard, z adresem IP zuchwałego użytkownika serwisu Twitter. Na podstawie konta Arciszewskiego w portalu Twitter ustalono jego prywatną stronę internetową. Agenci federalni ustalili jego prawdziwe nazwisko i zbadali fotografie znalezione w internecie. Potem pojawili się z nakazem aresztowania przed drzwiami jego pokoju w akademiku uniwersytetu na Florydzie. Arciszewski przyznał się do winy i został skazany na 5 lat pozbawienia wolności w zawieszeniu.

Wyciek zdjęć Miley Cyrus

Podejrzany: Josh Holly

Wykroczenie: włamania do witryn internetowych gwiazd i celebrytów w celu rozprzestrzeniania spamu i kradzieży danych kart kredytowych.

Akt oskarżenia: podejrzanemu zarzuca się dokonanie włamania na konto Gmail wokalistki i aktorki Miley Cyrus, znanej przede wszystkim z głównej roli z młodzieżowego serialu Hannah Montana, w celu opublikowania w internecie prowokacyjnych zdjęć z udziałem poszkodowanej. Cyberprzestępca spędził wiele czasu w więzieniu – co ciekawe, wcale nie w związku z zaprezentowaniem szerokiej publiczności dość wyzywających fotografii piętnastoletniej wówczas Cyrus.

Holly został skazany przede wszystkim za seryjne kradzieże kart kredytowych. W sierpniu 2011 r. uznano go winnym posiadania ponad 200 zdobytych nielegalnie numerów kart kredytowych. Wedle ustaleń FBI Holly włamywał się do kont sławnych osób w portalu MySpace i wykorzystywał je do wyłudzania pieniędzy od sympatyków. W ten sposób udało mu się zdobyć 100 tys. dolarów.

Jednak co ma to wspólnego z uroczą Miley Cyrus? Holly przechwalał się publicznie, że wdarł się do prywatnego konta pocztowego młodej aktorki, skąd ukradł jej „bardzo osobiste" fotografie. Treści tego rodzaju w mgnieniu oka roznoszą się w internecie. W wywiadzie dla amerykańskiego magazynu Wired cyberprzestępca wyjawił, że najpierw włamał się do panelu administracyjnego portalu MySpace, gdzie znalazł dokument tekstowy zawierający hasła użytkowników. Następnie spróbował dostać się do konta pocztowego aktorki, używając jej hasła do portalu MySpace. Pomysł okazał się skuteczny.

Brytyjskie media donosiły o młodocianym przestępcy, który sparaliżował serwery gry „Call of Duty", aby niemożliwić innym graczom pobicie jego rekordu.

Serwis Gawker podał do wiadomości publicznej dane wykradzione z bazy.

Zatrzymanie: Choć Holly nie został pociągnięty do odpowiedzialności w związku z tym incydentem, to właśnie te zdarzenia naprowadziły śledczych z FBI na trop jego kryminalnej działalności. Agenci podążyli wirtualnymi śladami pozostawianymi przez chełpliwego cyberprzestępcę i przeprowadzili nalot na jego dom w Tennessee. W zarekwirowanym komputerze znaleźli dowody przestępstw.

Gracz z aspiracjami

Podejrzany: siedemnastolatek z Manchesteru (Anglia), któremu zagwarantowano anonimowość.

Wykroczenie: zainicjowanie ataku DDoS na witrynę gry „Call of Duty".

Akt oskarżenia: nastolatkowi z Wielkiej Brytanii zarzuca się używanie narzędzia Phenom Booter w celu zainicjowania ataku DDoS na serwery udostępniające popularną grę „Call of Duty". Według brytyjskich mediów (m.in. „Daily Mail") cyberprzestępca chciał w ten sposób uniemożliwić pozostałym graczom logowanie się, a co za tym idzie, uśmiercenie jego postaci. Inaczej mówiąc, chciał bezustannie utrzymywać pierwszą pozycję w rankingu graczy. Plan się powiódł. Ekipa odpowiedzialna za serwery „Call of Duty" pracowała przez wiele godzin, zanim udało jej się przywrócić działanie witryny. W tym czasie użytkownicy nie mieli dostępu do gry online.

Rozzuchwalony swoim sukcesem młodociany haker nie poprzestał na jedynym ataku. Funkcjonariusze prowadzący dochodzenie w jego sprawie ustalili, że zaczął już poszukiwać potencjalnych naśladowców, aby za pieniądze wyjawić im swój sekret bycia niepokonanym.

Zatrzymanie: Policja bardzo szybko zlokalizowała miejsce

Więcej na: www.ebook4all.pl

Program Low Orbit Ion Cannon posłużył cyberprzestępcom do dokonania ataku na serwis płatności online PayPal.

zamieszkania nastolatka. Podczas gdy zawodowi hakerzy ukrywają swoje miejsce pobytu za pomocą serwerów proxy i usług przekierowujących, amator nawet nie podjął takich wysiłków.

Atak na serwis PayPal

Podejrzani: Christopher Cooper, Joshua Covelli, Keith Downey, Mercedes Haefer, Donald Husband, Vincent Kershaw, Ethan Miles, James Murphy, Drew Phillips, Jeffrey Puglisi, Daniel Sullivan, Tracey Valenzuela i Christopher Vo.

Wykroczenie: przeprowadzenie ataku DDoS na witrynę serwisu PayPal.

Akt oskarżenia: gdy w grudniu 2010 r. kilka instytucji finansowych oznajmiło, że zamierza wstrzymać wypłacanie środków pieniężnych organizacji WikiLeaks, w internecie zawrzało. Aktywiści z grupy Anonymous sięgnęli po wirtualną broń i zapowiedzieli, że zablokują wszystkich, którzy ulegną „rządowej presji" i przestaną wspomagać organizację WikiLeaks. Spowodowało to katastrofę w ruchu danych na serwerach firmy PayPal oferującej online'owe usługi płatnicze. Hakerzy z całych Stanów Zjednoczonych rozpoczęli atak DDoS na witrynę wspomnianego serwisu, posługując się narzędziem Low Orbit Ion Cannon. Zarzucili serwery PayPala ogromną ilością danych, aby je przeciążyć i rozłożyć na łopatki działanie serwisu.

Zatrzymanie: Choć nazwa Low Orbit Ion Cannon brzmi imponująco, program marnie radzi sobie z ukrywaniem miejsca pobytu swoich użytkowników. Administratorom PayPala udało się więc znaleźć w logach serwerowych adresy IP osób wykonujących atak. Dane te przekazali organom ścigania, które bez trudu ustaliły domniemanych winowajców. Niedługo później agenci FBI zjawili się w miejscach zamieszkania podejrzanych osób i osadzili je w areszcie. Każdej z nich postawiono zarzut świadomego niszczenia chronionych systemów komputerowych. Czyn ten jest zagrożony karą pozbawienia wolności do lat 15 i grzywną w wysokości 750 tys. dolarów.

Pogawędki o włamaniach do iPadów

Podejrzani: Andrew Aurenheimer i Daniel Spitler.

Wykroczenie: włamanie do bazy danych AT&T i upublicznienie adresów e-mailowych tysięcy użytkowników tabletów iPad.

Akt oskarżenia: Aurenheimer i Spitler odkryli w witrynie przedsiębiorstwa AT&T skrypt publiczny, w którym można umieścić numer ICCID pozwalający zidentyfikować kartę SIM każdego iPada. W ten sposób udało im się ustalić adres e-mail użytkownika, do którego należy dany tablet. Obaj cyberprzestępcy stworzyli grupę Goatse Security i zaprojektowali swój własny skrypt. Nadali mu nazwę iPad 3G Account Slurper. Skrypt ten wypróbowuje losowo generowane identyfikatory. Gdy trafi na numer ICCID przypisany do karty SIM, automatycznie odczytuje dany adres e-mail i zapisuje go w swoim logu.

Choć może wydawać się to nieszkodliwe, skrypt zebrał w ten sposób ponad 100 tys. adresów e-mailowych. W gronie ofiar znalazły się takie osoby, jak: burmistrz Nowego Jorku Michael Bloomberg, były szef personelu Białego Domu, Rahm Emanuel i wiele innych osobistości. Grupa Goatse Security nie zachowała zdobytych w ten sposób informacji dla siebie. Zaoferowała je m.in. gigantom medialnym Thomson Reuters i News Corporation. Ostatecznie jednak to serwis Gawker opublikował niewielką część skradzionych danych, kompromitując AT&T i Apple.

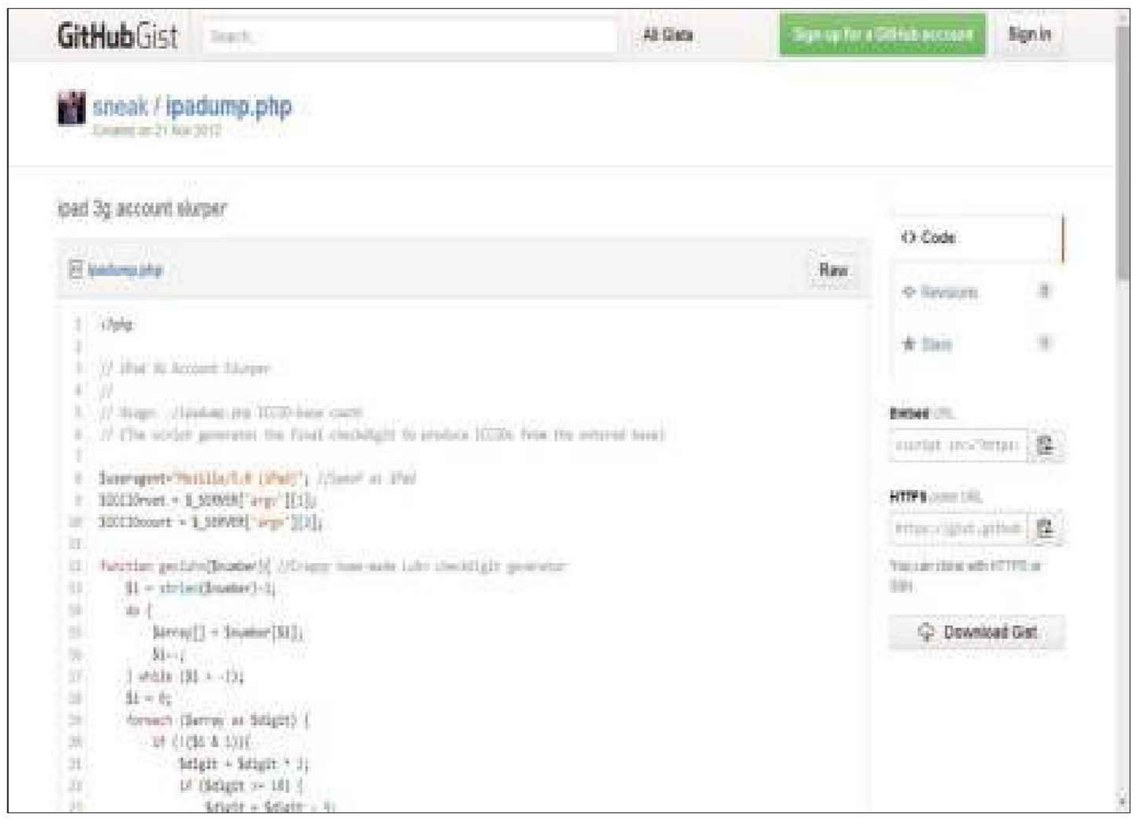

Skrypt iPad 3G Account Slurper wykrada adresy e-mailowe zapisane w tabletach, wypróbowując losowo generowane identyfikatory.

Zatrzymanie: Gdy poufne dane przechwycone w nielegalny sposób wyszły na jaw, wzrosła presja opinii publicznej, aby znaleźć cyberprzestępców, którzy dopuścili się kradzieży. Również w tym wypadku to beztroska i gadatliwość sprawców doprowadziły do szybkiego ich ujęcia. W akcie oskarżenia przeciw Aurenheimerowi i Spitlerowi prokuratorzy zamieścili przykłady licznych e-maili i zapisów internetowych pogawędek, w których podejrzani omawiali szczegóły przestępstwa. Jednak do publicznej wiadomości nie podano ich adresów mailowych. Andrew Aurenheimer został skazany na 41 miesięcy bezwarunkowego pozbawienia wolności. Daniel Spitler, po okazaniu skruchy, skazany został na 18 miesięcy więzienia w zawieszeniu na trzy lata.

JR Raphael,
tłum. i oprac.
Krzysztof Daszkiewicz

Więcej na: www.ebook4all.pl

Google Maps w małym palcu

Niektóre funkcje w Google Maps zjawiają się niespodziewanie, np. nowy asystent pasa ruchu w aplikacji do nawigacji. Wiele innych nowinek serwisu widać dopiero na drugi rzut oka. Przedstawiamy narzędzia, których możesz nie znać, i opisujemy, jak z nich korzystać.

Google Maps to bez wątpienia najczęściej używana mapa online. Nawet wersja dostępna w przeglądarce internetowej zapewnia mnóstwo funkcji – chociażby zwiedzanie okolicy za pomocą widoku Street View. Stworzony z 360-stopniowych zdjęć panoramicznych wykonanych m.in. przy użyciu samochodów Google'a pozwala przemierzać wirtualnie ulice, co może przydać się szczególnie w poznawaniu większych miast. Aby sprawdzić dostępność tej usługi, wystarczy kliknąć ikonę żółtej figurki przy dolnej krawędzi okna. Jest to możliwe zarówno w widoku mapy, jak i w widoku satelitarnym. Niebieskie linie wskazują drogi, po których można udać się na wirtualny spacer. Informacje o trasach przemierzanych przez samochody Google'a można zdobyć pod adresem **www.google.com/maps/about/behind-the-scenes/streetview**. Przewiń do rubryki *Gdzie dostępne jest Street View?*, kliknij link *Zobacz, gdzie aktualnie jeżdżą nasze pojazdy*, po czym wskaż państwo w polu listy poniżej.

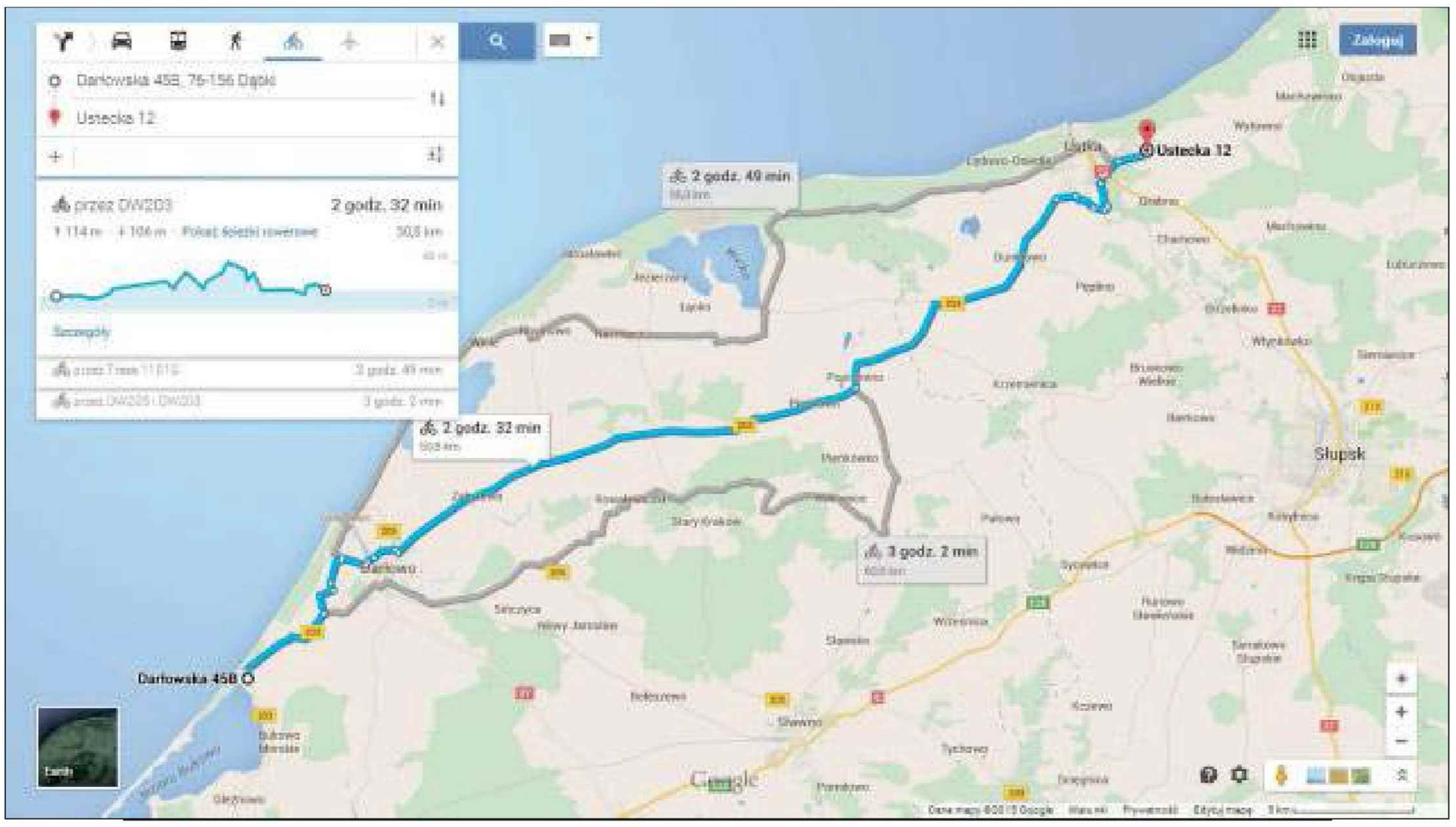

Gdy wybierzesz rower jako środek transportu do przemierzenia wyznaczonej trasy, na ekranie pojawią się wysokości względne wzniesień, które musisz pokonać, a także profil topograficzny trasy.

Jeśli są dostępne archiwalne panoramy Street View, przywołasz je, klikając ikonę zegara w panelu informacyjnym w lewym górnym narożniku. Ujrzysz niewielkie okno podglądu z suwakiem, który pozwala przeskakiwać do starszych ujęć. Jeżeli w danym miejscu widok z ulicy nie jest dostępny, można przynajmniej pooglądać lokalne zdjęcia, których miniatury znajdują się przy dolnej krawędzi okna.

Po wybraniu żądanej miejscowości można przywołać widok (bieżącego lub typowego) natężenia ruchu, trasy rowerowe w okolicy lub ukształtowanie terenu. Wystarczy kliknąć jeden z linków w rubryce *Poruszanie się po okolicy* pod polem tekstowym.

Dodatkowe wskazówki nawigowania

Jeszcze większe możliwości zapewnia moduł nawigacji, podający wskazówki dotarcia do żądanego miejsca *Samochodem*, *Transportem publicznym*, *Pieszo*, *Rowerem* lub *Samolotami*. W niektórych miastach odwzorowano całą sieć połączeń komunikacji publicznej. Warunkiem jest udostępnienie stosownych funkcji przez przedsiębiorstwa transportu publicznego obsługujące dany region. Na liście pod adresem **maps.google.com/landing/transit/cities/index.html** są wyszczególnione obszary, w których jest dostępna usługa wyznaczania takich tras. Pamiętaj jednak, że nie dotyczy to spółek, przy których widnieje wpis (*Layer Only*). Planując trasę rowerową, warto zwrócić uwagę na wskazówki dotyczące wysokości względnych i ukształtowania terenu. Niekiedy warto nadłożyć trochę drogi w płaskim terenie, aby nie narażać się na trudy pokonywania wzniesień.

Korzystanie z Google Maps w smartfonie lub tablecie podczas pobytu za granicą lub w obszarach o słabym zasięgu sieci ułatwia dostęp w trybie offline. Aby pobrać dane mapy, trzeba zalogować się na koncie Google, wskazać

Alternatywna mapa

Choć Mapy Google'a są wygodnym narzędziem do wyznaczania tras i wirtualnego eksplorowania świata, warto wspomnieć o cennej alternatywie. Serwis Targeo (**mapa.targeo.pl/**) nie zapewnia takich graficznych gadżetów jak Street View, oferuje za to wyjątkowo dokładną mapę Polski. Autorzy projektu bardzo dbają o aktualność podawanych informacji, nanosząc na bieżąco wszelkie zmiany (np. utrudnienia w ruchu drogowym). Serwis pozwala wyznaczać trasy samochodowe, rowerowe i piesze (w wybranych miastach także komunikacją miejską) z uwzględnieniem bieżącego natężenia ruchu. Mapę wyposażono w bogatą bazę punktów POI (lokale gastronomiczne, placówki handlowe, instytucje, urzędy, obiekty turystyczne i wiele innych). Zalogowani użytkownicy mają możliwość tworzenia własnych map.

Więcej na : www.ebook4all.pl

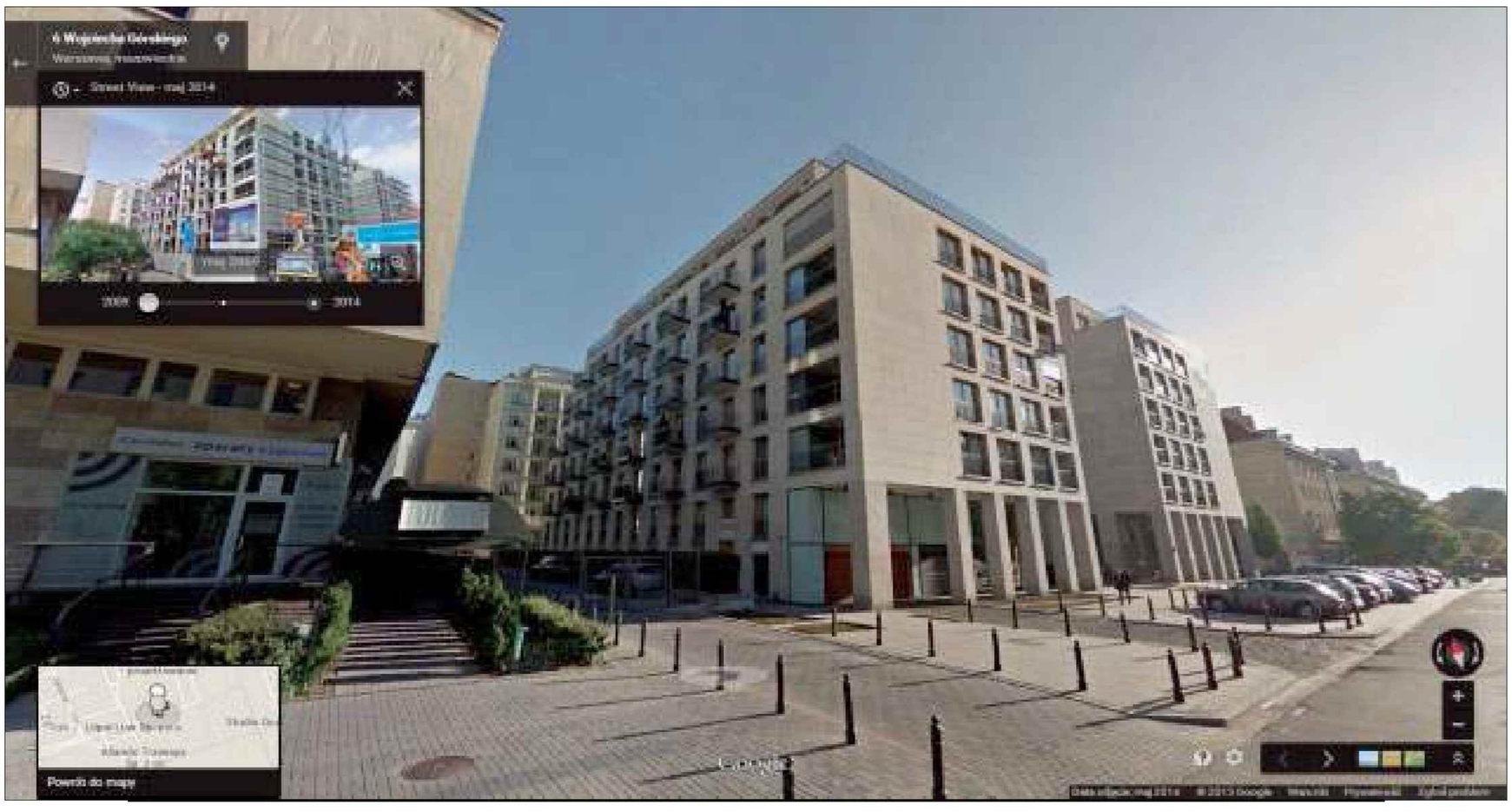

Jeśli chcesz sprawdzić, jak dana okolica wyglądała kilka lat wcześniej, skorzystaj z archiwum usługi Street View. Być może jest dostępne w wybranym przez ciebie miejscu.

żądany obszar, a następnie kliknąć polecenie *Zapisz mapę offline*. Aby przywołać taką mapę, trzeba przeskoczyć do rubryki *Twoje miejsca* | *Mapy offline* i kliknąć polecenie *Wyświetl wszystkie i zarządzaj*. Mapa jest dostępna przez 30 dni. Potem jej dane są usuwane, lecz można pobrać je ponownie. Mapy dostępne w trybie offline nie zapewniają jednak takiej samej funkcjonalności co online'owy serwis Google Maps. W pełni funkcjonalną bezpłatną aplikacją do nawigowania w trybie offline jest Nokia Here (**www.here.com** i sklep Google Play).

Tworzenie własnych map

Użytkownicy prywatni rzadko korzystają z opcji tworzenia własnych map w serwisie Google Maps. Aby to zrobić, zaloguj się na koncie Google, kliknij ikonę trzech kresek w lewej części pola wyszukiwania. Wówczas pojawi się pionowy pasek narzędzi. Ujrzysz na nim polecenie *Moje mapy*. Kliknij je, a następnie ikonę *Utwórz*. Teraz możesz zaprojektować własną mapę zawierającą wybrane przez ciebie trasy. Możesz rysować na niej dowolne linie, mierzyć odległości i pole powierzchni terenu oraz wstawiać znaczniki. Rezultaty można udostępniać ograniczonemu gronu osób lub podawać do publicznej wiadomości. Jeśli zamierzasz tylko udostępnić link lub umieścić wybrany fragment mapy (np. z wyznaczoną trasą) w swojej witrynie, nie musisz tworzyć nowej mapy. Wystarczy kliknąć ikonę trzech poziomych kresek i wskazać polecenie *Udostępnij lub umieść mapę*. Jeżeli nie chcesz logować się na koncie Google, możesz kliknąć ikonę koła zębatego w prawym dolnym narożniku i wskazać polecenie *Udostępnij lub umieść mapę*.

Możliwość tworzenia własnych map przydaje się m.in. do opatrywania ich znacznikami, wstawiania komentarzy i przekazywania innym użytkownikom. W ten sposób ułatwisz im nie tylko dojazd do określonego miejsca, lecz podzielisz się z nimi informacjami o swoich ulubionych lokalach lub sklepach. Kliknij wpis *Mapa bez nazwy* i wpisz dowolny tytuł. Wpisz żądany adres w polu wyszukiwania. Na mapie pojawi się zielony znacznik. Kliknij go, po czym wskaż polecenie *Dodaj do mapy*. Kolor znacznika zmieni się na czerwony. Teraz możesz go dowolnie przemieszczać i uzupełniać go komentarzem. Zamiast wpisywać konkretny adres, możesz znaleźć ręcznie miejsce, które zamierzasz opatrzyć znacznikiem. Kliknij pole *Dodaj znacznik* (znajduje się obok ikony z dłonią pod polem wyszukiwania) i wskaż na mapie żądaną lokalizację. W oknie dialogowym możesz podać nazwę i wpisać zwięzły komentarz. Po kliknięciu ikony aparatu fotograficznego dołączysz szkic dojazdu, zdjęcie lub link do filmu w serwisie YouTube.

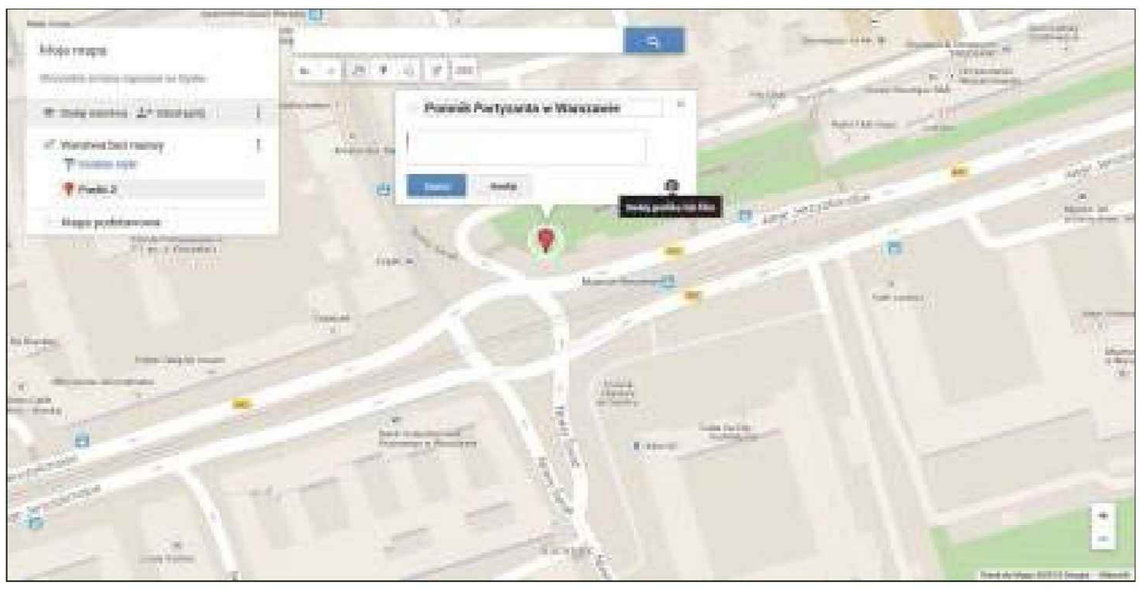

Korzystając z tej funkcji, możesz projektować własne mapy z wybranymi trasami bądź opatrzone znacznikami. Gotową mapę udostępnisz na życzenie wszystkim w internecie lub wybranemu gronu osób.

W razie potrzeby pozaznaczaj przedstawioną metodą więcej punktów na mapie. Klikając niewielki trójkąt obok wpisu *Mapa podstawowa*, możesz wybrać inny styl graficzny mapy (np. *Prosty atlas*, *Ciemny ląd*, *Satelita*). Będzie wyświetlany automatycznie zamiast domyślnej mapy Google.

Aby udostępnić innym użytkownikom swoją mapę i naniesione znaczniki, kliknij polecenie *Udostępnij* w lewym górnym narożniku okna. Pojawi się okno *Ustawienia udostępniania* z linkiem. Tuż pod nim figurują ikony, które pozwalają opublikować link w portalach Facebook, Twitter i Google+. Kliknij polecenie *Zmień* w rubryce *Prywatny*. Zależnie od potrzeb zaznacz opcję *Publicznie w internecie* lub *Każdy użytkownik mający link*.

Alternatywnie lub dodatkowo udostępnij mapę tylko kilku lub kilkunastu określonym osobom. Podaj ich adresy w rubryce *Zaproś innych*, a otrzymają powiadomienia. Przy okazji ustaw uprawnienia osób przeglądających twoją mapę w polu listy po prawej stronie. Domyślnie wolno im edytować twoją mapę, lecz możesz ograniczyć ich prawa dostępu, aby mogli tylko przeglądać udostępnione treści. Nanoszone przez ciebie zmiany są natychmiast widoczne dla innych użytkowników.

Gdy zechcesz usunąć bieżącą mapę lub utworzyć nową, kliknij ikonę z trzema kropkami obok wpisów *Dodaj warstwę* i *Udostępnij*. Z poziomu menu, które pojawi się na ekranie, możesz także osadzać udostępnioną mapę na stronie internetowej za pomocą kodu HTML.

Więcej na: www.ebook4all.pl

Funkcje eksperymentalne

W klasycznej wersji serwisu, którą przywołuje się, klikając polecenie *Powrót do klasycznych Map Google* na pionowym pasku narzędzi, są dodatkowe funkcje eksperymentalne. Kliknij niewielki trójkąt w lewym górnym narożniku obszaru mapy, aby wysunąć panel z polami *Wyznacz trasę* i *Moje miejsca*. Na samym dole widnieje polecenie *Laboratorium Map Google*. Zaznacz opcję *Włącz* w żądanych rubrykach, np. *Pokaż w tym miejscu!*, *Przeciągnij i powiększ* lub *Podpowiedź z położeniem geograficznym*.

Ustalanie wysokości bezwzględnej

Jak już wspomnieliśmy, Google Maps podaje profil topograficzny wyznaczanej trasy. Wystarczy wskazać rower jako żądany środek transportu. Jeśli pod lokalizacją początkową i celem podróży w lewej części okna nie widnieje grafika przedstawiająca wzniesienia, które są do pokonania, prawdopodobnie większość trasy przebiega przez równinny teren. Jednak usługa nie pozwala ustalić wysokości bezwzględnej (a więc wysokości nad poziomem morza) wybranego punktu trasy ani dowolnego innego miejsca na mapie. Możesz to zrobić, lecz wymaga to nieco wysiłku. Kliknij prawym przyciskiem myszy żądany punkt na mapie Google i wskaż polecenie *Co tu jest?* W lewym górnym narożniku pojawią się szczegółowe informacje o wybranym przez ciebie miejscu. Ujrzysz między innymi długość i szerokość geograficzną. Zaznacz współrzędne geograficzne za pomocą myszy i skopiuj do Schowka, naciskając klawisze [Ctrl C]. Następnie odwiedź witrynę Mapcoordinates (**www.mapcoordinates.net/en**). Kliknij prawym przyciskiem myszy w polu *Show location* i wstaw poleceniem *Wklej* skopiowane uprzednio położenie geograficzne. Gdy potwierdzisz klawiszem [Enter], na mapie pojawi się obszar wokół wybranego miejsca. Wysokość bezwzględna zostanie wyświetlona w polu *Sea level*. Alternatywnie możesz wpisać nazwę miejscowości i ulicę bezpośrednio we wspomnianym polu tekstowym.

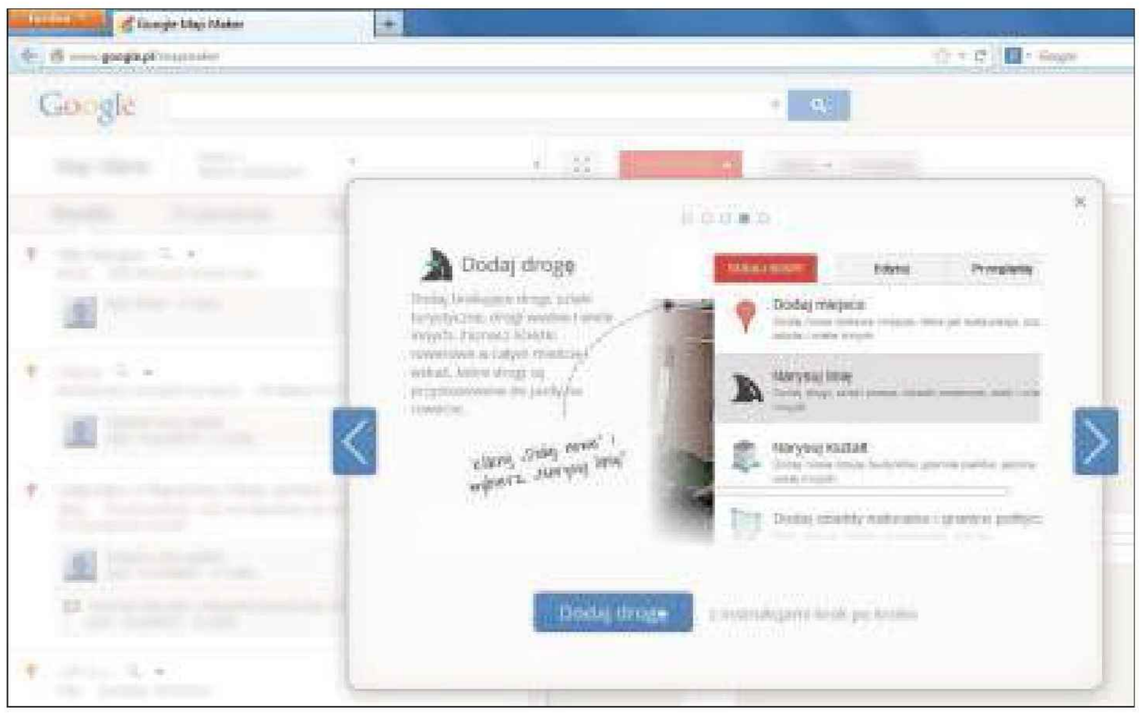

W razie potrzeby możesz powiadomić ekipę Google Maps o konieczności wprowadzenia zmian na mapie. Możesz wnioskować np. o dodanie nowych punktów, naniesienie nowej drogi, a nawet zmianę jej typu nawierzchni.

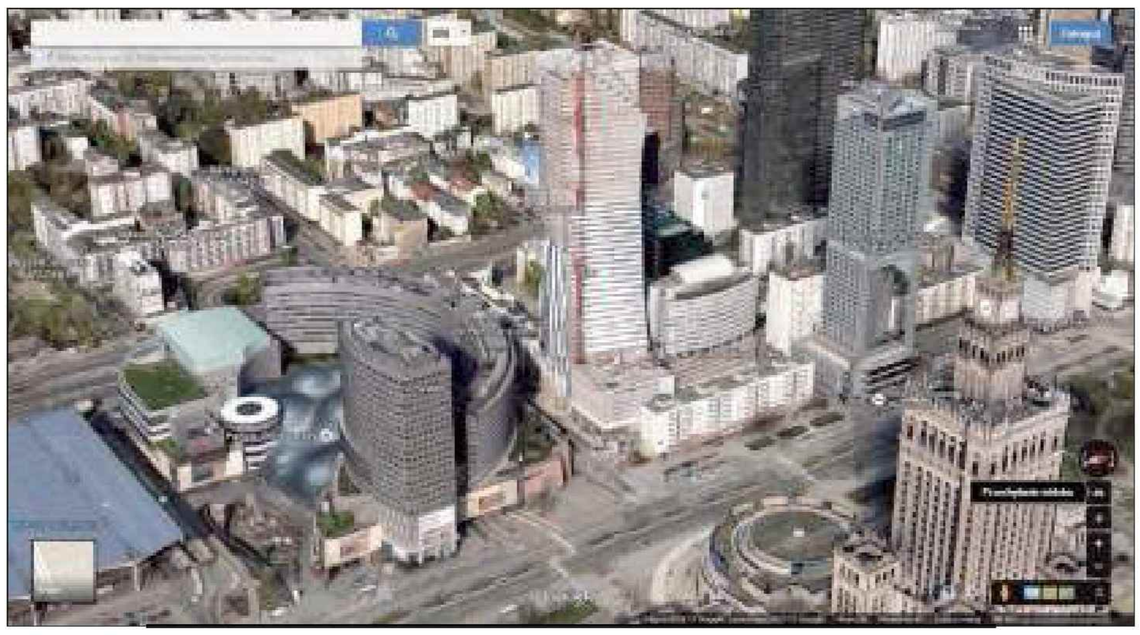

Widok przechylony pozwala podziwiać wybrane okolice z lotu ptaka. Można dowolnie zmieniać położenie widza i szybować nad trójwymiarową makietą miasta.

Samodzielne korygowanie błędów

Błędy na mapach w serwisie Google drażnią tym bardziej, że użytkownicy korzystają z niego do wyznaczania tras przejazdu i nawigowania za pomocą urządzenia przenośnego. Pomyłkowe informacje mogą zaprowadzić cię w ślepą uliczkę lub zmusić do obrania okrężnej drogi. Błędy, o których mowa, zdarzają się przede wszystkim, gdy zmienia się układ dróg, a na mapach nie ma jeszcze aktualizacji. Jeśli występuje to w twojej okolicy, musisz często borykać się z błędem, zanim ktoś naniesie poprawkę. Chyba że weźmiesz sprawy w swoje ręce i zamiast czekać, aż zespół Google'a zauważy niezgodność, sam wprowadzisz zmiany. Odwiedź w tym celu witrynę Google Map Maker (**www.google.pl/mapmaker**). Przed rozpoczęciem korygowania map trzeba zalogować się na koncie Google. Witryna zapewnia dwa podstawowe menu. Pod przyciskiem *Dodaj nowy* kryją się opcje uzupełniania mapy o takie elementy, jak: obiekty POI (restauracje, szkoły, szpitale, parkingi itp.), drogi i linie kolejowe, a także kontury budynków i obiekty naturalne (stawy, parki itp.). W menu *Edytuj* znajdziesz funkcje do korygowania przebiegu dróg i szlaków, jak również umiejscowienia obiektów POI. Jeśli np. władze gminy wyasfaltowały drogę polną, aby przeznaczyć ją do użytku rowerzystów, możesz wskazać dany fragment drogi na mapie, po czym wybrać nowy typ nawierzchni i przeznaczenie drogi z menu listy. Gdy uporasz się z wprowadzaniem zmian, zapisz je, a wówczas otrzymasz potwierdzenie e-mailem. Personel Google'a zweryfikuje w najbliższych dniach poprawność twojej propozycji i opublikuje zmianę. W trakcie naszych testów sprawdzenie zmian trwało zaledwie trzy dni.

Glob niczym trójwymiarowa makieta

Niektóre obszary globu w serwisie Google Maps są odwzorowane w trójwymiarze i można je oglądać niczym makietę. Na terenie Polski należy do nich na razie tylko ścisłe centrum Warszawy, lecz w innych krajach zwizualizowano bryły łańcuchów górskich, większości budynków i innych obiektów architektonicznych w obrębie wielu miast. Aby uaktywnić przedstawioną funkcję, wybierz żądany obszar na mapie i kliknij pole *Earth* w lewym dolnym narożniku okna. Następnie kliknij ikonę *Przechylanie widoku* (znajduje się tuż pod kompasem w prawej części okna). Teraz możesz zmieniać punkt obserwowania globu na trzy sposoby. Przybliżanie i oddalanie widoku jest możliwe przez pokręcanie kółka myszy. Aby poruszać się do przodu, do tyłu i na boki, wystarczy przeciągać mysz, przytrzymując naciśnięty lewy przycisk. Jeśli dodatkowo przytrzymasz naciśnięty klawisz [Ctrl], możesz dowolnie obracać widok i ustawiać kąt nachylenia.

Peter Stelzel-Morawietz, Arne Arnold, Daniel Behrens
tłum. i oprac. Krzysztof Daszkiewicz

Więcej na: www.ebook4all.pl

Fachowe Windows 7

Wystarczy niewielki nakład pracy, aby profesjonalnie zoptymalizować Windows 7. Przedstawiamy kilkanaście porad, które przydadzą się nie tylko fachowcom. Dzięki naszym wskazówkom znacznie ułatwisz dostęp do najpotrzebniejszych funkcji systemu.

Domyślne ustawienia systemu Windows 7 są dobrane tak, aby spełniał wymagania ogółu użytkowników. Nie satysfakcjonuje to profesjonalistów i administratorów. Tymczasem wiele codziennych zadań wykonywanych przez te grupy użytkowników można ułatwić za pomocą zewnętrznych narzędzi lub pewnych zmian w interfejsie systemu operacyjnego. Przedstawiamy instrukcje pomagające dostosować Windows do potrzeb zaawansowanych użytkowników. Opisujemy krok po kroku, jak rozwiązywać wybrane problemy, co może także przydać się mniej doświadczonym użytkownikom.

Godmode – pełny dostęp do przydatnych funkcji

W oknie trybu *Godmode* użytkownik ma bezpośredni dostęp do wszystkich podstawowych funkcji systemu. Warto utworzyć skrót do tego elementu. Kliknij prawym przyciskiem myszy wolny skrawek pulpitu, wskaż menu *Nowy* | *Skrót* i wpisz **explorer.exe shell:::{ED7BA470-8E54-465E-825C-99712043E01C}** jako element docelowy. Gdy przywołasz gotowy skrót, Windows wyświetli w jednym oknie wszystkie elementy *Panelu sterowania*.

Zamiast skrótu możesz założyć nowy folder i przypisać mu nazwę <identyfikator>.GUID. Eksplorator wyświetli treść żądanego elementu systemowego. Jako <identyfikator> można zastosować np.:

- *Kosz* – {645FF040-5081-101B-9F08-00AA002F954E}
- *Mój komputer* – {20D04FE0-3AEA-1069-A2D8-08002B30309D}
- *Połączenia sieciowe* – {7007ACC7-3202-11D1-AAD2-00805FC1270E}
- *Profil użytkownika* – {60632754-c523-4b62-b45c-4172da012619}

Więcej na: www.ebook4all.pl

- *Biblioteki* – {031E4825-7B94-4dc3-B131-E946B44C8DD5}
- *Panel sterowania* – {ED-7BA470-8E54-465E-825C-99712043E01C}
- *Centrum akcji* – {BB64F8A7--BEE7-4E1A-AB8D--7D8273F7FDB6}

Pełną listę dostępnych identyfikatorów znajdziesz w witrynie Microsoftu (**msdn.microsoft.com/en-us/library/ee330741(VS.85).aspx**).

Nowe odnośniki w menu podręcznym

Możesz umieszczać skróty w menu podręcznym elementu *Komputer* – w menu *Start*, a także na pulpicie. Przydaje się to do szybkiego przywoływania często używanych elementów systemowych, takich jak *Panel sterowania*, *połączenia sieciowe* itp. Opisujemy sposób wykonania tej czynności na przykładzie *Panelu sterowania*. W analogiczny sposób możesz dodawać skróty do innych elementów systemowych, stosując odpowiednie identyfikatory CLSID. W ten sposób uzyskasz szybki i wygodny dostęp do dowolnych wpisów w oknie *Godmode*.

1. Utwórz nowy plik tekstowy w dowolnym edytorze.
2. Umieść w nim treść:

```
Windows Registry Editor Version 5.00

[HKEY_CLASSES_ROOT\CLSID\{20D04FE0-3AEA-1069-A2D8-08002B30309D}\shell\Panel sterowania]

[HKEY_CLASSES_ROOT\CLSID\{20D04FE0-3AEA-1069-A2D8-08002B30309D}\shell\Panel sterowania\command]

@="explorer.exe shell:::{ED-7BA470-8E54-465E-825C-99712043E01C}"
```

3. Zapisz gotowy plik.
4. Zmień rozszerzenie pliku na .reg. Windows wyświetli ostrzeżenie, że plik może stać się niezdatny do użytku. Zignoruj je. Jeśli Eksplorator nie pokazuje rozszerzeń plików, wskaż menu *Organizuj | Opcje folderów i wyszukiwania*, przeskocz na kartę *Widok* i usuń zaznaczenie pola wyboru *Ukryj rozszerzenia znanych typów plików*. Domyślnie Windows nie wyświetla tych rozszerzeń.
5. Kliknij dwukrotnie przygotowany plik REG i potwierdź chęć zaimportowania jego treści do rejestru.
6. Gdy klikniesz wpis *Komputer* w menu *Start* lub na pulpicie, ujrzysz nowe polecenie *Panel sterowania* w menu podręcznym. Za jego pomocą wygodnie przywołasz żądany element.

Tworząc odpowiedni skrót, możesz uzyskać wygodny dostęp do podstawowych elementów konfiguracji systemu.

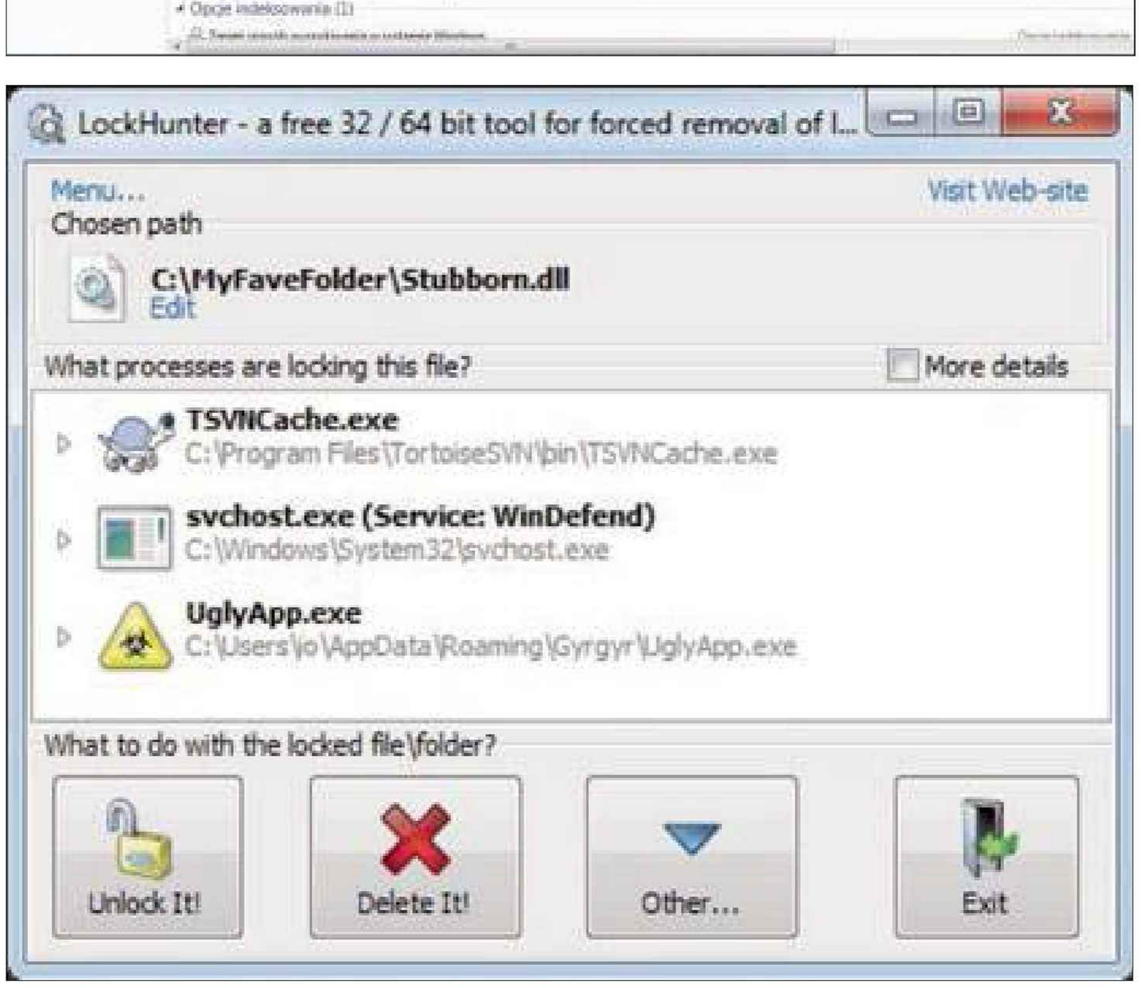

Tym bezpłatnym narzędziem możesz zwalniać pliki zablokowane przed usuwaniem lub edytowaniem.

Godmode w menu podręcznym pulpitu

Oprócz tego można wstawić odnośnik do okna trybu *Godmode* w menu podręcznym pulpitu. Poniżej opisujemy krok po kroku, jak to zrobić.

1. Przywołaj *Edytor rejestru*, naciskając klawisze [Windows R] i wpisując polecenie **regedit**. Przeskocz do klucza „HKEY_CLASSES_ROOT\Directory\Background\shell”.
2. Utwórz w obrębie tej gałęzi nowy podklucz, nadając mu dowolną nazwę. Powinna odpowiadać elementowi, który ma być przywoływany nowym poleceniem w menu podręcznym (np. **Godmode**).
3. W prawej części okna znajduje się wartość ciągu (*Domyślna*). Kliknij ją dwukrotnie i przypisz w polu *Dane wartości* nazwę, która ma widnieć w menu podręcznym.

Jeśli nie chcesz majstrować ręcznie w rejestrze, możesz utworzyć nowy plik z poniższą zawartością i zmienić jego rozszerzenie na .reg. Klikając go dwukrotnie, wczytasz treść do rejestru, wprowadzając za jednym zamachem nieodzowne zmiany. Oto przykładowy plik:

```
Windows Registry Editor Version 5.00
[HKEY_CLASSES_ROOT\Directory\Background\shell\Godmode]
@="Godmode"
```

4. Teraz możesz sprawdzić, czy w menu podręcznym widnieje nowe polecenie. Wprawdzie nie jest przypisany do niego jeszcze żaden element, lecz powinno pojawić się we właściwym miejscu menu.
5. W dalszej kolejności załóż jeszcze jeden podklucz

Więcej na: www.ebook4all.pl

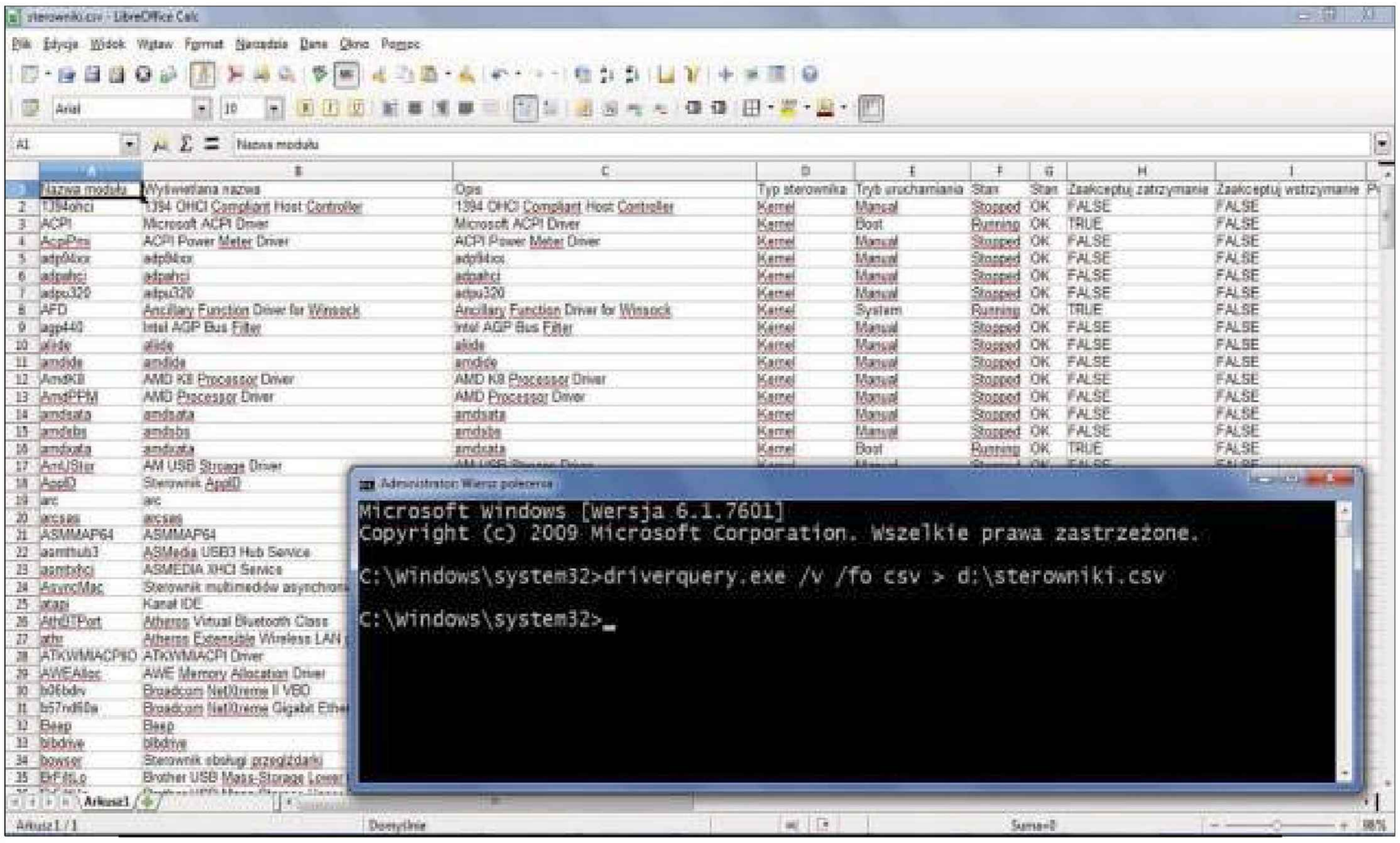

Poleceniem konsolowym *Driverquery* utworzysz przejrzystą listę sterowników zainstalowanych w systemie.

w obrębie utworzonego przed chwilą klucza rejestru. Nadaj mu nazwę **command**.

6. Przyporządkuj wartości *(Domyślna)* klucza „command" ścieżkę do pliku wykonywalnego, np. **explorer.exe shell:::{ED7BA470-8E54-465E-825C-99712043E01C}**.
7. Teraz możesz przywołać żądany element docelowy, klikając nowe polecenie w menu podręcznym.
8. Zamiast wykonywać wszystkie czynności ręcznie, możesz rozszerzyć powyższy plik .reg i wczytać go dwukrotnym kliknięciem. Gotowy plik może mieć następującą postać:

```
Windows Registry Editor Version 5.00
[HKEY_CLASSES_ROOT\Directory\Background\shell\Godmode]
@="Godmode"
[HKEY_CLASSES_ROOT\Directory\Background\shell\Godmode\command]
@="explorer.exe shell:::{ED7BA470-8E54-465E-825C-99712043E01C}"
```

Jeśli nie zamierzasz często przywoływać danego elementu docelowego, możesz tak skonfigurować system, aby polecenie pojawiało się w menu podręcznym tylko przy kliknięciu z naciśniętym jednocześnie klawiszem [Shift]. W tym celu utwórz wartość ciągu w kluczu pliku wykonywalnego. Nie musisz przypisywać jej żadnych danych. Wystarczy nadać jej nazwę **Extended**.

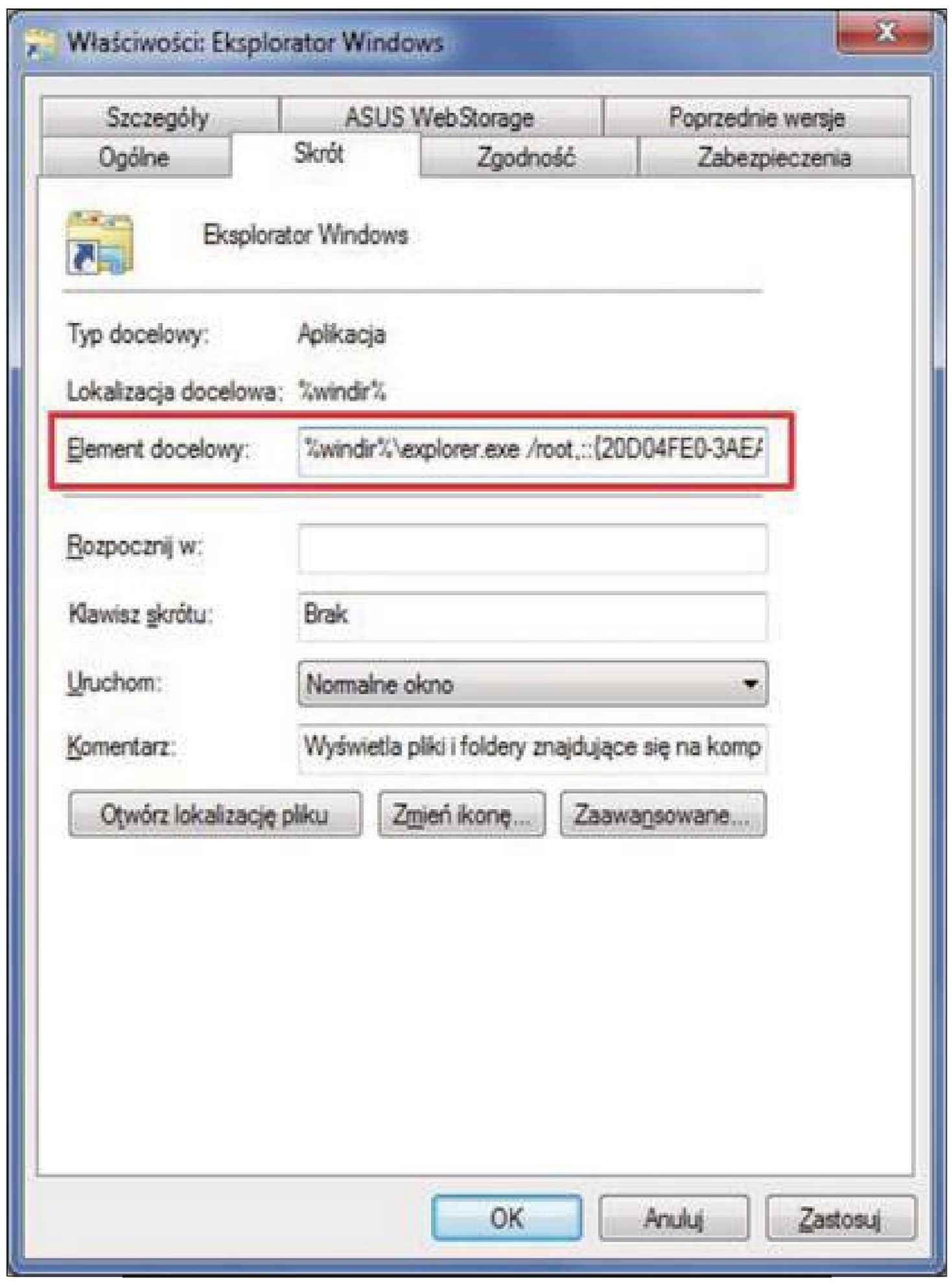

Ikoną *Eksploratora* na pasku zadań przywołuje się domyślnie widok bibliotek. Wystarczy drobna zmiana, aby przywoływać widok *Komputer*.

Jeśli założysz oprócz tego wartość ciągu **Icon**, możesz opatrzyć element docelowy ikoną. Przypisz tej wartości np. **control.exe** w polu danych. Kolejna, opcjonalna wartość ciągu to **Position**. Gdy przyporządkujesz jej wpis **Top**, polecenie będzie wyświetlane na samej górze menu podręcznego. Wpisz **Bottom**, aby usytuować polecenie na samym dole menu.

Eksportowanie listy zainstalowanych sterowników do pliku CSV

Lista zainstalowanych sterowników przydaje się m.in. podczas przenoszenia systemu operacyjnego i tworzenia maszyny wirtualnej. Za pomocą narzędzia Driverquery.exe można sporządzić przejrzysty spis wszystkich sterowników, które są zainstalowane w Windows.

Wpisz w tym celu polecenie

driverquery.exe /v /fo csv > sterowniki.csv

Uzyskasz w ten sposób listę wszystkich sterowników (argument **/v**), którą narzędzie zapisze w formacie CSV (argument **/fo csv**). Gotowy plik sterowniki.csv można otworzyć chociażby w arkuszu kalkulacyjnym Microsoft Excel, Google Docs lub LibreOffice Calc. Oprócz formatu CSV są dostępne TABLE i LIST.

Informacje o zainstalowanych sterownikach są wyświetlone w 15 kolumnach. Dzięki temu można stosunkowo szybko znaleźć potrzebne informacje, takie jak: nazwa modułu, typ zainstalowanego sterownika, jego status i folder, w którym znajdują się jego pliki.

Narzędzie *Driverquery* nie ogranicza się do systemu lo-

Więcej na: www.ebook4all.pl

kalnego, lecz potrafi także odczytywać dane z komputerów podłączonych do sieci LAN. Aby dostać się do takiego systemu, należy wpisać jego adres IP za argumentem **/s**. Gdy trzeba podać ponadto domenę i login użytkownika, należy skorzystać z argumentu **/u**. Hasło dostępu przekazuje się za pomocą argumentu **/p**.

Gotowe polecenie może mieć następującą postać:

Driverquery.exe /s adres_IP /u domena\login /p hasło /v /fo csv > sterowniki.csv

Zmiana domyślnego folderu w oknie Eksploratora

Za każdym razem, gdy uruchamiasz Eksplorator, klikając ikonę na pasku zadań, pojawia się okno z widokiem bibliotek. Wielu użytkowników woli, aby Eksplorator wyświetlał domyślnie inną lokalizację. Aby zmienić domyślny folder Eksploratora, wykonaj poniższe czynności.

1. Kliknij prawym przyciskiem myszy ikonę Eksploratora na pasku zadań.
2. Kliknij prawym przyciskiem myszy wpis *Eksplorator Windows*, który pojawi się w menu nad paskiem zadań. Wskaż polecenie *Właściwości*.
3. W polu *Element docelowy* możesz podać inny folder, który ma być otwierany domyślnie po kliknięciu ikony. Są do wyboru dwie możliwości:
   - możesz poprzedzić przywołanie Eksploratora dowolną ścieżką (a więc wpisać **explorer <ścieżka>**), a wówczas w otwieranym oknie pojawi się żądany folder docelowy;
   - alternatywnie możesz zastosować jeden z identyfikatorów CLSID. Na przykład uzupełniając domyślny wpis *%windir%\explorer.exe* o **/root,::{20D04FE0--3AEA-1069-A2D8--08002B30309D}**, zlecisz domyślne otwieranie okna *Komputer*. Pamiętaj o spacji między przywołaniem Eksploratora i wpisem **/root**.

Za pomocą narzędzia Driverquery.exe można sporządzić przejrzysty spis wszystkich sterowników, które są zainstalowane w Windows.

Dołączanie ścieżek sieciowych do Bibliotek Windows

Biblioteki Eksploratora korzystają z zaindeksowanych danych. Indeksowanie jest konieczne do szybkiego przeszukiwania folderów. Nie można dołączać do bibliotek folderów, które nie zostały uprzednio zaindeksowane. System kwituje próbę wykonania tej czynności odpowiednim komunikatem. Dlatego dyski sieciowe można podpinać do bibliotek po ich uprzednim zaindeksowaniu. Można to zrobić za pomocą usługi indeksowania, którą należy włączyć w komputerze udostępniającym foldery w sieci. Windows 7 oferuje w tym celu jako interfejs program Windows Desktop Search 4.0.

Alternatywnie można indeksować dyski sieciowe z poziomu klientów. W tym celu należy klikać udostępnione foldery prawym przyciskiem myszy i wskazywać polecenie *Zawsze udostępniaj w trybie offline*. Aby skonfigurować indeksowanie w Windows 7, trzeba wpisać **opcje indeksowania** w polu wyszukiwania menu *Start* i kliknąć znaleziony wpis. W oknie konfiguracyjnym ujrzysz indeksowane lokalizacje. Jak widać, pliki udostępnione w trybie offline

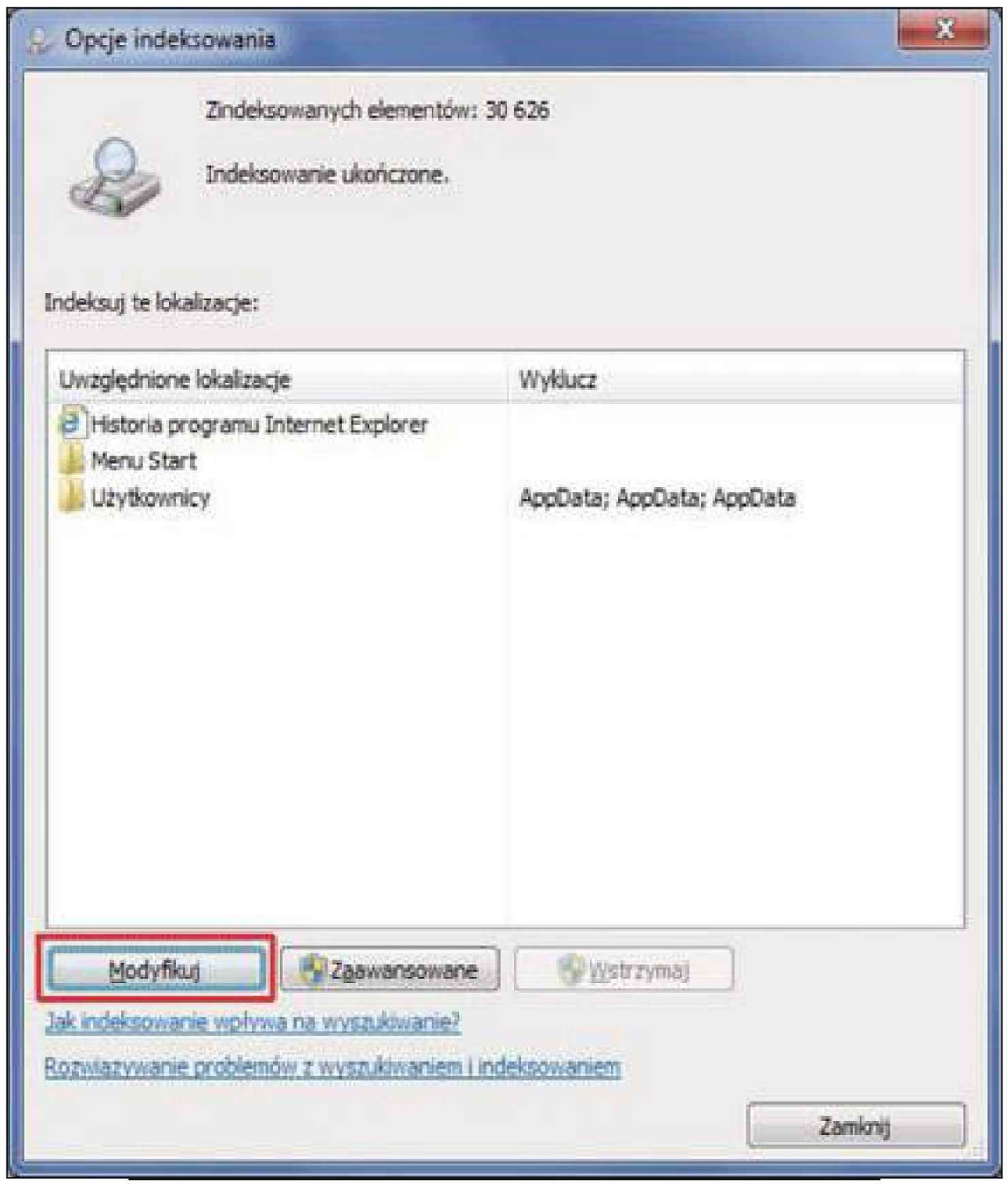

W oknie opcji indeksowania można rozszerzać zakres indeksowania o nowe foldery, lecz nie dotyczy to folderów na dyskach sieciowych. Te trzeba udostępniać w trybie offline.

są indeksowane domyślnie. Choć po kliknięciu przycisku *Modyfikuj* można rozszerzać zakres indeksowania o nowe foldery, system nie pozwala dodawać w ten sposób dysków sieciowych. Aby indeksować gromadzone na nich zasoby, trzeba więc udostępniać je w trybie offline.

Nadzorowanie zasobów udostępnionych w Windows

Korzystając z prostej sztuczki, można nadzorować foldery udostępnione w Windows. System operacyjny rejestruje m.in. takie informacje jak modyfikowanie i tworzenie plików przez użytkowników. Monitorowanie włącza się w menu podręcznym danego folderu. Kliknij jego ikonę prawym przyciskiem myszy, wskaż polecenie *Właściwości* i przeskocz na kartę

Więcej na: www.ebook4all.pl

Zabezpieczenia. Kliknij przycisk *Zaawansowane*. Opcje nadzorowania znajdują się na karcie *Inspekcja*. Aby z nich korzystać, trzeba dysponować prawami administratora.

Kliknij przycisk *Dodaj*, aby zainicjować monitorowanie wskazanego folderu. System poprosi o podanie użytkowników lub grup użytkowników, których czynności mają być rejestrowane. W razie wątpliwości wpisz najlepiej **Wszyscy**. Gdy potwierdzisz przyciskiem *OK*, pojawi się okno, w którym wybierzesz typy rejestrowanych operacji.

Opisywana funkcja jest we wszystkich dostępnych obecnie edycjach Windows. Śledzenie zmian dokonywanych w monitorowanym folderze jest możliwe za pomocą programu Podgląd zdarzeń. Zmiany te są wyświetlane w obrębie gałęzi *Podgląd zdarzeń (Lokalny)* | *Dzienniki systemu Windows* | *Zabezpieczenia*.

Dodawanie nowych poleceń do menu podręcznego plików

Administratorzy często muszą otwierać w prostym edytorze tekstowym (np. Notatniku) plików o różnych rozszerzeniach (niektóre z nich nie są w ogóle opatrzone rozszerzeniem), aby przeglądać ich zawartość lub dokonywać w nich drobnych zmian. W menu podręcznym plików brakuje jednak stosownego polecenia. Na szczęście możesz nadrobić to niedociągnięcie niewielkim nakładem pracy.

Kliknij prawym przyciskiem myszy wolny skrawek pulpitu i wskaż polecenie *Nowy* | *Dokument tekstowy*. Wprowadź dowolną nazwę i zmień domyślne rozszerzenie .txt na .reg. Potwierdź ostrzeżenie o niezdatności pliku do użytku. Kliknij gotowy plik prawym przyciskiem myszy, wskaż polecenie *Edytuj*, po czym wklej w oknie edytora poniższą treść i zapisz zmiany.

```
Windows Registry Editor
Version 5.00
[HKEY_CLASSES_ROOT\*\
shell\Otwórz w Notatniku]
@="" [HKEY_CLASSES_
ROOT\*\shell\Otwórz w Notat-
niku\command]
@="notepad.exe %1"
```

Zaimportuj zawartość pliku do rejestru, klikając dwukrotnie plik .reg. Od tej pory w menu podręcznym każdego pliku znajdziesz polecenie *Otwórz w Notatniku*.

Zwalnianie zablokowanych plików za pomocą zewnętrznego narzędzia

System często odmawia użytkownikowi edytowania, usuwania lub przemianowania pliku. Dzieje się tak, gdy dany plik jest w użyciu. Windows nie zapewnia narzędzia do rozwiązywania tego problemu. Jeśli nie chcesz

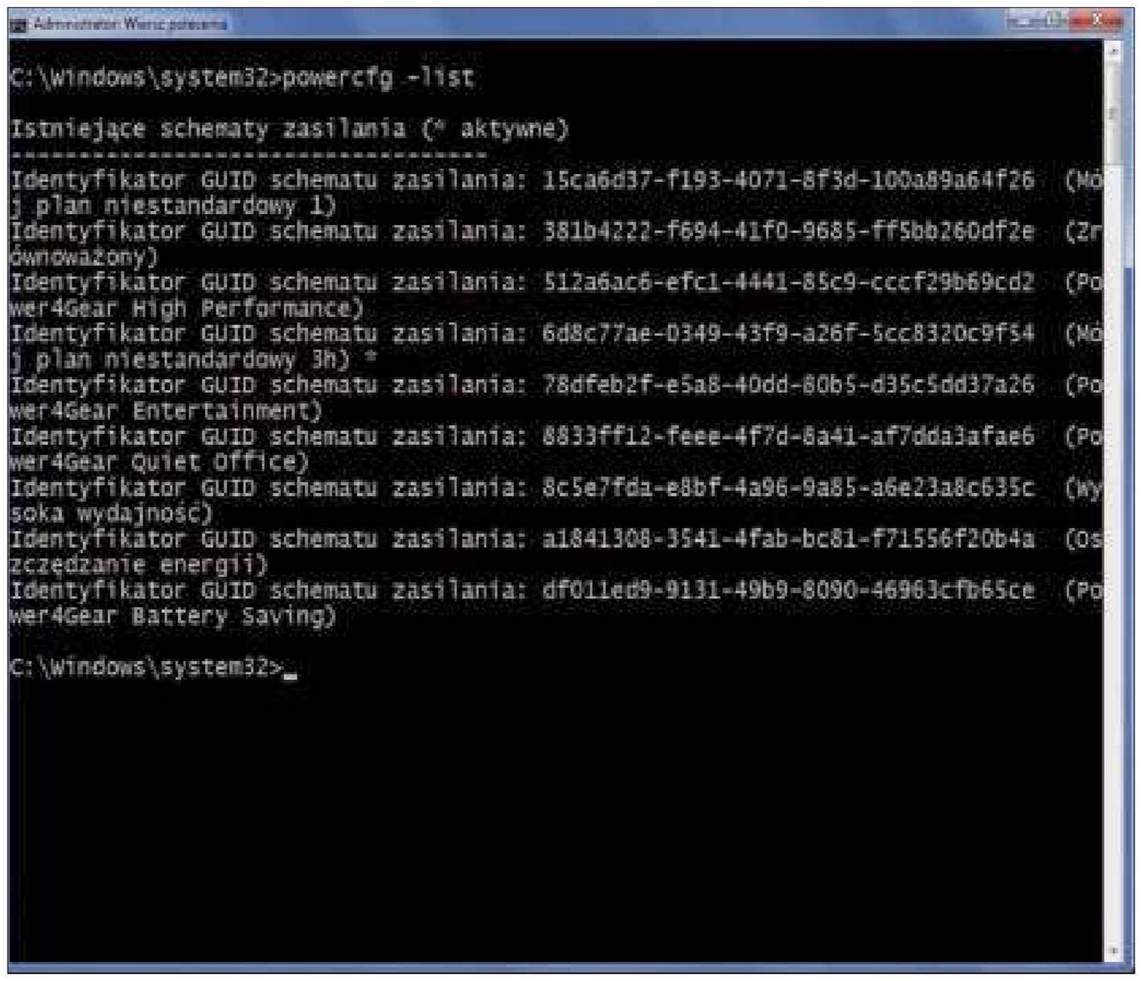

Powercfg to bardzo funkcjonalne narzędzie konsolowe do zarządzania opcjami zasilania.

czekać, aż system lub aplikacje odblokują dostęp do pliku, skorzystaj z bezpłatnego narzędzia LockHunter (**www.pcworld.pl/ftp/lockhunter.html**). Jest dostępne zarówno w 32-bitowej, jak i 64-bitowej wersji.

Po jego zainstalowaniu w menu podręcznym plików ujrzysz nowe polecenie *What is locking this file?* Gdy je wskażesz, pojawi się okno z informacją, która aplikacja blokuje dany plik. Możesz go odblokować, klikając przycisk *Unlock it!* Aby z miejsca usunąć plik, wystarczy kliknąć przycisk *Delete it!*

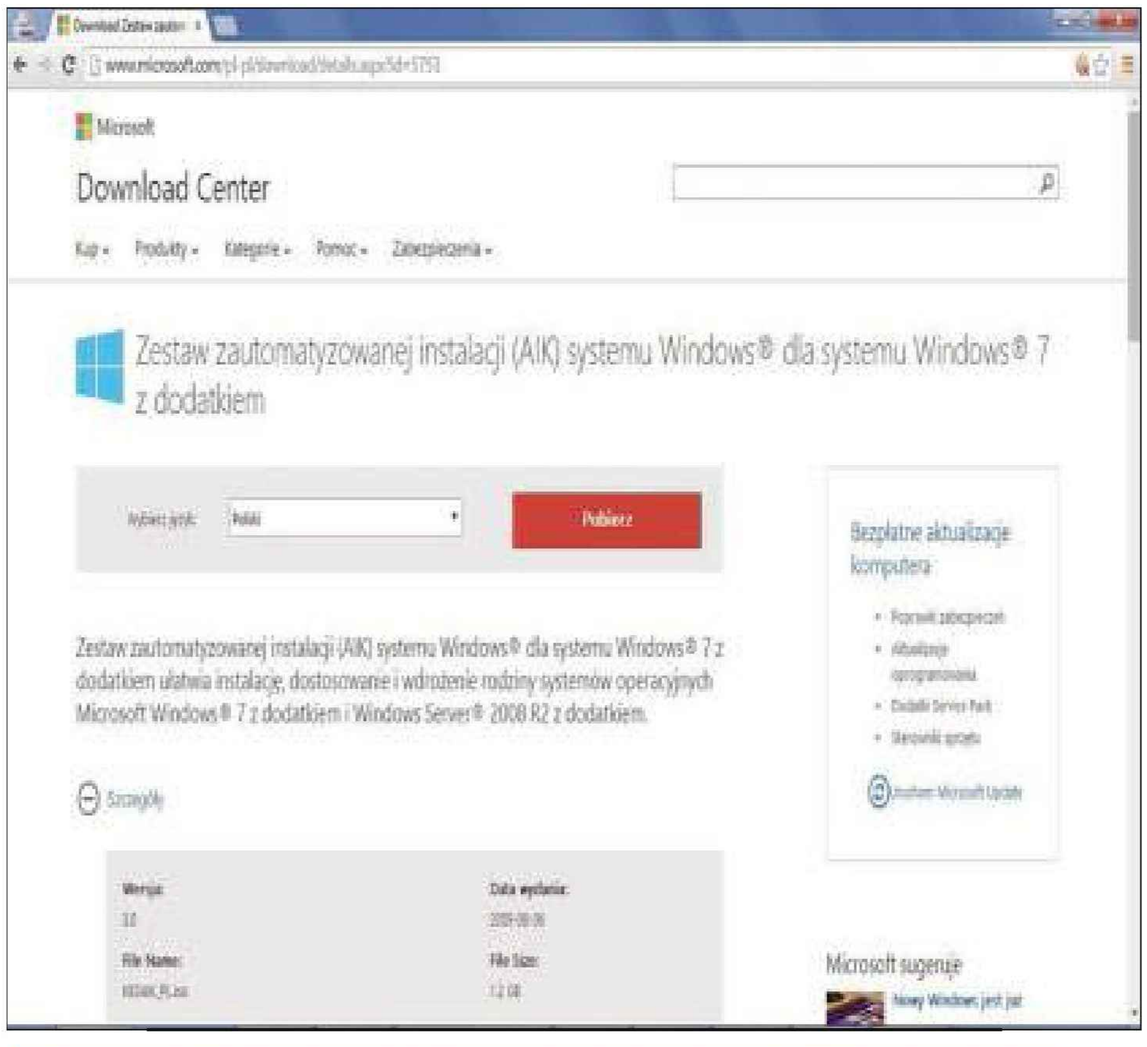

Windows SIM, który pozwala wygodnie edytować pliki odpowiedzi do nienadzorowanego instalowania systemu, wchodzi w skład zestawu Automated Installer Kit (AIK).

Ograniczanie dostępu do aplikacji

Przede wszystkim w komputerach, z których korzysta co najmniej kilku użytkowników, warto zezwolić na uruchamianie tylko określonych aplikacji. Stosowne ograniczenie uda ci się wprowadzić za pomocą wewnętrznych narzędzi Windows. Dozwolone programy ustala się za pomocą lokalnych zasad grupy. Wpisz **gpedit.msc** w polu wyszukiwania menu *Start*. Gdy na ekranie pojawi się *Edytor zasad lokalnych grupy*, przeskocz w drzewie w lewej części okna do gałęzi *Zasady Komputer lokalny* | *Konfiguracja użytkownika* | *Szablony administracyjne* | *System*. Kliknij dwukrotnie wpis *Uruchamiaj tylko określone aplikacje systemu Windows*. W nowym oknie zaznacz opcję *Włączone*. Przywołaj listę dozwolonych aplikacji, klikając przycisk *Pokaż*. Teraz wprowadź aplikacje, które mogą być uruchamiane. Potwierdź

Więcej na: www.ebook4all.pl

przyciskiem *OK* i zamknij *Edytor lokalnych zasad grupy*. Gdy użytkownik spróbuje przywołać jeden z programów, którego nie ma na liście, system odmówi wykonania tego polecenia. Opisany sposób blokowania aplikacji to wprawdzie niewyszukana, za to wygodna metoda. Zauważ jednak, że *Edytor lokalnych zasad grupy* jest dostępny tylko w edycjach Professional, Ultimate i Enterprise systemu Windows 7 (brakuje go w edycjach Home i Starter).

Pliki odpowiedzi stosowane w instalowaniu nienadzorowanym

W celu nienadzorowanego instalowania systemu Microsoft przewidział w stosowanych obecnie wersjach Windows tzw. pliki odpowiedzi (w formacie XML). Wprawdzie można tworzyć je za pomocą zwykłego edytora takiego jak Notatnik, jednak znacznie wygodniej robi się to przy użyciu bezpłatnego narzędzia Windows SIM (System Image Manager). Korzystając z niego, możesz nawet zakładać obszerne pliki odpowiedzi niewielkim nakładem pracy i stosować je do instalowania systemu w trybie nienadzorowanym. Takie pliki XML pozwalają skonfigurować zaporę sieciową i dostosować do własnych potrzeb przeglądarkę Internet Explorer jeszcze przed pierwszym uruchomieniem systemu operacyjnego. Ponadto można dołączyć do instalacji aplikacje innych producentów, wgrać dodatkowe pliki językowe, dodatki Service Pack, a także sterowniki.

Windows SIM wchodzi w skład zestawu Automated Installer Kit (**www.microsoft.com/pl-pl/download/details.aspx?id=5753l**). Gotowy plik odpowiedzi o nazwie Unattended.xml można włączyć do procesu instalacyjnego.

Przedstawione narzędzie przydaje się przede wszystkim administratorom, którzy regularnie instalują systemy operacyjne lub dbają o staranną dokumentację wykonywanych czynności. Pomaga także zarządzać różnorodnymi konfiguracjami, umożliwiając wgrywanie stosownych sterowników.

Zapisywanie wyszukiwań

Jeśli często zdarza ci się poszukiwać plików spełniających te same kryteria w tych samych folderach lub na dyskach sieciowych, musisz za każdym razem przechodzić w strukturze katalogów do żądanej lokalizacji docelowej. Tymczasem można zapisywać kwerendy za pomocą wewnętrznych narzędzi Windows 7.

Zainicjuj wyszukiwanie plików, wpisując żądane kryteria w polu tekstowym Eksploratora. Po chwili w oknie pojawią się rezultaty poszukiwań. Kliknij polecenie *Zapisz wyszukiwanie*.

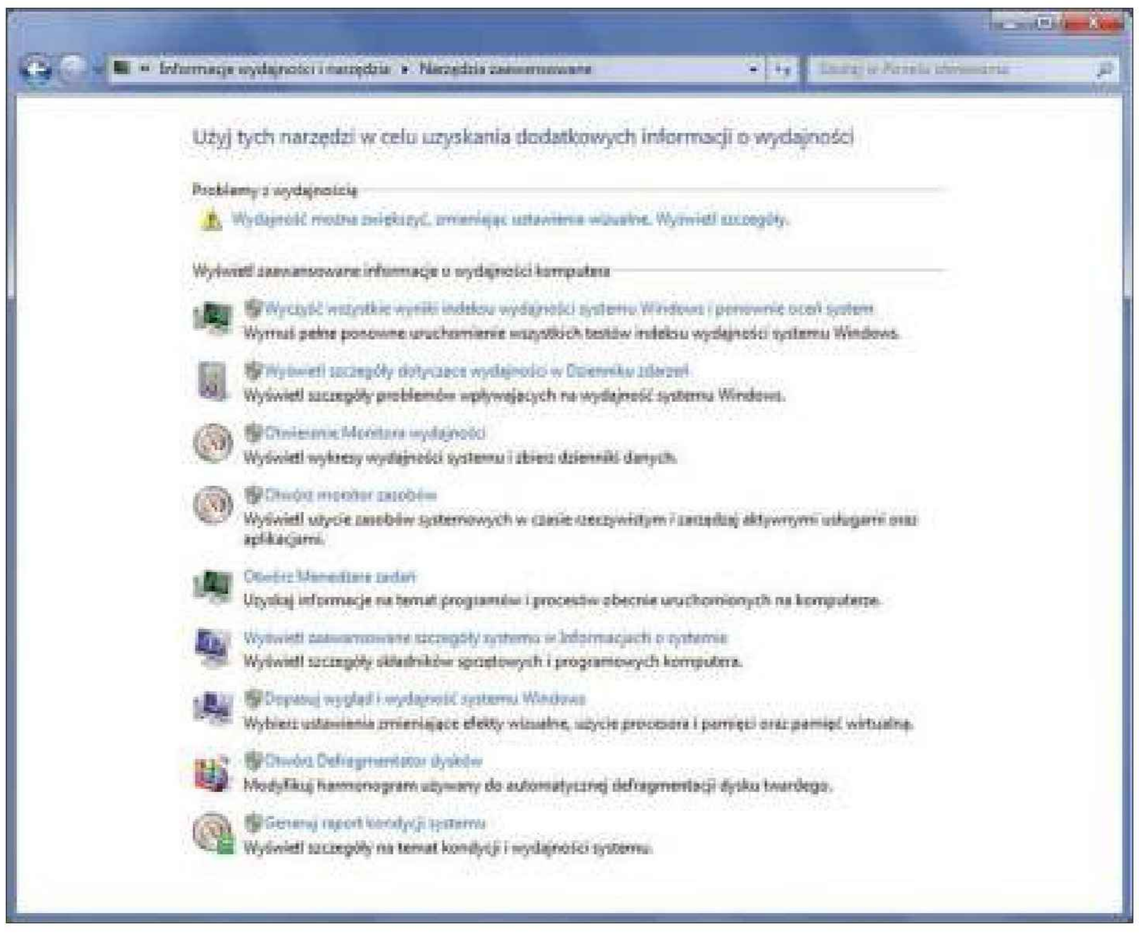

Windows oferuje okno z istotnymi narzędziami do badania wydajności systemu.

System umieszcza kwerendy domyślnie w obszarze Ulubionych pod nazwą podaną przez użytkownika, nadając rozszerzenie .search-ms. Znajdują się w katalogu %userprofile%\Searches\. Gdy zechcesz po raz kolejny wyszukać pliki spełniające te same kryteria, wystarczy kliknąć nazwę zapisanego uprzednio pliku w *Oknie nawigacji*, które mieści się w lewej części okna Eksploratora.

W razie potrzeby możesz przeciągać pliki kwerendy z Eksploratora na pulpit. Jeśli w trakcie przeciągania przytrzymasz naciśnięty klawisz [Ctrl], skrót nie zostanie przeniesiony, lecz skopiowany, więc będzie dostępny w obu lokalizacjach. Takie zapisywanie kwerend daje możliwość wygodnego wznawiania poszukiwań plików.

Jeśli zdarzy ci się uszkodzić Bootloader (program rozruchowy), np. wypróbowując różne aplikacje, możesz go przywrócić za pomocą wewnętrznych narzędzi Windows.

Edytowanie opcji zasilania

W Windows 7 wprowadzono narzędzie konsolowe Powercfg, które pozwala bardzo szczegółowo konfigurować ustawienia oszczędzania energii. Wszystkie parametry planu energooszczędnego można ustawiać z poziomu konsoli tekstowej. Ponadto można eksportować za jego pomocą dokonane ustawienia do pliku, aby wprowadzać w innych komputerach. Ta opcja powinna zainteresować przede wszystkim administratorów. Gotowy plan zasilania wczytają do laptopów i uaktywnią np. za pomocą skryptu. Aby ustalić, jakie plany zasilania są zdefiniowane w komputerze, należy przywołać konsolę tekstową i wpisać polecenie

powercfg -list

Powercfg pozwala nie tylko zmieniać ustawienia, lecz ponadto zapewnia szczegółowe raporty bieżącej konfiguracji

Więcej na: www.ebook4all.pl

zasilania. Potrafi generować protokoły zawierające nie tylko stany energooszczędne obsługiwane przez platformę sprzętową, lecz także listę z wyszczególnieniem podzespołów spełniających kryteria przechodzenia w poszczególne stany uśpienia lub hibernacji.

W razie problemów ze wstrzymywaniem działania jednego z urządzeń lub z jego wybudzaniem narzędzie Powercfg pomoże ci znaleźć i usunąć przyczynę. Listę wszystkich parametrów przywołasz, wpisując

powercfg /?

Najbardziej znanym parametrem polecenia Powercfg jest **-hibernate**, który włącza lub wyłącza możliwość hibernowania systemu. Gdy zechcesz ustalić przyczynę ostatniego wybudzenia komputera ze stanu uśpienia, wprowadź polecenie **powercfg -lastwake**. Aby uzyskać zestawienie urządzeń, które obsługują wznawianie pracy z dowolnego stanu wstrzymania, wystarczy wpisać **powercfg -devicequery wake_from_any**. Listę urządzeń, w których to wznawianie jest w danej chwili włączone, otrzymasz poleceniem **powercfg -devicequery wake_armed**. Do wyłączania wybudzania przez dane urządzenie służy parametr **-devicedisablewake** (do włączania zaś parametr **-deviceenablewake**). W diagnozowaniu problemów pomagają argumenty **-availablesleepstates** i **-energy**.

Naprawianie uszkodzonego Bootloadera

Jeśli zdarzy ci się uszkodzić Bootloader (program rozruchowy), wypróbowując różne aplikacje lub eksperymentując z systemem operacyjnym, możesz przywrócić go za pomocą wewnętrznych narzędzi Windows. Do wykonania tych czynności potrzebna jest płyta instalacyjna Windows 7.

Gdy nie udaje ci się wczytać systemu Windows, a na ekranie pojawia się komunikat *BOOTMGR is missing*, musisz odtworzyć lub naprawić program rozruchowy. Włóż płytę instalacyjną do napędu CD/DVD i zrestartuj komputer. Po wybraniu języka wskaż polecenie *Napraw komputer* w dolnej części okna. Na ekranie pojawi się okno *Opcje odzyskiwania systemu*. Ze względu na uszkodzenie Bootloadera instalator nie wykryje systemu, który jest zainstalowany w komputerze. Zaznacz opcję *Użyj narzędzi odzyskiwania, które mogą pomóc rozwiązać problemy z uruchamianiem systemu Windows* i potwierdź przyciskiem *Dalej*. W następnym oknie kliknij *Wiersz polecenia*. Następnie wpisz kolejno następujące polecenia:

bootrec /fixmbr
bootrec /fixboot
bootrec /rebuildbcd

Następnie uruchom narzędzie Diskpart. Poleceniem **list disk** przywołasz spis zainstalowanych dysków. Wpisując **select disk <numer>**, wybierz główny dysk, na którym jest zainstalowany Windows. Następnie wskaż partycję z systemem Windows. Wprowadź w tym celu **list partition** i **select partition <numer>**. Wpisz **active**, aby oznaczyć partycję jako aktywną. Poleceniem **exit** zakończysz działanie narzędzia Diskpart. Wpisując je ponownie, zamkniesz konsolę tekstową.

Kliknij przycisk *Uruchom ponownie* i dokonaj rozruchu z płyty instalacyjnej Windows 7. Gdy wskażesz polecenie *Napraw komputer*, instalator powinien wyświetlić egzemplarz systemu zainstalowanego na dysku. Zaznacz raz jeszcze opcję w górnej części okna, potwierdź przyciskiem *Dalej* i wskaż polecenie *Narzędzie do naprawy systemu podczas uruchomienia*. Zaczekaj, aż instalator upora się z zadaniem. Teraz Windows powinien uruchamiać się bez problemu.

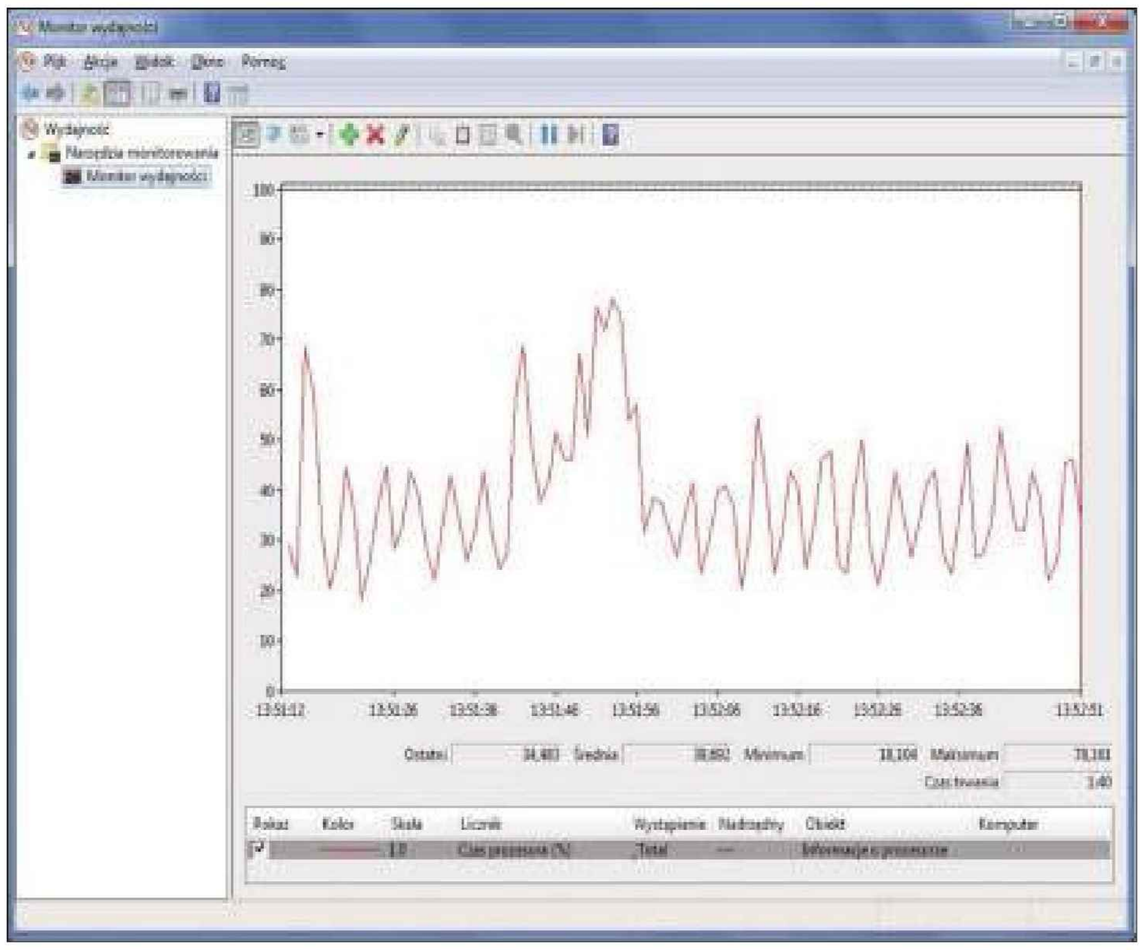

Monitor wydajności wyświetla w postaci graficznej takie parametry jak bieżące obciążenie procesora.

Wyświetlanie komunikatu przed logowaniem

W systemie, z którego korzysta kilka osób, może przydać się komunikat wyświetlany przed zalogowaniem. W ten sposób można np. powiadamiać użytkowników, co mają zrobić w razie problemów z komputerem.

W Windows 7 zdefiniujesz taki komunikat poprzez rejestr systemu. Naciśnij klawisze [Windows R] i wpisz **regedit.exe**. Przeskocz do klucza **HKEY_LOCAL_MACHINE\SOFTWARE\Microsoft\Windows\CurrentVersion\Policies\System**. Kliknij dwukrotnie wartość ciągu *legalnoticecaption* i wpisz w polu *Dane wartości* tytuł wiadomości, np. **Pomoc w razie problemów**. Następnie kliknij dwukrotnie wartość *legalnoticetext* i w podobny sposób przypisz jej żądaną treść komunikatu, np. **Telefon do administratora systemu: wewn. 806.** Wiadomość pojawi się już po następnym zrestartowaniu systemu.

W Windows 7 wprowadzono narzędzie konsolowe Powercfg, które pozwala bardzo szczegółowo konfigurować ustawienia oszczędzania energii.

Konfigurowanie blokady po nieudanym logowaniu

Jeśli nie chcesz, aby twój system blokował się dopiero po pięciu nieudanych próbach logowania, możesz zmienić zarówno liczbę prób logowania, jak i czas trwania blokady. W ten sposób poprawisz zabezpieczenie przed nieautoryzowanym lo-

Więcej na: www.ebook4all.pl

gowaniem. Kliknij menu *Start* i wpisz **Zasady zabezpieczeń lokalnych**. Uruchom znalezione narzędzie i rozwiń gałąź *Ustawienia zabezpieczeń* | *Zasady konta* | *Zasady blokady konta* w lewej części okna. Kliknij dwukrotnie wpis *Próg blokady konta* i podaj maksymalną liczbę prób logowania na koncie przed zablokowaniem. Domyślnie blokada trwa 30 minut. Klikając dwukrotnie wpis *Wyzeruj licznik blokady konta po*, możesz skrócić lub wydłużyć czas, który upłynie, zanim system dopuści kolejne próby logowania. Przystawka *Zasady zabezpieczeń lokalnych* jest dostępna tylko w edycjach Professional, Ultimate i Enterprise systemu Windows 7.

Wyświetlanie danych logowania

Windows zapewnia narzędzie konsolowe Cmdkey, które pozwala tworzyć i usuwać konta użytkowników. Na życzenie program wyświetla listę kont użytkowników w komputerze lokalnym lub podłączonym do sieci. Wystarczy wpisać polecenie

cmdkey /list

Oprócz nazw użytkowników narzędzie podaje nazwę usługi odczytującej dane dostępu.

Naprawianie uszkodzonego sektora MBR w środowisku MultiBoot

Gdy użytkownik zainstaluje na dysku Windows XP lub Windows Server 2003 równolegle do Windows 7, nowy system wprowadzi zmiany w sektorze MBR (Master Boot Record). Na skutek tego zniknie menu rozruchowe i podczas rozruchu komputera nie będzie można wybierać systemu operacyjnego. Można rozwiązać ten problem, uruchamiając system z płyty instalacyjnej Windows 7 i naprawiając sektor MBR poprzez *Opcje odzyskiwania systemu*. Jest jednak jeszcze prostszy sposób. Włóż płytę instalacyjną Windows 7 do napędu, po czym wpisz w konsoli tekstowej starszego systemu operacyjnego, który nadpisał sektor MBR (np. Windows XP), następujące polecenie:

<litera_dysku>:\boot\bootsect.exe /nt60 all

Po zrestartowaniu komputera uruchomi się Windows 7. Starszą wersję systemu włączysz do menu rozruchowego za pomocą narzędzia Bcdedit. Wpisz w tym celu polecenie

bcdedit /create {ntldr} -d „Windows XP”

Badanie niezawodności Windows 7

Gdy Windows 7 działa niestabilnie, możesz ustalić przyczyny za pomocą wewnętrznych narzędzi. Kliknij menu *Start* i wpisz **niezawodność**. Kliknij wpis *Wyświetl historię niezawodności*. Pojawi się tabela z wyszczególnieniem zdarzeń krytycznych (symbolizowanych czerwoną ikoną z literą „x”) i informacyjnych (niebieska ikona z literą „i”). Klikając daną ikonę, przywołasz szczegółowe informacje dotyczące danego zdarzenia, które pomogą ci usunąć problem. Monitor niezawodności wyświetli nazwy aplikacji sprawiających problemy. W dolnej części okna znajdziesz odnośniki umożliwiające poszukiwanie rozwiązań w internecie. Poleceniem *Zapisz historię niezawodności* utworzysz raport w pliku XML.

Gdy Windows 7 działa niestabilnie, możesz ustalić przyczyny tego stanu za pomocą wewnętrznych narzędzi.

To narzędzie zbada komputer pod kątem ewentualnych problemów i wyświetli obszerny protokół.

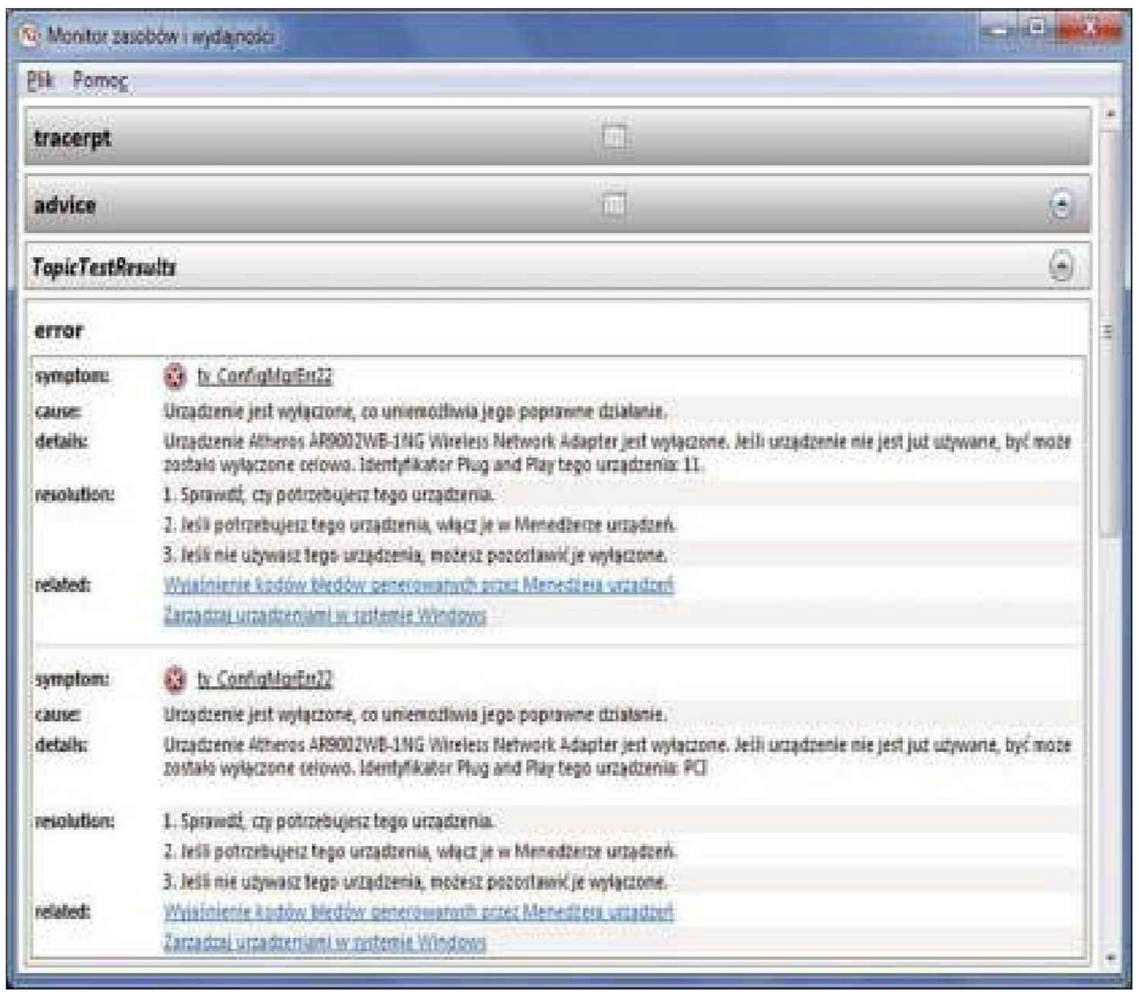

Nadzorowanie wydajności Windows 7

Windows 7 jest wyposażony w wiele drobnych narzędzi do nadzorowania wydajności działania komputera i raportowania błędów. Obok Monitora wydajności i Monitora zasobów jest program wyświetlający szczegółowe informacje o platformie sprzętowej i software'owej, a także narzędzie do tworzenia raportu stanu systemu. Co prawda system oferuje przejrzyste zestawienie tych elementów w jednym oknie, lecz jest ono nieco ukryte w zakamarkach interfejsu graficznego. Aby je przywołać, wpisz **wydajność** w polu tekstowym menu *Start* i wskaż polecenie *Informacje wydajności i narzędzia*. Następnie kliknij odnośnik *Narzędzia zaawansowane* w lewej części okna. Niektóre z tych programów wymagają uprawnień administratora.

Malte Jeschke,
Christian Vilsbeck,
Thomas Joos, Moritz Jäger,
tłum. i oprac.
Krzysztof Daszkiewicz

Więcej na: www.ebook4all.pl

SPIS TREŚCI

Test
Zamiast Chrome'a – najlepsze przeglądarki alternatywne 78

Poradnik
Okiełznaj Androida 84

Warsztat
Łowca botów 86
Pulpit nie do poznania 88

Pytania, opinie i sugestie:
Ludwik_Krakowiak@idg.com.pl

Zamiast Chrome'a – najlepsze przeglądarki alternatywne

Przeglądarki internetowe na pierwszy rzut oka wydają się bardzo do siebie podobne: są szybkie, bezpieczne (na ogół), często oferują możliwość instalacji rozszerzeń. Ale pozory mylą. Sprawdziliśmy popularne aplikacje oraz kilka ciekawych alternatyw i dzielimy się wnioskami.

Stworzenie przeglądarki internetowej nie uczyni nikogo bogatym z dnia na dzień, jak zdarza się w przypadku niektórych aplikacji mobilnych. Generowanie zysków wiąże się ze skalą przedsięwzięcia, a pozyskanie użytkowników nie jest łatwe, ponieważ Chrome i Firefox zdominowały rynek przeglądarek, zostawiając niewiele miejsca takim aplikacjom, jak: Safari, Internet Explorer czy Opera, nie wspominając o innych narzędziach do przeglądania internetu. Ale twórcy Vivaldi wierzą, że nowa przeglądarka może odnieść sukces.

Jon von Tetzchner, współzałożyciel i były prezes Opery, stoi na czele zespołu odpowiedzialnego za Vivaldi i chce, aby była to przeglądarka skierowana do użytkowników zaawansowanych. Aplikacja nie jest jeszcze dostępna w wersji finalnej, jednak można ją pobrać jako Tech Preview. Już teraz zawiera ona wbudowany notatnik, dopracowane zarządzanie zakładkami i obsługę skrótów klawiaturowych.

Twórcy Vivaldi nie chcą tworzyć narzędzia „dla wszystkich". Podobnie ma się rzecz z inną aplikacją – Maxthonem. Nie jest on uwzględniany w wielu rankingach popularności i w niektórych krajach znajduje się w polu „inne", kiedy chodzi o udziały rynkowe, a mimo to ta istniejąca już od 10 lat przeglądarka jest

Więcej na: www.ebook4all.pl

rentowna od samego początku, a jej przychody stale rosną. Model biznesowy Maxthona jest dokładnie taki, jaki zamierza stosować Vivaldi – opiera się na umowach partnerskich z wyszukiwarką i sieciami afiliacyjnymi. Oznacza to, że ciągle jest miejsce na nowe przeglądarki, nawet jeśli rynek wydaje się zatłoczony.

Aby przekonać się, czy już teraz warto dokonać przesiadki na inną przeglądarkę, przeprowadziliśmy test porównawczy. W zestawieniu umieściliśmy najpopularniejsze przeglądarki o doskonale wszystkim znanej funkcjonalności, czyli Firefoksa, Chrome'a, Internet Explorera, Operę oraz Safari. Przeglądarki Tor, Epic Privacy Browser oraz Comodo Dragon, ze względu na to, że są wyspecjalizowane w ochronie prywatności, opisaliśmy w ramce „Przeglądarka fana prywatności".

Maxthon Cloud Browser

Bardzo dobra przeglądarka dla użytkownika zaawansowanego. Nie tylko jest wydajna, co pokazują wyniki testów, ale ma też szereg przydatnych funkcji. Dla przykładu, pozwala na pobieranie wielu plików wideo, ma tryb „nocny" (mniejsze zmęczenie wzroku) do przeglądania internetu wieczorami, pozwala przewijać reklamy wideo, rejestrować zrzuty ekranowe, czy też w dużym stopniu opiera się na chmurze, umożliwiając łatwe współdzielenie zakładek, haseł czy historii przeglądania pomiędzy urządzeniami. Wielu użytkowników docenia Maxthona również za to, że ma preinstalowany dodatek AdBlock Plus, dzięki któremu można uniknąć wyskakujących i irytujących okienek czy filmów uruchamianych automatycznie. Maxthon to zdecydowanie jedna z najlepszych alternatywnych przeglądarek internetowych. Jest też zwycięzcą naszego testu.

Sleipnir

Przeglądarka polecana użytkownikom, którzy w czasie sesji online otwierają bardzo dużo kart. W naszych testach sprawdzających działanie przeglądarki po otwarciu wielu kart uzyskała dobry wynik: nawet po uruchomieniu 25 kart przeglądarka działała płynnie i przełączanie pomiędzy kartami oraz nawigacja po stronach odbywały się bez opóźnień i zacięć. W dość nietypowy sposób rozwiązano natomiast samą prezentację kart: wyświetlają się one w postaci przewijanego menu zawierającego niewielkie miniatury stron WWW. Kiedy otworzysz wiele kart, musisz przewijać menu, by kliknąć na tę akurat potrzebną, co negatywnie wpływa na wrażenia z użytkowania. Aplikacja ma również usługę Pass, która pozwala na synchronizowanie danych pomiędzy komputerami a urządzeniami mobilnymi.

Vivaldi

Program unika trendu związanego z tworzeniem minimalistycznych przeglądarek. Widać, że stoi za nią kilku specjalistów z Opery, w tym sam współzałożyciel: okno Speed Dial przypomina to z Opery, a dodatkowo Vivaldi ma mieć zintegrowanego klienta poczty, czyli kolejny pomysł, który

Przeglądarka fana prywatności

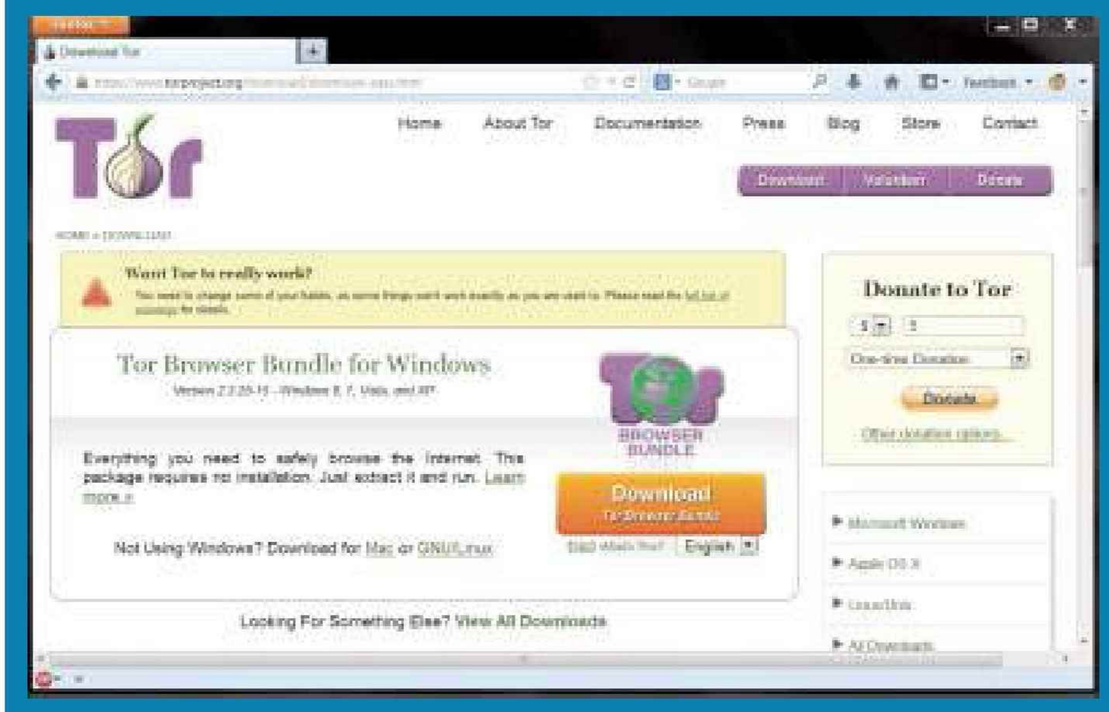

Przeglądarki wiedzą dużo o swoich użytkownikach, często też przekazują dane na ich temat stronom, które są przez nich odwiedzane. Oczywiście, często aplikacje takie jak Chrome czy Firefox mają tzw. tryby prywatne, ale warto wiedzieć, że istnieją przeglądarki opracowane od podstaw z myślą o prywatności i bezpieczeństwie. Dbają one, aby dane były bezpieczne, a prywatność użytkownika możliwie najwyższa.

Jedną z najpopularniejszych przeglądarek chroniących prywatność jest Tor. Jeśli chcesz zachować anonimowość i nie życzysz sobie, aby strony zapisywały dane na temat twojej historii przeglądania w formie ciasteczek i innych plików pozwalających np. na wyświetlanie spersonalizowanych reklam, Tor jest dobrą opcją. Przeglądarka opiera się na Firefoksie i po pobraniu jest skonfigurowana automatycznie w taki sposób, aby łączyć się z bezpieczną siecią Tor. Przeglądanie stron za pomocą Tora może czasami być utrudnione – niektóre witryny w dużym stopniu zbierają dane o użytkownikach i wtedy w pełni anonimowe przeglądanie będzie niemożliwe, ponieważ dana strona nie będzie się poprawnie wyświetlać w Torze.

Kolejną przeglądarką dbającą o prywatność jest Epic Privacy Browser. Opiera się na Chromium i jest dostępna dla Windows i OS X. Przeglądarka blokuje reklamy, nie pozwala na śledzenie ciasteczek, blokuje skrypty i moduły śledzące aktywność użytkownika (co przy okazji przyspiesza ładowanie stron), a nawet – jeśli to możliwe – szyfruje połączenie, korzystając z protokołów HTTPS/SSL. Nam Epic przypadła do gustu bardziej niż znacznie popularniejsza Tor.

Comodo Dragon to ostatnia z polecanych przez nas przeglądarek chroniących prywatność. Opiera się na Chromium i zawiera kilka usprawnień zwiększających bezpieczeństwo i anonimowość. Przykładowo, ma własny system walidacji SSL, przez który Comodo samodzielnie ocenia certyfikaty SSL odwiedzanych stron i sprawdza, czy są potwierdzone w jej bazie – jeśli dana strona zostanie uznana za wątpliwą, zostaniesz o tym poinformowany stosownym komunikatem. Jeżeli wyrazisz na to zgodę, Comodo zastosuje ponadto własne i szyfrowane DNS-y, dzięki którym będziesz zostawiać w sieci mniej śladów. Poza tym aplikacja blokuje mechanizmy śledzenia ciasteczek, widżety oraz inne dodatki dostępne na stronach, które mogą negatywnie wpływać na prywatność.

Więcej na: www.ebook4all.pl

najpierw wprowadzono w Operze. Vivaldi ma też notatnik, funkcję do zarządzania zakładkami i ich grupowania, obsługuje wiele skrótów klawiaturowych i dobrze radzi sobie z obsługą internetowych standardów. Jeśli szukasz alternatywy dla Chrome'a lub Firefoksa, warto przetestować tę aplikację.

Citrio

Twórcy przeglądarek często podkreślają, że ich aplikacje przyspieszają pobieranie plików. Te obietnice często są bez pokrycia w rzeczywistości. W przypadku Citrio tak nie jest – pliki faktycznie pobierają się nieco szybciej, choć nie zawsze. Aplikacja ma zintegrowanego klienta torrentowego, przełącznik proxy i menedżer pobierania. To właśnie menedżer pobierania jest najczęściej chwalony przez użytkowników. Nie tylko pozwala on na wznawianie przerwanego pobierania, ale też przyspiesza sam proces nawet pięciokrotnie w porównaniu do innych popularnych narzędzi. Jeżeli pobierasz dużo plików online, warto przetestować Citrio. Z kolei osobom, które lubią pracować na wielu otwartych kartach, Citrio nie przypadnie do gustu – w naszym teście po otwarciu 25 kart przeglądarka działała ociężale i praca z nią była utrudniona, często irytująca.

K-Meleon

Ta przeglądarka również nie nadaje się do pracy z wieloma otwartymi kartami, ponieważ działa wtedy wolno i zacina się przy przewijaniu stron czy przełączaniu pomiędzy kartami. Choć cieszy się wieloma pozytywnymi opiniami, według nas K-Meleon nie jest aplikacją, którą warto polecić. Nie tylko nie ma dużej liczby funkcji, co doceniliby użytkownicy zaawansowani, ale wypada też przeciętnie w testach. Aplikacja nadaje się jedynie na starsze komputery, ponieważ jest lekka (małe użycie RAM) i podczas wyświetlania pojedynczych stron powinna sprawdzić się najlepiej. Brak obsługi wielu standardów WWW sprawia jednak, że nie można jej nazwać nowoczesną.

Karty wyświetlane w przeglądarce Sleipnir są organizowane w formie przewijanego menu z miniaturami stron WWW. To oryginalne rozwiązanie, ale nam nie przypadło do gustu.

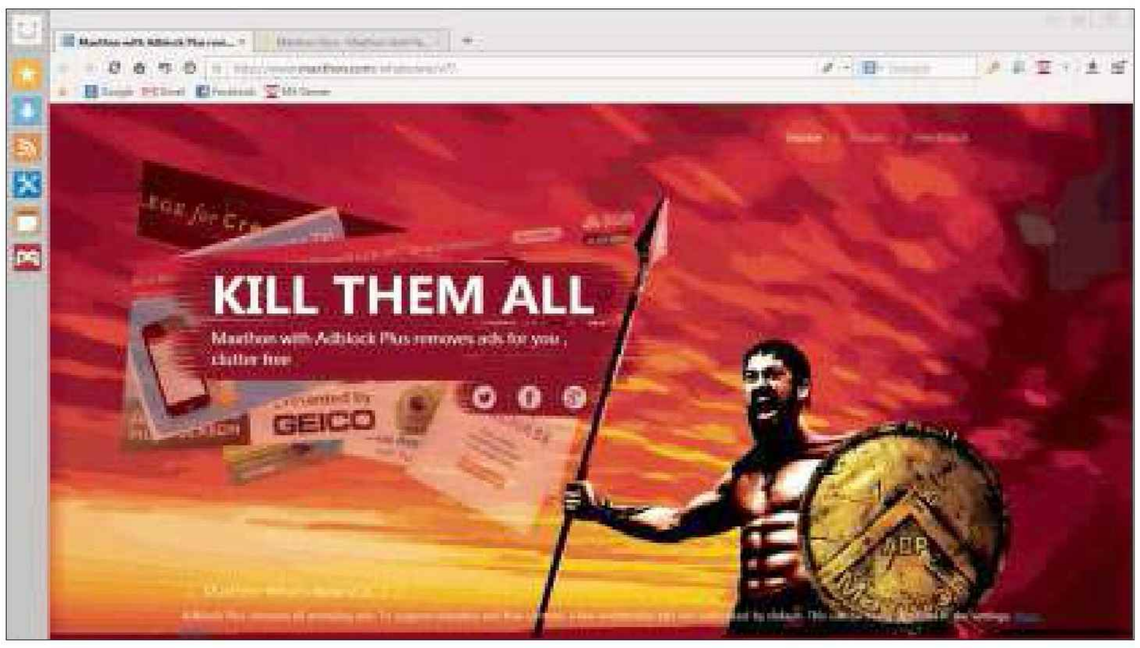

Przeglądarka Maxthon Cloud Browser jest instalowana wraz z AdBlockiem Plus.

Przeglądarka Vivaldi, opracowana przez byłych pracowników Opery, ma nie tylko nowoczesny interfejs, ale też zawiera wiele przydatnych funkcji. Twórcy aplikacji nie chcą, aby była ona minimalistyczna – adresują ją do użytkowników zaawansowanych i bardziej wymagających.

Midori

Kolejna przeglądarka polecana ze względu na swoją „lekkość" przy wyświetlaniu niewielkiej liczby stron, więc sprawdzi się na starszych komputerach. Nie ma funkcji dla zaawansowanych użytkowników, a w testach, podobnie jak K-Meleon, wypada przeciętnie. Kiedy próbowaliśmy wyświetlić 25 kart używanych na potrzeby testu, Midori jako jedyna przeglądarka wyświetliła komunikat o błędzie i przestała odpowiadać. I jeszcze jedna uwaga: aplikacja opiera się na silniku Chromium, jednak nie jest zbyt często aktualizowana. W testach była wykrywana jako „Chrome 18", podczas gdy najbardziej aktualną wersją był Chrome 41. Midori zajęła ostatnie miejsce w teście „PC Worlda".

Co wybrać?

Przeglądarki internetowe wykorzystywane są na co dzień i ze względu na to, że tak bardzo skupiamy się na konkretnych stronach – przykładowo, używając Facebooka, szukając informacji w Google'u czy odpowiadając na e-maile w webowym kliencie takim jak Outlook.com

Więcej na: www.ebook4all.pl

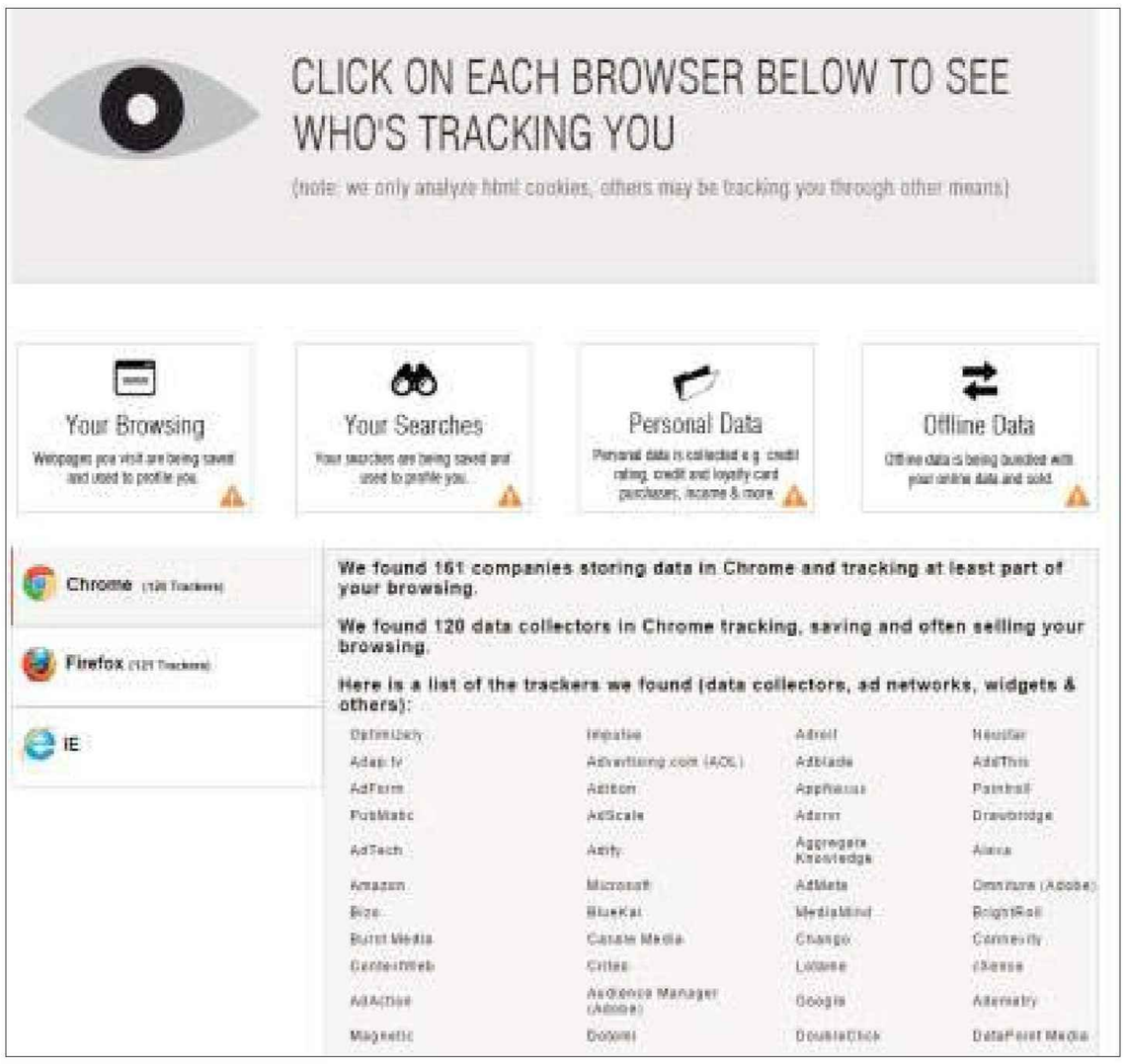

Epic Privacy Browser wyświetla m.in. informacje o tym, które firmy i w jakich przeglądarkach śledzą dane na temat użytkowników.

– zapominamy, że na wrażenia z przeglądania internetu duży wpływ ma też sama przeglądarka.

W Polsce, według badań gemiusRanking, najczęściej używane są obecnie dwie przeglądarki: Chrome (ok. 30%) oraz Firefox (ok. 24%). Pozostałe miejsca są okupowane przez takie aplikacje jak Opera czy IE, ale są to już niewielkie udziały procentowe. Uważamy, że warto sprawdzić również inne przeglądarki, zwłaszcza jeśli nie jesteś zagorzałym fanem żadnej z nich i dopuszczasz możliwość przesiadki. Może się okazać, że inna, mniej znana przeglądarka będzie bardziej dopasowana do twoich potrzeb, zapewniając wyższą wydajność i dostęp do przydatnych funkcji. Szczegółowe rekomendacje zamieściliśmy w części „Wyniki testów" oraz – dla osób ceniących prywatność i anonimowość – w ramce „Przeglądarka fana prywatności".

Wyniki testów

Do przeprowadzenia testów użyliśmy komputera z 64-bitowym Windows 8.1 Pro ze wszystkimi zainstalowanymi aktualizacjami (ustawiony był tryb zasilania „Wysoka wydajność"), wyposażonego w 8 GB RAM-u, dysk SSD 180 GB i procesor Intel Core i5 3320M 2,6 GHz. Test przeprowadzono na łączu internetowym TVK Internet 100 Mb/s. Wszystkie przeglądarki zainstalowaliśmy w najnowszej dostępnej wersji oraz używaliśmy ich domyślnych ustawień bez instalowania jakichkolwiek rozszerzeń.

Jeśli weźmiemy pod uwagę wyłącznie wyniki benchmarków, zwycięzcą testu jest Firefox, który uzyskał wysokie wyniki wydajnościowe (Peacekeeper, Browsermark); dobrze też radzi sobie w testach JavaScript.

Zaawansowanym użytkownikom najbardziej polecamy przeglądarkę Maxthon Cloud Browser – jest wydajna i zawiera wiele rozbudowanych funkcji.

Spartan w miejsce Internet Explorera

Wraz z premierą Windows 10 na rynek trafi przeglądarka internetowa Spartan. Będzie to główna przeglądarka dla wszystkich urządzeń, jednak Microsoft z myślą o firmach będzie dołączać do systemu Internet Explorera – niektóre aplikacje korporacyjne mogą nie działać poprawnie na Spartanie i wówczas IE może okazać się przydatny.

Spartan ma oferować podobny interfejs do Chrome'a, choć silnik renderowania, nieoficjalnie nazywany EdgeHTML, będzie całkowicie nowy – to odłam Tridenta używanego w Internet Explorerze.

Na razie Spartan nie jest publicznie dostępny, ale pierwsze wrażenia testerów są pozytywne. Aplikacja ma trafić od razu na desktopy i urządzenia mobilne, a także będzie zawierać kilka oryginalnych funkcji, które inne przeglądarki prawdopodobnie „zapożyczą" sobie w przyszłości. Najwięcej pozytywnych opinii zbiera funkcja rysowania na ekranie. Spartan ma unikalny sposób robienia notatek: użytkownik zaznacza fragmenty stron, które chce przechowywać w notatkach. Choć inne przeglądarki, w tym Chrome, pozwalają na wykonywanie zrzutów ekranowych dzięki odpowiednim rozszerzeniom, możliwości Spartana są o wiele lepsze i mogą zostać docenione nie tylko przez studentów czy profesjonalistów wykonujących dużo notatek, ale też przez wielu użytkowników tabletów – „rysowanie" po ekranie przeglądarki jest bardzo wygodne na urządzeniach wyposażonych w dotykowe wyświetlacze.

Spartan stawia ponadto na integrację z wirtualną asystentką Cortana. Wprawdzie Google zintegrowało usługę Google Now w swojej przeglądarce, ale Microsoft ma tutaj istotną przewagę: Cortana może współpracować nie tylko z przeglądarką, ale również z systemem operacyjnym Windows, przez co – przynajmniej w teorii – są większe szanse, że zaoferuje lepszą funkcjonalność. Microsoft chce też udostępnić sklep z rozszerzeniami dla Spartana, implementując go bezpośrednio w sklepie Microsoft Store z aplikacjami. W przeciwieństwie do Google'a, który ma sklep Google Play z aplikacjami mobilnymi i Chrome Web Store z rozszerzeniami dla przeglądarki, Microsoft chce to ujednolicić, aby użytkownik mógł wybierać i kupować oprogramowanie w jednym miejscu.

Przeglądarki Spartan nie można jeszcze pobrać i zainstalować. Jedynie użytkownicy Windows 10 (najnowsze buildy) mogą uaktywnić Spartana, jeśli otworzą Internet Explorer i w polu adresu wpiszą **about:flags**. Mogą wtedy włączyć nowy silnik renderowania.

Więcej na: www.ebook4all.pl

PC WORLD TESTY Przeglądarki internetowe

Miejsce w teście	1	2	2	4	4	4
Nazwa	**Maxthon Cloud Browser**	**Epic Privacy Browser**	**Comodo Dragon**	**Chrome**	**Opera**	**Tor**
Wersja	**4.4.4.3000**	**39.0**	**36.1**	**41.0**	**28.0**	**4.0.8**
Informacje	maxthon.com	epicbrowser.com	comodo.com	google.com/chrome	opera.com	torproject.org
Ocena końcowa	**9**	**8,5**	**8,5**	**8**	**8**	**8**
Interfejs polskojęzyczny	tak	nie	tak	tak	tak	tak
Silnik	Blink, Trident	Blink	Blink	Blink	Blink	Gecko
Wersja 64-bit	tak	tak	tak	tak	tak	tak
Możliwość instalowania rozszerzeń	tak	tak	tak	tak	tak	tak
Synchronizacja ustawień	tak	tak	tak	tak	tak	tak
Tryb prywatny	tak	tak	tak	tak	tak	tak
Domyślne blokowanie reklam / trackerów	tak / nie	tak / tak	tak / tak	nie / nie	nie / nie	tak / tak
WYNIKI TESTÓW						
Użycie pamięci RAM (1 karta, MB)	158	191	206	77	103	120
Użycie pamięci RAM (25 kart, MB)	1871	2151	2223	2139	2241	1220
Acid3 (pkt)	100/100	100/100	100/100	100/100	100/100	100/100
Peacekeeper (pkt, więcej = lepiej)	4222	0[1]	3593	3517	3567	2237
Sunspider (ms, mniej = lepiej)	238,7	260,8	205,4	248,7	269,9	205
Browsermark (pkt, więcej = lepiej)	4368	4394	4268	4847	4770	1750
Kraken JavaScript (ms, mniej = lepiej)	1493,7	1757	1632,8	1710,9	1545,2	1498,7
Octane 2.0 (pkt, więcej = lepiej)	20 983	21 811	22 521	24 376	23 928	18 264
HTML5 Compliance	467/555	516/555	486/555	523/555	519/555	395/555
Browserscope	15/17	16/17	16/17	16/17	16/17	16/17
OCENY (0-10 pkt)						
Benchmarki	8	6	7	9	9	6
Użycie pamięci a płynna praca	10	9	7	8	9	6
Domyślne funkcje dodatkowe	9	9	10	7	7	10
Prywatność i bezpieczeństwo	9	10	10	8	8	10

1 - test nieukończony

Nie polecamy jednak Firefoksa osobom, które chcą pracować na wielu kartach otwartych jednocześnie – domyślnie skonfigurowana przeglądarka wyświetli wiele kart, ale będzie działać wolno i zacinać się przy przewijaniu stron. Firefox wypadł też najsłabiej w teście sprawdzającym bezpieczeństwo (Browserscope), uzyskując wynik 13/17, czyli tak samo jak przeciętna aplikacja K-Meleon. Nie udało się też przekroczyć liczby 500 w teście standardów HTML5. Wszystko to sprawia, że Firefox uzyskał końcową ocenę 8/10.

Użytkownikom zaawansowanym najbardziej polecamy przeglądarkę Maxthon Cloud Browser. Przede wszystkim najlepiej poradziła sobie z obsługą wielu kart – po uruchomieniu wszystkich 25 kart aplikacja działała płynnie, a przełączanie pomiędzy kartami i prze-

W Polsce najczęściej używane są obecnie dwie przeglądarki: Chrome (ok. 30%) oraz Firefox (ok. 24%).

Więcej na: www.ebook4all.pl

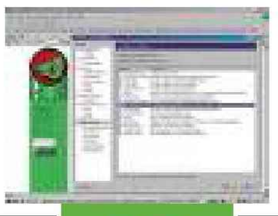

7	7	9	10	11	12	12	14
Firefox	**Sleipnir**	**Internet Explorer**	**Citrio**	**Vivaldi**	**Safari**	**K-Meleon**	**Midori**
37.0	**6.1**	**11**	**41.0**	**1.0**	**5.1.7**	**74**	**0.5.9**
mozilla.org	fenrir-inc.com/us/sleipnir	microsoft.com	citrio.com	vivaldi.com	apple.com/pl/safari	kmeleon.sourceforge.net	midori-browser.org
7,3	**7,3**	**6,5**	**6,3**	**5,8**	**5**	**5**	**3,3**
tak	nie	tak	tak	tak	tak	nie	tak
Gecko	Blink, Trident	Trident	Blink	Blink	WebKit	Gecko	WebKit
tak	tak	tak	tak	tak	tak	tak	tak
tak	tak	tak	tak	tak	tak	tak	nie
tak	tak	tak	tak	nie	tak	nie	nie
tak	tak	tak	tak	nie	tak	nie	tak
nie / nie	nie / nie	nie / nie	nie / nie	nie / nie	nie / nie	tak / tak	nie / nie
110	68	113	128	153	20	50	51
1250	2972	3484	2385	3394	130	1901	0[1]
100/100	100/100	100/100	100/100	100/100	100/100	100/100	100/100
4525	3074	2242	3086	3671	2267	2036	1417
175,6	373,3	112,9	251,3	484,1	194,2	208,4	735,7
4096	4626	2647	4479	5143	0[1]	3094	0[1]
1340	2078,3	2660,3	2119,2	1937,7	9574,3	1806,3	36588,2
24 897	23 108	11 624	16 021	23 492	3985	14 276	3719
449/555	523/555	336/555	523/555	516/555	209/555	403/555	325/555
13/17	16/17	14/17	16/17	16/17	14/17	13/17	14/17
10	8	6	7	7	4	4	1
5	7	6	4	6	3	4	1
7	6	7	7	5	6	5	5
7	8	7	7	7	7	7	6

wijanie stron odbywało się bez zacięć. Przeglądarka jest też wydajna, co potwierdzają wyniki z Peacekeeper i Browsermark, a ponadto zawiera wiele przydatnych funkcji dla wymagających użytkowników.

Musimy również wyjaśnić, że Safari w wersji dla Windows nie sprawdza się tak dobrze jak na komputerach Mac, dlatego wyniki tej aplikacji są bardzo słabe, co jednak nie zmienia faktu, że w środowisku Mac spisuje się ona bardzo dobrze.

Na wyróżnienie zasługuje przeglądarka Epic Privacy Browser. Jest nie tylko wydajna, ale też doskonale radzi sobie z obsługą wielu kart – w naszym teście działała bardzo płynnie i bez opóźnień. Co więcej, aplikacja zawiera wiele przydatnych rozwiązań zabezpieczających, dobrze wypadła w teście HTML5 oraz uzyskała znakomity wynik w teście sprawdzającym bezpieczeństwo Browserscope – 16/17. Jeżeli zamiast wielu zaawansowanych funkcji bardziej cenisz sobie prywatność, a jednocześnie chcesz używać przeglądarki, która dobrze radzi sobie z obsługą wielu kart, Epic będzie dobrym wyborem.

Grzegorz Kubera

Więcej na: www.ebook4all.pl

Okiełznaj Androida

Jeśli już masz Androida 5.0 Lollipop w swoim smartfonie lub tablecie, z pewnością docenisz nowe funkcje, jakie przygotowało Google. Przedstawiamy kilkanaście sposobów, by jeszcze sprawniej wykorzystać urządzenie z najnowszą wersją „zielonego robota".

Na razie tylko kilka procent smartfonów i tabletów może pochwalić się Androidem 5.0, ale w nadchodzących miesiącach ich liczba będzie rosnąć. Niektóre z nowości wprowadzanych przez Androida Lollipop widać już na pierwszy rzut oka. Trudno nie zauważyć nowego interfejsu Material Design. To samo dotyczy powiadomień na ekranie blokady i paska szybkich ustawień. Inne nowości nie są tak oczywiste i aby odkryć ich przeznaczenie, trzeba je aktywować w opcjach systemu. Wszystkie pozwolą ci jednak usprawnić pracę urządzeniom mobilnym.

Uwaga! W artykule opisujemy nowości w czystym Androidzie 5.0 Lollipop udostępnianym przez Google. Producenci mogą wgrać do systemu swoje nakładki potrafiące usunąć niektóre z nich lub umieścić je w innym miejscu.

Przesyłaj bezprzewodowo dane znajomym

Jedną z mniej znanych funkcji systemu Google jest Android Beam. Dzięki temu wykorzystując łączność NFC, można przesyłać na telefony znajomych najróżniejsze treści – zdjęcia, kontakty, dokumenty, adresy stron internetowych, aplikacje itp. W tym celu wystarczy zbliżyć obudowy obu urządzeń do siebie. Dane transferowane są lokalnie bez wykorzystania internetu. Android Beam nie jest całkiem nową funkcją, ale w systemie w wersji 5.0 Lollipop jest wygodniejszy w użyciu. Wystarczy wybrać ikonę udostępniania treści w aplikacji, z listy wybrać pozycję o nazwie *Android Beam* i zbliżyć telefon do innego urządzenia. Nie musi mieć ono zainstalowanego Lollipopa, ale wystarczy, by producent zamontował w nim układ NFC.

Szybkie ustawienia

W Androidzie 5.0 Lollipop pojawiło się nowe menu szybkich ustawień zintegrowane z panelem powiadomień. Teraz, by dostać się do przełączników, należy przeciągnąć dwa razy palcem od górnej belki do dołu. Inny sposób to przeciągnięcie dwoma palcami jednocześnie.

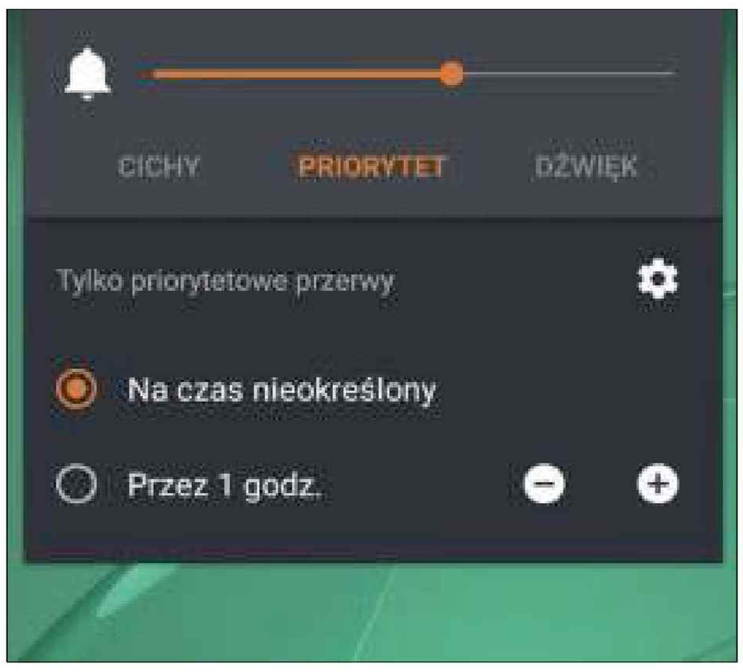

W Androidzie 5.0 Lollipop można włączyć tryb powiadomień priorytetowych.

Po wyciągnięciu nowego panelu z przełącznikami można szybko przejść do ustawień i zmienić jasność ekranu. W tym samym miejscu można włączyć i wyłączyć moduł Bluetooth, GPS i tryb samolotowy. Pozostałe opcje to: latarka, automatyczne obracanie ekranu i przesyłanie obrazu.

Naciśnij tekst i ciesz się dodatkowymi skrótami

W menu szybkich ustawień znajdują się przełączniki, ale dwa z nich, które są na samej górze, mają dodatkową funkcję oprócz możliwości szybkiego włączenia i wyłączenia Wi-Fi i Bluetooth. W Androidzie 5.0 Lollipop po naciśnięciu tekstu pod tymi dwoma przyciskami można przejść bezpośrednio do sekcji w ustawieniach dotyczących danego modułu łączności.

Lepiej zarządzaj energią

W Androidzie 5.0 Lollipop deweloperzy wprowadzili nowe funkcje związane z zarządzaniem zużyciem energii. Do sekcji ustawień odpowiedzialnej za oszczędzanie akumulatora można dostać się z menu szybkich ustawień, klikając ikonkę wskaźnika naładowania akumulatora. Z tego menu możesz się dowiedzieć, które aplikacje i uruchomione obecnie procesy pobierają najwięcej prądu z akumulatora. W tym miejscu po dotknięciu przycisku menu w prawym górnym rogu można uruchomić wprowadzony w Lollipopie nowy tryb oszczędzania energii.

Opanuj budzik

W menu szybkich ustawień można zobaczyć, na którą godzinę został nastawiony budzik w urządzeniu. W tym miejscu pojawi się data i godzina, o której zadzwoni telefon. Po dotknięciu wpisu można przenieść się od razu do aplikacji zegarka, co pozwoli na wyłączenie lub modyfikację alarmu.

Naucz Androida reagować na twój głos

Urządzenia z Androidem można obsługiwać głosowo. Warto nauczyć smartfon reagowania tylko na własny głos, aby przypadkowa osoba wypowiadająca komendę nie uruchomiła jakiejś akcji. Po włączeniu tej funkcji w ustawieniach należy nagrać w smartfonie próbki swojego głosu. Urządzenie zacznie reagować na wypowiedzenie komendy *Okay, Google* nawet przy wyłączonym ekranie.

Wyłącz ekran blokady, gdy jesteś w domu

System Android może stale monitorować wskazania GPS-a w urządzeniu i wykonywać różne akcje w zależności od lokalizacji użytkownika. Jedną z nich jest możliwość wyłączenia blokady ekranu po wejściu do domu. Opuszczając dom, urządzenie automatycznie zostanie ponownie zabezpieczone. Do listy zaufanych miejsc można też dodać więcej niż jeden adres, np. pracę, dom rodziców itp.

Pozbądź się ekranu blokady poza domem

Ekran blokady ma zabezpieczyć dane w urządzeniu przed niepowołanymi osobami na wypadek zgubienia lub kradzieży urządzenia. Odblokowywanie telefonu kodem lub rysowanym na ekranie wzorem bywa niekiedy uciążliwe. Na szczęście istnieje sposób na połączenie wygody z bezpieczeństwem. Telefon z Androidem można skomunikować z innymi urządzeniami poprzez Bluetooth, np. syste-

Więcej na: www.ebook4all.pl

mem audio w samochodzie. W przypadku wybranych urządzeń można wybrać listę zaufanych urządzeń na wzór zaufanych miejsc. Ekran blokady nie będzie wyświetlany, dopóki połączenie z systemem samochodowym jest aktywne.

Zarządzaj mechanizmem blokady

Urządzenia z Androidem są automatycznie blokowane po wygaszeniu ekranu i wyświetlany jest ekran blokady. Można jednak przez przytrzymanie ikony kłódki wyłączyć blokadę kodem pin lub hasłem, co pozwoli szybciej odblokować urządzenie. Przytrzymując kłódkę, można blokadę włączyć z powrotem.

Wycisz powiadomienia

Powiadomienia pozwalają na szybkie otrzymywanie wiadomości z zainstalowanych aplikacji. Jeśli powiadomienia z konkretnej aplikacji stają się uciążliwe, można na kolejnym z nich przytrzymać chwilę palec. Po chwili pojawi się odnośnik do menu, w którym można zablokować ich pojawianie się w przyszłości.

Nadaj powiadomieniom priorytet

Po wyłączeniu najbardziej uciążliwych powiadomień nadal może się zdarzyć, że będzie pojawiało się ich zbyt dużo, a informacja o ważnym nieodebranym połączeniu zostanie wypchnięta przez powiadomienia o komentarzach na Facebooku. Aby nie przegapiać tych najważniejszych powiadomień, warto skorzystać z opcji nadawania im priorytetu. Po włączeniu specjalnego trybu aktywowanego z wyświetlanego na ekranie okna dialogowego przy zmianie głośności wszystkie powiadomienia poza najważniejszymi zostaną wyciszone. Android Lollipop daje w tym zakresie całkiem spore opcje konfiguracji. Można wybrać, które typy powiadomień zostaną przepuszczone. Jeśli zdecydujemy się odbierać telefony, to mogą być to połączenia od wszystkich lub tylko od wybranych osób. Tryb priorytetowy może być aktywowany ręcznie lub w określonych godzinach.

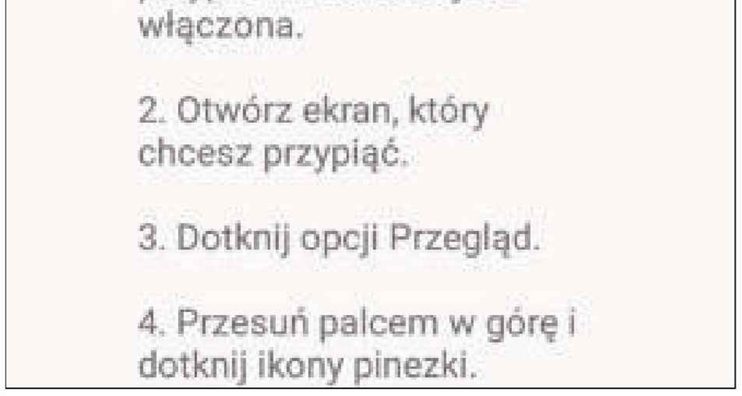

Tryb przypinania ekranu pozwala zablokować możliwość opuszczenia aplikacji.

Niech powiadomienia pozostaną prywatne

Jedną z nowości w Androidzie 5.0 Lollipop jest możliwość wyświetlania ostatnich powiadomień bezpośrednio na ekranie blokady. Pozwala to podejrzeć ostatnie zdarzenia bez potrzeby wpisywania kodu blokady, ale naraża to użytkownika na odczytanie powiadomień przez osoby postronne. Twórcy systemu operacyjnego Google przewidzieli taki scenariusz. W opcjach systemu można znaleźć pozycję pozwalającą wybrać, które z powiadomień będą wyświetlane na ekranie blokady.

Aktywuj konto gościa

Często może się zdarzyć, że urządzenie z Androidem będziemy chcieli przekazać na chwilę innej osobie, której np. rozładował się telefon. Nie zawsze dobrym pomysłem jest przekazanie jej dostępu do wszystkich danych. W celu ochrony prywatnych informacji w takiej sytucji można wykorzystać konto gościa. W celu uruchomienia tej opcji należy przejść pociągnięciem górnej belki dwukrotnie lub jednocześnie dwoma palcami do ekranu szybkich ustawień. W tym miejscu należy dotknąć ikony użytkownika, a w wyświetlonym menu wybrać opcję *Dodaj gościa*. Po ponownym dotknięciu ikony użytkownika i wpisaniu kodu można dezaktywować ten tryb i powrócić do swojego profilu.

Zabroń gościom dzwonić

Konto gościa pozwala zablokować dostęp do prywatnych danych użytkownika. Osoba korzystająca w ten sposób z telefonu co prawda nie wyśle SMS-a, ale nadal może wykonywać połączenia z karty SIM umieszczonej

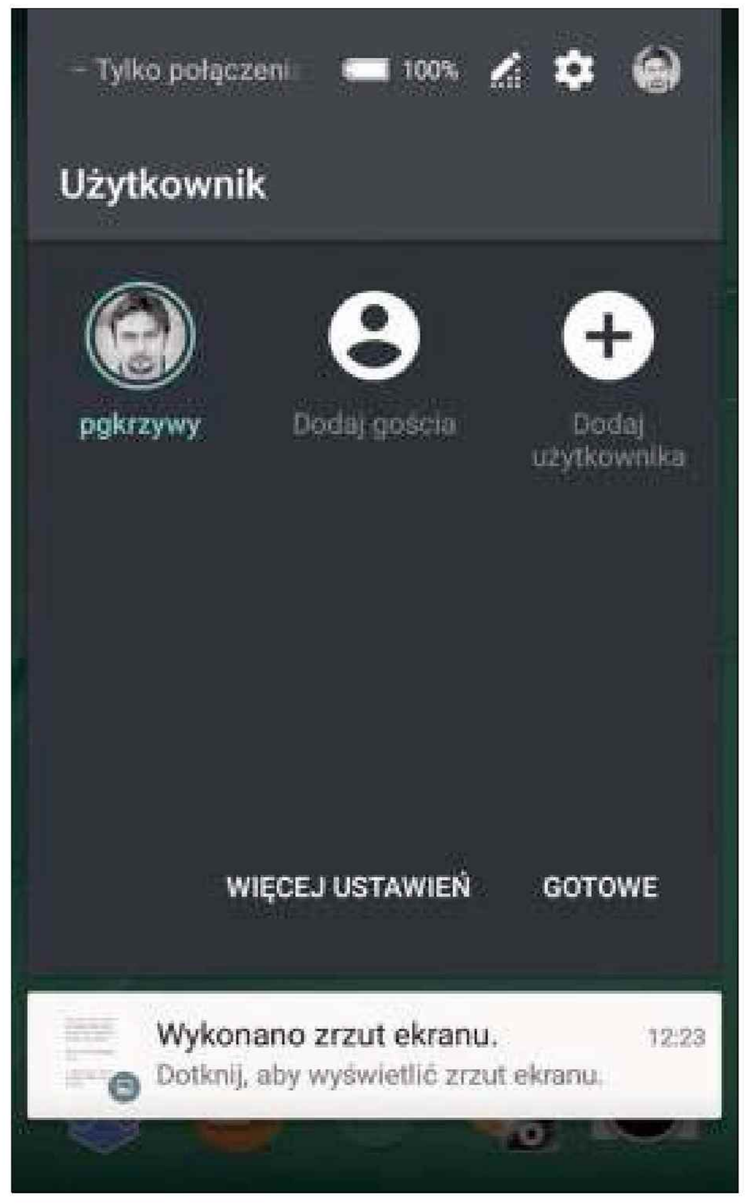

Po usunięciu konta gościa wszystkie dane zostają wymazane z telefonu.

w urządzeniu. Można tego uniknąć, aktywując stosowną opcję w sekcji ustawień telefonu poświęconej użytkownikom zalogowanym w urządzeniu. Przy koncie gościa należy nacisnąć ikonę ustawień i w kolejnym menu można zablokować wykonywanie połączeń wychodzących.

Przywróć tryb cichy

Jedną z największych bolączek użytkowników Androida 5.0 jest brak tradycyjnego trybu cichego. Na szczęście da się go wymusić, ale nie jest to intuicyjne. Jednym ze sposobów jest przytrzymanie przycisku głośności i wybranie odpowiedniej opcji wyciszania z menu, ale... to wyciszy również budzik. Jeśli wyciszenie budzika nie wchodzi w grę, to można w celu wyciszenia urządzenia skorzystać z trybu nadawania priorytetu powiadomieniom i skonfigurować go tak, by nie przepuszczał żadnych innych powiadomień oprócz budzika.

Rozłączaj się szybciej

W nowym Androidzie pojawiła się opcja szybkiego kończenia połączeń. W tym celu można wykorzystać fizyczny przycisk blokady. Do tej pory trzeba było wybierać odpowiednią opcję na ekranie dotykowym, a w Lollipopie wystarczy zablokować telefon, by zakończyć rozmowę telefoniczną.

Piotr Grabiec

Więcej na: www.ebook4all.pl

Łowca botów

Za pomocą programu BotHunter przeszukasz sieć lokalną pod kątem podejrzanej komunikacji, która może świadczyć o infekcji złośliwym oprogramowaniem. W naszym poradniku objaśniamy krok po kroku, jak używać tej przydatnej aplikacji.

Program BotHunter dostępny w bezpłatnej wersji podstawowej i komercyjnej (o większym zakresie funkcji) pozwala wykrywać w sieci lokalnej oznaki zainfekowania komputerów złośliwym kodem. Można go uruchamiać w maszynach wirtualnych tworzonych za pomocą oprogramowania VMware. Administratorzy sieci (np. w przedsiębiorstwach) mogą wplatać ją w środowisko rozproszone VMware vSphere lub używać z poziomu oprogramowania VMware Workstation/Player.

Objaśniamy, jak w błyskawiczny sposób przebadać swoją sieć za pomocą takiej maszyny wirtualnej na obecność botów, nie ponosząc żadnych kosztów. Jeśli wersja bezpłatna przypadnie ci do gustu, możesz utworzyć dodatkowe czujniki w internetowej witrynie producenta i skonfigurować rozszerzone parametry wyszukiwania. Wiąże się to jednak z koniecznością uiszczenia opłat.

W menu opcji zaawansowanych na koncie portalu MetaFlows administratorzy mogą szczegółowo skonfigurować parametry wykrywania złośliwego kodu.

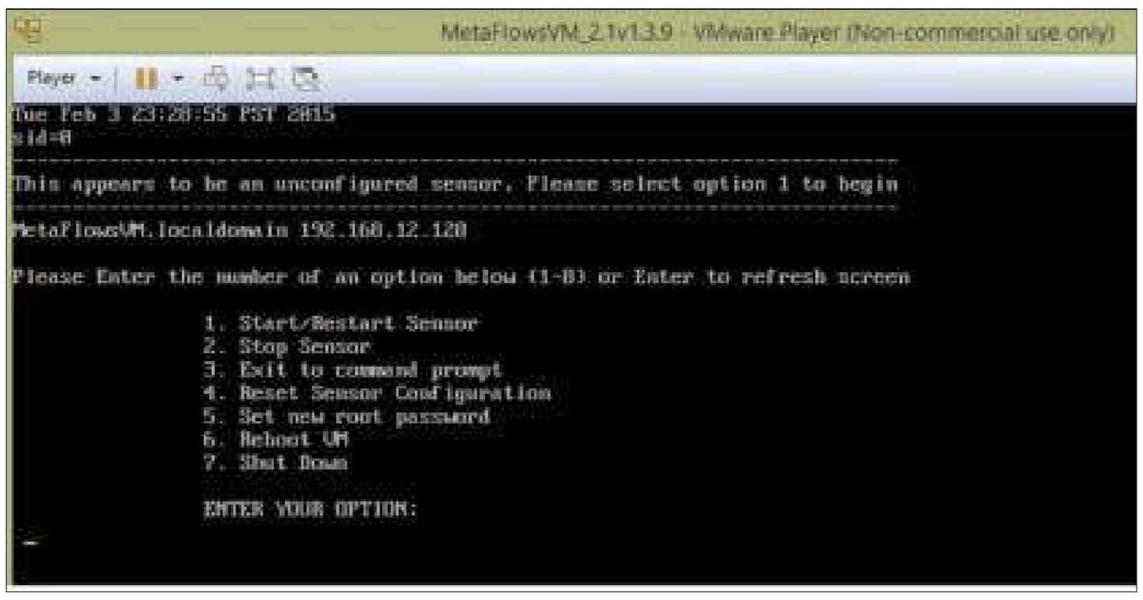

Po zalogowaniu się w maszynie wirtualnej wyposażonej w aplikację BotHunter możesz nią sterować z poziomu prostego menu w trybie tekstowym.

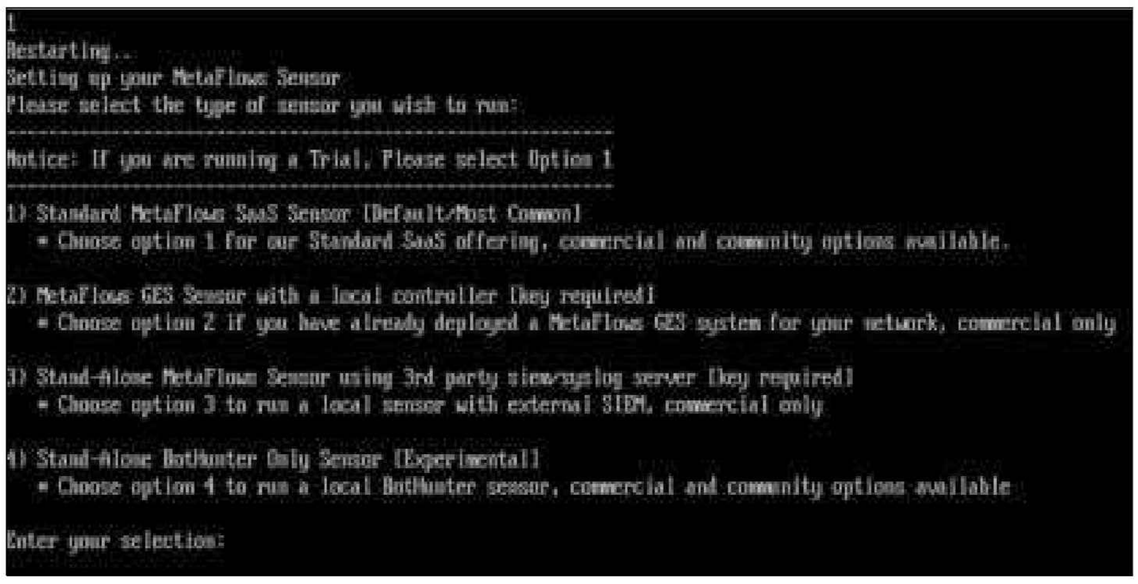

Gdy zalogujesz się w aplikacji BotHunter (za pierwszym razem trzeba użyć hasła domyślnego), wybierzesz typ skanowania sieci lokalnej.

BotHunter – przygotowania i pierwsze kroki

BotHunter nie skanuje pojedynczych komputerów w sieci, próbując wykryć w nich ewentualne wirusy lub trojany, lecz bada cały ruch w sieci lokalnej pod kątem podejrzanej aktywności. Rejestruje komunikację w obu kierunkach poprzez kartę sieciową w trybie nasłuchiwania (tzw. *promiscuous mode*), a następnie analizuje ją i bada zależności między zapytaniami i odpowiedziami. Aby przeprowadzić takie badanie, wystarczy wprząc aplikację w infrastrukturę wirtualizacyjną lub uruchomić ją z poziomu oprogramowania VMware Workstation/Player. Następnie trzeba dokonać rozruchu maszyny wirtualnej i zalogować się w niej jako użytkownik **root.** Jako hasło wpisz **metaflows**. W razie potrzeby możesz później zmienić w menu konfiguracyjnym to hasło domyślne. Służy do tego opcja *5. Set new root password* w menu głównym. Pamiętaj o tym, że wirtualna maszyna powinna być podłączona zarówno do sieci lokalnej, jak i do internetu.

Naciskając klawisz [1], zainicjujesz działanie czujnika badającego ruch w sieci lokalnej. Na ekranie pojawi się kolejne menu. Możesz w nim wybrać typ sieci, którą chcesz poddać analizie. Masz możliwość odpłatnego skorzystania z komercyjnego konta w portalu producenta lub wybrać wariant bezpłatnego skanowania sieci. Opisujemy krok po kroku sposób stosowania drugiej z wymienionych opcji. Warto nadmienić, że wybór nie jest ostateczny. W dowolnym momencie można zmienić ustawienia, aby skorzystać z zaawansowanych funkcji skanowania. Nie są jednak konieczne do przebadania swojej sieci lokalnej.

BotHunter – konfigurowanie czujników i skanowanie sieci

Po uruchomieniu maszyny wirtualnej trzeba skonfigurować tzw. czujnik, który będzie poszukiwał w sieci zachowań typowych dla botów. Następnie zainicjujesz skanowanie – podobnie włącza się przechwytywanie i analizowanie pakietów w sieci lokalnej (tzw. *sniffing*). Czynność tę wykonuje się w następujący sposób:

1. Po zalogowaniu się na koncie **root** za pomocą hasła domyślnego **metaflows** naciśnij klawisz [1], aby zainicjować i skonfigurować czujnik.

2. W menu konfiguracyjnym wskaż opcję *4. Stand-Alone Bot-*

Więcej na: www.ebook4all.pl

Hunter Only Sensor [Experimental]. Korzystając z niej, możesz przeczesać sieć lokalną pod kątem botów bez konieczności logowania się w witrynie producenta.

3. Następnie wybierz wersję bezpłatną, naciskając klawisz [2]. Jeśli zechcesz nieprzerwanie monitorować swoją sieć lokalną w poszukiwaniu botów, rozważ skorzystanie z odpłatnej wersji usługi, bo da ci więcej możliwości konfiguracyjnych.

4. Gdy wykonasz powyższe czynności, maszyna wirtualna rozpocznie pobieranie danych z internetu. Proces ten może potrwać od kilku do kilkunastu minut.

5. Gdy pobieranie dobiegnie końca, wpisz dowolną nazwę czujnika. Możesz przejąć proponowaną nazwę *metaflows*.

6. Jako nazwę domeny wystarczy wprowadzić **localdomain**. Alternatywnie wpisz swoją wewnętrzną domenę.

7. W dalszej kolejności trzeba podać nazwę interfejsu sieciowego, w którym chcesz badać ruch sieciowy na obecność botów. W większości wypadków należy wpisać **eth0**.

8. Następny etap polega na określeniu podsieci, w której aplikacja ma szukać botów. Należy wpisać ją w postaci adresu, np. **192.168.178.0/24**. Możesz podać nawet kilka podsieci. BotHunter podpowie ci właściwy sposób zapisu.

9. Potwierdź wprowadzone dane, naciskając klawisz [Y].

10. Następnie możesz wpisać adres serwera logów systemowych (zajmuje się rejestrowaniem zdarzeń w systemie), który przejmie przetwarzanie danych. Jeśli w twojej sieci lokalnej nie ma takiego serwera, możesz pominąć tę rubrykę.

11. W ostatnim etapie konfigurowania możesz podać adres e-mailowy, na który skaner będzie przesyłał powiadomienia i komunikaty alarmowe. Czynność ta nie jest jednak obowiązkowa i nie ma wpływu na proces skanowania sieci lokalnej.

12. Teraz skaner rozpocznie analizowanie sieci. W górnej części ekranu ujrzysz adres IP interfejsu webowego, poprzez który możesz uzyskać podgląd danych. Rezultaty badania sieci zostaną wyświetlone na stronie internetowej serwera.

Gdy klikniesz link wskazujący potencjalne zarażenie botami, interfejs w przeglądarce internetowej poda adres IP, a także wykrytego agresora.

BotHunter – resetowanie ustawień i ponowne wprowadzanie

W dowolnej chwili możesz ponownie skonfigurować skaner. W tym celu wystarczy nacisnąć klawisz [4] w głównym menu programu (opcja *Reset Sensor Configuration*). Dotychczasowe ustawienia zostaną utracone.

BotHunter – wnioski

Za pomocą aplikacji BotHunter i maszyny wirtualnej MetaFlows jesteś w stanie w łatwy sposób badać całe sieci lokalne pod kątem podejrzanych zachowań, które mogą być oznaką zainfekowania złośliwym kodem. Usługa dynamicznego aktualizowania wyposaża narzędzie w najświeższe wersje czarnych list, aby umożliwić demaskowanie najnowszych botów. Większość pozostałych narzędzi, które służą do wykrywania botów, wymaga instalowania w komputerach lokalnych. Konfiguracja niektórych z nich jest czasochłonna lub wiąże się z wysokimi kosztami. Nie należy postrzegać BotHuntera jako zapory sieciowej, programu antywirusowego ani antyspamowego. Nie należy do żadnego z wymienionych typów aplikacji.

Na swojej stronie internetowej MetaFlows podaje ciekawe dane statystyczne – liczbę ataków sieci komputerowych na sekundę w ciągu ostatniej doby, a także typy najczęściej pojawiających się zagrożeń.

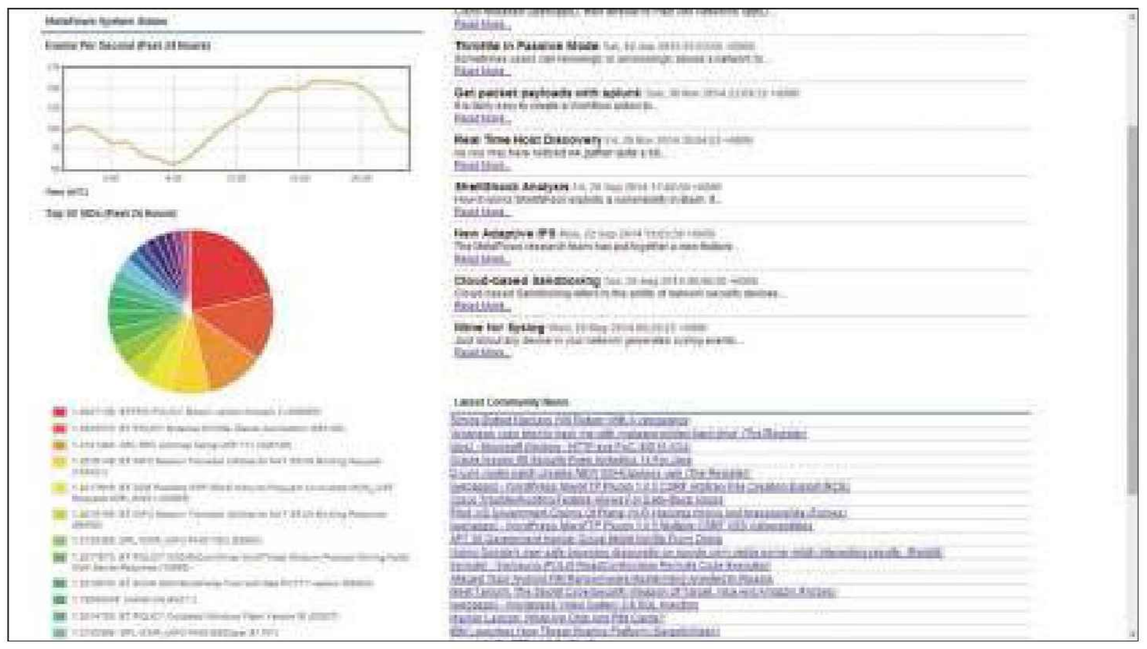

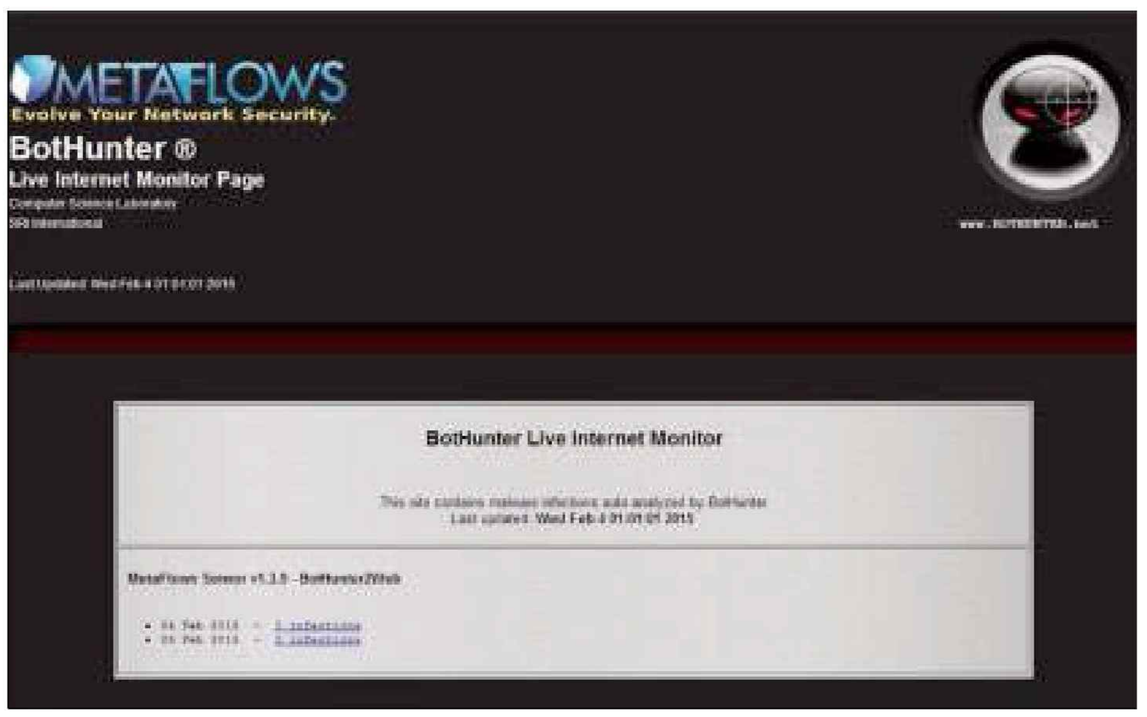

Z poziomu interfejsu w przeglądarce internetowej możesz sprawdzić, czy BotHunter trafił w badanej sieci lokalnej na zachowania świadczące, że przypuszczalnie została zarażona złośliwym kodem.

Nawet w razie braku jakichkolwiek przesłanek, że sieć lokalna mogła paść ofiarą botów, jej administrator i tak powinien sprawdzić ruch sieciowy pod kątem podejrzanych zachowań. W ten sposób można łatwo zdemaskować agresora – przede wszystkim w niewielkich firmach lub filiach większych przedsiębiorstw. Użytkownicy, którzy zechcą, aby BotHunter bezustannie trzymał pieczę nad ich siecią lokalną, mogą nabyć rozszerzone licencje, a nawet wynająć maszynę wirtualną w usłudze Amazon Web Services. Portal zapewnia komputery wirtualne, które są wstępnie skonfigurowane do wspomnianego celu.

Więcej szczegółów na temat działania BotHuntera i konfigurowania czujników znajdziesz w instrukcji online (**www.metaflows.com/wiki/Main_Page**). Kliknij link *Download as PDF*, aby pobrać ją w formacie PDF.

Hans-Christian Dirscherl, tłum. i oprac. Krzysztof Daszkiewicz

Więcej na: www.ebook4all.pl

Pulpit nie do poznania

Rainmeter to bezpłatna aplikacja do personalizacji pulpitu przeznaczona do systemu Windows. Jeśli chcesz zmienić wygląd pulpitu na atrakcyjniejszy, a przy okazji korzystać z przydatnych skórek (widżetów), nie znajdziesz lepszego narzędzia.

Niezależnie od wersji Windows, której używasz, jego wygląd może z czasem się znudzić. Wówczas można zainstalować aplikację Rainmeter, aby sprawić, by pulpit systemu operacyjnego wyglądał zupełnie inaczej – może przypominać np. interfejs ulubionej gry albo motyw filmowy. Z drugiej strony, Rainmeter pozwala umieszczać na pulpicie dodatkowe narzędzia, przez co możesz łatwo obserwować użycie pamięci i poziom naładowania baterii, czy też rzucać okiem na pojawiające się dane, takie jak e-maile czy kanały RSS. Niektóre z dostępnych „skórek" do Rainmetera pełnią również dodatkowe funkcje: mogą zapisywać notatki i tworzyć listy zadań do zrobienia, ułatwiać uruchamianie najczęściej używanych aplikacji czy pozwalać na obsługę odtwarzacza multimediów.

W ostatnich latach producenci oprogramowania próbowali wprowadzić podobne narzędzia, które miały w jakimś stopniu integrować aktywność online użytkowników z pulpitem systemu (np. Google Desktop czy Windows Sidebar wprowadzony w Viście). Rozwiązania te nie zyskały takiej popularności jak Rainmeter, który przez lata zgromadził dużą społeczność regularnie tworzącą wiele modyfikacji i skórek.

Rainmeter współpracuje z Windows od wersji XP do 8.1, jest na licencji open source i ma niskie wymagania sprzętowe, dzięki czemu nie obciąża w znaczący sposób procesora i pamięci.

Rainmeter – instalacja i pierwsze zmiany

Wejdź na stronę **www.pcworld.pl/plyta** i pobierz aplikację (na potrzeby artykułu skorzystaliśmy z najnowszej wersji o oznaczeniu 3.2.1 Final, r2386). Podczas instalacji programu upewnij się, czy zaznaczona jest opcja doinstalowania obsługi systemów 64-bitowych, co jest niezbędne, jeśli masz nowszy komputer – ten prawdopodobnie ma już 4 GB lub więcej pamięci RAM.

Po instalacji wyświetlą się pierwsze trzy okna Rainmetera pokazujące datę i godzinę, użycie procesora i pamięci oraz wyświetlające dane na temat dostępnego miejsca na dyskach. 1

Na środku ekranu wyświetli się też okno *Welcome to Rainmeter!* Kliknij na nim prawym przyciskiem myszy i wybierz *Rainmeter | Zarządzaj*. Domyślnie zainstalowany został pakiet illustro. Program oferuje polskojęzyczny interfejs, co znacząco ułatwia jego obsługę. Poradnik opracowaliśmy na przykładzie domyślnego pakietu illustro, ale jeśli nie podoba ci się jego wygląd, możesz go zmienić, pobierając inny pakiet z sieci. W ramce „Przydatne zasoby" zamieściliśmy odsyłacze do najciekawszych bibliotek ze skórkami i pakietami.

Co ważne, „skórki" w przypadku Rainmetera to tak naprawdę widżety, tj. pojedyncze okienka pełniące określone funkcje. Dla przykładu, jeśli klikniesz prawym przyciskiem myszy okienko *SYSTEM* wyświetlające informacje o użyciu procesora czy pamięci RAM, możesz je zamknąć za pomocą funkcji *Wyłącz skórkę*. Wówczas wyłączy się jedynie ten widżet, nie zaś cały pakiet illustro. 2

Aby włączyć skórkę z powrotem, kliknij prawym przyciskiem myszy dowolny widżet, wybierz pozycję *illustro* i odpowiedni widżet z listy. Wtedy zostanie on ponownie wyświetlony na pulpicie. Zwróć również uwagę na to, że wszystkie skórki (dalej będziemy je już nazywać widżetami) są domyślnie ustawione jako przeciągalne. To bardzo pomocna opcja, gdy jesteś na etapie konfigurowania Rainmetera, ale kiedy już zakończysz proces ustawiania wszystkich okienek, warto

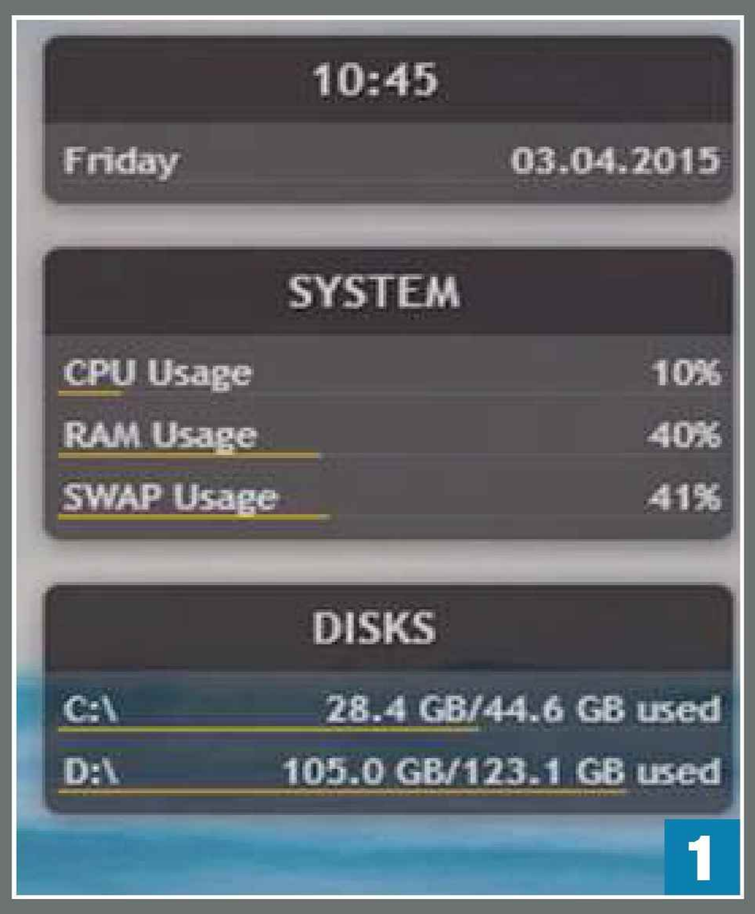

1

2

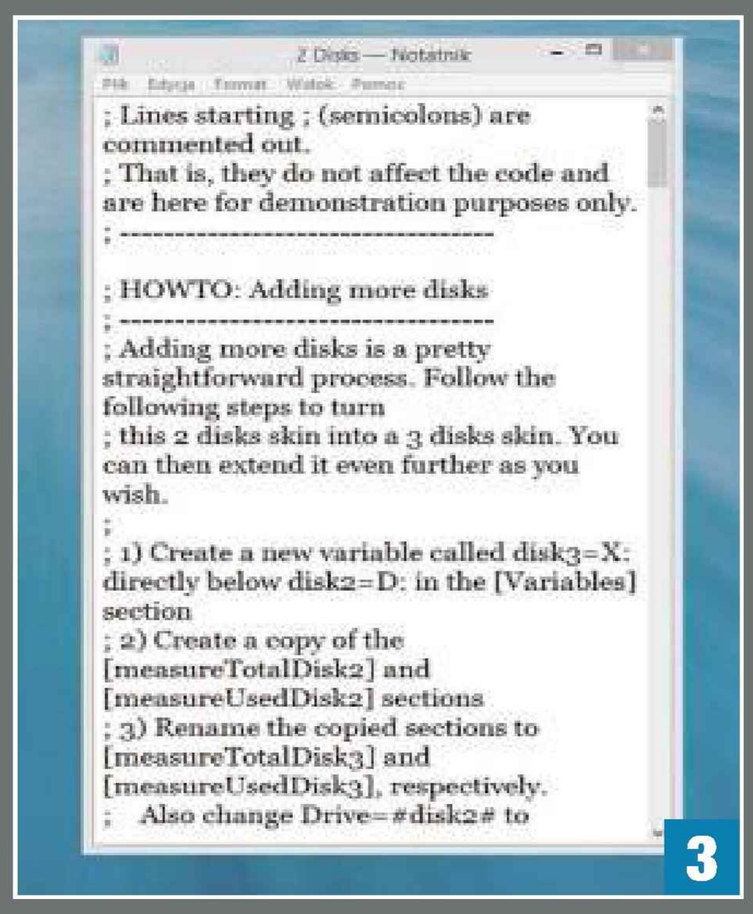

3

Więcej na: www.ebook4all.pl

wyłączyć tę funkcję, aby przypadkowo nie przesuwać widżetów.

Jak edytować skórki

Niektóre widżety nie wymagają edycji i działają poprawnie z ustawieniami domyślnymi (np. widżet z datą i godziną). Zdarza się jednak, że trzeba zmienić ustawienia widżetu albo po prostu wskazać mu źródło pobierania danych, kiedy np. chcesz, aby wyświetlane były wiadomości z Twittera czy e-maile.

W zależności od używanego pakietu widżetów edycja odbywa się albo w pliku TXT (tzw. plik konfiguracyjny), albo przy wykorzystaniu interfejsu obsługiwanego myszą, co jest łatwiejsze i spotykane w bardziej dopracowanych nowocześniejszych pakietach (np. popularny pakiet Enigma).

Wprowadzanie ustawień za pomocą myszy jest intuicyjne, wystarczy udać się do opcji i wskazać wybrane elementy. Jeśli jednak zdecydujesz się na widżet, który można edytować tylko manualnie w pliku TXT, wówczas ważna jest znajomość kilku reguł. Aby edytować plik konfiguracyjny widżetu, kliknij go prawym przyciskiem myszy i wybierz *Edytuj skórkę*. Edycję opisujemy na przykładzie widżetu Disks z pakietu illustro. Po wybraniu funkcji edycji widżet wyświetli plik tekstowy. 3

W pliku znajdują się instrukcje, jak edytować dany widżet, ale są one w języku angielskim. W przypadku Disks edycja polega przede wszystkim na dodawaniu innych dysków, ponieważ domyślnie wyświetlane są tylko dyski C: oraz D:. W pliku konfiguracyjnym proces dodawania dysków został dokładnie opisany i sprowadza się do tego, że trzeba dopisać odpowiednie dane we wskazanych miejscach. Sam proces edycji jest stosunkowo łatwy i nie wymaga znajomości języków programowania, jeśli chcemy edytować wyłącznie podstawowe funkcje poszczególnych widżetów. Trzeba jednak zauważyć, że można edytować też style widżetów, takie jak rozmiar i kolor czcionki czy kolor samego okienka, a takich instrukcji nie zawierają już pliki konfiguracyjne i ważna jest wtedy znajomość przynajmniej podstaw HTML-a.

Poza tym do edycji plików konfiguracyjnych widżetów przydaje się znajomość języka angielskiego. Bez tego można napotkać problemy, ponieważ wtedy pozostaje edycja metodą prób i błędów. Wówczas warto zrobić kopię zapasową pliku, który będziesz edytować – pliki widżetów zapisane są w formacie INI i można je znaleźć w systemowym folderze Dokumenty/Rainmeter/Skins.

Pobieranie pakietów i skórek

Pakiet illustro jest domyślnie instalowany wraz z aplikacją Rainmeter, ale w internecie znaleźć można o wiele więcej pakietów. Te nie tylko bardzo dobrze wyglądają, ale mają też więcej widżetów (patrz: ramka „Przydatne zasoby").

Kiedy już wybierzesz i pobierzesz na dysk widżet lub pakiet, musisz umieścić odpowiednie pliki w folderze Rainmetera. Widżety należy umieszczać w folderze z danym pakietem. Na przykład widżet wyświetlający atrakcyjny zegar należy rozpakować i umieścić w katalogu z danym pakietem (Rainmeter/Skins/Nazwa_pakietu). Z kolei jeśli pobierasz całe pakiety, instalacja jest łatwiejsza, ponieważ po pobraniu wystarczy dwukrotnie kliknąć je lewym przyciskiem myszy i zainstalować. 4

Po instalacji pakietu wystarczy otworzyć główne ustawienia Rainmetera i z tego miejsca uaktywnić wybrane widżety, które dostępne są w pakiecie. 5

Po skonfigurowaniu widżetów i wybraniu odpowiedniego pakietu warto jeszcze zapisać całość jako temat. Funkcja ta dostępna jest w głównych ustawieniach Rainmetera, w zakładce *Tematy*. Dzięki zapisaniu tematu można w każdej chwili testować inne pakiety bez obawy, że stracimy wcześniej przygotowane zestawy. Ponadto niektórzy użytkownicy korzystają z różnych tematów; jeden wykorzystywany jest do pracy, inny do rozrywki itd. Na koniec warto jeszcze ukryć systemowy pasek zadań, a także nie przechowywać na pulpicie folderów, które wyglądają standardowo, ponieważ może to zepsuć efekt wizualny. 6

Grzegorz Kubera

Przydatne zasoby

rainmeter.net – główna strona Rainmeter. Znajdziesz tu forum oraz porady związane z aplikacją.
rainmeterhub.com – pakiety i widżety
customize.org/rainmeter/skins/ – widżety do pobrania
www.deviantart.com/browse/all/customization/skins/?q=rainmeter – widżety do pobrania

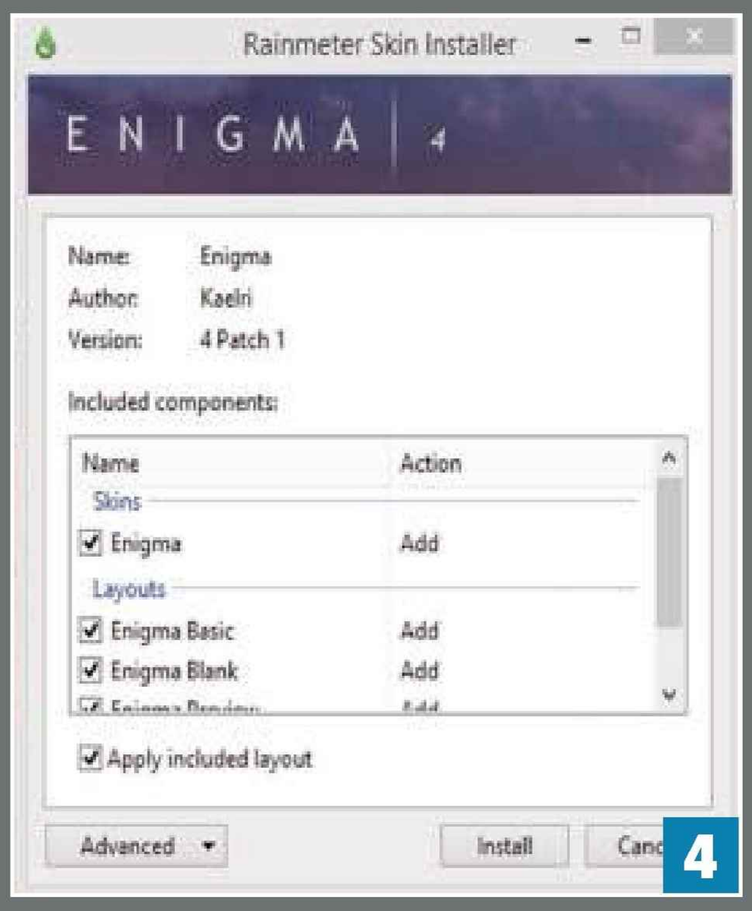

4

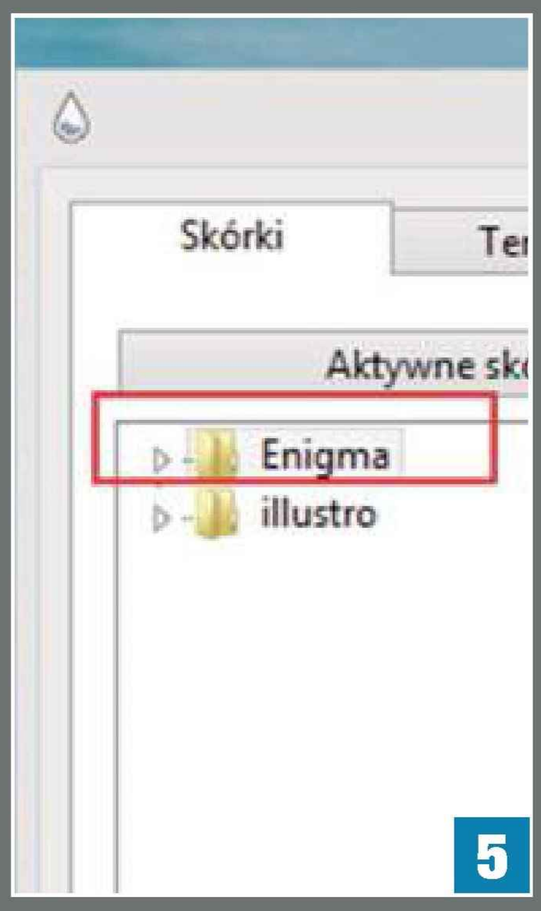

5

6

Więcej na: www.ebook4all.pl

SPIS TREŚCI

Poradnik
Najlepsze porady do Excela 2013 90

Pytania, opinie i sugestie:
Ludwik_Krakowiak@idg.com.pl

Najlepsze porady do Excela 2013

Przedstawiamy zestaw porad, które znacznie ułatwiają pracę w popularnym arkuszu kalkulacyjnym. Pomogą ci m.in. ustalać, ile różnych wartości znajduje się na liście, a także rozdzielać wartości zgromadzone w pojedynczych komórkach.

Excel należy do najbardziej funkcjonalnych narzędzi biurowych. Mimo to bardzo często użytkownicy ręcznie przetwarzają dane z poszczególnych komórek, choć zadania te mogłaby wykonać za nich aplikacja. Należy przyznać, że nie wszystkie funkcje i sekwencje czynności są na tyle oczywiste, że nie wymagają żadnych wyjaśnień. Dlatego przygotowaliśmy pokaźną porcję porad z instrukcjami przedstawiającymi wszystkie działania krok po kroku.

Niektóre z poniższych wskazówek działają nie tylko w Excelu 2013, lecz także w Excelu 2010, a nawet w jeszcze starszych wersjach.

Rozdzielanie wartości w pojedynczych komórkach

W codziennej pracy z arkuszami kalkulacyjnymi bardzo często trzeba mozolić się z tabelami, których treść nie jest zorganizowana w sposób umożliwiający jej dalsze przetwarzanie. Poszczególne dane są scalone w pojedynczych komórkach, choć powinny być poumieszczane w oddzielnych. Opisana sytuacja zdarza się najczęściej podczas przetwarzania informacji tekstowych dotyczących osób, gdy nazwisko znajduje się w tej samej komórce co imię, a kod pocztowy figuruje w tej samej komórce co nazwa miejscowości.

We wcześniejszych wersjach Excela można było rozdzielać takie informacje za pomocą kreatora importu lub specjalnych formuł. W Excelu 2013 przewidziano nową funkcję, która znacznie ułatwia rozwiązywanie takich problemów. Nosi nazwę *Wypełnianie błyskawiczne* i ma za zadanie rozpoznawać wzorce wprowadzanych danych. Na tej podstawie samodzielnie wypełnia pozostałe obszary tabeli.

Załóżmy, że kolumna A zawiera imiona i nazwiska osób. W celu dalszego przetwarzania trzeba umieścić imiona w kolumnie B, nazwiska zaś w kolumnie C. W tym celu wpisz imię z komórki A2 do komórki B2, a nazwisko z komórki A2 do komórki C2. Gdy przeskoczysz do komórki C3 i klikniesz przycisk *Wypełnianie błyskawiczne* na karcie *Dane*, Excel samodzielnie uzupełni pozostałe komórki. Alternatywnie przywołaj tę funkcję skrótem klawiszowym [Ctrl E]. W razie potrzeby możesz przywołać menu podręczne, aby automatyczne zaznaczyć zmodyfikowane komórki.

W podobny sposób można łączyć informacje z różnych komórek w jedną i wstawiać znaki oddzielające. W drugim przykładzie

Więcej na: www.ebook4all.pl

pokazujemy, jak złożyć w całość nazwę produktu składającą się z trzech członów umieszczonych w kolumnach A, B i C. Człony te mają być oddzielone od siebie ukośnikami i spacjami. Również w tym wypadku wystarczy utworzyć ręcznie żądaną nazwę w komórce D2 z treści komórek A2, B2 i C2, a następnie przeskoczyć do komórki D3 i nacisnąć klawisze [Ctrl E].

Korzystając z *Wypełniania automatycznego*, można ponadto zrezygnować z funkcji *LEWY* i *PRAWY*. Gdy potrzebne ci są ostatnie trzy cyfry numerów klienta, które zostają wyszczególnione w kolumnie A, wystarczy wpisać żądane cyfry pierwszego numeru, przeskoczyć do następnej, pustej komórki i przywołać *Wypełnianie automatyczne*, a Excel samodzielnie uzupełni pozostałe komórki kolumny.

Opisany mechanizm różni się zasadniczo od rozwiązań stosowanych dotychczas. W arkuszu zawierającym funkcje dane w komórkach docelowych zmieniają się automatycznie, gdy użytkownik modyfikuje dane źródłowe. Nie zdarza się to w *Wypełnianiu błyskawicznym*. Warunkiem poprawnego działania tej funkcji są spójnie sformatowane dane źródłowe. W razie potrzeby Excel może stosować ją automatycznie. W tym celu kliknij menu *Plik | Opcje*, przeskocz do rubryki *Zaawansowane*, a następnie zaznacz pola wyboru *Włącz Autouzupełnianie wartości komórek* i *Automatycznie wypełnij błyskawicznie*.

Szybkie i łatwe analizowanie danych

Funkcja szybkiej analizy wprowadzona w Excelu 2013 powinna przydać się szczególnie w małych i średnich firmach. Gdy zaznaczysz blok danych, w prawym dolnym narożniku pojawi się ikona *Szybka analiza*. Wystarczy ją kliknąć lub nacisnąć klawisze [Ctrl Q]. Ujrzysz menu oferujące pięć poleceń: *Formatowanie*, *Wykresy*, *Sumy*, *Tabele* i *Wykresy przebiegu w czasie*. Każde z nich zawiera kilka rubryk z opcjami, które pomagają szybko otrzymać żądane rezultaty. Poniżej demonstrujemy działanie tej funkcji na kilku przykładach.

Załóżmy, że firma sprzedaje trzy produkty, a w arkuszu są wyszczególnione liczby sztuk sprzedanych w poszczególnych sklepach. Chcesz możliwie szybko zaznaczyć sklepy, w których zbyt przekroczył 300 sztuk danego produktu. W tym celu przeskocz do menu *Szybkiej analizy* i wybierz opcję *Większe niż* w rubryce *Formatowanie*. Teraz możesz podać warunek formatowania. Moduł *Szybkiej analizy* wyświetla podgląd w czasie rzeczywistym, więc ujrzysz rezultat operacji, zanim potwierdzisz wybór opcji. Jeśli zechcesz np. wyróżnić kolorem wartości pierwszych 10%, uda ci się to łatwo zrobić za pomocą opisywanej funkcji.

Równie szybko możesz opatrzyć arkusz wykresem przedstawiającym wartości arkusza w postaci graficznej. W naszym przykładzie chcemy unaocznić w wykresie słupkowym zbyt poszczególnych produktów w poszczególnych sklepach. W tym celu należy przeskoczyć do rubryki *Wykresy* i wskazać opcję *Kolumnowy grupowany*. Teraz wystarczy wpisać dowolny tytuł wykresu.

W rubryce *Sumy* modułu *Szybka analiza* znajdziesz kilka funkcji statystycznych, m.in. wartość średnią. W naszym przykładzie ustalisz średni zbyt danego produktu, zaznaczając jego kolumnę, a następnie wybierając opcję *Średnia* w rubryce *Sumy*. W pierwszej wolnej komórce Excel poda średnią wartość. Gdy przeskoczysz do tej komórki, możesz wybrać z pola listy każdą inną funkcję statystyczną zamiast wartości średniej. Do wyboru są m.in.: wartość minimalna, wartość maksymalna, suma i liczba wszystkich wartości.

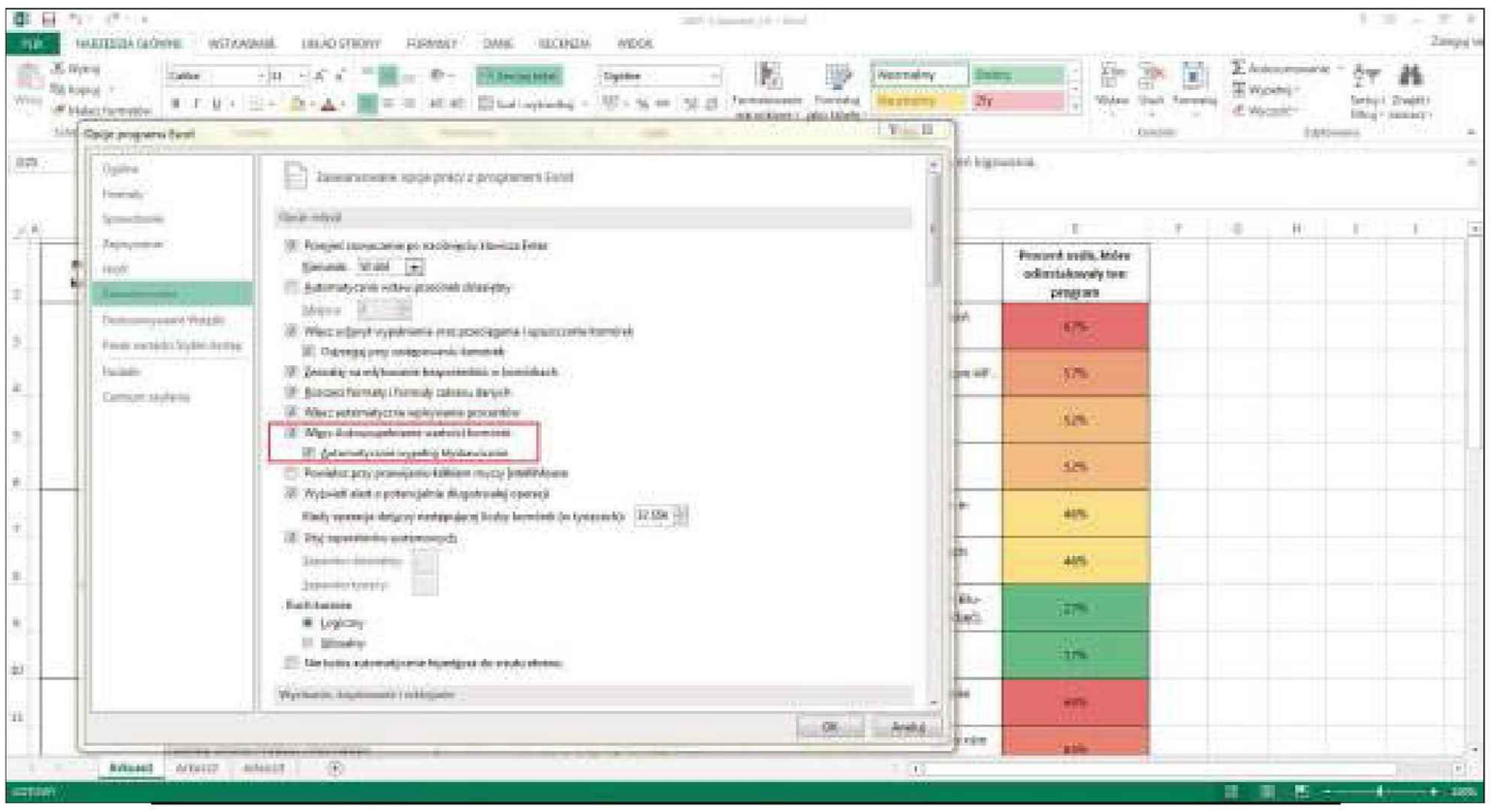

Funkcja *Wypełnianie błyskawiczne* bardzo ułatwia reorganizowanie danych w arkuszach Excela 2013. Jeśli nie jest włączona, wystarczy zaznaczyć te pola wyboru. W tym celu kliknij menu *Plik | Opcje*, przeskocz do rubryki *Zaawansowane*, a następnie zaznacz pola wyboru *Włącz Autouzupełnianie wartości komórek* i *Automatycznie wypełnij błyskawicznie*.

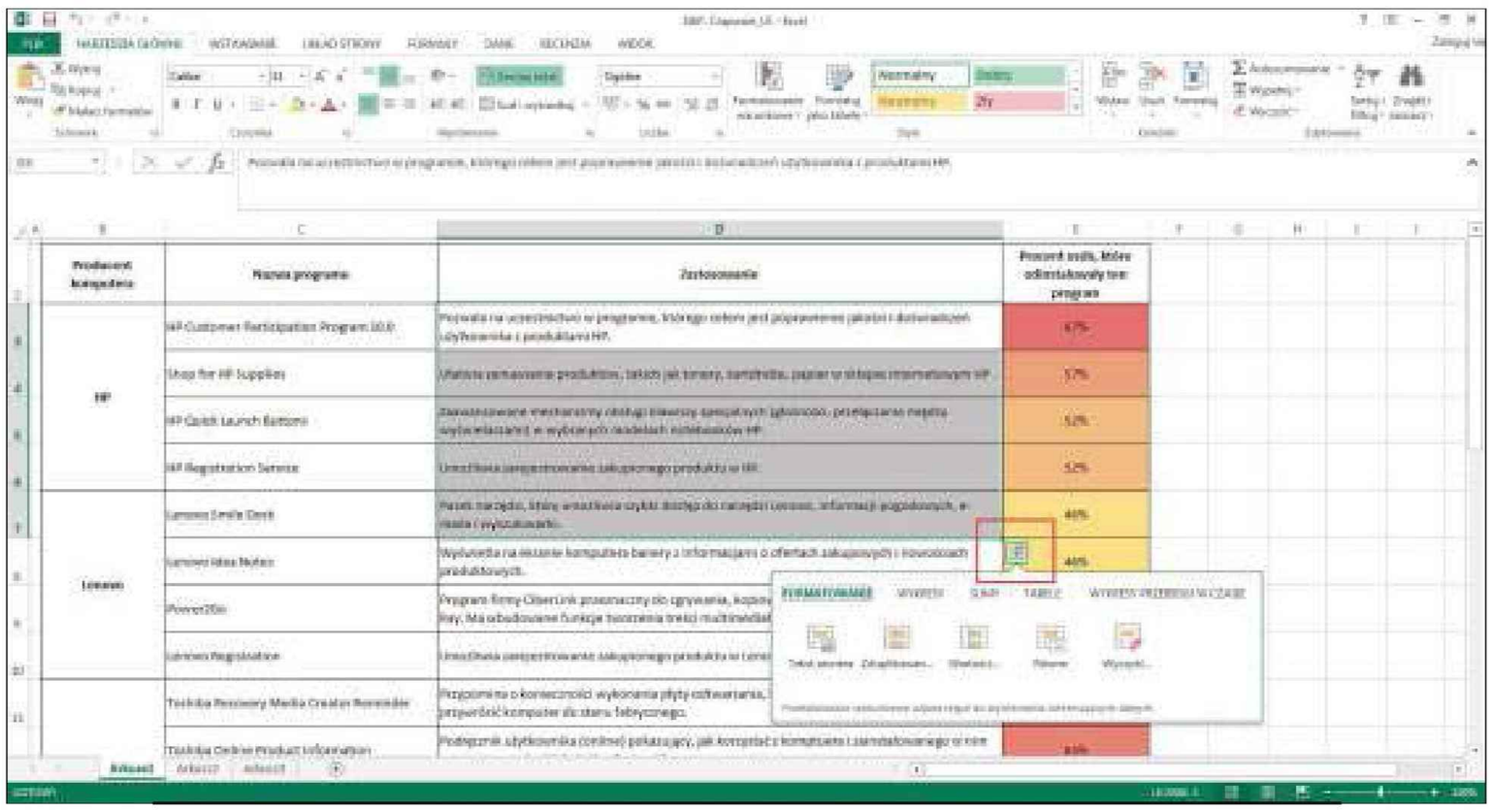

Menu *Szybka analiza* gromadzi najczęściej używane funkcje przetwarzania danych wprowadzonych do arkusza Excela 2013. Gdy zaznaczysz blok danych, w prawym dolnym narożniku pojawi się ikona *Szybka analiza*. Wystarczy ją kliknąć lub nacisnąć klawisze [Ctrl Q].

Więcej na: www.ebook4all.pl

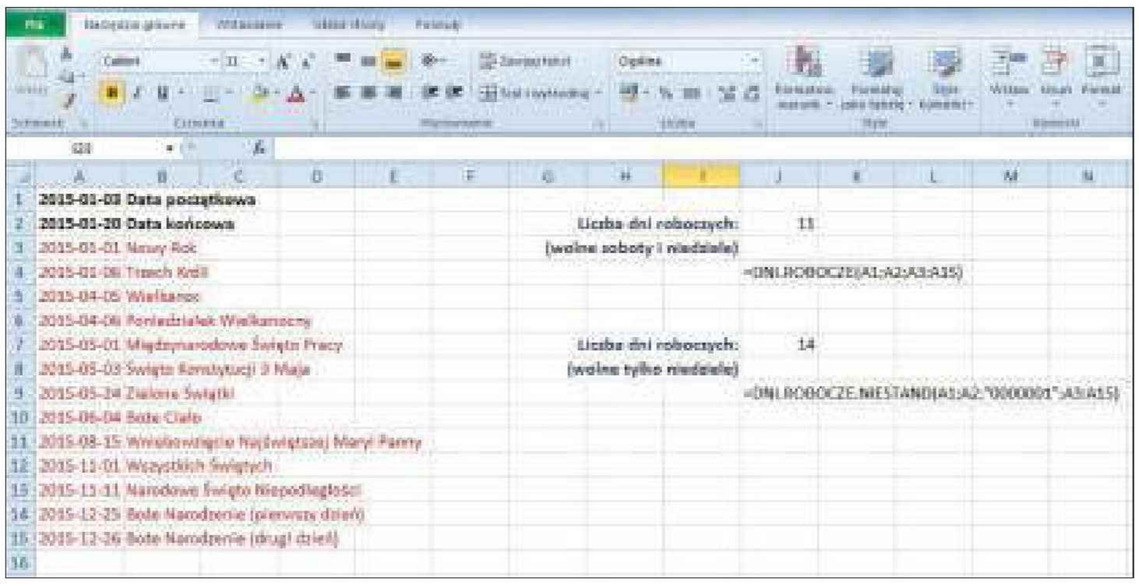

	A	B	C	D	E	F	G	H	I	J	K	L	M	N
1	**2015-01-03 Data początkowa**													
2	**2015-01-20 Data końcowa**							**Liczba dni roboczych:**		11				
3	2015-01-01 Nowy Rok							**(wolne soboty i niedziele)**						
4	2015-01-06 Trzech Króli									=DNI.ROBOCZE(A1;A2;A3:A15)				
5	2015-04-05 Wielkanoc													
6	2015-04-06 Poniedziałek Wielkanocny													
7	2015-05-01 Międzynarodowe Święto Pracy							**Liczba dni roboczych:**		14				
8	2015-05-03 Święto Konstytucji 3 Maja							**(wolne tylko niedziele)**						
9	2015-05-24 Zielone Świątki									=DNI.ROBOCZE.NIESTAND(A1;A2;"0000001";A3:A15)				
10	2015-06-04 Boże Ciało													
11	2015-08-15 Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny													
12	2015-11-01 Wszystkich Świętych													
13	2015-11-11 Narodowe Święto Niepodległości													
14	2015-12-25 Boże Narodzenie (pierwszy dzień)													
15	2015-12-26 Boże Narodzenie (drugi dzień)													
16														

Excel potrafi obliczać liczbę dni roboczych w podanym okresie. Dysponując taką tabelą, możesz robić to bardzo wygodnie – wystarczy wpisać obie daty.

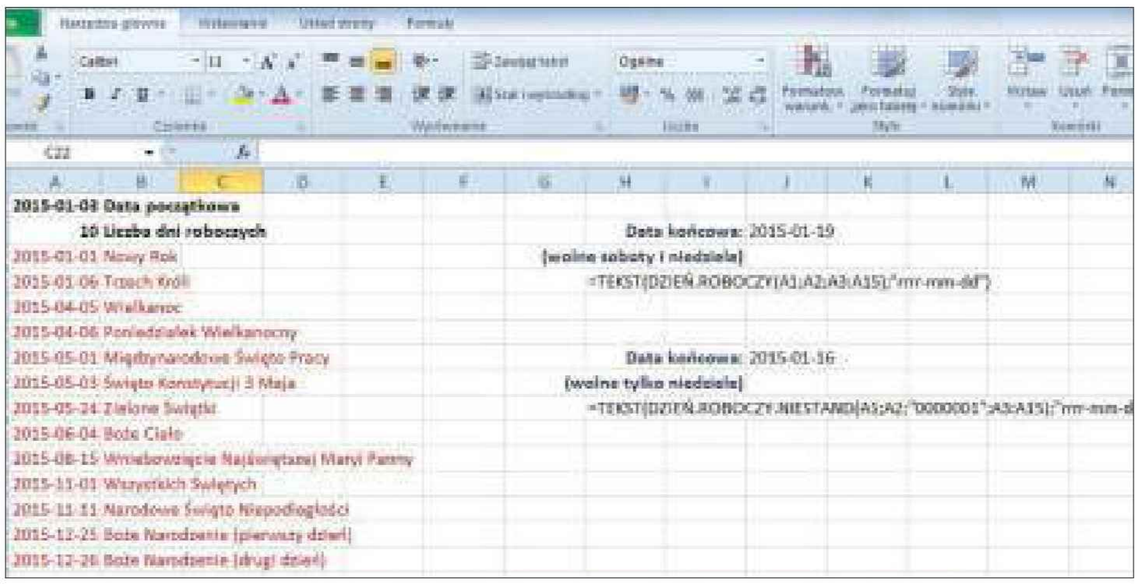

	A	B	C	D	E	F	G	H	I	J	K	L	M	N
	2015-01-03 Data początkowa													
	10 Liczba dni roboczych							**Data końcowa:** 2015-01-19						
	2015-01-01 Nowy Rok							**(wolne soboty i niedziele)**						
	2015-01-06 Trzech Króli							=TEKST(DZIEŃ.ROBOCZY(A1;A2;A3:A15);"rrrr-mm-dd")						
	2015-04-05 Wielkanoc													
	2015-04-06 Poniedziałek Wielkanocny													
	2015-05-01 Międzynarodowe Święto Pracy							**Data końcowa:** 2015-01-16						
	2015-05-03 Święto Konstytucji 3 Maja							**(wolne tylko niedziele)**						
	2015-05-24 Zielone Świątki							=TEKST(DZIEŃ.ROBOCZY.NIESTAND(A1;A2;"0000001";A3:A15);"rrrr-mm-d						
	2015-06-04 Boże Ciało													
	2015-08-15 Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny													
	2015-11-01 Wszystkich Świętych													
	2015-11-11 Narodowe Święto Niepodległości													
	2015-12-25 Boże Narodzenie (pierwszy dzień)													
	2015-12-26 Boże Narodzenie (drugi dzień)													

Excel obliczy termin po upływie podanej liczby dni roboczych. Otrzymaną liczbę należy przekształcić na datę.

Rubryka *Tabela* zawiera opcje formatowania tabel i tworzenia tabel przestawnych. Za ich pomocą można np. utworzyć wyjątkowo szybko raport łącznego zbytu wybranego produktu.

Ostatnia rubryka to *Wykresy przebiegu w czasie*, a więc miniaturowe wykresy wyświetlane bezpośrednio w komórce arkusza. Pozwalają przedstawiać tendencje w postaci graficznej. W naszym przykładzie można ich użyć, aby zobrazować zbyt poszczególnych produktów w kolejnych miesiącach.

Moduł *Szybka analiza* okazuje się przydatnym narzędziem, bo zapewnia wiele możliwości analizowania, nie wymagając od użytkownika znajomości Excela ani tworzenia formuł.

Obliczanie dni roboczych

Osoby odpowiadające za realizację projektów często mają za zadanie ustalać z góry liczbę dni roboczych w wyznaczonym okresie. Informacja ta przydaje się podczas planowania, a niekiedy stanowi poważny argument w negocjacjach.

Excel w wersji 2003 i nowszych zapewnia oddzielną funkcję do obliczania dni roboczych. Korzystając z niej, możesz szybko ustalić liczbę dni roboczych pomiędzy dwiema datami. Składnia funkcji jest bardzo prosta:

=DNI.ROBOCZE(data_początkowa;data_końcowa;dni_wolne)

Gdy podasz tylko datę początkową i końcową, Excel zwróci łączną liczbę dni w tym okresie z pominięciem sobót i niedziel. Daty najlepiej wpisać w oddzielnych komórkach i oznaczając ich format jako *Data* (w menu przywoływanym klawiszami [Ctrl 1]), a w funkcji *=DNI.ROBOCZE* wprowadzić adresy komórek. Jeśli funkcja ma uwzględniać inne dni wolne, a więc np. święta ustawowe, święta firmowe lub długie weekendy, należy podać je jako ostatni argument. Wpisz daty dni wolnych od pracy w oddzielnym obszarze komórek, a następnie podaj go przed nawiasem zamykającym. Jeśli data początkowa jest wprowadzona w komórce A1, data końcowa w komórce A2, a dni wolne w ciągu komórek od A3 do A15, w celu obliczenia dni pracujących przypadających na ten okres należy użyć formuły:

=DNI.ROBOCZE(A1;A2;A3:A15)

Jeśli w twojej firmie obowiązuje inny podział tygodnia na dni robocze i wolne (np. te ostatnie przypadają tylko na niedziele, a soboty są robocze), powyższa funkcja nie zda się na wiele. W tej sytuacji skorzystaj z funkcji:

=DNI.ROBOCZE.NIESTAND(data_początkowa;data_końcowa;weekend;dni_wolne)

Parametr weekend najlepiej podać w postaci zer i jedynek – zera symbolizują dni robocze, a jedynki dni wolne. Jeśli wolne mają być piątki i soboty, należy podać ciąg **„0000110”** (koniecznie ze znakami cudzysłowu). Alternatywnie używa się kodu liczbowego (1 to sobota i niedziela, 2 to niedziela i poniedziałek, ..., 7 to piątek i sobota, 11 to niedziela, 12 to poniedziałek, ..., 17 to sobota).

Niekiedy nie trzeba obliczać liczby dni wolnych między dwiema datami, lecz wyznaczać datę po upływie określonej liczby dni roboczych. W Excelu służą do tego funkcje:

=DZIEŃ.ROBOCZY(data_początkowa;liczba_dni;dni_wolne)

oraz

=DZIEŃ.ROBOCZY.NIESTAND(data_początkowa;liczba_dni;weekend;dni_wolne)

Excel interpretuje daty wewnętrznie jako liczby, więc zwróci liczbę jako rezultat wspomnianej funkcji. Możesz ją przekształcić na datę za pomocą funkcji **=TEKST.** Łączna formuła składa się więc z funkcji **=TEKST** i zagnieżdżonej w niej funkcji **=DZIEŃ.ROBOCZY** (lub funkcji **=DZIEŃ.ROBOCZY.NIESTAND** – jeśli wolne dni tygodnia nie przypadają na soboty i niedziele).

Oto przykład. Zakładając, że data początkowa jest podana w komórce A1, liczba dni w komórce A2, a dni wolne w ciągu komórek od A3 do A15, datę po upływie tej liczby dni ustalisz za pomocą formuły:

=TEKST(DZIEŃ.ROBOCZY(A1;A2;A3:A15);”rrrr-mm-dd”)

Jeśli ponadto soboty mają być traktowane jako dni robocze, użyj następującej formuły:

=TEKST(DZIEŃ.ROBOCZY.NIESTAND(A1;A2;11;A3:A15);”rrrr-mm-dd”)

Przemieszczanie komórek za pomocą myszy

Aby nie uaktywnić omyłkowo funkcji automatycznego wypełniania lub kopiowania w arkuszu Excela, warto obserwować kształt kursora myszy. Aby przemieścić komórkę lub zakres zaznaczonych komórek, trzeba umieścić kursor przy krawędzi danej komórki. Z dużego, białego krzyża kursor przeistoczy się w cztery strzałki wskazujące różne kierunki. Teraz można

Więcej na: www.ebook4all.pl

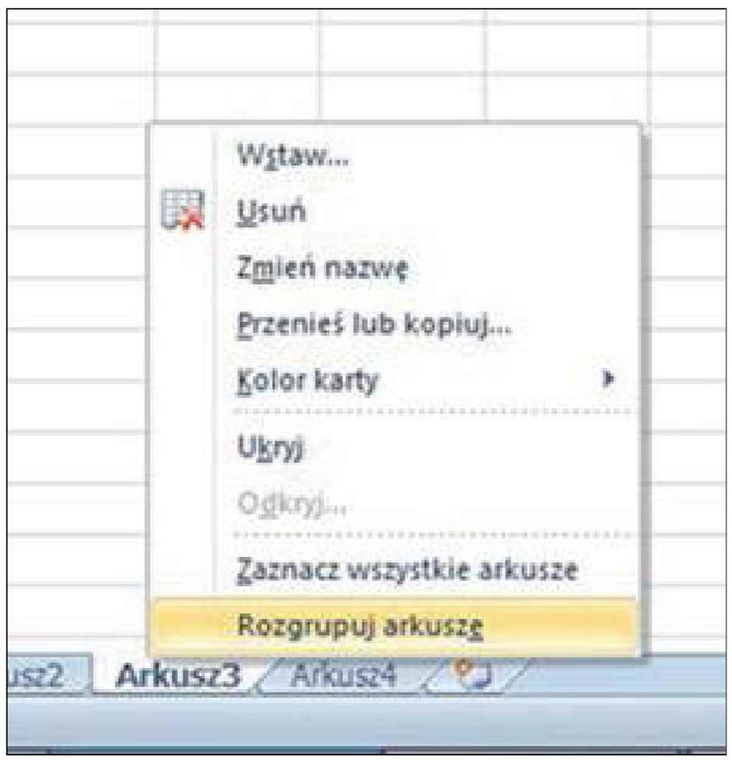

Gdy zaznaczysz kilka arkuszy w skoroszycie i wprowadzisz żądane informacje, użyj tego polecenia, aby anulować grupowanie.

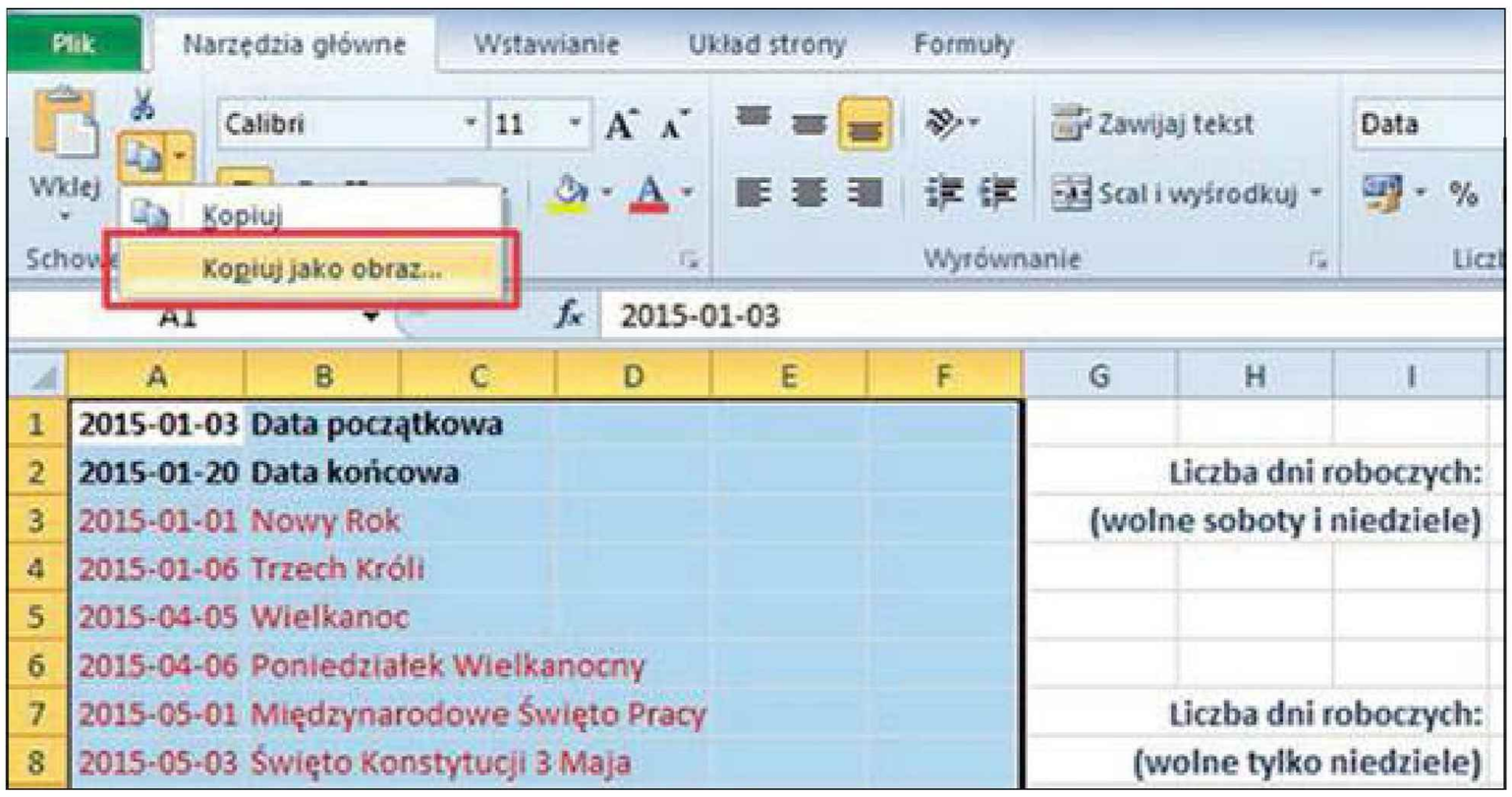

Za pomocą tej funkcji możesz przechwytywać zaznaczony obszar tabeli wygodniej niż przy użyciu klawisza [PrintScreen].

przeciągnąć komórkę lub zakres sąsiadujących ze sobą komórek w inne miejsce. Opisana metoda działa we wszystkich wersjach Excela.

Ustalanie liczby różnych wartości

Masz za zadanie błyskawicznie ustalić liczbę komórek w określonym zakresie z pominięciem komórek o tej samej treści. Pomoże ci w tym funkcja LICZ.JEŻELI zagnieżdżona w formule tablicowej. Dla przykładu umieszczamy imiona uczestników w obszarze komórek od B2 do B13. Stosowna formuła to:

{=LICZ.JEŻELI(uczestnik;uczestnik)}

Należy wprowadzić ją jako formułę tablicową, bo Excel ma zliczyć wszystkie wystąpienia poszczególnych wartości. Gdy po wpisaniu formuły potwierdzisz klawiszami [Ctrl Shift Enter], program samodzielnie ujmie ją w nawiasy klamrowe i wykona jako formułę tablicową. W podobny sposób należy wpisywać także kolejne formuły.

Załóżmy, że jedno z imion uczestników występuje pięć razy w naszej tabeli. Dlatego wynikiem działania powyższej formuły jest liczba pięć. Jednak każdy z uczestników ma być policzony tylko raz, więc w dalszej kolejności trzeba podzielić 1 przez otrzymaną liczbę. Aby otrzymać liczbę komórek w zaznaczonym zakresie, pomijając komórki o takiej samej treści, trzeba utworzyć sumę:

{=SUMA(1/LICZ.JEŻELI(uczestnik;uczestnik))}

Jeśli w zaznaczonym zakresie należy liczyć się z występowaniem pustych komórek, można wykluczyć je za pomocą funkcji warunkowej JEŻELI. W przeciwnym razie formuła zwróci błąd.

{=SUMA(JEŻELI(uczestnik=”„;0;1/LICZ.JEŻELI(uczestnik;uczestnik)))}

Opisaną poradę można zastosować w Excelu 2010 i 2013.

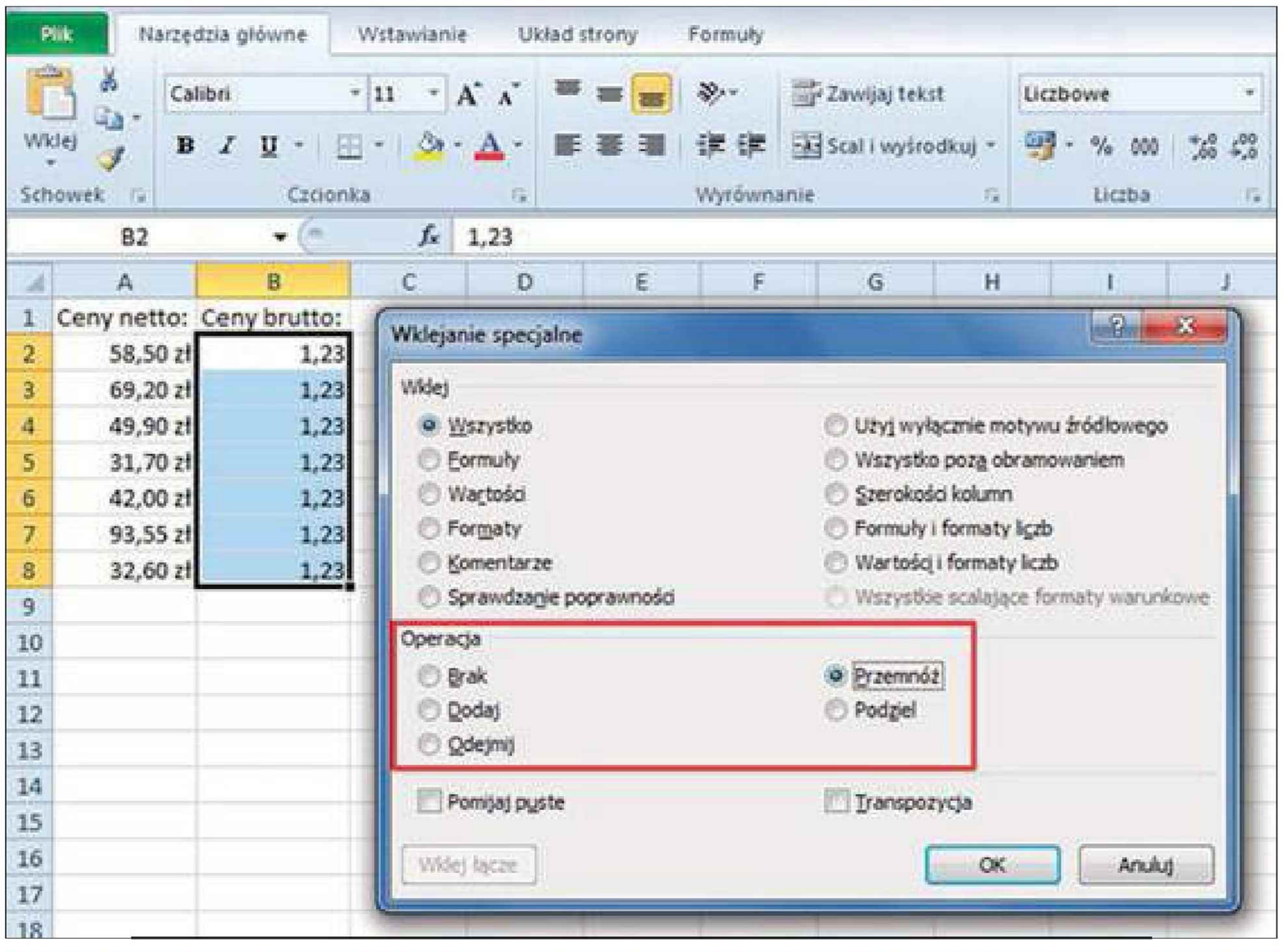

Gdy trzeba wykonać proste działanie arytmetyczne na większej liczbie komórek, wykonasz to szybko za pomocą funkcji *Wklej specjalnie*.

Jednoczesne wypełnianie kilku arkuszy

Gdy w jednym skoroszycie znajduje się kilka arkuszy, często przydają się w nich te same tytuły. Zamiast mozolić się kopiowaniem ich i wklejaniem ze schowka, możesz wpisać te dane za jednym zamachem.

Przytrzymaj w tym celu naciśnięty klawisz [Ctrl] i zaznacz te arkusze w pliku Excela, w których chcesz wpisać te same dane. Klikaj po prostu ich karty przy dolnej krawędzi okna. Następnie zaznacz komórkę, której treść ma być taka sama w zaznaczonych arkuszach i wprowadź żądane informacje. Potem możesz anulować grupowanie, klikając w dolnej części okna dowolną kartę, której arkusz nie należy do grupy.

Więcej na: www.ebook4all.pl

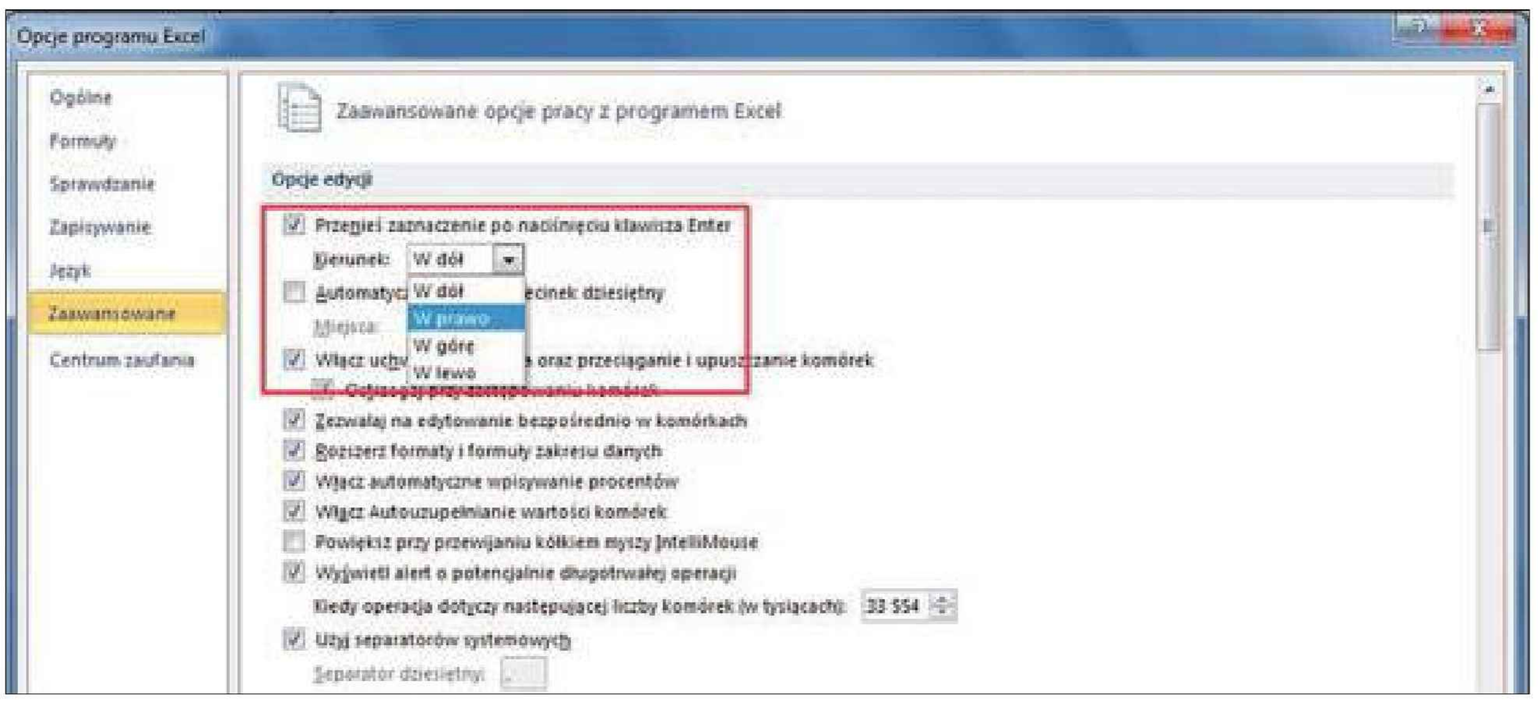

W razie potrzeby możesz zmienić domyślny kierunek przesuwania kursora po wpisaniu danych do komórki.

Alternatywnie możesz kliknąć prawym przyciskiem myszy dowolną kartę i wskazać polecenie *Rozgrupuj arkusze*.

Doliczanie wartości do wielu komórek

Przede wszystkim w obszernych tabelach trzeba niekiedy zmodyfikować wiele komórek, np. dodać podatek VAT do ceny netto. W tym celu wcale nie trzeba trudzić się ręcznym zmienianiem każdej komórki z osobna ani używać formuł.

Otwórz dany arkusz. Wpisz w jedną z pustych komórek wartość, którą chcesz np. dodać do pozostałych komórek. Zaznacz tę komórkę za pomocą myszy i skopiuj jej zawartość do schowka, naciskając klawisze [Ctrl C] lub klikając polecenie *Kopiuj* na karcie *Narzędzia główne*.

Teraz zaznacz zakres komórek, których zawartość chcesz przeliczyć przy użyciu wprowadzonej uprzednio liczby. Kliknij trójkąt pod poleceniem *Wklej* na karcie *Narzędzia główne*, wskaż polecenie *Wklej specjalnie*, po czym zaznacz właściwą operację w dolnej części okna – do wyboru są cztery podstawowe działania arytmetyczne. Gdy potwierdzisz przyciskiem *OK*, Excel przeliczy zaznaczone komórki.

Zmiana kierunku przeskakiwania kursora

Podczas wprowadzania danych do arkusza naciśnięcie klawisza [Enter] powoduje przeniesienie kursora tekstowego w dół, a więc do następnego wiersza w tej samej kolumnie. Rozwiązanie to okazuje się niepraktyczne, jeśli wypełniane komórki są umieszczone w tym samym wierszu. Jednak możesz zmienić niewielkim wysiłkiem kierunek przeskakiwania kursora.

Przywołaj okno konfiguracyjne Excela, klikając menu *Plik | Opcje*, po czym przeskocz do sekcji *Zaawansowane*. W prawej części okna ujrzysz pole wyboru *Przenieś zaznaczenie po naciśnięciu klawisza [Enter]*. W polu listy *Kierunek*, które znajduje się tuż obok, możesz zmienić zachowanie kursora po naciśnięciu klawisza [Enter]. Jeśli usunie zaznaczenie wspomnianego pola wyboru, kursor będzie pozostawał w tej samej komórce.

Szybki dostęp do Kalkulatora

Umieszczając *Kalkulator* na pasku szybkiego dostępu, możesz na szybko wykonywać dodatkowe obliczenia lub sprawdzać wartości podane w komórkach Excela. W obliczu tak funkcjonalnego narzędzia jak Excel kalkulator wydaje się zbędny na pierwszy rzut oka. De facto okazuje się jednak przydatny, a nie każda klawiatura jest wyposażona w stosowny klawisz. Warto zatem mieć pod ręką przycisk uruchamiający kalkulator.

Kliknij strzałkę przy prawej krawędzi paska szybkiego dostępu i wskaż polecenie *Dostosuj pasek narzędzi Szybki dostęp | Więcej poleceń*. Na ekranie pojawi się okno opcji Excela. Wybierz opcję *Polecenia, których nie ma na Wstążce* w polu listy *Wybierz polecenia z*. Przewiń zawartość okna, aż ukaże się w nim opcja *Kalkulator*. Zaznacz ją, kliknij przycisk *Dodaj* i potwierdź przyciskiem *OK*. Na pasku szybkiego dostępu pojawi się nowa ikona – klikając ją, przywołasz kalkulator.

Szybki dostęp do skoroszytów

Wielu użytkowników pracuje w Excelu zazwyczaj na tych samych plikach. Przydałaby się możliwość szybkiego przywoływania często używanych skoroszytów. W Excelu 2013 możesz bardzo łatwo przypinać ulubione pliki i foldery.

Gdy klikniesz menu *Plik | Otwórz* lub naciśniesz klawisze [Ctrl O], ujrzysz listę ostatnio używanych skoroszytów. Możesz przypinać poszczególne pliki do listy, aby były

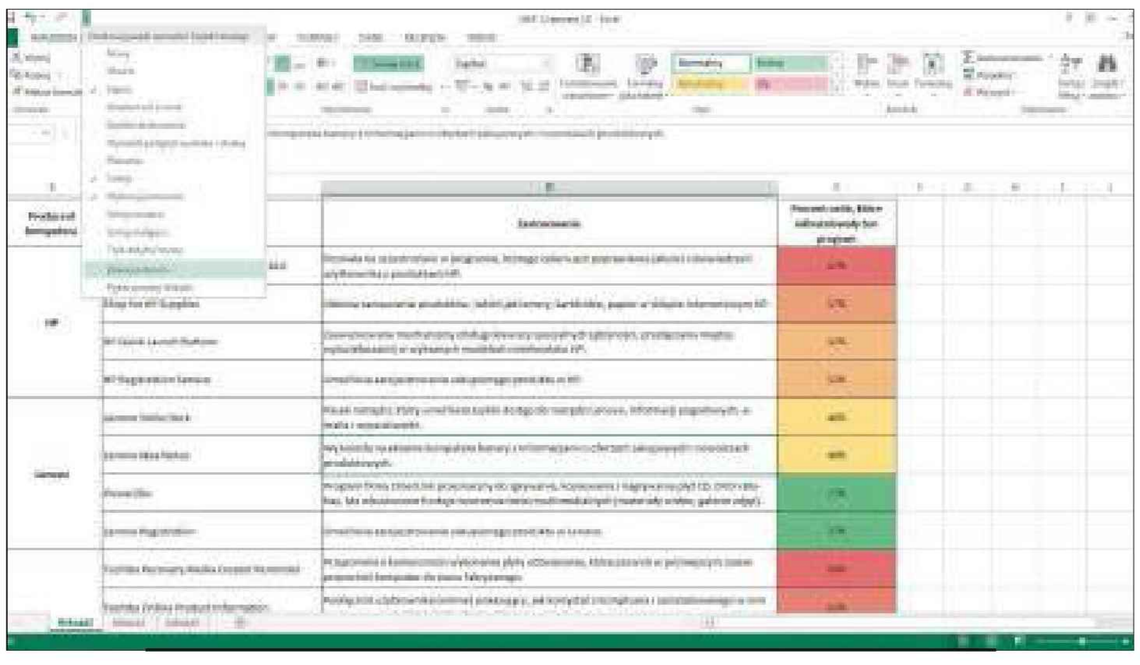

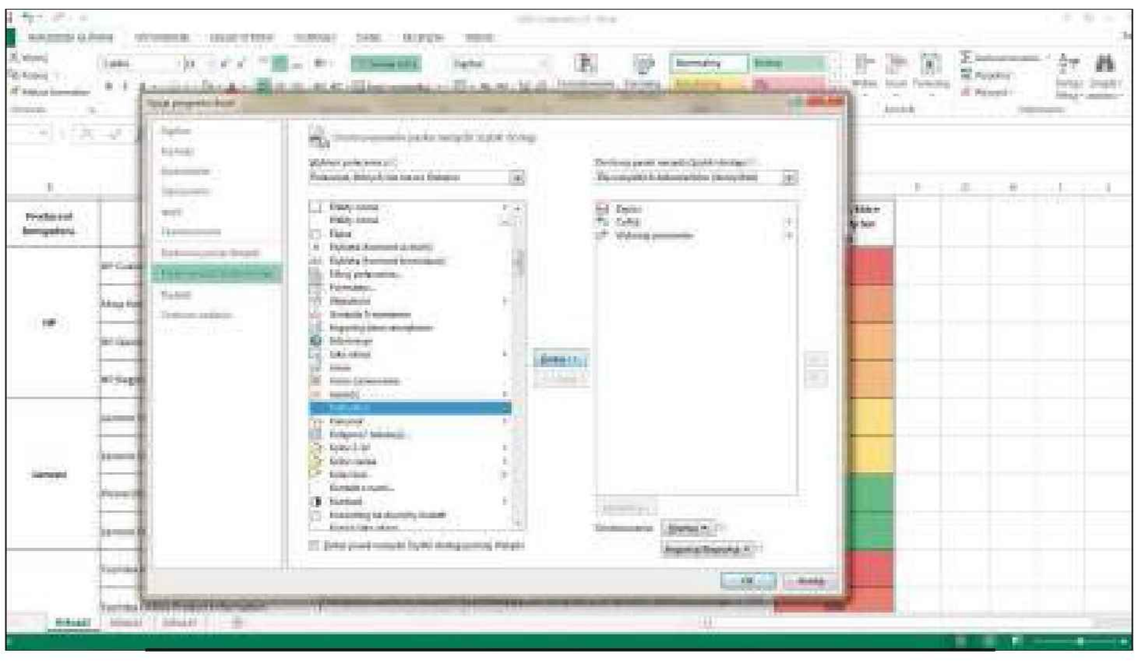

Jeśli często korzystasz z *Kalkulatora*, pracując z arkuszami Excela 2013, możesz umieścić jego ikonę na pasku szybkiego dostępu. Kliknij strzałkę przy prawej krawędzi paska szybkiego dostępu i wskaż polecenie *Dostosuj pasek narzędzi Szybki dostęp | Więcej poleceń*. Na ekranie pojawi się okno opcji Excela. Wybierz opcję *Polecenia, których nie ma na Wstążce* w polu listy *Wybierz polecenia z*. Przewiń zawartość okna, aż ukaże się w nim opcja *Kalkulator*.

Więcej na: www.ebook4all.pl

ciągle wyświetlane na najwyższych pozycjach i nie przesuwały się w dół zgodnie z kolejnością chronologiczną. Kliknij w tym celu dany plik prawym przyciskiem myszy i wskaż polecenie *Przypnij do listy*. Ikona pinezki sygnalizuje, że od tej pory nie zmieni się pozycja pliku na liście.

Przy następnym uruchomieniu Excela program wyświetli przypięty uprzednio skoroszyt. Ujrzysz ponadto listę ostatnio otwieranych plików. Domyślnie Excel na tej liście udostępnia cztery skoroszyty. W razie potrzeby możesz zwiększyć tę liczbę. Przywołaj w tym celu menu *Plik | Opcje* i przeskocz do rubryki *Zaawansowane*. Przewiń zawartość okna do sekcji *Wyświetlanie*. Parametr, którego szukasz, mieści się w polu obok pola wyboru *Uzyskaj szybki dostęp do tej liczby ostatnio używanych dokumentów*. Przy okazji możesz zmienić pojemność listy ostatnio używanych plików (pole *Pokaż tę liczbę ostatnio używanych dokumentów*) i folderów (pole *Pokaż tę liczbę odpiętych ostatnio używanych folderów*). Warto nadmienić, że Excel pozwala przypinać do listy nie tylko skoroszyty, lecz także często używane foldery.

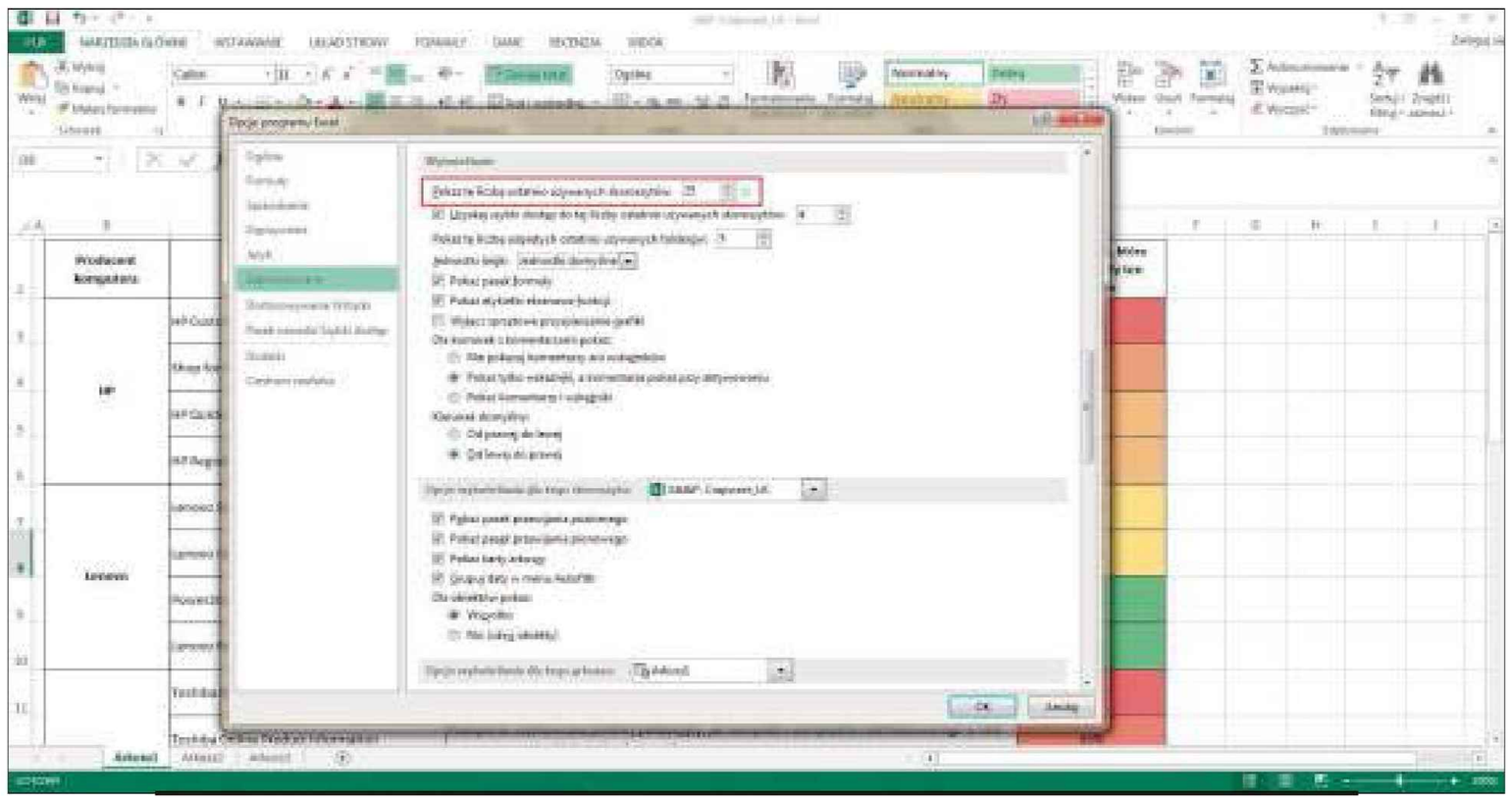

W oknie konfiguracyjnym Excela 2013 możesz zmienić domyślną liczbę plików figurujących na listach ostatnio używanych plików. Przywołaj w tym celu menu *Plik | Opcje* i przeskocz do rubryki *Zaawansowane*. Przewiń zawartość okna do sekcji *Wyświetlanie*.

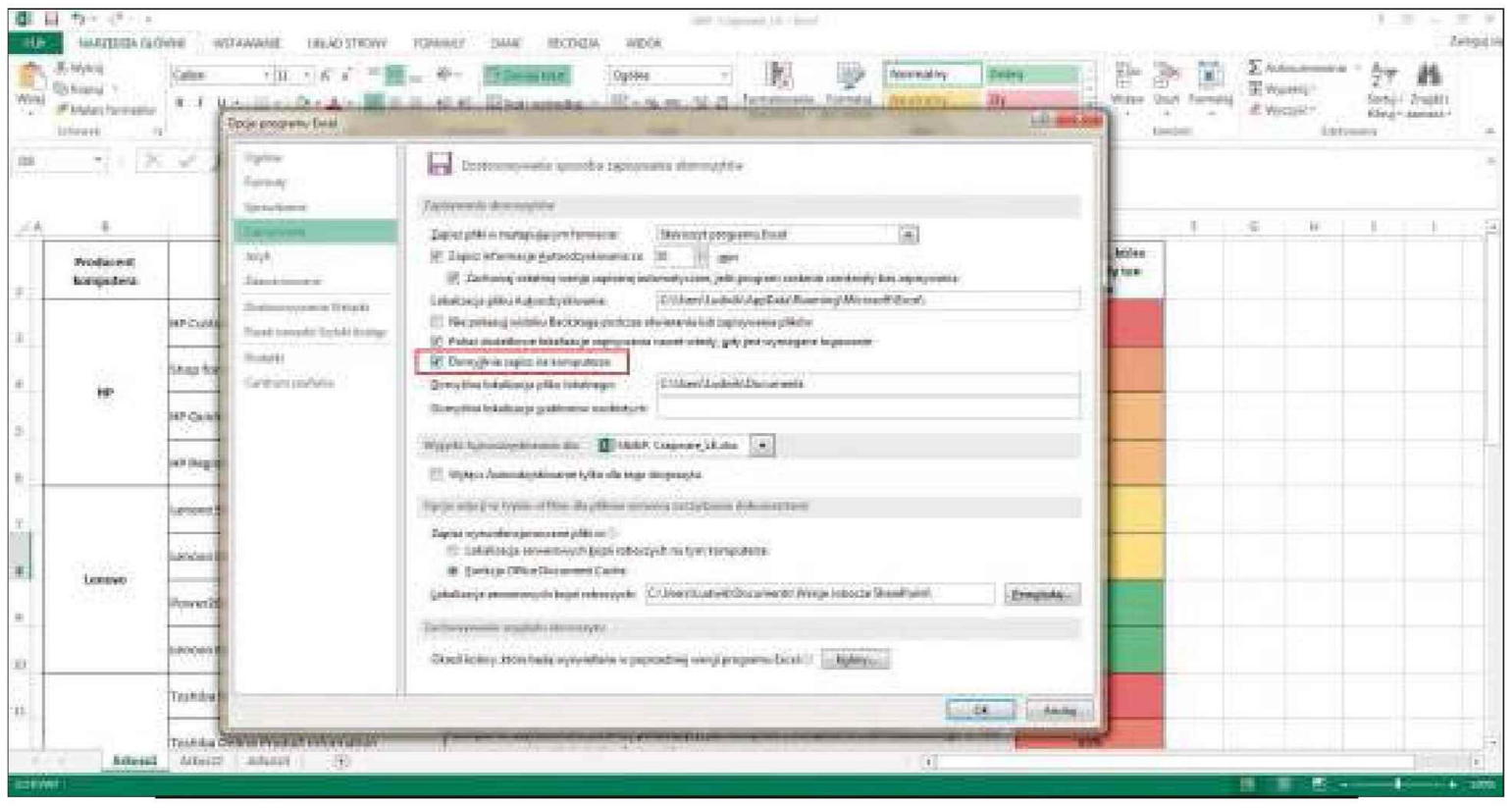

Zaznacz to pole wyboru, jeśli nie chcesz, aby Excel 2013 proponował usługi OneDrive i SharePoint jako lokalizacje zapisywania skoroszytów. Wskaż menu *Plik | Opcje*, przeskocz do sekcji *Zapisywanie* i zaznacz pole wyboru *Domyślnie zapisz na komputerze*.

Domyślne miejsce zapisywania

Jeśli nie chcesz, aby podczas zapisywania skoroszytu Excel proponował lokalizacje OneDrive i SharePoint, wskaż menu *Plik | Opcje*, przeskocz do sekcji *Zapisywanie* i zaznacz pole wyboru *Domyślnie zapisz na komputerze*. Od tej pory Excel będzie oferował tylko dyski lokalne jako miejsce zapisywania plików. Jeżeli często zapisujesz pliki w określonym folderze lub jednym z jego podfolderów, możesz doprecyzować katalog docelowy, podając całą ścieżkę w polu *Domyślna lokalizacja pliku lokalnego*.

Unikanie niewłaściwego formatowania komórek

Gdy rozpoczynasz od plusa lub minusa wprowadzanie danych do komórki, Excel interpretuje tę czynność jako działanie arytmetyczne i poprzedza je znakiem równości. Tymczasem nie zawsze to zachowanie jest pożądane przez użytkownika. Aby do tego nie dopuścić, trzeba zaznaczyć komórkę i sformatować jej treść jako tekstową (na karcie *Ogólne* po naciśnięciu klawiszy [Ctrl 1]). W codziennej pracy na arkuszach jest to zbyt uciążliwe rozwiązanie. Na szczęście jest wygodniejsza metoda. Wystarczy rozpocząć wprowadzanie danych od apostrofu, a dopiero za nim wpisać działanie arytmetyczne. Excel potraktuje go jako znak specjalny, więc nie wyświetli domyślnego komunikatu o błędnie podanej formule. Gdy przeskoczysz kursorem do innej komórki, apostrof będzie widoczny tylko na pasku edycji. Nie ujrzysz go za to ani w tabeli, ani na wydruku.

Kopiowanie tabeli jako grafiki

Tabel Excela nie udaje się umieszczać bezpośrednio w wiadomościach e-mail ani na stronach internetowych. Za to bardzo łatwo wstawia się je w postaci graficznej. Wprawdzie możesz przechwycić tabelę klawiszem [PrintScreen] jako zrzut ekranu, jednak jeszcze wygodniej dopniesz swego za pomocą wewnętrznej funkcji Excela. Po otworzeniu danego arkusza zaznacz obszar komórek, które chcesz wstawić do pliku graficznego. Kliknij niewielki trójkąt pod przyciskiem *Kopiuj* w grupie *Schowek* na karcie *Narzędzia główne*. Wskaż polecenie *Kopiuj jako obraz*. Na ekranie pojawi się okno dialogowe. Jeśli chcesz, aby na obrazku były widoczne linie oddzielające komórki tabeli, wybierz opcję *Tak jak na ekranie*, która jest zaznaczona domyślnie. W przeciwnym razie zaznacz opcję *Tak jak na wydruku*. Po potwierdzeniu przyciskiem *OK* możesz wkleić gotową grafikę w dowolnym programie graficznym. Wystarczy nacisnąć klawisze [Ctrl V].

Malte Jeschke, Thomas Rieske
tłum. i oprac. Krzysztof Daszkiewicz

Więcej na: www.ebook4all.pl

Wirtualne DVD

www.pcworld.pl/plyta

Czerwcowe wydanie „PC Worlda" oferuje dwa programy przygotowanie specjalnie dla naszych czytelników. Pierwszym jest aplikacja AVG PC TuneUp, która służy do konserwacji i czyszczenia systemu, co pozwala na uzyskanie jego maksymalnej wydajności. Umożliwia również optymalizację urządzeń przenośnych firmy Apple. Drugim z hitów czerwca jest jAlbum, przydatny zwłaszcza w okresie wakacji, kiedy robi się najwięcej zdjęć i nagrań wideo.

AVG PC TuneUp – wersja na 90 dni

Ten rozbudowany program oferuje ponad 30 narzędzi pozwalających na optymalizację działania systemu operacyjnego. Wśród akcji, jakie wykonuje, znajdują się między innymi: zarządzanie pracą programów, czyszczenie rejestru, usuwanie zbędnych plików z dysku twardego, szyfrowanie danych, wyszukiwanie i naprawa błędów na dysku oraz wymazywanie i przywracanie usuniętych plików. Ciekawym rozwiązaniem jest także możliwość personalizacji systemu – dotyczy to zarówno samej warstwy wizualnej, jak i aplikacji włączanych wraz z systemem.

Wszystkie narzędzia zostały podzielone na kilka oddzielnych kategorii, jednak nie trzeba wchodzić do każdej z osobna, aby przeprowadzić optymalizację i konserwację. Dla wygody użytkowników AVG PC TuneUp zostało wyposażone w funkcję przeprowadzenia wszystkich działań za pomocą jednego kliknięcia. W tym trybie program wykonuje operacje samodzielnie, informując wcześniej użytkownika o liczbie znalezionych błędów i problemów.

Warto dodać, że aplikacja ta ma również Centrum Ratunkowe pozwalające na cofnięcie wprowadzonych do systemu zmian. Program może działać zarówno w trybie standardowym, jak i ekonomicznym, który przeznaczony jest do laptopów – kładzie wówczas nacisk na oszczędność akumulatora. Wszystkie wymienione możliwości aplikacji można przetestować osobiście aż przez 90 dni; to wystarczająco długo na podjęcie decyzji o zakupie pełnej wersji po upływie okresu testowego.

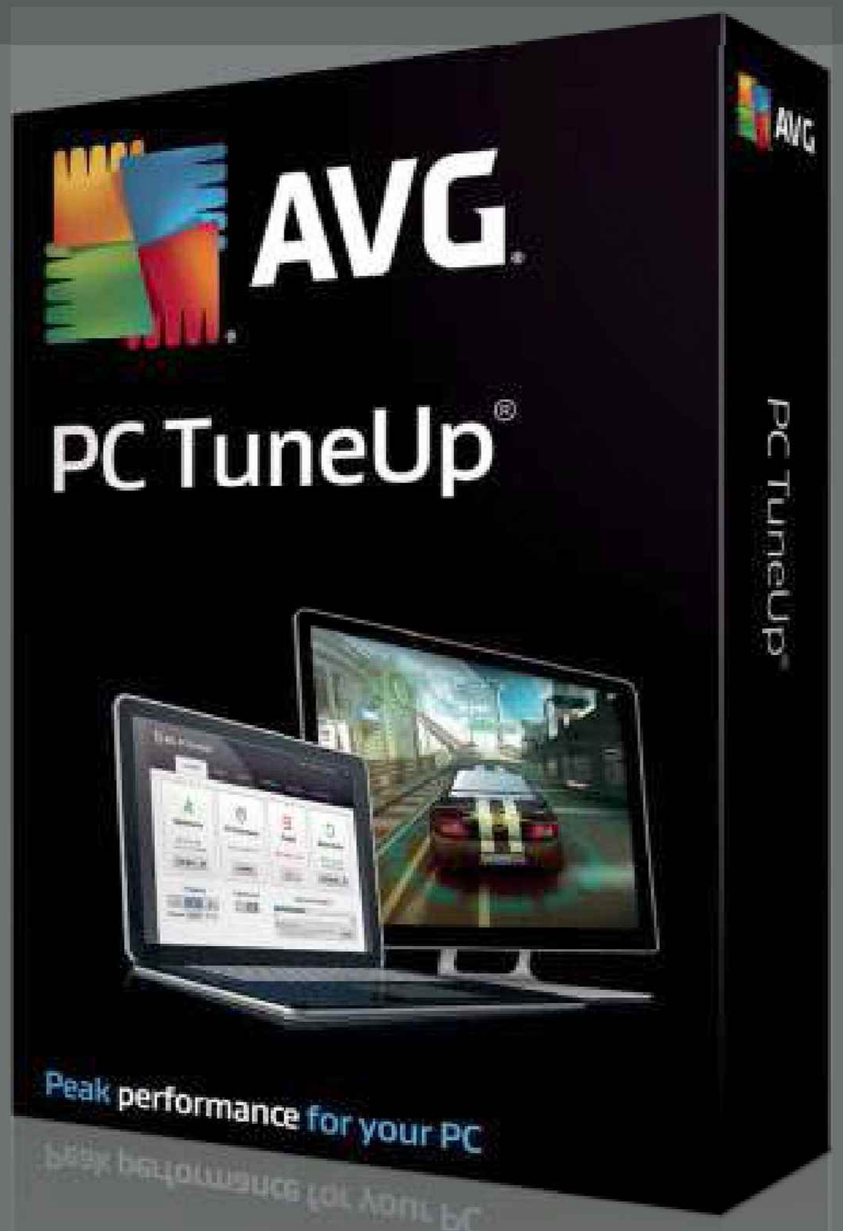

jAlbum – tworzenie albumów i pokazów slajdów

Aplikacja ta pozwala na tworzenie galerii zdjęć, które następnie można umieścić na stronie WWW lub też zamienić je w pokaz slajdów. Użytkownik ma pełną kontrolę nad każdym elementem albumu – zaczynając od wyboru umieszczonych w nim zdjęć i grafik, kończąc na tagach. Ponadto zamieszczono tu kilkanaście narzędzi umożliwiających podstawową edycję obrazu – w zestawie znajdują się między innymi: ustawianie kontrastu, balans kolorów, redukcja czerwonych oczu, nakładanie efektów (sepia, negatyw, itp.) oraz mechanizm automatycznej korekty. Zaimplementowano tu opcję pobierania galerii z konta użytkownika w sieci Facebook, a także bezpośrednio z aparatu cyfrowego.

Program jest prosty w obsłudze, a ponieważ interfejs ma polską wersję językową, nikt nie będzie mieć problemów z jego obsługą. Można przekonać się o tym dzięki wersji testowej, która została wydłużona specjalnie dla naszych czytelników do 90 dni. W tym czasie aplikacja nie jest w żaden sposób ograniczona pod względem funkcjonalności.

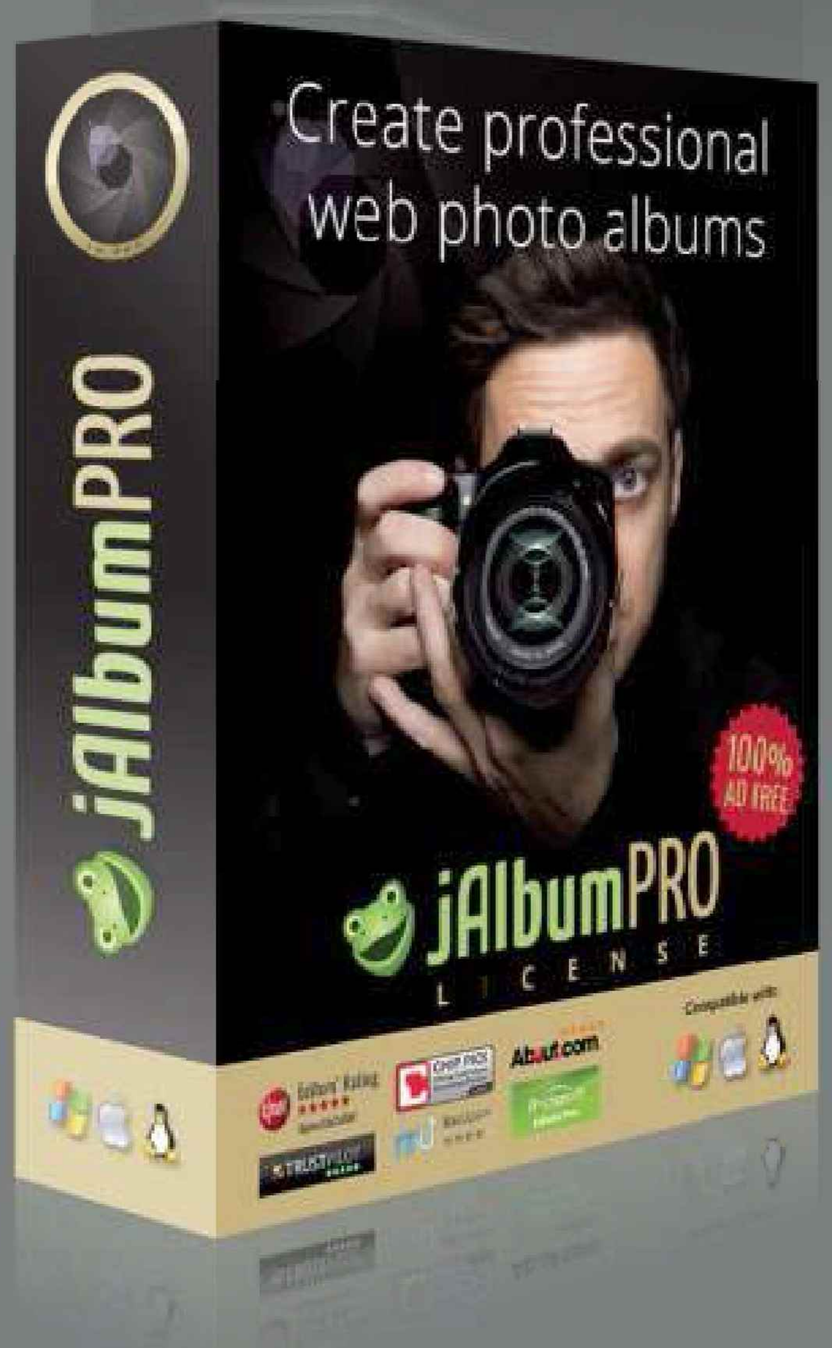

Więcej na: www.ebook4all.pl

Wirtualne DVD – pomoc

- Chcesz zadać pytanie o dostępność programu?
- Wirtualne DVD sprawia problemy?
- Masz sugestie dotyczące zawartości kolejnych wydań?
- Napisz do nas: Henryk_Tur@idg.com.pl

Wirtualne DVD – kod dostępu **DVD4628**

Obsługa smartfona

Smartfony mają już niemal wszyscy, a połączenie ich z komputerem daje liczne możliwości, takie jak choćby wykonanie kopii zapasowej plików. Dzięki temu zwalnia się miejsce w telefonie, nie tracąc zrobionych przez siebie zdjęć, filmików czy innego rodzaju plików. W tym dziale znajdują się aplikacje przeznaczone do obsługi różnych modeli smartfonów.

TouchCopy – dla posiadaczy urządzeń Apple'a

Aplikacja pozwala na transfer danych z urządzeń Apple'a do PC i odwrotnie. Dzięki temu można wykonać kopię zapasową plików, a także zawartości biblioteki iTunes. Program pozwala przerzucić na twardy dysk komputera aplikacje, playlisty, informacje o kontaktach i notatki. Prezentowana wersja demo umożliwia korzystanie z pełnej funkcjonalności przez 15 dni.

Samsung Kies – wszystko dla sprzętu Samsunga

Program po nawiązaniu połączenia z komputerem automatycznie sprawdza, czy jest dostępny nowy firmware dla danego urządzenia Samsunga. Ważnym elementem jest synchronizacja danych. Z innych funkcji znajdziemy tu dwustronny transfer plików, możliwość edycji i synchronizacji kontaktów z pocztą Outlook, Google i Yahoo!, a także opcję przeglądania grafik bezpośrednio z telefonu.

Sony PC Companion – pełna obsługa smartfonów Sony

Zbiór narzędzi i aplikacji, wśród których znajduje się m.in. Xperia Transfer – służy do synchronizacji i transferu danych między smartfonem a komputerem. Oferuje także zarządzanie kontaktami i kalendarzem, tworzenie i przywracanie kopii zapasowej zawartości telefonu, a dzięki modułowi Media Go pozwala organizować zbiory multimediów. Nie brak tu także możliwości kasowania, edytowania czy zmiany nazw plików.

SnapPea – kompleksowa obsługa systemu Android

Program pozwala na obsługę urządzeń z systemem Android. Niezależnie od marki smartfona czy tabletu można wykonywać takie operacje, jak: edycja kontaktów, kopiowanie i kasowanie SMS-ów, plików audio i wideo, odinstalowanie aplikacji itp. Ponadto można przerzucać zdjęcia z urządzenia bezpośrednio na konto na Facebooku. Dodatkową zaletą jest specjalna przeglądarka YouTube'a, która pozwala pobierać filmiki zarówno jako klipy wideo, jak i zmieniać je na audio.

Więcej na: www.ebook4all.pl

Użyteczne aplikacje

Aplikacje zebrane w tym dziale to pomoc w różnych operacjach dokonywanych na komputerze. Warto mieć je pod ręką, aby ułatwić sobie codzienną pracę, a także przeprowadzić raz na jakiś czas bardziej czasochłonne działania.

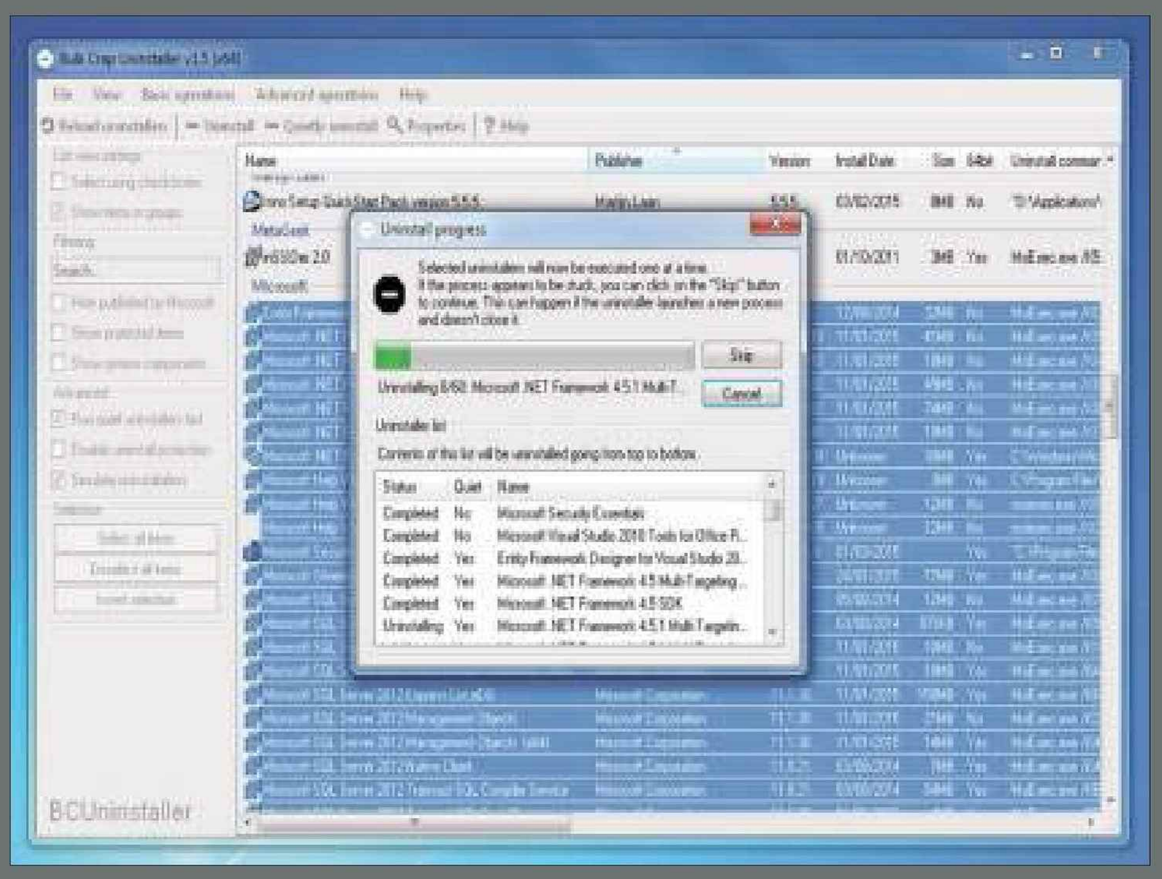

BCUninstaller – wygodne usuwanie aplikacji z systemu

Za pomocą tego narzędzia można w łatwy i szybki sposób usuwać zainstalowane w systemie aplikacje. Użytkownik otrzymuje możliwość równoczesnej deinstalacji kilku jednocześnie. Wygodnym rozwiązaniem jest funkcja sortowania i grupowania wykrytych w systemie aplikacji oraz ich podział na takie, które wymagają ingerencji użytkownika w proces odinstalowania, oraz takie, w których przebiega to automatycznie.

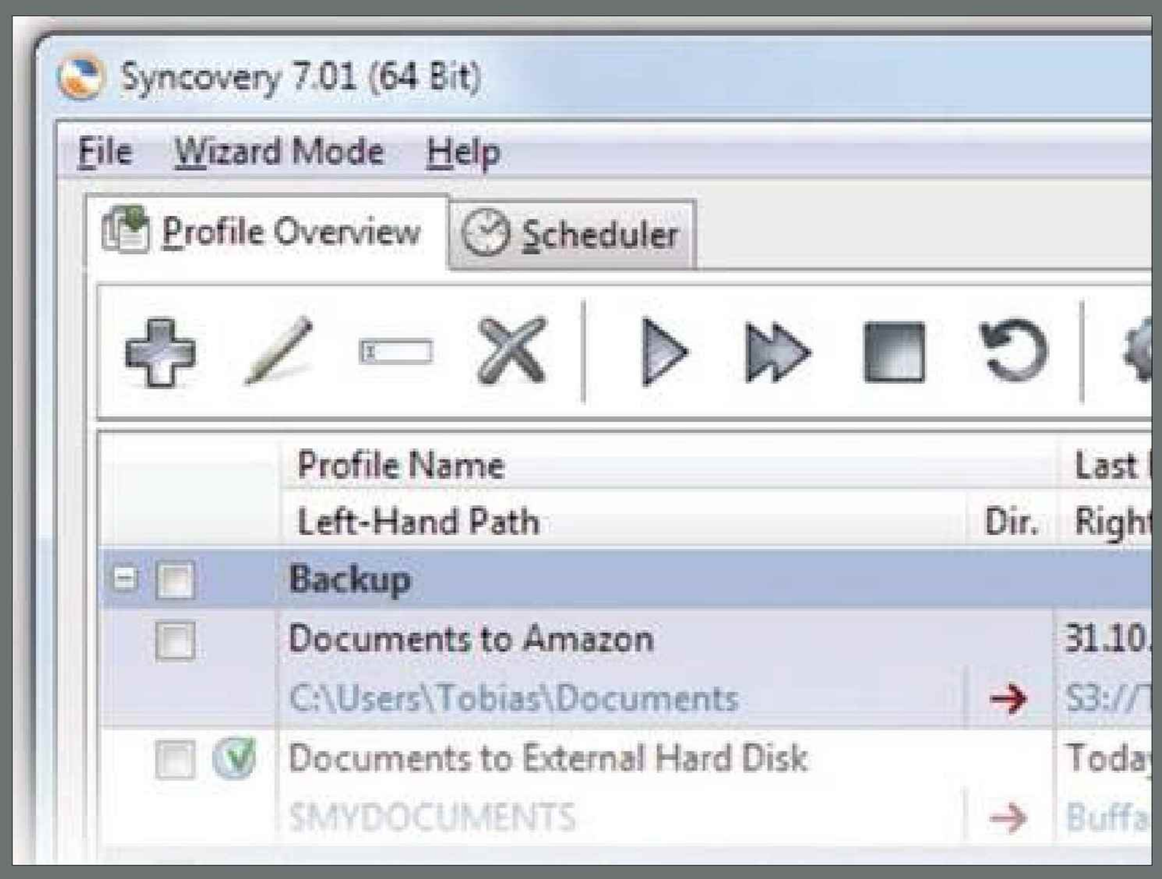

Syncovery – pliki tam, gdzie chcesz

Za pomocą tej aplikacji możliwa jest synchronizacja plików nie tylko pomiędzy komputerami a urządzeniami przenośnymi, ale także serwisami chmurowymi (takimi jak Dysk Google czy Dropbox). Użytkownik może wykonać ją ręcznie, jak również zaplanować datę i czas synchronizacji wybranych plików. Mogą one zostać automatycznie spakowane przez program w postaci archiwów ZIP i dodatkowo zaszyfrowane kluczem 256-AES.

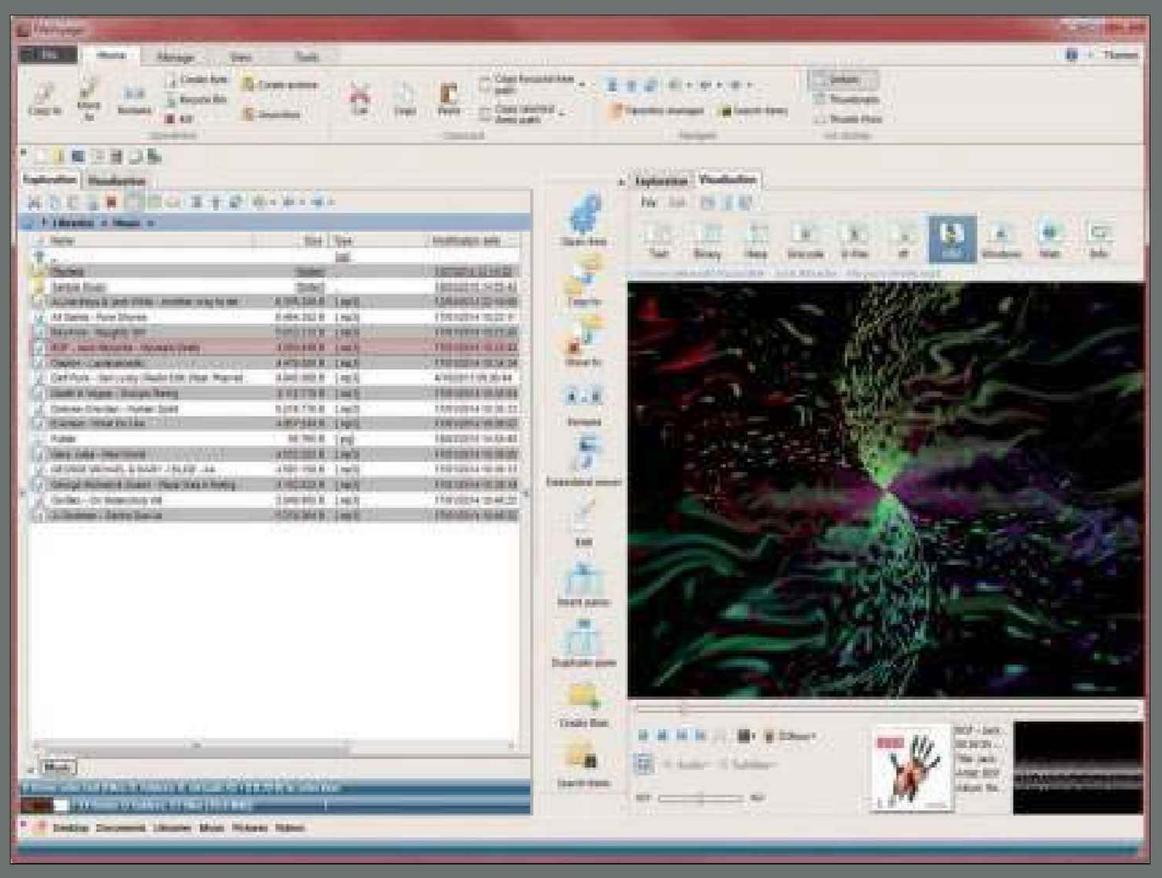

FileVoyager – menedżer plików z wygodnym podglądem

Ten darmowy menadżer plików umożliwia wyświetlanie ich w dwóch niezależnych panelach. Każdy może mieć inny sposób wyświetlania danych, np. po prawej same nazwy, a po lewej podgląd miniaturek. Aplikacja obsługuje zarówno dyski twarde, jak i serwery FTP/FTPS. Wbudowany archiwizer umożliwia rozpakowywanie i pakowanie formatów .zip, 7Zip, GZip, BZip2, XZ, Tar i WIM, potrafi również otwierać pliki audio i wideo.

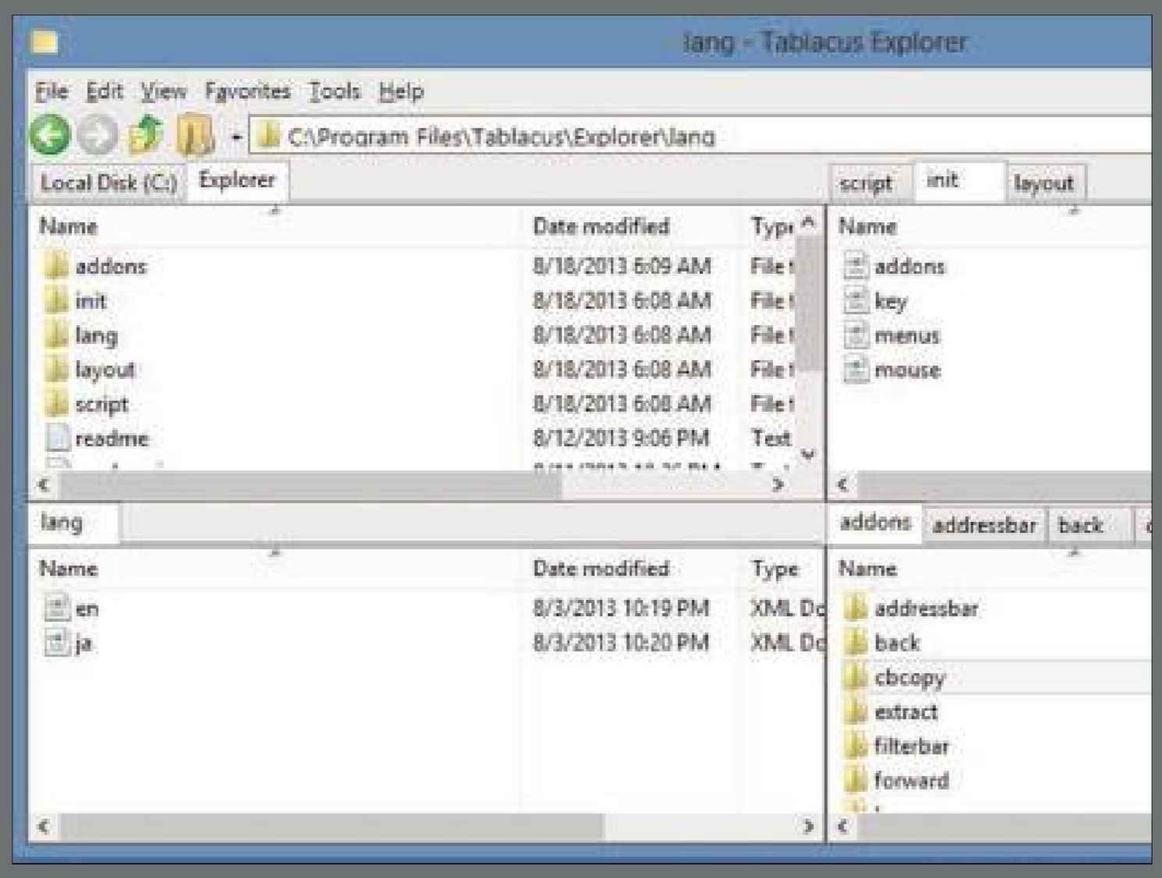

Tablacus Explorer – alternatywa dla eksploratora Windows

Jedną z funkcji, której najbardziej brakuje użytkownikom Windowsa, jest system zakładek w eksploratorze Windows. Tablacus Explorer częściowo naprawia ten brak – nie zastępuje eksploratora, ale po jego uruchomieniu można znacznie ułatwić sobie codzienną pracę z komputerem, przeglądając foldery, partycje i pamięci w jednym tylko okienku, ale za to z nieograniczoną liczbą zakładek. Aplikacja nie wymaga instalacji w systemie – wystarczy rozpakować archiwum ZIP na dysku twardym lub na zewnętrznym nośniku danych.

Więcej na: www.ebook4all.pl

MANTA

Inteligentne zegarki dla każdego

Smartwatch MA424
DLA NOWOCZESNYCH

- krokomierz
- odbieranie i wykonywanie połączeń
- zdalne sterowanie telefonem
- radio FM
- funkcja Anti-lost

Smartwatch Elegant SWT201
DLA KTÓRYCH LICZY SIĘ DESIGN

- połączenia przychodzące
- odbiór sms'ów
- funkcja Anti-lost
- aluminiowa koperta

E-Band Smart Bracelet SWT101
DLA AKTYWNYCH

- krokomierz
- licznik kalorii
- sterowanie muzyką
- wodoszczelny (IP67)

Produkty dostępne w sieci:

mediaexpert

Więcej na: www.ebook4all.pl

NIGDY WIĘCEJ KARTRIDŻY!

W ZESTAWIE TUSZE NA DWA LATA[1]

Jedno i wielofunkcyjne drukarki Epson z systemem stałego zasilania w atrament idealnie sprawdzają się zarówno w domach, jak i małych oraz średnich firmach. Mogą wydrukować do 12 tys. czarno-białych oraz 6,5 tys. kolorowych stron[2], co odpowiada 63 kartridżom[3]. Dzięki zintegrowanemu pojemnikowi na atrament, który łatwo uzupełnić za pomocą butelek z atramentem o pojemności 70 ml, drukarki Epson z serii L zapewniają wysokiej jakości wydruki w rozmiarze do A3+[4] przy bardzo niskich kosztach.

Dowiedz się więcej: www.epson.pl/inktanksystem

Oryginalne tusze Epson – bezkonkurencyjna jakość w cenie zamienników

Nawet do 90% niższy koszt druk jednej strony niż w konkurencyjnych drukarkach[5]

Epson L110/L120/L300/L210/ L355/L550/L1300

[1] Tusze na 2 lata obliczono na podstawie średniej liczby wydruków użytkowników domowych (wg badania TNS z czerwca 2013).
[2] Informacje na temat wydajności można znaleźć na stronie www.epson.eu/pageyield
[3] Porównanie informacji dotyczących 10 wiodących czarnych i kolorowych wkładów atramentowych z raportu IDC o zużyciu materiałów eksploatacyjnych w regionie EMEA (I poł. 2012) oraz informacji o wydajnościach druku publikowanych przez producentów.
[4] Wydruki w rozmiarze do A3+ na drukarce Epson L1300.
[5] Więcej informacji o produkcie, obsługiwanych językach i urządzeniach można znaleźć na stronie www.epson.pl/connect

EPSON®
EXCEED YOUR VISION